



BIULETYN

Akademii Obrony Narodowej

Kwartalnik Nr 4(22) październik-grudzień 2004 r. Rok IV ISSN 1642-0128

X-lecie Wyższych Kursów Obronnych



Inauguracja

1. Inauguracja roku akademickiego 2004/2005

wywiad

6. Sport i rekreacja w Akademii – wywiad z kierownikiem Zakładu Wychowania Fizycznego i Szkolenia Ogniowego płk. mgr. Wojciechem Kamińskim

X-lecie WKO

8. X-lecie Wyższych Kursów Obronnych – opinie i komentarze

wydarzenia

38. Konferencje naukowe
53. Sympozja naukowe
58. Awanse naukowe
58. Nasi goście
60. Wyjazdy zagraniczne
65. Z obrad Senatu

z życia uczelni

66. Otwarcie CS OPBMR w SZ RP
67. Szkolenie kadry PKP
68. Święto Niepodległości
69. Nasi w Iraku
76. Opieka duchowa i życzliwość – rozmowa z płk. Krzysztofem Wyleżkiem – księdzem proboszczem parafii pod wezwaniem św. o. Rafała Kalinowskiego
77. Jubileusze i rocznice
81. Od globalnej do uniwersalnej cywilizacji
81. W Klubie AON
83. Wystawy malarstwa w Klubie
84. Wystawa fotograficzna
85. Sport i rekreacja

Wykłady otwarte

86. Modelowanie konfliktów
Przewaga informacyjna w walce i biznesie
Teoretyczne podstawy informatyki – Piotr Sienkiewicz

Globalizacja

89. Bezpieczeństwo a nauki wojskowe – Roman Kulczycki

Pod polską banderą

93. Krążownicy Straży Granicznej – Krzysztof Kubiak

Obserwacje z USA

96. Refleksje o Powstaniu Warszawskim 1944. Dialog międzypokoleniowy. Cz.II – Andrzej Targowski

By język był giętki...

101. Imiona naszej broni – Andrzej Wajda

Military english

103. Żargon wojskowy na wesoło – Piotr Gawliczek

Nasze tradycje

104. Garnizon sulechowski i jego jednostki w latach 1698–1919 – Jeremiasz Ślipiec

Porady

111. Narkotyki – Robert Szamborski

Wydawnictwa

113. Promocja książki
115. Na półce z książkami



BIULETYN
Akademii Obrony Narodowej

Biuletyn Akademii Obrony Narodowej

Redaktor naczelny: **dr Dominik Strasburger** tel. 681-35-16,

sekretarz redakcji: **mjr Ewa Kostka**, tel./fax 681-40-32, e-mail: biuletyn@aon.edu.pl,

redaktor: **mjr Anna Doraczyńska**, tel. 681-46-64, **Anna Pawlikowska**, tel. 681-40-19, stała współpraca: **mjr dypl. mgr inż. Dariusz Kryszk**,

opracowanie graficzne, skład i łamanie: **Dariusz Łysio**, fotografie: **Irena Koziarek**, st. chor. sztab. **Zdzisław Rutkowski**,

korekta: **Jolanta Puchalska**, naświetlanie i druk: Wydział Wydawniczy AON. Zam. 1332/WW, nakład 700 egz.

Adres redakcji: Akademia Obrony Narodowej 00-910 Warszawa 72 – Rembertów, al. gen. A. Chruściela 103, bl. 25

wydanie internetowe: www.aon.edu.pl

Wydawca: Akademia Obrony Narodowej

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i adiacji nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.

Na okładce: Gen. bryg. dr Gustaw Maj, zastępca komendanta AON, wręcza pani Mirosławie Głowackiej, dyrektor biura dyrektora generalnego Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego, dyplom ukończenia WKO. Fot. Irena Koziarek.

Sentencje pochodzą z książki Bogdana Szulca *O wojnie, wojsku i żołnierzach... dla żołnierzy... (myśli – aforyzmy – sentencje)*, Toruń 1995.

Inauguracja roku akademickiego 2004/2005

4 października 2004 r. odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego 2004/2005.

W godzinach porannych, w kościele garnizonowym pod wezwaniem św. ojca Rafała Kalinowskiego odbyła się msza święta, którą poprowadził ks. proboszcz Marek Pietrusiak. Kazanie wygłosił ks. płk dr Tadeusz Płoski – obecnie biskup polowy WP, generał brygady. Powiedział on m.in., iż zarówno przed kadrą naukowo-dydaktyczną, jak i studentami w nowym roku akademickim stoją nowe wyzwania. Jednak z każdym rokiem jesteśmy bogatsi o nowe doświadczenia, które pomagają nam w poszukiwaniu prawdy i wypełnianiu zadań postawionych przez ojczyznę.

Dalsza część uroczystości przebiegała w sali kinowej Klubu AON. Na wstępie komendant-rektor AON gen. broni dr Józef Flis powitał zaproszonych gości: **Jerzego Szmajdzińskiego** – ministra obrony narodowej, **Andrzeja Brachmańskiego** – sekretarza stanu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **gen. dyw. Tadeusza Bałachowicza** – pełniącego obowiązki szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego – podsekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP, **Henryka Porajskiego** – dyrektora Departamentu Spraw Obronnych w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Halinę Cieślak** – dyrektora Departamentu Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu, **Danutę Marciniak** – dyrektora Biura Spraw Parlamentarnych i Samorządowych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Stanisława Zawadę** – dyrektora Departamentu Spraw Socjalnych i Rekonwersji MON, **płk. Stanisława Rybaka** – zastępcę dyrektora Departamentu Polityki Obronnej MON, przedstawicieli sił zbrojnych RP: **gen. broni Mieczysława Cieniucha** – I zastępcę szefa Sztabu Generalnego WP, **gen. broni dr. hab. Ryszarda Olszewskiego** – dowódcę sił powietrznych, **gen. dyw. Zbigniewa Cieślaka** – szefa sztabu – zastępcę dowódcy wojsk lądowych, **wiceadmirała Marka Brągoszewskiego** – szefa szkolenia marynarki wojennej, **gen. bryg. Jana Klejszmita** – dowódcę Garnizonu m.st. Warszawy, **gen. dyw. Leszka Chyłę** – szefa Generalnego Zarządu Zasobów Osobowych P-1, **gen. dyw. Jerzego Baranowskiego** – szefa Generalnego Zarządu Wsparcia P-7, **gen. bryg. Marka Dukaczewskiego**

– szefa Inspektoratu Wojskowych Służb Informacyjnych, **gen. bryg. Marka Witczaka** – szefa szefostwa Obrony Przed Bronią Masowego Rażenia SG WP; przedstawicieli uczelni wojskowych: **gen. bryg. pil. Ryszarda Hacia** – komendanta Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych, **płk. dr. hab. inż. Zygmunta Mierczyka** – zastępcę komendanta Wojskowej Akademii Technicznej, **kmdr. prof. dr. hab. Krzysztofa Ficonia** – dziekana Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Marynarki Wojennej, **płk. dr. Tadeusza Dakudowicza** – komendanta Instytutu Dowodzenia w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Lądowych; przedstawicieli uczelni warszawskich: **prof. dr. hab. Tomasza Boreckiego** – rektora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, **prof. dr. hab. Bogdana Grzełosińskiego** – rektora Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica, **doc. dr. Jana Waluszewskiego** – rektora Wyższej Szkoły Handlowej w Kielcach, **nadbrygadiera prof. dr. hab. Jerzego Wolanina** – komendanta Głównego Służby Pożarniczej, **prof. Jacka Tyrzyńskiego** – prorektora Akademii Sztuk Pięknych, **dr. Aldonę Drabik** – prorektora Polsko-Japońskiej Wyższej Szkoły Technik Komputerowych, **prof. Piotra Wolańskiego** – prorektora ds. nauki Politechniki Warszawskiej, **ks. prof. dr. hab. Jana Bieleckiego** – prorektora ds. nauczania i współpracy międzynarodowej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, **prof. dr. hab. Edwarda Gołachowskiego** – prorektora ds. nauki i zarządzania Szkoły Głównej Handlowej, **prof. dr. hab. Romana Kalinę** – prorektora ds. nauki i współpracy z zagranicą Akademii Wychowania Fizycznego im. Józefa Piłsudskiego; przedstawicieli duchowieństwa: **ks. płk. dr. Tade-**



Uroczystość inauguracji roku akademickiego 2004/2005 w sali kinowej Klubu AON

usza Płockiego, ks. biskupa gen. bryg. **Mirośława Mirona Chodakowskiego** – prawosławnego ordynariusza wojskowego Wojska Polskiego, **ks. biskupa płk. Ryszarda Borskiego** – naczelnego kapelana Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego, **ks. płk. dr. Marka Pietrusiaka** – kapelana Akademii Obrony Narodowej; dyrektorów instytutów wojskowych: **płk. prof. Marka Janiaka** – dyrektora Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii oraz **prof. Michała Bartoszcze, płk. dr. Zbigniewa Wertejuka** – dyrektora Wojskowego Instytutu Chemii i Radiometrii; przedstawicieli korpusu attaché wojskowych: **płk. Rudolfa Hauke** – attaché obrony i wojskowego przy ambasadzie Republiki Federalnej Niemiec, **ppłk. Szabolcs'a Szilagyi** – attaché obrony, wojskowego i lotniczego przy ambasadzie Republiki Węgier, **płk. Vincenta O'Connore'a** – zastępcę attaché obrony i wojskowego przy ambasadzie USA oraz **nadinspektora Ryszarda Siewierskiego** – komendanta stołecznego Policji, **gen. dyw. Józefa Klimowicza** – komendanta głównego Straży Granicznej, **Marka Stupnickiego** – dyrektora Wydziału Zarządzania Kryzysowego Województwa Mazowieckiego, **prof. dr. hab. Jerzego Wiktora Niewodniczańskiego** – prezesa Państwowej Agencji Atomistyki, **prof. dr. hab. Stefana Chwarczewskiego** – zastępcę dyrektora Instytutu Energii Atomowej Świerk; go-spodarzy Rembertowa: **Stanisława Bobińskiego** – przewodniczącego Rady Dzielnicy Warszawa Rembertów, **Józefa Melaka** – burmistrza dzielnicy Warszawa Rembertów, a także byłego komendanta Akademii Obrony Narodowej – **gen. broni prof. dr. hab. inż. Tadeusza Jemiołę**, słuchaczy Wyższych Kursów Obronnych, panów prezydentów miast, starostów i wicestarostów oraz studentów, którzy rozpoczęli naukę w naszej uczelni.

Przemówienie komendanta AON

Szanowni Goście, Panie, Panowie,
Panowie Oficerowie, Studenci!
Szanowni Państwo!

Proszę pozwolić, że rozpoczęcie nowego roku akademickiego poprzedzę krótkim bilansem roku ubiegłego. Miniony rok był dla uczelni rokiem trudnym, ale udanym. Z powodzeniem zrealizowaliśmy zaplanowane zamierzenia w sferze edukacyjnej, naukowej, badawczej, administracyjnej i logistycznej.

Istotnym wyróżnikiem ubiegłego roku akademickiego była kontynuacja wysiłków podejmowanych w celu dalszego zbliżenia działalności Akademii do postępowania według reguł

obowiązujących w całym systemie wyższego szkolnictwa państwowego w Polsce z zachowaniem niezbędnej odrębności dyktowanej specyfiką potrzeb i zasad funkcjonowania sił zbrojnych RP.

W minionym roku rozpoczęliśmy kształcenie na uzupełniających studiach magisterskich absolwentów Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łądowych bezpośrednio po ich promocji. Stworzono dla nich specjalne programy nauczania, kompensujące brak praktyki i doświadczenia zawodowego. Z uwagą odnosimy się do tego rodzaju studiów, bowiem mogą być wskazaniem drogi do poprawy sposobu kształcenia i skrócenia czasu przygotowania oficerów na poziomie akademickim.

Novum w minionym roku było również rozpoczęcie kształcenia cywilnych absolwentów liceów na pięcioletnich studiach magisterskich na kierunku ekonomia.

Jednakże główny wysiłek w procesie kształcenia skierowany był na przygotowanie oficerów do objęcia różnorodnych stanowisk w jednostkach wojskowych, sztabach i instytucjach wojsk lądowych oraz sił powietrznych. Znaczną uwagę przywiązywaliśmy do przygotowania oficerów do pracy w sztabach koalicyjnych zarówno w warunkach pokoju, jak i w sytuacjach zagrożeń i kryzysów. Działalności tej przydawaliśmy wiele cech praktyki. Służyły temu liczne staże, praktyki, ćwiczenia oraz kierowanie naszych oficerów do misji realizowanych przez Wojsko Polskie poza krajem, w tym – do Iraku.

Byliśmy otwarci na wszelką współpracę tak krajową, jak i międzynarodową. Akademia Obrony Narodowej kontynuuje współpracę z instytucjami i uczelniami krajowymi, państw NATO, a także z krajami aspirującymi do Sojuszu. Najpopularniejszymi formami tej współpracy w minionym roku akademickim były konferencje, sympozja oraz realizowa-



Przemawia komendant-rektor AON gen. broni dr Józef Flis. W tle Senat AON wraz z zaproszonymi przedstawicielami wyższych uczelni

nie wspólnych zadań i tematów badawczych. Uczelnia osiągnęła dobre wyniki w konferencyjnym upowszechnianiu rezultatów badań. W ubiegłym roku akademickim zorganizowano i przeprowadzono 21 konferencji naukowych i sympozjów. Do najbardziej interesujących należały: *Iracka Wolność, Trudna Stabilizacja, Dowodzenie w operacjach reagowania kryzysowego*.

Współpraca dydaktyczna Akademii z zagranicą koncentrowała się na uczestnictwie kadry i studentów w ćwiczeniach organizowanych zarówno w Polsce, jak i przez uczelnie wojskowe za granicą. Znaczenia ćwiczeń pk. *Akademicki Pierścień, Powietrzna Tarcza* czy też *Wspólne Zadanie* nie da się przecenić. W wyniku współpracy z uczelniami zagranicznymi mogliśmy z powodzeniem kontynuować takie tematy badawcze, jak: doskonalenie bezpieczeństwa europejskiego, rozwój stosunków transatlantyckich w sferze obronności, walka z terroryzmem, wspólna doktryna NATO, edukacja obronna, etyka zawodowa, teoria przywództwa, misje pokojowe, zarządzanie przestrzenią powietrzną, problemy wojen i współczesnych uregulowań doktrynalnych oraz kierunki rozwoju sił zbrojnych.

Zdobyte doświadczenia z powodzeniem wykorzystujemy w naszej uczelni. Dzielimy się również naszymi osiągnięciami.

W poprzednim roku akademickim pracownicy naukowo-dydaktyczni naszej uczelni zrealizowali 104 tematy badawcze usytuowane w obrębie 42 grup. Uczestniczyliśmy w sześciu projektach badawczych (grantach) finansowanych przez Komitet Badań Naukowych.

Nadano 37 stopni doktora oraz 3 stopnie doktora habilitowanego. Występowano do Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych o nadanie tytułu profesora 3 pracownikom Akademii (tytuł profesora uzyskał 1 pracownik). Zdaję sobie sprawę, że w porównaniu z wiodącymi uczelniami w Polsce wskaźniki te są dość skromne, ale pozwoliły na przygotowanie własnej kadry, gwarantującej dobry poziom dydaktyki i badań na określonych dla Akademii kierunkach kształcenia.

Duże znaczenie w działalności naukowej Akademii miała aktywność publicystyczna, ekspercka oraz udział pracowników uczelni w programach radiowych i telewizyjnych.

Bardzo ważną częścią działalności uczelni jest również kształcenie studentów i słuchaczy cywilnych na kilku poziomach i w różnych formach. Uczelnia zapewniła odpowiednie warunki edukacyjne dla ok. 800 studentów i słuchaczy w ramach podstawowej działalności Akademii oraz ok. 2200 w ramach pozabudżetowej działalności dydaktycznej. Ogółem, w różnych formach, kształcono oko-

ło 3000 studentów. W ubiegłym roku kontynuowaliśmy studia magisterskie, podyplomowe, doktorantkie, Wyższe Kursy Obronne oraz cały szereg innych kursów.

Należy podkreślić, że Akademia działa w dobrym otoczeniu. Bierze udział w życiu kulturalnym kraju, miasta i dzielnicy oraz współpracuje z licznymi organizacjami społecznymi i kombatanckimi. Pragniemy kontynuować te działania, ponieważ tworzą one więzi pokoleniowe i kulturalne, bez których przygotowanie oficera czy studenta cywilnego byłoby niepełne.

W sierpniu, w ramach obchodów 60 rocznicy wybuchu powstania warszawskiego na terenie naszej uczelni gościliśmy córki dowódcy powstania oraz wykładowcy Wyższej Szkoły Wojennej, gen. bryg. Antoniego Chruściela. Panie Jadwiga i Wanda Chruściel, które spędziły dzieciństwo właśnie tutaj w Rembertowie, ze wzruszeniem przypominały sobie tak drogie im miejsca. My zaś z satysfakcją przyjmowaliśmy córki sławnego *Montera* i byliśmy przejęci faktem wizyty, wiedząc, że na naszych oczach tworzy się kolejna karta polskiej i akademickiej historii.

Wizyta ta była szczególnym uświetnieniem obchodzonej w bieżącym roku 14 rocznicy powstania Akademii Obrony Narodowej i stała się potwierdzeniem, jak ważnym elementem edukacji jest tradycja stanowiąca pomost pomiędzy przeszłością a teraźniejszością a przyszłością.

Szanowni Goście, Studenci!

Identyfikując główne zadania i kierunki działalności na rok akademicki 2004/2005, pragnę podkreślić, iż Akademia, jak i całe siły zbrojne RP, będzie stabilizować to co dobre i sprawdzone, co nie oznacza stagnacji a wręcz odwrotnie – zachęca do doskonalenia i rozwoju. Zakładamy, iż pozwoli to zagwarantować utrzymanie takiego poziomu edukacyjnego, działalności naukowej, który zapewni priorytetową pozycję w systemie wyższego szkolnictwa wojskowego i utrzymania stosownej rangi Akademii Obrony Narodowej wśród uczelni cywilnych.

Dużym wyzwaniem w nadchodzącym roku akademickim będzie dla nas wprowadzenie w życie *edukacyjnej* części nowej ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych. W myśl zasady permanentnego kształcenia wymogi ustawy nakładają na Akademię cały szereg nowych zadań edukacyjnych. Znacznie rozszerza się gama szkolenia kursowego. W uczelni powinniśmy być gotowi do prowadzenia 52 kursów oraz 5 kierunków studiów podyplomowych o bardzo zróżnicowanym poziomie i zakresie. Część z nich to szkolenia i studia specjalistyczne, np. szkolenie specjalistów zamowień pu-

blicznych, audytu wewnętrznego, zarządzania personelem, administracji, walki informatycznej, współpracy z mediami, negocjacji itp. Jest to ogromne wyzwanie edukacyjne, kadrowe i organizacyjne, któremu musimy sprostać.

Podobnym wyzwaniem jest kształcenie studentów na nowym, ważnym, potrzebnym i trudnym kierunku studiów – europaistyce.

Podjęcie nowych zadań, mających na celu przygotowanie studentów bezpośrednio do pracy na określonych stanowiskach bądź też do rozwiązywania konkretnych problemów, powoduje konieczność całkowitej modyfikacji treści programów kształcenia.

Tak też się stanie i w tym roku. Zostaną wprowadzone nowe metody kształcenia. Więcej będzie ćwiczeń wspólnych, połączonych, w których uczestniczyć będą studenci wszystkich rodzajów i poziomów kształcenia. Wprowadzimy też nowego typu ćwiczenia – metodyczne, których celem będzie przygotowanie słuchaczy do metodologicznego prowadzenia szkoleń i ćwiczeń z wojskami.

Należałoby też poświęcić kilka słów nowej strukturze Akademii. Mieliśmy dziś przyjemność uczestniczyć w otwarciu Centrum Szkolenia Obrony przed Bronią Masowego Rażenia. Zakładamy, że program nauczania centrum, skierowany do kadry cywilnej, administracji rządowej i samorządowej oraz kierowniczej kadry wojskowej i cywilnej, będzie miał ważne znaczenie w procesie przygotowania specjalistów do działania w okresie aktualnych zagrożeń bezpieczeństwa. Z tego również względu do akademickich programów włączono problematykę obrony przed bronią masowego rażenia.

Kończymy budowę Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych. Jesienią tego roku rozpoczynamy, mówiąc technicznie, jego ruch. Zakładamy, iż w 2005 roku będzie ono włączone w system ćwiczeń akademickich po to, by od 2006 roku uzyskać gotowość włączenia do procesu szkolenia sił zbrojnych RP.

W dziedzinie badań naukowych w roku akademickim 2004/2005 główny wysiłek będzie położony na zróżnicowanie studiów strategicznych na bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe, politykę obronną oraz funkcjonowanie sił zbrojnych w XXI wieku. Ważną sprawą będzie również rozwijanie metodologii badań naukowych oraz nauczanie jej na wszystkich poziomach i kierun-

kach studiów. W działalności naukowo-dydaktycznej, w nowym roku akademickim, za priorytet uznaję uwzględnienie bieżących doświadczeń i potrzeb sił zbrojnych oraz doskonalenie umiejętności kadry w przygotowaniu wojsk do działań w warunkach kryzysu i wojny, w zmiennych warunkach terenowych i klimatycznych.

Panowie Oficerowie, Studenci!

To wy jesteście głównymi bohaterami dzisiejszej uroczystości. Jeśli uda nam się zrealizować wszystkie plany, o których wspominałem, to powinny przełożyć się one na Wasze osiągnięcia i sukcesy.

Życzę Wam, aby tak się stało, a studia w Akademii Obrony Narodowej stanowiły okazję do wyťažonej i dającej satysfakcję pracy. Jestem przekonany, że czas studiów w uczelni będziecie mogli zaliczyć do trudnego, ale niezbędnego i pożytecznego okresu życia.

Szczególne słowa sympatii kieruję do licznie zgromadzonych studentów rozpoczynających naukę. Dziś uczelnia nasza przyjmuje Was do swojej społeczności akademickiej. Życzę, abyście poczulili się tu jak *wśród swoich*, w rodzinie. Ale rodzina też zobowiązuje.

Jak co roku, naukę w Akademii rozpoczynają też studenci – oficerowie z zagranicy. Do oficerów już studiujących w naszej uczelni dołączą kolejni z Niemiec i USA. Witamy ich w naszym kraju i naszej uczelni.

Wszystkim życzę wielu sukcesów i satysfakcji oraz wszelkiej pomyślności. Rok akademicki 2004/2005 ogłaszam za otwarty.



Nowo promowani doktorzy habilitowani i doktorzy

W trakcie uroczystości nowo promowanym doktorom habilitowanym i doktorom wręczono dyplomy.

W minionym roku akademickim, zgodnie z uchwałami rady Wydziału Strategiczno-Obronnego oraz rady Wydziału Wojsk Lądowych, zatwierdzonymi przez Centralną Komisję do spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych, stopień naukowy doktora habilitowanego nauk wojskowych otrzymali: płk dr Janusz Kręciak, ppłk dr Henryk Spustek, kmdr por. dr Krzysztof Kubiak, mł. insp. dr Kuba Jantoszyński.

Na podstawie uchwał rad wydziałów: Strategiczno-Obronnego, Wojsk Lądowych, Lotnictwa i Obrony Powietrznej, stopień doktora nauk wojskowych otrzymali: gen. bryg. Ryszard Sorokosz, Adam Wrzosek, bryg. Stanisław Lipiński, mjr Roman Krawczyński, płk Dobrosław Mąka, kpt. rez. Marek Różycki, płk rez. Bogdan Szydłowski, ppłk Mieczysław Zajac, kmdr Piotr Gawliczek, ppłk Ryszard Niedźwiecki, płk rez. Zbigniew Dylewski, płk rez. Zbigniew Fraszka, kpt. Sylwester Kurek, mjr Paweł Kopania, Urszula Zimińska, nadkom. Elżbieta Szafrńska, ppłk Stanisław Kaczyński, Artur Jagnieży, Wojciech Burdecki, ppłk Zbigniew Grzywna, ppłk rez. Jan Wąsik, nadkom. Andrzej Urban, kpt. Wojciech Nowak, ppłk Andrzej Makowski, kpt. Leszek Brzeźny, ppłk Henryk Popiel, ppłk Roman Szamaniuk, ppłk Wiesław Szot, mjr Mirosław Smolarek, ppłk Bogdan Dobrowolski, kpt. Maciej Nowak, ppłk Krystian Cuber, ppłk Marek Sołoducha, ppłk Andrzej Janczak, mjr Jacek Trembecki, kpt. Piotr Krawczyk, płk Ryszard Rybczyński.

Następnie odbyła się immatrykulacja studentów I rocznika oraz wręczenie awansów nowo mianowanym oficerom.

Decyzją ministra obrony narodowej z dnia 28 września 2004 r. awansowali:

na stopień pułkownika:

ppłk ppłk Henryk Binkowski, Andrzej Czupryński, Wojciech Kamiński

na stopień podpułkownika:

mjr mjr Andrzej Adamkiewicz, Sławomir Byleń, Andrzej Dawidczyk, Paweł Górski, Henryk Kowalczyk, Marek Kubiński, Andrzej Leśnik, Robert Miszczak, Bogdan Panek, Zbigniew Piotrowski, Adam Radoński, Grzegorz Sobolewski, Marek Sołoducha, Marek Strzoda, Robert Szamborski, Grzegorz Szyłberg, Jacek Trembecki

na stopień komandora porucznika:

kmdr ppor. Krzysztof Kubiak

na stopień majora:

kpt. kpt. Adam Brzozowski, Jarosław Jarzębowski, Robert Kaniewski, Tomasz Kmicikiewicz, Krzysztof Krakowski, Mariusz Kubarek, Grzegorz Kurant, Marek Modzelewski, Ryszard Najczuk, Wojciech Winkler

na stopień kapitana:

por. por. Jarosław Grzymkowski, Ireneusz Jędruszek, Waldemar Pawelec, Piotr Przedwojewski, Robert Zimny.

Za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania minister edukacji narodowej i sportu niżej wymienionym oficerom oraz pracownikom Akademii nadał Medal Komisji Edukacji Narodowej:

gen. broni pil. w st. spocz. dr. hab. Jerzemu Gotowale

płk. dr. hab. Andrzejowi Bujakowi

ppłk. dr. Romanowi Szustkowi

W kolejnej części uroczystości dokonano immatrykulacji nowo przyjętych studentów, a następnie głos zabrał minister obrony narodowej Jerzy Szmajdziński, zaś z wykładem inauguracyjnym nt. *Bezpieczeństwo radiologiczne terytorium Rzeczypospolitej Polskiej* wystąpił prezes Państwowej Agencji Atomistyki, prof. dr hab. J.W. Niewodniczański.

Na zakończenie uroczystości odbył się koncert Orkiestry Reprezentacyjnej WP. Zespół wykonał wiązanek utworów polskich i standardów światowych.

Red.



Minister obrony narodowej Jerzy Szmajdziński wręcza indeksy studentom I rocznika AON

Sport i rekreacja w Akademii

Wywiad z kierownikiem Zakładu Wychowania Fizycznego i Szkolenia Ogniwego – płk. mgr. Wojciechem Kamińskim

W jakim zakresie Zakład Wychowania Fizycznego i Szkolenia Ogniwego prowadzi zajęcia dydaktyczne?

Jak sama nazwa wskazuje, kadra zakładu zajmuje się prowadzeniem zajęć z zakresu zarówno wychowania fizycznego, jak i szkolenia ogniowego.

W zakresie wychowania fizycznego naszym zadaniem jest podnoszenie sprawności fizycznej, rozwijanie cech motorycznych oraz podtrzymywanie kondycji, w tym również strzeleckiej, **studentów i kadry** uczelni. Zadania te realizujemy poprzez zajęcia programowe, organizowanie zawodów, turniejów oraz treningów strzeleckich.

Z ubolewaniem muszę jednak stwierdzić, że kadra AON bardzo mało interesuje się wykorzystaniem naszych obiektów. Mimo iż nasz ośrodek jest doskonale wyposażony, jedynie 10% oficerów uczestniczy w przedsięwzięciach sportowych.

W szkoleniu naszych **studentów-oficerów**, oprócz umiejętności praktycznych, staramy się przekazać wiadomości z zakresu szeroko pojętej kultury fizycznej, tzn. bieżące trendy w rozwoju gier zespołowych, zmiany w obowiązujących przepisach, dla przyszłych dowódców organizacji imprez sportowych na szczeblu oddziału, oraz wpajać zasady zdrowego i higienicznego trybu życia.

Kolejną grupą, którą kształcimy, są **studenci cywilni**. Nasze doświadczenia w tym zakresie są niewielkie. Myślę, że ten system wykaże efekty dopiero po kilku latach. Dla studentów cywilnych staramy się stworzyć, wzorem innych uczelni, koła zainteresowań, takie jak: piłka siatkowa, koszykowa, halowa piłka nożna, pływanie oraz zajęcia w siłowni.

Chciałbym, aby te koła były załącznikiem przysyłanych sekcji akademickiego klubu, które mogłyby za kilka lat brać udział w zawodach organizowanych przez inne uczelnie cywilne. Nasze obiekty udostępniamy również studentom poza godzinami programowymi. Ze względu na wojskowy charakter naszej uczelni oraz w celu podniesienia atrakcyjności studiów chciałbym w okresie wiosenno-letnim wprowadzić do programu strzelanie z broni sportowej.

Jakie rozgrywki sportowe i zawody są przeprowadzane na terenie AOS?

Zawody dla studentów i kadry organizowane są na podstawie kalendarza imprez i zawodów sportowych. Są to turnieje w grach zespołowych, badmintonie oraz zawody w pływaniu i biegu na orientację.

W szkoleniu ogniowym dwa razy do roku przeprowadzamy ogólnoakademiczne zawody strzeleckie. Oprócz tego organizujemy i bierzemy udział w przedsięwzięciach sportowych na szczeblu Wojska Polskiego. Dużym sukcesem było ubiegłoroczne zajęcie I miejsca w rozgrywkach Ligi Garnizonowej, w której startowało 17 reprezentacji, jak również zajęcie czołowych lokat w ogólnowojskowych regatach żeglarskich.

Przez wiele lat zakład był organizatorem imprez w zakresie sportu młodzieżowego na bazie akademickich sekcji sportowych,

jak również brał udział w przedsięwzięciach sportowych dzielnicy Warszawa Rembertów.

W jakim zakresie jest realizowana oferta rekreacyjna w AOS?

Najważniejszym zadaniem dla nas jest realizacja przedsięwzięć związanych z procesem dydaktycznym. Realizując również działalność gospodarczą,



Płk mgr Wojciech Kamiński (ur. 1951 r.). Absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie o specjalizacji pływanie i żeglarstwo (1975), Szkoły Oficerów Rezerwy im. Nałazków w Elblągu (1975), Podyplomowych Studiów Pedagogiki Wojskowej (1981 r.), Podyplomowych Studiów Zarządzania i Kierowania, Studiów Podyplomowych Dydaktyki Wojskowej oraz Podyplomowych Studiów Informatyki, Zarządzania i Analizy Systemowej (1995 r.).

Służbę wojskową pełnił w Akademii Sztabu Generalnego WP na stanowisku instruktora, następnie wykładowcy i starszego wykładowcy (od 1991 r. w AON), zaś od 1998 r. kierownik Zakładu Wychowania Fizycznego i Szkolenia Ogniwego.

Odznaczony m.in.: Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem Edukacji Narodowej.

Żonaty, dwóch synów.



Płk Wociek Kamiński w swoim gabinecie zgromadził wiele nagród za osiągnięcia sportowe

dużą uwagę przywiązujemy do utrzymania wysokiego standardu ośrodka, konkurencyjnych cen oraz wysokiego poziomu świadczonych usług. Dzięki temu nasza oferta jest atrakcyjna i cieszy się dużym powodzeniem na rynku. Organizujemy szereg imprez sportowych dla firm i instytucji z dzielnicy i Warszawy. Naszymi kontrahentami są między innymi Zakłady Energetyczne i Poczta Polska.

Jak przedstawia się działalność sekcji sportu wyczynowego: judo i piłki nożnej, powołanych przez komendanta AON?

W 1995 roku, po rozwiązaniu Wojskowego Klubu Sportowego, zapadła decyzja o patronacie nad ówczesnie działającymi sekcjami: piłki nożnej i judo. Do 2004 r. zakład prowadził nadzór merytoryczny nad ich działalnością sportową.

Sytuację zmieniło rozporządzenie ministra obrony narodowej z lipca br., na podstawie którego działające sekcje muszą posiadać akt prawny. Na jego bazie zostanie zawarta umowa-porozumienie z AON.

Niestety, sekcje będą musiały ponosić częściowe koszty związane z wykorzystaniem obiektów w naszej uczelni. Nie jest statutowym obowiązkiem Akademii prowadzenie sportu młodzieżowego, dlatego staramy się stworzyć klub na bazie studentów cywilnych, wykorzystując ich zainteresowania sportowe i możliwości naszej bazy.

Jakie są Pana zainteresowania poza pracą zawodową?

Samo wykonywanie tego zawodu sprawia, że trudno mieć inne zainteresowania niż te o charakterze

sportowym. Mimo wielokrotnych urazów, co także jest nieodłącznym elementem tej pracy, w dalszym ciągu gram w tenisa, pływam, uprawiam turystykę górską i jeżdżę na nartach. Poza tym, w wolnych chwilach, interesuję się historią starożytną i filatelistyką.

Rozmawiała red. Ewa Kostka



Chlubą Akademii są liczne puchary, które zdobyły akademickie sekcje sportowe

Szczegółowe informacje na temat oferty rekreacyjnej Akademickiego Ośrodka Sportowego można uzyskać pod numerami:

sekretariat – 681-32-62

kasa – 681-44-84

korty – 611-92-18

dyżurny obiektów – 681-40-10

X-lecie Wyższych Kursów Obronnych

– opinie i komentarze

gen. broni dr Józef FLIS

– komendant-rektor Akademii Obrony Narodowej



Edukacja obronna kierowniczej kadry administracji rządowej i samorządowej w Akademii Obrony Narodowej

Każdy człowiek powinien mieć świadomość istnienia wielu zagrożeń, łączącego się z nimi ryzyka i potrzeby przeciwdziałania tym zjawiskom, aby móc bezpiecznie egzystować. Terminy: „zagrożenie”, „bezpieczeństwo”, „obronność” są ze sobą ściśle związane i wywierają znaczący wpływ na egzystencję zarówno całych narodów, jak i poszczególnych ludzi.

Wszyscy obywatele odczuwają potrzebę poczucia bezpieczeństwa. Oczekują, że zapewni je przede wszystkim państwo poprzez działania różnorodnych instytucji i przy wsparciu sił społecznych, politycznych oraz gospodarczych.

Jednym z nadrzędnych zadań władz państwowych i samorządowych jest właśnie zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom. A do tego potrzebne są wiedza i umiejętności ludzi zatrudnionych na wszystkich szczeblach administracji. Przygotowaniu kadr administracji rządowej i samorządowej służy edukacja obronna, która od 10 lat prowadzona jest w Akademii Obrony Narodowej w ramach Wyższych Kursów Obronnych. To właśnie w naszej uczelni przygotowuje się działaczy i urzędników do realizacji zadań w zakresie bezpieczeństwa, przekazuje odpowiedni zasób wiadomości i umiejętności z zakresu obronności, strategicznego myślenia, podejmowania decyzji, planowania i rozwiązywania sytuacji kryzysowych, kierowania zespołami, jak również kształtowania przekonań i postaw proobronnych oraz innych cech przydatnych w sprawowaniu funkcji i wykonywaniu zadań obronnych. Może zabrzmi to trochę górnolotnie, ale proces ten najogólniej sprzyja umacnianiu państwa i poczucia bezpieczeństwa jego obywateli.

Program edukacji obronnej, realizowany na Wyższych Kursach Obronnych, pomyślany jest

w ten sposób, aby sprzyjał realizacji założeń strategii bezpieczeństwa i strategii militarnej RP na wszystkich poziomach struktur państwowych, ucząc współdziałania organów i jednostek organizacyjnych administracji cywilnej z dowództwami i jednostkami organizacyjnymi sił zbrojnych RP podczas rozwiązywania sytuacji kryzysowych.

Wyższe Kursy Obronne są również źródłem informacji o najnowszych trendach w rozwoju myśli wojskowej i zasadach organizacji systemu bezpieczeństwa i obronności państwa na wszystkich jego poziomach.

Jest to szczególna misja Akademii Obrony Narodowej. Właśnie wzajemna edukacja, inspiracja i współpraca łączy kadry cywilne i wojskowe we wspólnym działaniu służącym obronie narodowej. Zapewnienie kadrze kierowniczej administracji rządowej oraz samorządowej teoretycznych podstaw wypracowania koncepcji i podejmowania decyzji związanych z bezpieczeństwem państwa wypełnia tę niszę w modelu bezpieczeństwa, w której nowoczesne myślenie i działanie w myśl jednolitej racji stanu zajmuje poczesne miejsce w realizacji przyjętej przez państwo strategii.

Biorąc pod uwagę różnorodność uczestników kursów, ocenia się, że do sprawnej realizacji ich zadań niezbędne są: uwzględnianie pluralizmu poglądów, współdziałanie i swoista konkurencja. Efekty kursów są wypadkową celów i tematyki uwzględniających sugestie i propozycje zainteresowanych resortów i instytucji oraz kompetencji nauczycieli akademickich realizujących program kształcenia.

Funkcjonujący model edukacji obronnej na Wyższych Kursach Obronnych jest ciągle doskonalony, również przy dużym wkładzie i zaangażowaniu samych uczestników kursu. Dotyczy to zarówno warstwy merytorycznej, jak i metodycznej zajęć. Sprzyjają temu łączenie teorii z praktyką, otwartość dyskusji, wymiana doświadczeń, konwersatoria, zajęcia problemowe, eksperckie, podróże studyjne czy też gry decyzyjne.

Jest to wspólny dorobek wojskowych i cywilnych pracowników Akademii Obrony Narodowej oraz wszystkich uczestników Wyższych Kursów Obronnych.

Życzę wszystkim, aby umiejętności nabyte na kursie służyły najwyższemu dobru obywateli, jakim jest poczucie życia w bezpiecznym państwie.

**płk dr hab. Jacek Pawłowski – komendant-dziekan Wydziału Strategiczno-Obron-
nego**



WKO – integralną częścią Wydziału Strategiczno-Obron- nego

15 stycznia 2005 r. mija dziesięć lat funkcjonowania Wyższych Kursów Obronnych kierowniczej kadry administracji publicznej, organizowanych w Wydziale Strategiczno-Obronnym.

Celem kursu jest nabycie przez uczestników umiejętności niezbędnych do wykonywania zadań obronnych oraz podniesienie kwalifikacji w zakresie wykonywania tych zadań, a także poznanie zasad i procedur kierowania wykonywaniem zadań obronnych podczas podwyższania gotowości obronnej państwa i w czasie wojny (*Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13.01.2004 r. w sprawie szkolenia obronnego*, DzU nr 16 z dnia 04.02.2004 r.).

W kształceniu uczestniczą:

- osoby zajmujące kierownicze stanowiska w administracji publicznej: ministrowie, sekretarze stanu, podsekretarze stanu i dyrektorzy generalni ministerstw, osoby pełniące funkcje w centralnych organach administracji rządowej, kierownicy urzędów centralnych oraz innych jednostek organizacyjnych wykonujących zadania obronne, a także wojewodowie i wicewojewodowie,
- marszałkowie województw, starostowie, i prezydenci miast na prawach powiatu,
- kierownicy jednostek organizacyjnych lub osoby zatrudnione na stanowiskach związanych z obronnością lub prowadzące sprawy dotyczące wykonywania zadań obronnych,
- przedsiębiorcy wykonujący zadania obronne, a także wyznaczeni przez nich pracownicy,
- osoby, którym nadano przydziały organizacyjno-mobilizacyjne do jednostek organizacyjnych przewidzianych do militaryzacji,
- posłowie i senatorowie – jeśli wyrażają na to zgodę.

Zajęcia na kursie prowadzą nauczyciele akademicki oraz przedstawiciele Kancelarii Prezesa Rady

Ministrów, Departamentu Spraw Obronnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (Biuro Ochrony Informacji Niejawnych i Spraw Obronnych, Departament Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej, Komenda Główna Straży Granicznej oraz Komenda Główna Policji), Ministerstwa Spraw Zagranicznych – Departament Bezpieczeństwa Międzynarodowego, Ministerstwa Skarbu Państwa – Departament Spraw Obronnych, Ministerstwa Gospodarki i Pracy – Departament Spraw Obronnych, Ministerstwa Kultury – Biuro Spraw Obronnych, Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu – Biuro Spraw Obronnych, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Ministerstwa Ochrony Środowiska – Główny Inspektorat Ochrony Środowiska – Zakład Monitoringu, Głównego Inspektoratu Sanitarnego, a także przedstawiciele MON (Departament Polityki Obronnej, SG WP P-3 oraz Inspektorat WSI).

W WS-O za kurs odpowiedzialni są ppłk dr Krzysztof Teresiak oraz p. Adam Zgryza.

Zajęcia prowadzone są w formie wykładów, konwersatoriów, ćwiczeń, gier decyzyjnych, także poza terenem AON, m.in. w Wojskowym Instytucie Technicznym Uzbrojenia w Zielonce oraz w Zamku Królewskim.

Wyższe Kursy Obronne oferują również uczestnikom zajęcia popołudniowe, które są przeprowadzane w Akademickim Ośrodku Sportowym: w siłowni, basenie, hali sportowej oraz na strzelnicy sportowej.

Przez dziesięć lat funkcjonowania kursy ukończyły 2334 osoby, w tym: 139 ministrów, sekretarzy i podsekretarzy stanu, 180 wojewodów i wicewojewodów, 28 dyrektorów generalnych ministerstw i urzędów centralnych, 40 dyrektorów generalnych urzędów wojewódzkich, 589 dyrektorów (i ich zastępców) departamentów ministerstw i urzędów centralnych, 868 dyrektorów (i ich zastępców) wydziałów urzędów wojewódzkich, departamentów urzędów marszałkowskich, w tym komendantów (i ich zastępców) wojewódzkich: Policji (27), Państwowej Straży Pożarnej (45), szkół PSP (4), oddziałów Straży Granicznej (20) oraz Centrum Szkolenia Straży Granicznej (2), a także 96 parlamentarzystów, 40 marszałków wojewódzkich oraz 354 starostów i prezydentów miast na prawach powiatu.

Poniżej zaprezentują się osoby, które sprawiły, że 15 stycznia 1995 r. ta forma kształcenia w zakresie obronności państwa została zainaugurowana w naszej uczelni. Zamieszczamy także wypowiedzi nauczycieli akademickich (nie wszystkich, za co pozostałych przepraszamy), którzy od dziesięciu lat uczestniczą w realizacji programu kształcenia. Przytaczamy także opinie absolwentów WKO. Dziękuję wszystkim tym, którzy przez te lata, pracując na Wyższych Kursach Obronnych, budowali i nadal tworzą pozytywny wizerunek naszej uczelni.

gen. broni w st. spocz. prof. dr inż. Tadeusz Jemioło



Zakład Polityki Obronnej Instytutu Bezpieczeństwa Narodowego Wydziału Strategiczno-Obronnego

Narodziny WKO

Początek lat 90. ubiegłego stulecia zaowocował zmianą podejścia do problematyki bezpieczeństwa narodowego. Stało się to za sprawą globalnej rewolucji politycznej w Europie, która nastąpiła w 1989 roku. Towarzyszący jej upadek bipolarnego podziału świata i koniec niszczącej równowagi strachu doprowadziły do gruntownej zmiany stanu globalnego środowiska bezpieczeństwa. Zmianie uległo geopolityczne położenie Polski. Polska w poszukiwaniu gwarancji bezpieczeństwa przyjęła prozachodni kierunek orientacji.

Ówczesny minister spraw zagranicznych, pan profesor Krzysztof Skubiszewski, przestrzegał z trybuny sejmowej, że Polska nie może być państwem neutralnym ani też znajdować się w szarej strefie bezpieczeństwa. Podkreślał jednocześnie, iż bezpieczeństwo ma charakter niepodzielny. Wskazał także na potrzebę uspołecznienia problematyki bezpieczeństwa.

Pojawienie się nowych wyzwań i zagrożeń było przyczyną poszerzenia się przedmiotowego spektrum bezpieczeństwa. One to właśnie oraz potrzeba sprawowania cywilnej i demokratycznej kontroli nad siłami zbrojnymi zadziałały katalizująco na rzecz objęcia kształceniem z zakresu bezpieczeństwa kierowniczych kadr administracji państwowej.

Będąc wówczas komendantem Akademii Obrony Narodowej, odbywałem wizyty do różnych zagranicznych uczelni wojskowych, podczas których baczna uwagę zwracałem na przygotowanie kadr administracji państwowej tych krajów do zarządzania bezpieczeństwem w różnych jego stanach. Obserwacja ta utwierdziła mnie w przekonaniu, że kształcenie tego typu w Polsce jest nakazem chwili. Zaproponowałem więc ministrowi obrony narodowej, panu admirałowi Piotrowi Kołodziejczykowi, podjęcie działań na rzecz uruchomienia powyższych kursów.

Po uzyskaniu akceptacji ze strony premiera rządu Rzeczypospolitej, dotyczącej zorganizowania kursów, minister obrony narodowej polecił Akademii Obrony Narodowej przygotowanie koncepcji tych kursów. Po jej zatwierdzeniu przez premiera na Akademii Obrony Narodowej spoczął obowiązek opracowania zakresu treści kształcenia oraz przygotowanie się do prowadzenia kursów.

Godny podkreślenia jest fakt, iż w dokumentach regulujących całokształt polityki personalnej w administracji znalazł się zapis uzależniający realizację ścieżki kariery od ukończenia Wyższego Kursu Obronnego. W miarę upływu lat Wyższymi Kursami Obronnymi objęto także część parlamentarzystów oraz administrację samorządową.

Dokonując otwarcia i zamknięcia wielu edycji Wyższych Kursów Obronnych, z wielką satysfakcją odnotowywałem, jakże życzliwe były uwagi, które uczestnicy kursów kierowali pod adresem ich organizatorów i realizatorów. Obecnie mam zaszczyt być uczestnikiem wielu interesujących dyskusji, które mają miejsce podczas prowadzonego przeze mnie tematu dotyczącego zewnętrznych uwarunkowań bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej.

gen. dyw. w st. spocz. Czesław Laszczkowski



Historia powołania WKO

W związku z przeobrażeniami ustrojowymi w III Rzeczypospolitej i wynikającymi z nich zmianami zachodzącymi w kompetencjach i strukturze organizacyjnej organów państwowych, powołaniem samorządu terytorialnego oraz procesem prywatyzacji – zaszła nieodzowna potrzeba dokonania sto-

sownych zmian w całokształcie istniejącego dotychczas systemu obronnego RP. W ślad za tym zaistniała konieczność przygotowania kierowniczych osób w administracji państwowej do realizacji zadań związanych z obronnością państwa.

Aby przyspieszyć te procesy, należało w pierwszej kolejności skupić główny wysiłek na doskonaleniu systemu prawnego traktującego o bezpieczeństwie państwa. Chodziło głównie o przepisy określające kompetencje naczelných i centralnych organów administracji państwowej w tym zakresie oraz zadania w ramach powszechnego obowiązku obrony wszystkich elementów organizacyjnych państwa i obywateli. Jest to bowiem podstawowy problem przy kształtowaniu nowoczesnego, skutecznego systemu obronnego – postrzeganego jako skoordynowany wewnętrznie zbiór elementów organizacyjnych, ludzkich i materiałowych – powiązanych wzajemnie i działających na rzecz bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego kraju.

O kształcie tego systemu traktują w głównej mierze – Ustawa zasadnicza, czyli *Konstytucja RP*, *Doktryna obronna RP* oraz *Ustawa o powszechnym obowiązku obrony*.

Konstytucja RP została uchwalona przez parlament w dniu 17 października 1992 r., uregulowała ona wzajemne stosunki między władzą ustawodawczą i wykonawczą RP oraz o samorządzie terytorialnym, określiła również kompetencje najwyższych organów władzy państwowej i administracji.

2 listopada 1992 r. Komitet Obrony Kraju, jako organ właściwy w sprawach obronności i bezpieczeństwa państwa, przyjął dwa dokumenty doktrynalne określające nowe zasady polityki bezpieczeństwa narodowego, a mianowicie:

Pierwszy – *Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa* sygnowane przez prezydenta RP, określające podstawowe zasady polityki Polski w dziedzinie zewnętrznego i wewnętrznego bezpieczeństwa państwa oraz drugi – *Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna RP* – dokument rozwijający i precyzujący te zasady.

Ustawa o powszechnym obowiązku obrony RP z 1967 r. została znowelizowana i ogłoszona w obwieszczeniu MON z dnia 11 grudnia 1991 r. Określiła kompetencje i zadania naczelných organów władzy i administracji w dziedzinie obronności państwa oraz relacje kompetencyjne między Komitetem Obrony Kraju a Radą Ministrów.

Ustalenia tych aktów prawnych dawały podstawę do konkretyzacji zadań w aktach wykonawczych

właściwych organów państwowych w postaci uchwał, rozporządzeń i wytycznych.

Dopiero wszystkie akty prawne, wyższego i niższego rzędu, zsynchronizowane ze sobą, mogły stworzyć spójny system prawny zapewniający funkcjonowanie systemu obronnego i utrzymanie potencjału obronnego na optymalnym poziomie.

Po dokonaniu tych przedsięwzięć należało niezwłocznie wcielić te ustalenia w życie. Mogło to być możliwe po zapoznaniu kierowniczej kadry wszystkich elementów systemu obronnego głównie podczas szkolenia kursowego.

Rozważanie problematyki szkolenia obronnego w zakresie realizacji zadań obronnych przez kierowniczą kadrę administracji państwowej, obrony cywilnej, osoby zatrudnione na stanowiskach do spraw obronnych, a także osoby przewidziane do objęcia wymienionych stanowisk rozpoczęło się już w kwietniu 1992 r. podczas pracy Międzynarodowej Komisji do spraw Reform w Organizacji Obrony Narodowej. W Zespole ds. Systemu Pozamilitarnego, którym kierował dyrektor Departamentu Systemu Obronnego Biura Bezpieczeństwa Narodowego, został przygotowany materiał na temat: *Propozycje zmian w funkcjonowaniu systemu obronnego RP*.

Jeden z wniosków zaakceptowanego materiału dotyczył szkolenia ogólnoobronno:

Należy niezwłocznie wznowić proces szkolenia ogólnoobronno i kontroli realizacji zadań obronnych. Kierowniczą kadrę administracji państwowej i samorządu terytorialnego objąć szkoleniem kursowym w Akademii Obrony Narodowej i Centralnym Ośrodku Szkolenia Kadr Obrony Cywilnej. Istnieje potrzeba rozważenia możliwości włączenia do programu szkolenia Krajowej Szkoły Administracji Publicznej problematyki obronnej.

Dyskusja nad tymi problemami w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego (BBN) przerodziła się niejako w szkolenie obronne kierowniczej kadry tegoż biura.

Na wniosek szefa BBN, śp. Jerzego Milewskiego, ówczesny minister stanu ds. bezpieczeństwa, pan Jacek Merkiel, podjął decyzję o prowadzeniu takiego szkolenia we wszystkie czwartki w wymiarze 1 godziny (60 min). Zajęcia przygotowywali i prowadzili na zmianę – dyrektor Departamentu Wojskowego BBN, pan gen. dr Jan Światowiec (problematyka dotycząca sił zbrojnych RP) i dyrektor Departamentu Systemu Obronnego BBN (problematyka pozamilitarnacześci systemu obronnego RP).

Na początku 1992 r., na jednym z posiedzeń Komitetu Obrony Kraju (KOK), została rozpatrzona i za-

akceptowana koncepcja szkolenia ogólnoobronnego. Przewodniczący KOK, pan Lech Wałęsa, w żartobliwy sposób nakazał: *w pierwszej kolejności przeszkolić te osoby z kierowniczej kadry państwa, które nie odbyły służby wojskowej.*

Przez długi okres nie było jednak przystawionej „kropki nad i”. Główną przyczyną był brak regulacji prawnych dotyczących systemu obronnego. Szkolenie, choć doraźne, bez obowiązującego systemu odbywało się na wszystkich szczeblach, szczególnie w województwach i w większości ministerstw.

Szkolenie wojewodów i ministrów odbywało się przy okazji całonocnych odpraw organizowanych przez premierów rządów. Największe zrozumienie okazywał w tym względzie pan Waldemar Pawlak.

Przełom nastąpił w 1994 r., a początek 1995 r. był ukoronowaniem dotychczasowych starań. 15 stycznia 1995 r. pan Jerzy Milewski uroczystie otworzył w AON szkolenie I-go kursu kierowniczej kadry w zakresie obronności i bezpieczeństwa kraju. Wszyscy uczestnicy szkolenia otrzymali takie dokumenty, jak: *Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa, Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna RP* oraz skrypt dotyczący systemu obronnego państwa.

Zainteresowanie uczestników kursów było bardzo duże. Najwięcej pytań, dodatkowych wyjaśnień i dyskusji wzbudzała problematyka relacji między KOK a Radą Ministrów oraz między wojewodami i samorządem terytorialnym.

Prowadzone w AON kursy owocowały realizacją zadań obronnych na wszystkich szczeblach już od 1995 r.

Świadczyć mogą o tym następujące fakty. Od 1991 r. Biuro Bezpieczeństwa Narodowego organizowało wyjazdy do województw, aby ustalić stan faktyczny znajomości i realizacji zadań obronnych, a także w celu udzielenia pomocy w tym względzie. Do czasu prowadzenia kursów głównymi referentami, wyznaczonymi przez wojewodów, byli szefowie sekretariatów wojewódzkich komitetów obrony cywilnej. Byli to w głównej mierze oficerowie zawodowi bądź rezerwy, znający dobrze tę problematykę.

Od 1995 r. wojewodowie lub wicewojewodowie, którzy ukończyli kursy w AON, czynili to osobiście i z wielkim zaangażowaniem. Na podkreślenie zasługuje prowadzenie w tym okresie na wysokim poziomie szkolenia obronnego lub ćwiczeń w takich

województwach, jak: łomżyńskie, ostrołęckie, suwalskie, siedleckie, jeleniogórskie czy katowickie.

płk dr hab. inż. Marian Kowalewski



Refleksja o tym, co było na początku

Dziesięciolecie Wyższych Kursów Obronnych nastraja do refleksji nad tym, jak i w jakich warunkach dokonała się kreacja tej bardzo ważnej i potrzebnej formy dydaktycznej.

Historyczne przemiany, jakie miały miejsce w naszym kraju i w międzynarodowym środowisku Polski po roku 1989, były początkiem ogólnospołecznej dyskusji na temat bezpieczeństwa państwa. Uważam, że w dniu jubileuszu kursu warto przypomnieć kilka zasadniczych faktów z tym związanych oraz tez, podnoszonych w tej dyskusji.

Początkowo, zaskoczenie tempem zmian geopolitycznych oraz koniecznością sprostania nowym wyzwaniom skierowało dyskusję na temat przyszłości bezpieczeństwa europejskiego oraz miejsca i roli Polski w jego kształtowaniu na tory, które – z perspektywy czasu – uznajemy za fałszywe. Negacja miejsca i roli NATO jako paktu militarnego; postulat powołania *Wspólnoty Międzymorza* – Polska od morza do morza; Polska jak Szwecja – w Europie tak, ale w NATO nie; lansowano koncepcje budowy systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie w oparciu o OBWE – to tylko niektóre z dyskusowanych tez.

Faktem jest, że do połowy 1992 r. dalecy byliśmy od poszukiwania rozwiązań w zakresie bezpieczeństwa w drodze bezpośredniej integracji z NATO. Faktem jest również to, że zarówno w NATO, jak i poza nim nie podejmowano tematu rozszerzenia, a jeżeli dyskutowano przyszłość Sojuszu – to głównie w aspekcie jego adaptacji do zmieniających się uwarunkowań.

4 listopada 1992 r., w sali kolumnowej Sejmu, odbyło się spotkanie ekspertów z dziedziny bezpieczeństwa. Po raz pierwszy przedstawiono w zwartej formie założenia polskiej polityki bezpieczeństwa.

W założeniach do rangi głównego pryncypium podniesiono członkostwo Polski w NATO. Pomimo całej burzliwości dyskusji zwolennicy tego kierunku znaleźli w sobie tyle siły, aby doprowadzić do tego, że w listopadzie 1992 r. prezydent RP Lech Wałęsa podpisał dwa dokumenty – *Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa* oraz *Politykę bezpieczeństwa i strategię obronną Rzeczypospolitej Polskiej* – definiujące zasadnicze cele państwa w nowych, post-zimnowojennych warunkach europejskich. W *Założeniach polskiej polityki bezpieczeństwa* czytamy: [...] *strategicznym celem Polski w latach dziewięćdziesiątych jest członkostwo w NATO...*, ponieważ [...] *Sojusz Północnoatlantycki pozostaje zasadniczym czynnikiem stabilności politycznej i pokoju w Europie*.

Rok 1992 – to pierwszy rok udziału Polski w pracach Północnoatlantyckiej Rady Współpracy (NACC). W ramach NACC Polska aktywnie włączyła się w system stałego, wielostronnego dialogu i konsultacji w sprawach bezpieczeństwa międzynarodowego, prowadzonego przez NATO i kraje partnerskie.

3 grudnia 1993 r. w Kwaterze Głównej w Brukseli odbyło się posiedzenie Północnoatlantyckiej Rady Współpracy na szczęblu ministrów spraw zagranicznych. W komunikacie końcowym podkreślono postęp we współpracy wielostronnej w dziedzinie bezpieczeństwa. Ministrowie wskazali na potrzebę tworzenia jej nowych form, wymieniając w tym kontekście propozycję „Partnerstwa dla Pokoju”.

W efekcie przyjętej 9 maja 1994 r. Deklaracji z Kirchbergu Rada Ministrów Unii Zachodnioeuropejskiej przyznała Polsce status partnera stowarzyszonego.

Rozszerza się gwałtownie lista instytucji europejskich, konferencji i seminariów, na których przedstawiciele Polski muszą dyskutować kwestie bezpieczeństwa międzynarodowego na tle rozwiązywanych problemów bezpieczeństwa narodowego.

Zaistniała pilna potrzeba uzupełnienia wiedzy całej cywilnej władzy w państwie o problemy bezpieczeństwa międzynarodowego i narodowego – o wiedzę obronną.

Cel miał być osiągnięty w trybie Wyższych Kursów Obronnych, których prowadzenie powierzono Akademii Obrony Narodowej. Na kurs skierowano obligatoryjnie wszystkich decydentów z obszaru administracji rządowej.

Wczesną wiosną 1994 roku po blisko dwóch latach pobytu na terytorium byłej Jugosławii, związanego z udziałem w operacji pokojowej ONZ, powró-

ciłem do kraju i do pracy w AON. Komendant Akademii, gen. broni Tadeusz Jemioło, powierzył mi organizację kursu. Przez kilka następnych miesięcy, wspólnie z majorem Krzysztofem Teresiakiem próbowaliśmy wykonywać to zupełnie nowe dla nas zadanie. Doświadczenie jugosłowiańskie pomagało mi rozumieć rolę i znaczenie tego przedsięwzięcia. Naocznie, w każdym dniu pobytu w rejonie wojny przekonywałem się o tym, co znaczy utrata poczucia bezpieczeństwa.

Bardzo wyraźnie w mojej pamięci zapisały się pierwsze tygodnie trwania kursu. To było coś zupełnie wyjątkowego – zobaczyć w ławie szkolnej VIP-ów polskiej sceny politycznej, uczących się pilnie zupełnie obcej dla nich terminologii, rozumienia zjawisk i prowadzenia analiz problemów obronnych. Współczułem wykładowcom, a w większości byli to w wysokich stopniach oficerowie AON i Sztabu Generalnego, którzy mocno się pocili w krzyżowym ogniu pytań kursantów. Z perspektywy czasu można chyba stwierdzić, że pierwsze edycje kursu, poza wartościami merytorycznymi, były swojego rodzaju forum, na którym cywilni politycy poznawali wojskowych, ich problemy – przełamywano bariery wzajemnej nieufności. Jestem przekonany, że w wyniku zawiązanych tam pierwszych kontaktów wiele problemów zostało postawionych w zupełnie nowym świetle – przez co łatwiej i szybciej można było je rozwiązać.

płk Henryk W. Porajski – dyrektor Departamentu Spraw Obronnych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów



Prawne uwarunkowania kształcenia kierowniczych kadr administracji rządowej i samorządowej na WKO

Jedną z podstawowych dróg kształtowania bezpieczeństwa jest edukacja, której jakość wpływa na postawy, wartości, wiadomości i umiejętności niezbędne w zapobieganiu oraz radzeniu sobie w sytuacjach zagrożeń i ewentualnym usuwaniu ich negatywnych skutków. Przygotowanie społeczeństwa do realizacji zadań w warunkach ekstremalnych pozostaje

je bowiem niezmiennie aktualnym wyzwaniem dla wszystkich polityków, organizacji rządowych, samorządowych i pozarządowych, odpowiedzialnych za sprawy bezpieczeństwa i obronności Rzeczypospolitej Polskiej.

Bezpieczeństwo możemy uznać za skuteczne w sytuacji, kiedy każdy z podmiotów będzie oddziaływał na swoje otoczenie, usuwając zagrożenia oraz eliminując niepewność.

Uwzględniając powyższe przesłanki oraz fakt, że lata 90. to okres wielkich przemian i przewartościowań, najwyższe czynniki w państwie zdecydowały o konieczności zajęcia się problematyką szkolenia obronnego kierowniczych kadr administracji publicznej. Podstawowym dokumentem regulującym tę problematykę była *Uchwała nr 72 Rady Ministrów z dnia 4 października 1994 r. w sprawie szkolenia obronnego kadr kierowniczych administracji publicznej*. Mając na względzie potrzebę zapewnienia niezbędnego przygotowania obronnego kadr kierowniczych administracji rządowej i samorządowej, Rada Ministrów zdecydowała, że minister obrony narodowej uruchomi w Akademii Obrony Narodowej – począwszy od roku akademickiego 1994/1995 – Wyższe Kursy Obronne. Szkoleniem objęto: ministrów, sekretarzy i podsekretarzy stanu, kierowników urzędów centralnych, dyrektorów generalnych i wyznaczonych dyrektorów departamentów (komórek równorzędnych) ministerstw i urzędów centralnych, wojewodów, wice-wojewodów oraz wyznaczonych dyrektorów (kierowników) wydziałów (komórek organizacyjnych) wchodzących w skład urzędów wojewódzkich. Ponadto do udziału w szkoleniu zapraszani byli również prezydenci miast wojewódzkich.

Wyższe Kursy Obronne prowadzone były w oparciu o program ustalony przez ministra obrony narodowej, uzgodniony z ministrem – szefem Urzędu Rady Ministrów. Nadzór nad realizacją szkolenia sprawował minister obrony narodowej, zapewniając jednocześnie w budżecie resortu obrony narodowej środki finansowe niezbędne do realizacji tego szkolenia. Natomiast minister – szef Urzędu Rady Ministrów koordynował przyjmowanie zgłoszeń i kierowanie osób na szkolenie na Wyższych Kursach Obronnych.

Powyższe zasady obowiązywały praktycznie do stycznia 2004 r., chociaż życie podpowiadało potrzebę wprowadzania niezbędnych modyfikacji. Począwszy od 1995 r. minister obrony narodowej za-

prasza corocznie do udziału w szkoleniu na Wyższych Kursach Obronnych – za ich zgodą – posłów i senatorów. W 1999 r. po raz pierwszy zorganizowano szkolenie obronne w grupach marszałków województw oraz starostów.

Ustawa z dnia 8 sierpnia 1996 r. – przepisy wprowadzające ustawy reformujące funkcjonowanie gospodarki i administracji publicznej (DzU 96.106.497) zniosła Urząd Rady Ministrów, a w jego miejsce powołała do życia Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, która przejęła zadania zapisane w cytowanej Uchwale nr 72 Rady Ministrów dla ministra – szefa Urzędu Rady Ministrów.

W związku z postępującym dynamicznie procesem przemian oraz dokonaną w 2002 r. nowelizacją działu I (art. 6 ust. 2 pkt 9) *Ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej* (DzU 02.21.205) zaistniała konieczność opracowania rozporządzenia Rady Ministrów, w którym w sposób kompleksowy przedstawione zostałyby wszystkie problemy związane ze szkoleniem obronnym. Stosowne rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 stycznia 2004 r. opublikowane zostało w DzU 04.16.150. Natomiast niezbędne zmiany w procesie szkolenia obronnego kierowniczych kadr administracji rządowej i samorządowej na Wyższych Kursach Obronnych wprowadzono niezwłocznie, tzn. w pierwszej grupie (ministrów, sekretarzy i podsekretarzy stanu, kierowników urzędów centralnych) rozpoczynającej szkolenie w dniu 4 lutego 2004 r.

Rozporządzenie określa: organizację szkolenia obronnego w państwie, jego podmioty, zadania w zakresie planowania i realizacji oraz właściwości organów realizujących szkolenie. Zasadnicze cele szkolenia obronnego obejmują: przygotowanie osób, którym powierzono wykonywanie, w ramach powszechnego obowiązku obrony, zadań obronnych; kształtowanie umiejętności współdziałania organów i jednostek organizacyjnych wykonujących zadania obronne z jednostkami sił zbrojnych RP i wojsk sojuszników; przygotowanie elementów systemu obronnego państwa do działania podczas podwyższania gotowości obronnej i wojny.

W rozporządzeniu znacznie poszerzono zakres osób zajmujących kierownicze stanowiska w administracji publicznej w porównaniu do zapisów zawartych w poprzedniej uchwale Rady Ministrów. Obligatoryjnie w szkoleniu obronnym uczestniczą (poza wcześniej wymienionymi w Uchwale nr 72 Rady Ministrów): marszałkowie województw, staro-

stowie, wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast oraz ich zastępcy; kierownicy jednostek podległych i nadzorowanych przez osoby zajmujące kierownicze stanowiska w administracji publicznej; przedsiębiorcy wykonujący zadania obronne oraz osoby, którym nadano przydziały mobilizacyjne do jednostek przewidzianych do militaryzacji. Fakultatywnie w szkoleniu obronnym mogą uczestniczyć: posłowie i senatorowie (za ich zgodą); osoby skierowane przez organy władzy publicznej (za ich zgodą) oraz osoby zgłoszone przez władze związków zawodowych, samorządów zawodowych, organizacji pracobiorców i pracodawców, partii politycznych, stowarzyszeń i fundacji, a także redaktorzy naczelni dzienników i czasopism, nadawców programów radiowych i telewizyjnych oraz ośrodki opiniotwórcze i inne instytucje. Można zatem stwierdzić, że liczba uczestników szkolenia dla kierowniczych kadr administracji publicznej na Wyższych Kursach Obronnych ulegnie zwielokrotnieniu.

W rozporządzeniu wskazano organizatorów szkolenia obronnego w układzie 4-szczeblowym:

- prezesa Rady Ministrów – dla ćwiczeń międzynarodowych, krajowych, regionalnych (więcej niż 2 województwa) oraz Wyższych Kursów Obronnych realizowanych w AON;
- właściwego ministra – w odniesieniu do szkolenia organizowanego w ramach kierowanego przez niego działu administracji rządowej;
- wojewodę – w odniesieniu do szkolenia organizowanego w województwie;
- marszałka województwa, starostę, wójta, burmistrza i prezydenta miasta – w odniesieniu do szkolenia organizowanego odpowiednio w samorządzie terytorialnym.

Ponadto w rozporządzeniu precyzyjnie określono w § 6 obowiązki organizatorów szkolenia obronnego, przy czym, podobnie jak w poprzedniej uchwale Rady Ministrów, obowiązki te rozkładają się pomiędzy ministra obrony narodowej i szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów (koordynacja przyjmowania zgłoszeń i kierowania osób na Wyższe Kursy Obronne).

Jeśli chodzi o zapisy w Uchwale nr 72 Rady Ministrów i rozporządzeniu Rady Ministrów, zasadnicza zmiana dotyczy finansowania szkolenia obronnego. Według cytowanej uchwały środki niezbędne na realizację szkolenia obronnego planowane były w budżecie resortu obrony narodowej, natomiast w § 9 rozporządzenia stwierdza się, że środki finansowe niezbędne na sfinansowanie szkolenia obron-

nego planowane będą przez dysponentów części budżetowych realizujących szkolenie. Aby szkolenie obronne, realizowane dla tak szerokiej rzeszy uczestników, sprostało oczekiwaniom ustawodawcy i przede wszystkim zrealizowało założone cele, należy właściwie skoordynować działania na wszystkich poziomach. Temu ważnemu zagadnieniu poświęcono w rozporządzeniu § 10, w którym stwierdza się, kto sprawuje koordynację szkolenia obronnego:

- prezes Rady Ministrów za pośrednictwem ministra obrony narodowej – w odniesieniu do szkolenia organizowanego przez ministrów i wojewodów;
- ministrowie – w odniesieniu do szkolenia organizowanego w kierowanych przez nich działach administracji rządowej oraz przez kierowników jednostek organizacyjnych im podległych i nadzorowanych;
- wojewodowie – w odniesieniu do szkolenia organizowanego przez marszałków województw, starostów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miast.

Rozporządzenie w sprawie szkolenia obronnego, regulujące wszelkie problemy merytoryczne i organizacyjne na wszystkich szczeblach administracji rządowej i samorządowej, wymaga, jak sądzę, wprowadzenia niewielkiej korekty. Ostatnia narada metodyczna Wyższych Kursów Obronnych zorganizowana w AON 30 września 2004 r. wskazała na konieczność doprecyzowania § 9 rozporządzenia w kwestii pozostawienia środków finansowych niezbędnych do sfinansowania szkolenia obronnego w części dotyczącej ćwiczeń międzynarodowych, krajowych i regionalnych oraz WKO w budżecie ministra obrony narodowej. Ta niewielka nowelizacja o charakterze porządkującym powinna być przeprowadzona z takim wyliczeniem czasowym, aby przy planowaniu środków na 2006 rok nie było najmniejszych wątpliwości, kto w swojej części budżetowej powinien je uwzględnić.



płk Stanisław Rybak
– zastępca dyrektora
Departamentu Polityki
Obronnej MON

Rola WKO w kształtowaniu obronności państwa

W styczniu 2005 roku miała miejsce dziesięć lat od chwili inauguracji działalności Wyż-

szych Kursów Obronnych jako najwyższej formy kształcenia pracowników administracji w dziedzinie znajomości szeroko rozumianej polityki obronności. Inauguracja miała miejsce w Akademii Obrony Narodowej.

Podstawę prawną działalności WKO stanowiła *Uchwała Rady Ministrów nr 72 z dnia 4 października 1994 roku w sprawie szkolenia obronnego kadr kierowniczych administracji publicznej*. Uchwała nałożyła na ministra obrony narodowej zadanie uruchomienia w Akademii Obrony Narodowej Wyższych Kursów Obronnych. Jako uczestników kursów przewidziano ministrów, sekretarzy i podsekretarzy stanu, kierowników urzędów centralnych, dyrektorów generalnych i wyznaczonych dyrektorów departamentów ministerstw i urzędów centralnych, wojewodów, wicewojewodów oraz wyznaczonych dyrektorów wydziałów wchodzących w skład urzędów wojewódzkich. Program szkolenia ustalał minister obrony narodowej w uzgodnieniu z ministrem – szefem Urzędu Rady Ministrów.

W ciągu dekady funkcjonowania WKO wielokrotnie zmieniały się programy szkolenia, które sukcesywnie były dostosowywane odpowiednio do zmian w systemie obronnym i potrzeb, do poszczególnych grup szkoleniowych. Należy wspomnieć, że zmiany w systemie obronnym państwa wynikały między innymi z nowej *Konstytucji RP* i zmian ustrojowych państwa, przyjęcia narodowych dokumentów w dziedzinie strategii i polityki bezpieczeństwa, kolejnych zmian ustawy o powszechnym obowiązku obrony oraz pakietu ustaw w sprawie tak zwanych stanów nadzwyczajnych. Znaczącym wyznacznikiem zmian był fakt, że Polska stała się członkiem Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, uzyskując tym samym gwarancje bezpieczeństwa, ale i przyjmując na siebie dodatkowe zobowiązania. Jednocześnie rozszerzano grono słuchaczy o nowe grupy. Do grona słuchaczy włączono m.in. starostów powiatów ziemskich czy komendantów komend wojewódzkich Policji i Państwowej Straży Pożarnej oraz komendantów oddziałów Straży Granicznej, a także kierowników wydziałów zarządzania kryzysowego urzędów wojewódzkich. Szczególne znaczenie należy przypisać możliwości objęcia szkoleniem nowych grup słuchaczy, w tym przedsiębiorców, przedstawicieli samorządów terytorialnych i wymiaru sprawiedliwości, organizacji pozarządowych, związków zawodowych czy przedstawicieli mediów.

Szczególnym zainteresowaniem Wyższe Kursy Obronne cieszyły się wśród wojewodów i parlamentarzystów – członków senackiej i sejmowej komisji obrony (grudzień 1999 r. – minister obrony narodowej Janusz Onyszkiewicz). Ich znaczenie i wysoki poziom były głoszone również z trybuny sejmowej. Wynikało to niewątpliwie z rangi kursu, elastyczności w dostosowywaniu tematyki zajęć do zachodzących zmian, a nawet wyprzedzania tych zmian, oraz zaangażowania najlepszych wykładowców i ekspertów. Nie bez znaczenia było również doskonałe zabezpieczenie organizacyjno-logistyczne i socjalne kursów, realizowane na bazie Akademii Obrony Narodowej.

Współczesne potrzeby w zakresie przygotowań obronnych oraz zmiany w stanie prawnym w tym zakresie spowodowały potrzebę zmian szkolenia obronnego, w tym dostosowania formuły Wyższych Kursów Obronnych do nowych warunków. Przyjęte przez Radę Ministrów w dniu 13 stycznia 2004 roku rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie szkolenia obronnego, przygotowane w Departamencie Polityki Obronnej Ministerstwa Obrony Narodowej, reguluje również miejsce i zadania Wyższych Kursów Obronnych, które stały się jednym z elementów szkolenia obronnego w państwie. Na podstawie zapisów tego rozporządzenia organizatorem szkolenia w ramach Wyższych Kursów Obronnych jest prezes Rady Ministrów. Zapis ten jednoznacznie podkreśla rangę tej formy szkolenia. Poszerzono również problematykę szkoleń o nowe tematy, dotyczące między innymi zasad funkcjonowania Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego i innych międzynarodowych organizacji bezpieczeństwa, procesów integracyjnych z międzynarodowymi strukturami bezpieczeństwa, polityki bezpieczeństwa, w tym strategii bezpieczeństwa narodowego, czy realizacji zadań na rzecz sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej i wojsk sojuszników.

Wprowadzono do programu bardzo istotną z punktu widzenia przygotowań obronnych problematykę współpracy cywilno-wojskowej, przygotowań do militaryzacji, planowania operacyjnego i programowania obronnego czy też przygotowań gospodarczo-obronnych. W świetle powyższego można stwierdzić, że Wyższe Kursy Obronne stają się prawdziwą platformą wymiany poglądów i oczekiwań słuchaczy. W procesie szkolenia uczestniczy wielu pracowników Departamentu Polityki Obronnej Ministerstwa Obrony Narodowej, i to zarówno

jako wykładowcy, jak i eksperci w grach obronnych, które są praktycznym sprawdzianem umiejętności i wiedzy słuchaczy.

W ciągu dziesięciolecia działalności Wyższe Kursy Obronne zyskały sobie bardzo dobrą opinię. Okazało się, że są niezwykle ważnym oraz bardzo skutecznym elementem edukacji obronnej kadr kierowniczych administracji rządowej i samorządowej państwa. Skutkuje to zdobyciem niezbędnej wiedzy i przygotowania do realizacji zadań obronnych stosownie do obowiązków i kompetencji wynikających z zajmowanych stanowisk służbowych oraz możliwością oddziaływania na realizację przygotowań obronnych z coraz lepszym skutkiem organizacyjnym i wykonawczym.

Chociaż zapis rozporządzenia mówi, że szkolenie prowadzi się w celu nabycia umiejętności niezbędnych do wykonywania zadań obronnych oraz podniesienia kwalifikacji w zakresie wykonywania tych zadań, to nadal najważniejszy wydaje się fakt, że Wyższe Kursy Obronne stają się płaszczyzną dyskusji, wymiany spostrzeżeń i poglądów projektodawców i wykonawców zadań z zakresu obronności państwa. Właśnie taką współpracą, polegającą na dwukanałowej wymianie zdań, mając na względzie stały rozwój systemu obronnego państwa w aspekcie pojawiających się zagrożeń, Departament Polityki Obronnej zainteresowany jest w najwyższym stopniu. Wydaje się, że w demokratycznym państwie, przy cywilnej kontroli sił zbrojnych, taki punkt styczny spełnia bardzo ważną rolę. Dlatego należy sądzić, że formuła Wyższych Kursów Obronnych nie ulegnie wyczerpaniu, ich zakres merytoryczny w dalszym ciągu pozytywnie będzie wpływał na jakość przygotowań obronnych, a ranga i pozytywny odbiór w społeczności związanej z problematyką i bezpieczeństwem państwa nie zmaleją.



dr Irena Jackiewicz
– zastępca dyrektora
Departamentu Spraw
Społecznych i Ustrojowych,
Rządowe Centrum Studiów
Strategicznych

Rola WKO w budowaniu inteligentnego państwa. Uwarunkowania

W obszarze bezpieczeństwa państwa w okresie ostatnich kilku lat zachodzą zmiany o charakterze

strategicznym i długofalowych skutkach. Członkostwo Polski w Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej, sytuacja międzynarodowa, w tym zagrożenie terroryzmem z jednej strony, a z drugiej przebudowa instytucji państwa w zakresie struktur odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i porządek publiczny, i budowa systemu zarządzania kryzysowego w warunkach zdecentralizowanego państwa to uwarunkowania, które podnoszą znaczenie Wyższych Kursów Obronnych. Akademia Obrony Narodowej stała się miejscem, gdzie w ramach szkoleń spotykają się osoby odpowiedzialne za funkcjonowanie instytucji państwa w obszarze jego bezpieczeństwa, reprezentujące szczebel lokalny, regionalny i krajowy.

Jedną z najważniejszych i niezbywalnych funkcji państwa, niezależnie od jego modelu czy stopnia decentralizacji zadań publicznych, jest dążenie do zapewnienia i optymalizacji bezpieczeństwa. Realizacja tej funkcji to złożony proces warunkowany wewnątrz i zewnątrz, przebiegający z różną prędkością i w różnych wymiarach. Jedną z podstawowych kwestii jest świadomość i powszechna znajomość kryteriów bezpieczeństwa państwa, zwłaszcza wśród jego elit i społeczeństwa obywatelskiego oraz istnienie wizji jego zapewnienia.

Konieczność i sens szkoleń kadry kierowniczej administracji publicznej oraz przedstawicieli władzy publicznej w zakresie bezpieczeństwa narodowego wynika nie tylko z sytuacji międzynarodowej i zagrożenia terroryzmem, ale również, a może przede wszystkim, z konieczności budowania „inteligentnego”, uczącego się państwa, a w tym sprawnego systemu zarządzania kryzysowego.

Rola WKO. Wyższe Kursy Obronne stanowią swoiste forum dyskusji nad działaniami, jakie warto podejmować, aby optymalizować bezpieczeństwo państwa. Tutaj omawiane są kryteria bezpieczeństwa państwa, problemy funkcjonowania instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, wizje, koncepcje oraz dokumenty strategiczne, które pozwalają na integrację i mobilizację różnych środowisk wokół problematyki bezpieczeństwa państwa. Tutaj wypracowywane są mechanizmy koordynacyjne – załączki współpracy w zakresie bezpieczeństwa narodowego.

Problemy strategiczne. Jako reprezentantka Rządowego Centrum Studiów Strategicznych i absolwentka WKO chciałabym zasygnalizować w tym miejscu problemy istotne dla tworzenia potencjału strategicznego państwa, który pozwala na budowa-

nie państwa „inteligentnego”, zdolnego do uczenia się. Budowanie świadomości w tym zakresie oraz dyskusowanie na temat alternatywnych rozwiązań ma miejsce na zajęciach w ramach Wyższych Kursów Obronnych. Te problemy to przede wszystkim:

- słabość instytucji państwa i brak koordynacji między instytucjami – również w obszarze bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego – w warunkach decentralizacji kraju,
- słaba sterowność państwa, wynikająca z resentymentów do planowania i programowania strategicznego w różnych obszarach jego funkcjonowania,
- niedokończony proces budowania systemu zarządzania kryzysowego,
- słaby udział zorganizowanego społeczeństwa obywatelskiego w działaniach na rzecz bezpieczeństwa państwa.

Właśnie w tych, najbardziej newralgicznych dla bezpieczeństwa państwa, obszarach WKO spełniają swoją funkcję koordynacyjną. Wspólne szkolenia dla przedstawicieli różnych instytucji reprezentujących resortowy, regionalny czy lokalny punkt widzenia, a w przypadku reprezentantów władz publicznych różne opcje polityczne, pozwalają na budowanie mechanizmów koordynacyjnych oraz wspólnego myślenia i troski o dobrze funkcjonujące w tym zakresie państwo.

Przykładem dobrej praktyki jest omawianie problemów budowy systemu zarządzania kryzysowego w Polsce. W tym obszarze funkcjonują liczne, zmieniające się koncepcje, a w konsekwencji – liczne i niespójne regulacje prawne. WKO zapewniają – zwłaszcza samorządowcom i przedstawicielom urzędów wojewódzkich – możliwość dyskusowania o skutkach wdrożenia poszczególnych rozwiązań, a być może mogą stać się zaczątkiem systemu monitoringu na poziomie powiatu i województwa w zakresie bezpieczeństwa. Zdecentralizowane, w wyniku reform ustrojowych, państwo wymaga budowania mostów i mechanizmów koordynacji między samorządem terytorialnym a centrum rządu, różnymi szczeblami samorządu terytorialnego, a także wymienionymi strukturami i zorganizowanym społeczeństwem obywatelskim, angażującym się w sprawy bezpieczeństwa narodowego.

Program. Na pytanie, czy w programie WKO są elementy dotyczące budowy potencjału strategicznego w obszarze bezpieczeństwa narodowego, można z całą pewnością odpowiedzieć twierdząco.

Reprezentuję Rządowe Centrum Studiów Stra-

tegicznych – instytucję odpowiedzialną m.in. za opracowywanie dokumentów strategicznych i analizowanie zgodności rządowych dokumentów ze strategiami średnio- i długookresowymi. Jednym z takich dokumentów jest *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*. Zajęcia w ramach WKO pozwalają na zapoznanie się z tym dokumentem relatywnie szerokiego gronu przedstawicieli instytucji państwowych, dyskusję nad jego rolą i miejscem z ekspertami, którzy mieli wpływ na jego kształt. To pozwala mieć nadzieję, że mamy do czynienia z relatywnie wysokim stopniem znajomości tego dokumentu.

Rekomendacje. Myśląc o przyszłości, pozwolę sobie sformułować kilka refleksji dotyczących poszerzenia programu WKO o tematy wynikające z nowych wyzwań i uwarunkowań funkcjonowania instytucji państwa i społeczeństwa. Można by rozważyć uwzględnienie w programie:

- tematyki dotyczącej wizerunku państwa i percepcji bezpieczeństwa przez jego obywateli, jako ważnych mierników bezpieczeństwa kraju. Te dwa subiektywne wskaźniki wypadają zdecydowanie źle,
- problematyki korupcji i jej wpływu na bezpieczeństwo państwa,
- przeglądu zagrożeń państwa tworzonego przez samych uczestników kursu,
- problematyki bezpieczeństwa w Traktacie Konstytucyjnym UE, koncepcji europejskiego systemu bezpieczeństwa oraz europejskiej strategii bezpieczeństwa,
- tematyki dotyczącej współpracy administracji publicznej z organizacjami pozarządowymi w zakresie bezpieczeństwa narodowego, w tym instytucji myślenia strategicznego typu *think tank*, zajmujących się problematyką bezpieczeństwa w kraju i za granicą.

W stronę inteligentnego państwa. Idąc za wyzwaniami, istotne wydaje się uwzględnienie w filozofii WKO konieczności budowania „inteligentnego”, zdolnego do uczenia się państwa w obszarze bezpieczeństwa narodowego.

prof. dr hab. Julian Skrzyp, Zakład Geografii
Wydziału Strategiczno-Obronnego



Moja przygoda z WKO

Czynnik geograficzny w obronności każdego państwa odgrywa istotną rolę. Nic też dziwnego, że problematyka ta znalazła swoje odzwierciedlenie w programach kształcenia na Wyższych Kursach Obronnych. Dzięki temu przed 10 laty przeprowadziłem wykład dla pierwszej grupy kursantów, którymi byli ministrowie.

Do dziś pamiętam treść, jaką wówczas miałem. Wcześniej bowiem prowadziłem wykłady dla mężczyzn znacznie młodszych od siebie, jednakowo umundurowanych, myślących w ściśle ukierunkowanej i wąskiej dziedzinie.

Tym razem stanąłem przed grupą całkowicie inną, bo zróżnicowaną nie tylko pod względem płci i wieku, lecz także politycznie, posiadającą różne doświadczenia życiowe, zawodowe, oceniającą wojsko z innej perspektywy. To wszystko stanowiło dla mnie wyzwanie, zachętę do prowadzenia wykładu w taki sposób, aby nie zrazić grupy do szkolenia wojskowego.

Wobec powyższego starałem się zgłębić tajniki wiedzy geograficznej w powiązaniu jej z polityką, historią, ekonomią. W moim słownictwie utrwaliły się takie pojęcia, jak: *geopolityka*, *geostrategia*, *geoekonomia*, co u niektórych moich kolegów wywoływało zdziwienie, a niekiedy nawet oburzenie, gdyż *geopolitykę* po drugiej wojnie światowej wyeliminowano z naszego słownictwa.

Dziś, po 10 latach, wykłady na WKO oceniam jako wielką przygodę intelektualną. Każde spotkanie z kolejną grupą kursantów to nie tylko przekazanie im tego, co przewiduje program, ale przede wszystkim wsłuchanie się w ich opinie. Taka forma zajęć sprawia, że nie tylko przekazuję wiedzę, lecz także ją pozyskuję. Po każdym spotkaniu czuję się więc bogatszy o doświadczenia innych. Chce się w tym miejscu powiedzieć – *niech to trwa jak najdłużej*.

gen. bryg. w stanie spocz. prof. dr hab. Stanisław Koziej, Katedra Strategii Wydziału Strategiczno-Obronnego



WKO – spojrzenie w przyszłość

Kierowanie obronnością (obroną narodową) – obejmującą, jak wiadomo, problematykę przeciwstawiania się zagrożeniom polityczno-militarnym przy użyciu wszystkich (cywilnych i wojskowych) sił i środków państwa,

to szczególnie współcześnie złożone i specyficzne zadanie organów władzy i administracji publicznej (rządowej i samorządowej). Stawia to wysokie wymagania wobec przygotowania kadr kierowniczych i administracyjnych na wszystkich szczeblach struktury państwa. Wymaganiom tym wychodzą naprzeciw Wyższe Kursy Obronne (WKO) w Akademii Obrony Narodowej.

Proponując 10 lat temu, jako ówczesny dyrektor Departamentu Systemu Obronnego w MON – w ślad za wcześniejszą jeszcze inicjatywą dyrektora tego departamentu w BBN, gen. dyw. Czesława Laszczkowskiego – taką właśnie nazwę i taką formułę tych kursów, głównie miałem na uwadze pilną wtedy potrzebę uzupełnienia wiedzy obronnej osób mających najważniejszy wpływ na budowę nowego systemu obronności państwa, tj. parlamentarzystów, ministrów i wojewodów. Z biegiem czasu WKO rozwinęły się w sprawną i merytorycznie coraz bardziej wartościową szkołę doskonalenia obronnego dla wszystkich kierowniczych kadr administracji publicznej.

Doceniając znaczenie, rolę i dotychczasowy bogaty dorobek samych WKO, chciałbym jednak stwierdzić, że dzisiaj potrzebne jest już coś więcej. Moim zdaniem, to „coś więcej” ma co najmniej dwa wymiary – merytoryczny i organizacyjny. W sensie merytorycznym szkolenie obronne musi być przekształcone w szkolenie w dziedzinie bezpieczeństwa narodowego, a to oznacza zasadność przekształcenia Wyższych Kursów Obronnych w Wyższe Kursy Bezpieczeństwa Narodowego (WKBN). W sensie organizacyjnym zaś Wyższe Kursy Doskonalące w AON powinny być uzupełnione i sprzężone z innymi formami kształcenia tak, aby powstał cały sys-

tem przygotowania kandydatów i ciągłego doskonalenia kadr publicznych w zakresie kierowania bezpieczeństwem narodowym na wszystkich szczeblach struktury państwa i udziału w kierowaniu bezpieczeństwem międzynarodowym.

Potrzeby takie wynikają przede wszystkim z faktu, że współcześnie dla bezpieczeństwa państwa coraz istotniejsze stają się nie tylko bezpieczeństwo militarne (obronność), ale także różne dziedziny bezpieczeństwa pozamilitarnego. Ponadto doświadczenia ostatnich lat wykazują jednoznacznie, że oba te wymiary bezpieczeństwa nie powinny być rozpatrywane oddzielnie. Konieczne jest podejście zintegrowane, co znajduje swe odzwierciedlenie właśnie w formule bezpieczeństwa narodowego.

Niestety, w Polsce wciąż jeszcze w dziedzinie bezpieczeństwa dominuje podejście resortowe (działowe). Tymczasem jest to już zdecydowanie podejście przestarzałe. Od dawna wiadomo, a po 11 września 2001 roku wiadomo to już z całą pewnością, że tylko jednolity, spójny, zintegrowany, cywilno-wojskowy system bezpieczeństwa państwa może sprostać współczesnym wyzwaniom, ryzyku i zagrożeniom oraz zapewnić optymalne wykorzystywanie szans.

Podejście specjalistyczne dominuje u nas w traktowaniu bezpieczeństwa najzwyczajniej, dlatego że zajmują się nim niemal wyłącznie poszczególne ministerstwa (resorty). Nie podjęto do tej pory próby stworzenia silnej merytorycznie i organizacyjnie ponadresortowej struktury mogącej spojrzeć na bezpieczeństwo narodowe w sposób zintegrowany. Zwiastunem takiego podejścia mogą być próby ustanowienia koordynacji w zakresie walki z terroryzmem. Tylko że to wciąż nie jest wystarczające. Zamiast specjalistycznego koordynatora tylko ds. terroryzmu konieczny jest generalny, rządowo-prezydencki koordynator ds. bezpieczeństwa narodowego, w którego kompetencjach byłyby oczywiście także sprawy walki z terroryzmem.

Taki koordynator, wraz z niezbędną strukturą wykonawczą, powinien m.in. odpowiadać za przygotowywanie projektów podstawowych dokumentów strategicznych w dziedzinie bezpieczeństwa państwa (np. Strategia bezpieczeństwa narodowego, Polityczno-strategiczna dyrektywa obronna, Narodowy system pogotowia obronnego, Program przygotowania i doskonalenia zintegrowanego systemu bezpieczeństwa narodowego), koordynowanie i nadzorowanie realizacji zadań w dziedzinie bez-

pieczeństwa narodowego, w tym także za zorganizowanie całościowego systemu szkolenia i doskonalenia kadr kierowniczych i administracyjnych na potrzeby bezpieczeństwa państwa.

Sądzę, że pierwszym, praktycznym krokiem w kierunku zbudowania takiego systemu mogłoby być wspomniane przekształcenie obecnych Wyższych Kursów Obronnych w Wyższe Kursy Bezpieczeństwa Narodowego. Dziesięcioletni dorobek WKO może stanowić dobry punkt wyjścia do opracowania programu WKBN i tym samym stworzyć podstawę do uruchomienia praktycznych działań na rzecz pilnego wdrożenia zintegrowanego podejścia do spraw bezpieczeństwa narodowego.

Ludwik Węgrzyn – starosta bocheński,
przewodniczący Związku Powiatów Polskich



WKO – teoretyczny niezbędnik dla starostów

Z dniem 1 stycznia 1999 r. (zgodnie z *Ustawą z dnia 24 lipca 1998 r. o wprowadzeniu zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa*) powołano do istnienia samorządy powiatowe. Wśród wielu za-

dań, jakie zostały powierzone władzom powiatu (art. 4.1. *Ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym*), znalazła się ochrona przeciwpożarowa, przeciwpowodziowa, zapobieganie innym nadzwyczajnym zagrożeniom życia i zdrowia ludzi oraz środowiska, a także obronność. W związku z tymi zadaniami zostało uchwalone kolejne rozporządzenie w sprawie szkolenia obronnego (*Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 stycznia 2004 r. w sprawie szkolenia obronnego*), które to swoją tematyką obejmuje przygotowanie osób, którym powierzono wykonywanie zadań w ramach powszechnego obowiązku obrony, a także osób uczestniczących w wykonywaniu tych zadań, kształtowanie umiejętności współdziałania organów i jednostek organizacyjnych wykonujących zadania obronne z odpowiednimi dowództwami i jednostkami organizacyjnymi sił zbrojnych RP i wojsk sojuszników, przygotowanie elementów systemu obronnego państwa do działania podczas podwyższania goto-

wości obronnej i w czasie wojny oraz kształtowanie świadomości obronnej osób podlegających szkoleniu. Dodatkowo określono w tym rozporządzeniu, iż w szkoleniu tym mają uczestniczyć osoby zajmujące kierownicze stanowiska w administracji publicznej, czyli m.in. starostwie powiatów. W trakcie tych zajęć zostają przekazane informacje i umiejętności niezbędne do wykonywania zadań obronnych oraz prowadzące do podniesienia kwalifikacji w zakresie wykonywania tych zadań, a także w celu poznania zasad i procedur kierowania wykonywaniem tych zadań obronnych podczas podwyższania gotowości obronnej państwa i w czasie wojny. Szkolenia te prowadzi Akademia Obrony Narodowej, a forma zajęć ma charakter zajęć teoretycznych oraz praktycznych ćwiczeń, w tym treningów i gier o zasięgu terenowym, wojewódzkim, regionalnym, działowym, krajowym i międzynarodowym.

Jako że z *Ustawy z 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony RP* (wraz ze wszystkimi późniejszymi zmianami) wynika, iż zasadniczym zadaniem każdej władzy (rządowej, samorządowej) jest zagwarantowanie ludności cywilnej akceptowalnego poziomu bezpieczeństwa i spokojnego rozwoju w granicach jej odpowiedzialności – odnosi się to zarówno do warunków czasu pokoju, jak i okresu kryzysu i wojny. Dlatego najważniejszym celem wszelkich wysiłków władz każdego demokratycznego państwa jest zapewnienie warunków przetrwania ludności cywilnej i jej swobodnego, niezagrażonego rozwoju. Prowadzone przez Akademię Obrony Narodowej Wyższe Kursy Obronne mają właśnie za zadanie zapoznać władze rządowe oraz samorządowe z możliwościami efektywnego spełniania założonych w ustawach zadań.

W wyniku znacznego obniżenia poziomu zagrożenia militarnego po zakończeniu zimnej wojny bezpieczeństwo zaczęto pojmować w kategoriach zapewnienia spokojnego rozwoju społeczeństwa, ze szczególnym zwróceniem uwagi na zagrożenia niemilitarne i klęski żywiołowe, które mogą destabilizować sytuację i prowadzić nieuchronnie do kryzysów.

Bezpieczeństwo zatem oznacza całokształt działalności władz państwowych (rządowych i samorządowych) zmierzającej do zapobiegania zagrożeniom i kryzysom oraz minimalizowania ich skutków dla życia i zdrowia obywateli, ich mienia oraz dorobku narodowego w przypadku wystąpienia sytuacji niebezpiecznych. Zapewnienie bezpieczeństwa wymaga odpowiedniego zorganizowania państwa i społeczeństwa

w celu sprostania nowym wyzwaniom, jakie niosą zagrożenia i sytuacje kryzysowe.

Pojęcie bezpieczeństwa związane jest bardzo ściśle z zarządzaniem w sytuacjach kryzysowych lub – jak inaczej jest to określane – zarządzaniem kryzysowym.

Zarządzaniem kryzysowym w sytuacji występowania klęsk żywiołowych będzie więc całokształt rozwiązań systemowych w sferze ochrony ludności, wypełnianych w codziennej praktyce przez władze publiczne wszystkich szczebli (w tym samorządy powiatowe). Działania te muszą być realizowane we współdziałaniu z wyspecjalizowanymi organizacjami i instytucjami w celu zapobiegania sytuacjom trudnym, niebezpiecznym, stwarzającym zagrożenie dla życia, zdrowia obywateli, ich dóbr oraz środowiska. Składają się na nie przygotowanie systemu reagowania, a w razie wystąpienia zagrożeń – minimalizowanie strat i zapewnienie odbudowy struktur społecznych, struktur kierowania na wszystkich szczeblach zarządzania państwem, struktur niezbędnych dla normalnego, niezagrażonego funkcjonowania społeczeństwa.

Wypełnianie zadań z zakresu zarządzania kryzysowego, w tym usuwania skutków katastrof i klęsk żywiołowych, będzie w pierwszej kolejności dotyczyć terenowych szczebli administracji rządowej i samorządowej. Praktycznie w przypadku występowania jakichkolwiek sytuacji o znamionach kryzysu wszyscy przedstawiciele terenowej władzy rządowej i samorządowej uczestniczą w likwidacji i minimalizowaniu skutków klęsk żywiołowych i katastrof oraz innych sytuacji kryzysowych.

Krajowy system ratowniczy w gminie i w powiecie jest zorganizowany na szczeblu samorządowym, spełniającym rolę najniższego poziomu reagowania na zagrożenie; na poziomie wojewódzkim wspomaga się powiat; na poziomie kraju przejmują go koordynację w przypadku zagrożeń szczególnych, przekraczających możliwości władz samorządu powiatu i władz wojewódzkich. W związku z zakładaną możliwością kierowania podmiotów systemu do działań ratowniczych poza obszarem przez nie chronionym z mocy szczególnych regulacji przyjęto zasadę refundacji kosztów poniesionych na takie działania oraz na odwołanie utraconego potencjału ratowniczego.

Przewidywane zadania powiatu (na podstawie prac nad ustawą o powinnościach obronnych):

Samorząd powiatowy uwzględnia potrzeby obronne o charakterze powiatowym, w szczególności:

- uwzględnia potrzeby obronne w realizacji zadań publicznych powiatu,
- w budżecie powiatu uwzględnia środki finansowe na realizację zadań obronnych,
- uczestniczy w opracowaniu WPMG,
- współdziała z organami gmin oraz kombatantami WKU w sprawach dotyczących zapewnienia potrzeb mobilizacyjnego rozwinięcia SZ oraz pozamilitarnych ogniw systemu obronnego,
- projektuje i realizuje przedsięwzięcia o charakterze inwestycyjnym na potrzeby SZ oraz ochrony ludności i mienia, w tym dóbr kultury i ważnej dokumentacji,
- kształtuje i kultywuje świadomość patriotyczną i obronną mieszkańców powiatu,
- organizuje i nadzoruje szkolenia obronne pracowników starostwa i samorządowych jednostek organizacyjnych,
- koordynuje wykonywanie zadań obronnych w zakresie dostaw, usług i innych świadczeń na rzecz obronności państwa, wynikających z PMG; sprawuje nadzór nad realizacją tych zadań oraz zarządza kontrolę ich wykonania w organach samorządu powiatu i samorządowych jednostkach organizacyjnych, współdziałając w tym zakresie z wojewodą,
- uczestniczy w opracowaniu przez wojewodę planu operacyjnego szczebla wojewódzkiego, w części dotyczącej powiatu; opracowuje stosowny plan operacyjny szczebla powiatowego oraz nadzoruje opracowanie analogicznych planów operacyjnych w podległych jednostkach organizacyjnych,
- wykonuje zadania w zakresie obrony cywilnej według odrębnych przepisów.

Obowiązkiem państwa, w tym głównie administracji rządowej i samorządowej, jest posiadanie adekwatnych do każdej sytuacji rozwiązań systemowych, odpowiedniego prawa oraz struktur i narzędzi pozwalających na sprawne zarządzanie w sytuacjach kryzysowych. Jest to tym ważniejsze, że działania w sytuacjach kryzysowych i stanach nadzwyczajnych przebiegają zwykle w warunkach olbrzymiego napięcia, stresu, ograniczonej informacji i wysokiego ryzyka. Dlatego też dużą rolę odgrywają Wyższe Kursy Obronne, które doskonale nakreślają sposób przygotowania się oraz podjęcia natchmiastowych działań w sytuacjach kryzysowych.

Tadeusz Zaremba – zastępca prezydenta Elku



Refleksje uczestnika WKO

Od 22 października 2004 roku jestem absolwentem Wyższych Kursów Obronnych Akademii Obrony Narodowej w Warszawie i mógłbym swoje uczestnictwo na kursie potraktować jako jakiś życiowy epizod, a zaświadczenie o ukończeniu kursu dopiąć jako kolejny załącznik do CV.

Wydarzyło się jednak coś, co zupełnie nie pasuje do mojego charakteru i usposobienia sangwinika. Ja, który powierzchownie chłonę wiedzę i ciągle zmieniam zainteresowania dziedzinami i dyscyplinami wiedzy – obecnie pochłaniam lekturę przywiezioną z kursów. Nie stało się to jednakże bez przyczyny, gdyż prezentowana na kursie problematyka bardzo mnie zainteresowała, szczególnie zagadnienia z zakresu bezpieczeństwa i obronności państwa. Wszelkie uwarunkowania międzynarodowe, jak też lokalne – przedstawione i przybliżone zostały przez wysokiej klasy specjalistów – wykładowców posiadających bogate przygotowanie merytoryczne, poparte doświadczeniem zawodowym. Uświadomiło mi wagę szeroko rozumianego bezpieczeństwa państwa, a w przypadku pojawiających się zagrożeń również moją odpowiedzialność w tym zakresie, jako zastępcy prezydenta miasta – organu samorządu terytorialnego.

Dostrzegłem nowe wyzwania i problemy związane z bezpieczeństwem państwa, wynikające ze zmian zachodzących w kraju oraz niedociągnięcia w terenie i zbyt lekkomyślne traktowanie tematu przez organy odpowiedzialne za kształtowanie działań na wypadek wszelkiego rodzaju zagrożeń. Udział w przedmiotowym kursie stanowił dla mnie okazję do analizy przemian zachodzących wewnątrz państwa oraz pozwolił na doskonalenie wiedzy obronnej, jak i zdobywanie nowych umiejętności w tym zakresie.

Uczestnictwo w Wyższych Kursach Obronnych to także swoiste forum, na którym miałem możliwość wymiany poglądów na różne kwestie, m.in. w zakresie realizacji zadań obronnych i działań w sytuacjach kryzysowych. Wymianie poglądów sprzyjały serdeczne spotkania z innymi uczestnikami kur-

sów, w trakcie których wymienialiśmy poglądy i opinie w różnych obszarach naszego życia zawodowego. Dzięki licznym spotkaniom mogłem zapoznać się z rozwiązaniami stosowanymi w innych miastach czy też powiatach.

Z całą odpowiedzialnością mogę stwierdzić, że zdobyta wiedza i umiejętności pozwalają perspektywnie zrozumieć naszą rolę w zakresie utrzymania bezpieczeństwa oraz przygotowały nas do praktycznego działania w sytuacjach zagrożeń, precyzując kompetencje oraz stając się instrukcją, według której należy podejmować decyzje. Efekty kształcenia w rembertowskiej *Alma Mater* mają swój wymierny poziom, gdyż problematyka omawiana na kursie jest propagowana przez jego uczestników w ich urzędach i instytucjach.

Wcześniej nie czułem potrzeby uzupełnienia wiedzy w tym obszarze. Byłem przeświadczony o wystarczającym zakresie kompetencji i możliwości realizacji zadań przypisanych organowi samorządu terytorialnego w zakresie bezpieczeństwa i obronności kraju. Jednak swój udział w kursie traktuję jako wspaniałą okazję do zgłębienia i poszerzenia wiedzy potrzebnej do realizacji konstytucyjnego obowiązku władzy, każdego szczebla, w zapewnieniu bezpieczeństwa obywateli.

Na podkreślenie zasługują również wspaniałe warunki kształcenia oraz pobytu kursantów w pięknym, naturalnym otoczeniu i serdecznej atmosferze, jaką tworzył przesympatyczny kierownik WKO, pan płk dr Krzysztof Teresiak.

Wspominając pobyt w Rembertowie na WKO, serdecznie pozdrawiam wykładowców na czele z dziekanem Wydziału Strategiczno-Obronno AON, panem płk. dr. hab. Jackiem Pawłowskim. Pozdrawiam wszystkich pracowników AON, którzy pracowali na rzecz uczestników grupy VIII – 3/21.

Żywię głęboką nadzieję, iż zapoczątkowana współpraca z Akademią Obrony Narodowej będzie miała swoją kontynuację w przyszłości.

Zapraszam na Mazury do Ełku.



Tadeusz Nalewajk – starosta pułtuski

WKO – w oczach uczestnika kursu

W roku 2000 jako starosta pułtuski – oficer rezerwy

Wojska Polskiego – miałem zaszczyt uczestniczyć w Wyższych Kursach Obronnych, organizowanych dla kadry kierowniczej administracji rządowej i samorządowej przez Akademię Obrony Narodowej w Rembertowie. Zasadniczym celem kursu było m.in. przygotowanie organów administracji publicznej do wykonywania zadań w dziedzinie obronności kraju.

Podczas zajęć na Wyższych Kursach Obronnych poszerzyłem swoją wiedzę w zakresie bezpieczeństwa narodowego i zadań obronnych, jakie wchodziły w zakres moich kompetencji na podstawie obowiązujących przepisów prawa.

Jako uczestnik kursu miałem możliwość wymiany poglądów nt. realizacji zadań obronnych oraz zasad kształcenia w sytuacjach kryzysowych. Zagadnienia te mają istotny wpływ na optymalizację współdziałania struktur administracji rządowej, wojskowej i samorządowej w realizacji aktualnych zadań obronnych należących do kompetencji powiatu.

Zdobytą wiedzę przekazałem pracownikom starostwa, którzy w prawidłowy sposób wykonują i koordynują realizację zadań obronnych na szczeblu powiatu, czego dowodem są wyniki kontroli przeprowadzonej z ramienia Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz ćwiczenia organizowane we współdziałaniu z Akademią Obrony Narodowej na temat współpracy cywilno-wojskowej w przypadku wystąpienia stanów nadzwyczajnych.

Kurs ten pozwolił mi również perspektywnie zrozumieć rolę starosty w procesie zarządzania bezpieczeństwem na terenie powiatu w okresie pokoju, w czasie kryzysu polityczno-militarnego i wojny. Przygotował mnie również do praktycznego działania w sytuacjach zagrożeń, sprecyzował kompetencje oraz stał się instrukcją, według której podejmuję strategicznie ważne dla przyszłości powiatu decyzje.

Z całą odpowiedzialnością mogę stwierdzić, że wiedza i praktyczne umiejętności zdobyte na kursie pomagają mi w rozumieniu i rozwiązywaniu problemów bezpieczeństwa na zajmowanym przeze mnie stanowisku. Pozwoliły mi one na zorganizowanie na terenie powiatu systemu bezpieczeństwa i obronności, w tym zarządzania kryzysowego i obrony cywilnej. System ten jest koordynowany przez uprawnione organy administracji publicznej i struktury cywilne. Jest on oparty na współdziałaniu wszelkich podmiotów pod jednolitym zwierzchnictwem właściwych organów władzy publicznej, w zakresie określonym w ustawach oraz dokumentach planistycznych.

System obejmuje działania powiatu w warunkach nadzwyczajnych zagrożeń, a także ustala siły i środki niezbędne do ich wykonania. Od tego, jak dany samorząd jest przygotowany do przeciwdziałania zagrożeniom, zależy poczucie bezpieczeństwa jego mieszkańców. Zdarzenia nadzwyczajne z reguły mają miejsce w konkretnym samorządzie gminnym, powiatowym czy wojewódzkim, zatem każda jednostka samorządowa powinna być kompetencyjnie i logistycznie przygotowana do przeciwdziałania zagrożeniom czasu pokoju, kryzysu polityczno-militarnego i wojny.

Jestem głęboko przekonany, że Wyższe Kursy Obronne, organizowane przez Akademię Obrony Narodowej w Rembertowie, w zasadniczy sposób przyczyniają się do kreowania polityki bezpieczeństwa wspólnoty samorządowej i narodowej.

Mając na uwadze powyższe, jestem niezmiernie wdzięczny profesorom i wszystkim wykładowcom Akademii Obrony Narodowej za przekazaną mi wiedzę z zakresu obronności.

dr Bernard Wiśniewski – nacelnik Wydziału Programowania i Planowania Obronnego Biura Ochrony Informacji Niejawnych Obronnych MSWiA



Kształcenie w ramach WKO w kontekście oczekiwań oraz potrzeb resortu spraw wewnętrznych i administracji

W ostatnich latach pojęcia *bezpieczeństwa* i *obronności* uległy znacznemu rozszerzeniu. Lata te to okres napięć i konfliktów nie zawsze noszą-

cych znamiona typowych starć zbrojnych. To jednocześnie czas wzrostu poziomu zagrożeń terrorystycznych¹.

Analiza aktów prawnych z zakresu obronności państwa obowiązujących w Polsce wskazuje na to, iż zdecydowana ich większość dotyczy szerokiego pojmowania tego problemu – odpowiadającego zagrożeniom i wyzwaniom współczesności. Stąd też można wysnuć wniosek, iż jednym z głównych zadań władz poszczególnych szczebli zarządzania państwem jest dbałość o zapewnienie odpowied-

niego poziomu obronności. Bo przecież to *stan niezagrożenia, spokoju, pewność*² pozwala prawidłowo się rozwijać, snuć plany na przyszłość i je realizować. Osiągnięcie takiego stanu jest możliwe poprzez stworzenie właściwie funkcjonującego systemu realizacji zadań obronnych. System ten uzależniony jest między innymi od odpowiedniego przygotowania kadr. Jednym z elementów takiego przygotowania jest nabycie oraz doskonalenie wiedzy obronnej. A zatem zapewnienie odpowiedniego poziomu realizacji zadań obronnych uzależnione jest między innymi od właściwego poziomu szkolenia obronnego. Takie założenie powoduje, że każdy etap przygotowań obronnych obejmuje odpowiednio przygotowane i zrealizowane przedsięwzięcie szkoleniowe³.

Wydaje się, że zmiany dotyczące problematyki obronności państwa charakteryzują się w coraz mniejszym stopniu (i dobrze!) wojskowym charakterem. Trudno przecież zaprzeczyć, że mogące wystąpić już w okresie pokoju zagrożenia powodziowe, pożarowe, ekologiczne czy też chemiczne lub radiacyjne nie będą problemem w warunkach zewnętrznego zagrożenia bezpieczeństwa państwa i wojny.

W resorcie spraw wewnętrznych i administracji przyjmuje się, że złożoność materii szkolenia obronnego stanowi jeden z zasadniczych problemów, których rozwiązanie składa się na stworzenie dobrze funkcjonującego systemu przygotowań obronnych.

Niebagatelną rolę w tym systemie odgrywa kształcenie w ramach Wyższych Kursów Obronnych (WKO). Poniżej podjęto próbę odpowiedzi na pytanie: co decyduje o takim postrzeganiu roli WKO w systemie szkolenia obronnego?

Według opinii absolwentów i aktualnych uczestników Wyższych Kursów Obronnych, będących na co dzień funkcjonariuszami lub pracownikami wszystkich struktur organizacyjnych nadzorowanych lub podległych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji, kompleksowemu rozwiązywaniu problematyki obronności państwa odpowiada program tej formy kształcenia kierowniczych kadr administracji państwowej.

Doświadczenia dziesięciu lat funkcjonowania WKO wskazują jednoznacznie na permanentne przeobrażenia odnoszące się do treści i form kształcenia w ramach kursów. Sprzyjały temu organizowane corocznie narady metodyczne z udziałem przedstawicieli instytucji centralnych odpowiedzialnych za obronność państwa i, co szczególnie warto podkreślić, w ostatnim okresie – również obron-

nych struktur wojewódzkich. Struktur, które mają coraz bardziej decydujący głos w zakresie kształtowania treści programowych WKO.

Absolwenci WKO doceniają to, że treści i formy kształcenia dostosowywane są do stanowisk, jakie zajmują oni w strukturze organizacyjnej państwa. W zgodnej opinii wszystkich takie podejście dalekie jest od rozpatrywania problemów obronności państwa w sposób niezgodny z potrzebami uczestników kursów.

Wydaje się, że gry decyzyjne, które stanowią swoistą ośnowę dla kształcenia słuchaczy Wyższych Kursów Obronnych, stały się jedną z najefektywniejszych form szkolenia. Są one jednocześnie swoistą formą egzaminu słuchaczy WKO, którego wyniki nie pozostają bez wpływu na zmiany w organizacji kursów.

W ocenie komórki obronnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, która koordynuje udział przedstawicieli resortu w procesie kształcenia uczestników WKO, Wyższe Kursy Obronne przynoszą wymierne korzyści, których przejawem jest wzrost świadomości obronnej oraz zainteresowania edukacją obronną, które to z kolei przekładają się na poziom realizacji zadań obronnych powierzonych (stosownymi przepisami prawa) wszystkim strukturom organizacyjnym resortu.

Wyższe Kursy Obronne są w powszechnej opinii przyjazną formą kształcenia. Ich organizacja sprzyja nie tylko osiągnięciu zakładanych celów dydaktycznych, ale również stwarza możliwość wymiany doświadczeń w organizacji przygotowań obronnych na wszystkich szczeblach organizacyjnych państwa.

Jubileusz dziesięciolecia funkcjonowania Wyższych Kursów Obronnych to okazja do ich oceny. Osiągnięć towarzyszących ich funkcjonowaniu jest bez liku. Aby jednak ocena, o której mowa, była obiektywna, wypada wskazać problemy, które powinny zostać, dla dobra szkolenia obronnego, w najbliższym czasie rozpatrzone.

Zdając sobie sprawę z tego, że Wyższe Kursy Obronne nie rozwiążą problemu kształcenia kadr kierowniczych administracji w ogóle, warto rozważyć, czy w przyszłości nie należałoby rozszerzyć formuły WKO o zajęcia warsztatowe organizowane nie tyle dla starostów powiatowych oraz prezydentów miast, ile dla pracowników zajmujących się problematyką obronną na szczeblu powiatu i miasta. Wydaje się, że zajęcia te powinny dotyczyć w szczególności powiatów grodzkich. Problemy finansowe

związane z organizacją takich „warsztatów” mogłyby być rozwiązywane na takich zasadach, jak ma to miejsce w przypadku zajęć warsztatowych, w których uczestniczą pracownicy oddziałów oobronnych wydziałów zarządzania kryzysowego urzędów wojewódzkich.

Wydaje się również, że w przyszłości grono uczestników narad metodycznych poświęconych Wyższemu Kursowi Obronnemu należałoby na stałe poszerzyć o przedstawicieli struktur wojewódzkich i powiatowych.

Nie ulega wątpliwości, że ewentualne zmiany w dotychczasowym systemie funkcjonowania WKO *muszą być wprowadzone w taki sposób, aby nie niszczyć wszystkich sprawdzonych już rozwiązań systemowych, które gwarantują odpowiedni poziom organizacyjny i merytoryczny*⁴.

Na zakończenie należy stwierdzić, że przeświadczenie o ogromnej roli edukacji w obszarze obronności państwa wynika z potrzeby współpracy w tym zakresie wielu, często niezależnych od siebie, podmiotów. Wystarczy wspomnieć jedynie o organach administracji rządowej i samorządowej.

Nie ulega przecież wątpliwości, że aby można było skutecznie realizować przedsięwzięcie oparte na wzajemnej współpracy tak wielu podmiotów, musi istnieć wspólna platforma tej współpracy⁵. Taką płaszczyznę porozumienia można osiągnąć głównie w czasie wspólnych szkoleń, ćwiczeń i treningów zmierzających do wymiany i ujednolicania poglądów na kwestie zapewnienia wspólnego dobra, jakim jest między innymi obronność. Bez obaw można stwierdzić, że Wyższe Kursy Obronne są taką płaszczyzną.

Wydaje się także, że kształcenie kierowniczych kadr administracji w ramach Wyższych Kursów Obronnych jest jednym z najprostszych sposobów zwiększania potencjału obronnego wszystkich elementów systemu obronnego Rzeczypospolitej Polskiej⁶, ponieważ kadra ta szkoli podległe jej zespoły i jednostki w czasie pokoju, a tym samym przygotowuje je na potrzeby państwa funkcjonującego w warunkach zewnętrznego zagrożenia i wojny.

Przypisy:

1. Szerzej H. Hermann, *Współczesne aspekty bezpieczeństwa*, [w:] *Bezpieczeństwo Rzeczypospolitej Polskiej*, materiały z narady naukowej pod patronatem szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego zorganizowanej przez Instytut Bezpieczeństwa Narodowego Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku 15 czerwca 2000 r., Warszawa-Płock 2000, s. 71.

2. *Słownik języka polskiego*, t. I, PWN, Warszawa 1978, s. 147.

3 Szerzej B. Wiśniewski, *Szkolenie obronne*, [w:] *Resort spraw wewnętrznych i administracji w systemie obronnym państwa*, materiały z konferencji organizowanej przez ministra spraw wewnętrznych i administracji w dn. 28–29.10.2004 r., Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Warszawa 2004, s. 114–119.

4 Por. F. Gołębowski, *Szkolnictwo wojskowe*, „Myśl Wojskowa” z 2003 r., nr 2, s. 104.

5. Szerzej B. Wiśniewski, J. Prońko, *Edukacja dla bezpieczeństwa*, „Biuletyn” nr 3/2004, Centralny Ośrodek Szkolenia Straży Granicznej, Koszalin, s. 56–62.

6. Por. K. Nożko, *Kierunki operacyjno-taktycznego szkolenia kadry*, „Myśl Wojskowa” z 1995 r., nr 6, Warszawa, s. 83.

płk dr hab. Janusz Płaczek – kierownik Zakładu Ekonomiki Bezpieczeństwa i Zarządzania Zasobami Wydziału Strategiczno-Obronnego



WKO – oczami wykładowcy

Od dziesięciu lat jestem wykładowcą Wyższych Kursów Obronnych organizowanych w Akademii Obrony Narodowej. Kursy te przygotowują kierowniczą kadrę administracji publicznej do realizacji zadań obronnych państwa. Przede wszystkim chodzi tu o sposoby i zakres zaspokajania przez administrację publiczną potrzeb w zakresie obronności państwa i jego obywateli. Stąd wydaje mi się, że mogę próbować – z okazji tego jubileuszu – spojrzeć na ten kurs oczami nauczyciela akademickiego. Aby można było mówić o spostrzeżeniach wykładowcy, należy na wstępie w sposób syntetyczny przybliżyć kształt kursu, zajęć, ich program oraz formy pracy.

Dobrze się stało, że **mocą stosownego rozporządzenia kursy te** zostały w sposób obligatoryjny włączone do działań państwa na rzecz jego obronności. Ta forma kształcenia odbywa się na podstawie corocznie sporządzanych planów szkolenia obronnego i ma na celu poszerzenie zakresu wiadomości oraz umiejętności na zajmowanych stanowiskach w administracji publicznej zajmującej się problematyką obronną.

Pragnę podzielić się swoimi spostrzeżeniami dotyczącymi 10-letniego udziału w procesie kształcenia na WKO. Prezentowane informacje należy traktować jako subiektywny osąd. Swoje spostrzeżenia sformułowałem dla ich przejrzystości w punktach.

1. Istnieje autentyczne instytucjonalne zapotrzebowanie na kształcenie obronne wśród administracji publicznej. Zapotrzebowanie to objawia się: chęcią uczestniczenia w kursach, dyscypliną obecności na zajęciach, aktywnością wypowiedzi i działania na zajęciach kursowych oraz identyfikowaniem się uczestników kursu z problematyką obronności państwa.

2. Kursanci WKO narzekają na rozwiązania prawne w sferze obronności państwa. Twierdzą, że są one główną przyczyną niedostatku regulacji działania instytucji publicznych w tym zakresie. W wypowiedziach dało się odczuć zbyt małą troskę o propagowanie sprawy bezpieczeństwa i obronności przez naczelne instytucje w państwie.

3. System finansowania zadań obronnych państwa jest niedostateczny w stosunku do jego potencjału gospodarczego, realizacji zadań w NATO i nowych zagrożeń bezpieczeństwa kraju. Uczestnicy WKO widzą potrzebę permanentnego wspierania budżetu sił zbrojnych RP i całego systemu obronności. Opowiadają się także za wprowadzeniem armii zawodowej. Chcą bronić istnienia garnizonów na lokalnym rynku.

4. Wiedza prezentowana przez słuchaczy WKO jest kształtowana przede wszystkim przez potrzebę zgłębiania informacji na temat realizacji zadań obronnych przez administrację publiczną, ale także przez własne zainteresowania tą problematyką. Z rozmów i spostrzeżeń wynika, że dużą rolę w tym procesie odgrywają źródła masowego przekazu, które kształtują, z jednej strony, wizerunek systemu obronnego państwa, z drugiej, są nośnikiem informacji o bieżących sprawach. Stąd istnieje silne zainteresowanie informacjami, podawanymi w mediach, z problematyki bezpieczeństwa i obronności państwa, a nie ich utajnianiem.

5. Z przeprowadzonych rozmów ze słuchaczami WKO wynika, że nie respektuje się stosownych zapisów prawnych, które wymuszają na urzędach administracji publicznej potrzebę obowiązkowego przeszkolenia w zakresie obronności i bezpieczeństwa państwa przed objęciem stanowisk służbowych. Chodzi tu o znajomość merytoryczną tej problematyki, aktualność informacji oraz dowartościowanie rangi procesów bezpieczeństwa i obronności państwa.

6. Realizacja zajęć na WKO promuje Akademię Obrony Narodowej wśród społeczeństwa naszego kraju. Postrzegani jesteśmy jako uczelnia państwo-

wa, ale także jako instytucja sił zbrojnych. Stąd też duże zainteresowanie słuchaczy kursu bieżącymi sprawami armii, co dało się odczuć w formie pytań stawianych na zajęciach.

7. Uczestnicy kursów, przybywając z terenu całej Polski na szkolenie do AON, mają na uwadze **załatwienie swoich służbowych spraw będących w kompetencjach wojska**. Dlatego też jako wykładowca wsłuchiwałem się w problemy lokalne urzędników administracji publicznej i starałem się pomóc m.in. w formie wskazania kompetentnej osoby, która w MON mogłaby udzielić wiążących informacji w konkretnej sprawie.

8. Kilkakrotnie spotkałem się z **wykorzystaniem, a nawet praktycznym rozwinięciem zdobytej wiedzy przez kursantów kształcących się na WKO**. Objawiało się to w formie: przygotowania ćwiczeń, pomocy dydaktycznych, odpowiednich planów, dokumentów czy też szkoleń. Również występuje chęć szkolenia podległego personelu w naszej Akademii. Z tego faktu należy się cieszyć.

9. W miarę upływu czasu zaobserwować można **coraz większy udział kobiet w administracji publicznej, które zostały przeszkolone na WKO**. Uważam, że jest to dobra oznaka demokratyzacji naszego życia w państwie. Bowiem przez wiele lat sfera ta była zarezerwowana dla mężczyzn. Wpływa to na racjonalność działań, w tym w sferze obronności naszego kraju.

10. Kilkakrotnie zdarzyło mi się słyszeć **słowa podziękowania słuchaczy WKO** za wykorzystanie przez wykładowców z AON nowoczesnych technik multimedialnych (komputer, wideo, rzutnik komputerowy). Dobrze to świadczy o naszej bazie dydaktycznej i kadrze uczącej, która idzie z postępem czasu. Wyrażano także podziękowania pod adresem organizatorów kursu za ich profesjonalne przygotowanie, nadzór i troskę o codzienne sprawy.

W konkluzji twierdę, że dobrze się stało, iż moi przełożeni zdecydowali o tym, że mogłem przez okres ostatnich dziesięciu lat czynnie uczestniczyć w kształceniu kadry administracji państwowej odpowiedzialnej za problematykę obronności naszego państwa. Była to pouczająca lekcja dla mnie, kiedy mogłem wsłuchiwać się w niedostatki tego systemu, a zarazem przekazywać wiedzę i ciągle szlifować warsztat dydaktyczny. W ten sposób pragnę złożyć słowa podziękowania moim kolegom wykładowcom za wspieranie działań w zakresie ustalenia korelacji tematycznej na realizowanym kursie. Dlatego też popieram konferencje metodyczne WKO, któ-

re odbywają się w celu lepszego poznania wykładowców oraz zagadnień realizowanych przez nich na zajęciach.

Uważam, że pracownicy administracji publicznej odpowiedzialni za realizację przedsięwzięć obronnych naszego kraju powinni być częściej doceniani przez resort obrony narodowej w zakresie udzielanych wyróżnień. W ten sposób można nagradzać szereg osób – absolwentów WKO.

Jestem przekonany, że tego typu kursy stały się ważnym elementem szkolenia obronnego w państwie. Stąd możemy być dumni z około 2,4 tys. absolwentów WKO, sfery organizacyjnej, jak również dydaktycznej. Bowiem kształtujemy system obronny naszego państwa w ważnym ogniwie, jakim jest administracja publiczna.

dr hab. inż. Waldemar Kitler, Zakład Obrony Terytorialnej i Cywilnej Wydziału Strategiczno-Obronnego



Problematyka zarządzania w sytuacjach kryzysowych w treściach kształcenia WKO

Od 1995 r. rozpoczęto kształcenie kierowniczej kadry administracji publicznej, stwarzając warunki organizacyjne i przygotowując ofertę merytoryczną kursu, w którym znalazły się interesujące nas pro-

blemy zarządzania w sytuacjach kryzysowych.

Początkowo sformułowanie treści kształcenia w zakresie problematyki kryzysowej było równie trudne, jak mozolna była cała transformacja systemu obronnego z organizacji przygotowywanej na czas zagrożenia wojną i wojny w interdyscyplinarny system organizacyjny i system działania w zakresie obrony narodowej – sumy wszystkich cywilnych i wojskowych przedsięwzięć służących ochronie i obronie żywotnych interesów bezpieczeństwa narodowego.

Na szczęście okres eksperymentowania trwał krótko i już po dwóch latach istnienia WKO przyjęto nowe treści kształcenia, które uwzględniały konieczność podjęcia problematyki kryzysowej w nowym interdyscyplinarnym ujęciu. Od 1997 roku przygotowano więc m.in. nowe założenia gry decyzyjnej, której tematyka do dziś dotyczy organizacji obrony

narodowej w sytuacji kryzysu polityczno-militarnego. Gra obronna została przygotowana odpowiednio dla trzech grup WKO: grupy centralnej (m.in.: posłowie i senatorowie; ministrowie, sekretarze i podsekretarze stanu; osoby pełniące funkcje w centralnych organach administracji rządowej i ich zastępcy, kierownicy urzędów centralnych i ich zastępcy, dyrektorzy w urzędach centralnych); grupy wojewódzkiej (m.in.: wojewodowie, wicewojewodowie, marszałkowie i wicemarszałkowie wojewódzcy, dyrektorzy wydziałów w urzędach wojewódzkich i marszałkowskich) oraz grupy powiatowej (starostowie, wicestarostowie, prezydenci i wiceprezydenci miast).

Można z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że tematyka gier na wiele lat wyprzedziła postanowienia Rady Ministrów dotyczące treści kształcenia obronnego, uwzględniając m.in. zagadnienia: międzynarodowych i wewnętrznych uwarunkowań bezpieczeństwa państwa; polityki bezpieczeństwa państwa; zasad działania państwa w warunkach kryzysu polityczno-militarnego i wojny; organizacji i funkcjonowania systemu obronnego na różnych szczeblach organizacji państwa; utrzymania i podnoszenia gotowości obronnej; realizacji zadań na rzecz sił zbrojnych (własnych i sojuszniczych); współpracy cywilno-wojskowej; ochrony ludności (w tym ochrony zdrowia i życia ludzi, ochrony dóbr materialnych i dóbr kultury oraz środowiska); bezpieczeństwa i porządku publicznego; ochrony granicy państwowej, a także ochrony obiektów szczególnie ważnych dla bezpieczeństwa i obronności.

Na samym początku współpracownicy z zespołu autorskiego stanęli przed wieloma dylematami. Pierwszy z nich wiązał się z trudnościami, jakie wynikały ze swoistego bałaganu terminologicznego, prawnego i organizacyjnego w zakresie zarządzania w sytuacjach kryzysowych. W praktyce problematykę zarządzania w sytuacjach kryzysowych sprowadzano w Polsce głównie do koordynacji działań ratowniczych, a często nie wiedzieć czemu... do obrony cywilnej. Druga trudność polegała na znalezieniu salomonowego wyjścia, aby pogodzić dwa aspekty przedmiotowej problematyki, zagrożeń zewnętrznych i wewnętrznych, a w konsekwencji – bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego. Wreszcie kolejny problem wiązał się z trudnością zharmonizowania założeń aplikacyjnych gry z aktualną organizacją państwa na rzecz realizacji celów bezpieczeństwa narodowego – przyjęto bowiem założenie, że

w trakcie gry zastosowane zostanie dobrodziejstwo prawnych i organizacyjnych rozwiązań obowiązujących w Polsce.

Mając na uwadze powyższe trudności, przyjęto, że jeden z celów gry decyzyjnej będzie dotyczył przedstawienia eksperckiej koncepcji organizacji: państwa, województwa i powiatu oraz aparatu zarządzającego w sytuacji kryzysowej na danym poziomie rozważań.

Problematyka gier opiera się na przyjęciu uniwersalnych definicji sytuacji kryzysowej oraz zarządzania w sytuacjach kryzysowych, opartych na teoretycznym dorobku Akademii Obrony Narodowej.

W pierwszym przypadku mamy na uwadze zespół niespodziewanych okoliczności zewnętrznych i wewnętrznych wpływających na daną organizację w taki sposób, że grozi to utratą lub następuje utrata normalnego jej funkcjonowania i możliwość zakłócenia podstawowych procesów systemowych. Z tej definicji wynika potrzeba dostrzegania wielu różnych sytuacji i okoliczności o charakterze konfliktowym lub niekonfliktowym, w jakich może się znaleźć państwo, województwo lub powiat, w związku z sytuacją kryzysową o charakterze polityczno-militarnym.

Zarządzanie w sytuacjach kryzysowych traktujemy zaś jako integralną część systemu zarządzania organizacją (w naszym przypadku: państwem, województwem, powiatem), polegającą na podejmowaniu przez organ zarządzający określonych środków zaradczych w celu zapobieżenia sytuacji kryzysowej, a w razie jej zaistnienia – usunięcia jej symptomów i skutków oraz przywrócenia stanu normalnego. Z punktu widzenia problematyki bezpieczeństwa narodowego zarządzanie w sytuacjach kryzysowych jest więc elementem zarządzania bezpieczeństwem narodowym (specyficznym fragmentem działalności z tego zakresu), a co za tym idzie, podejmowaniem interdyscyplinarnych środków z użyciem wielu narzędzi państwa na rzecz realizacji celów i zadań w tym zakresie.

Reasumując, można stwierdzić, że ogólne tło polityczno-militarne gry stanowi jedynie formalną podstawę podjęcia dyskusji nad zagadnieniami szeroko pojętego bezpieczeństwa, uwzględniającymi różne aspekty bezpieczeństwa politycznego, militarnego, ekonomicznego, społecznego, kulturowego, wewnętrznego itd.

Doskonalenie treści gier decyzyjnych wpisywało się w dziedzinie zarządzania kryzysowego w całokształt działalności naukowej, eksperckiej i dydaktycznej AON.

Uwzględniało zarówno doświadczenia praktyczne, rozwiązania doktrynalne, rozwiązania prawne, jak i wnioski z ćwiczeń organizowanych w naszej uczelni.

Na jedno z nich pragnę zwrócić szczególną uwagę. Chodzi mianowicie o realizowane od dwóch lat ćwiczenie szkieletowe pk. *Akademicki Pierścień*, w którym uczestniczą przedstawiciele administracji samorządowej i rządowej funkcjonującej na terenie powiatów (do tej pory: ciechanowskiego i pułtuskiego). Ćwiczenie to stanowi, z jednej strony – doskonałą okazję do weryfikacji wniosków płynących z gier decyzyjnych, zaś z drugiej – przygotowywane jest m.in. na bazie wniosków płynących z omawianych gier. Korzyści są więc obopólne.

Wnioski z gier decyzyjnych WKO znalazły swoje miejsce w problematyce badawczej AON, a co ważniejsze – wypada się również pochwalić – wykorzystywane są w działalności praktycznej administracji publicznej, co stanowi największą satysfakcję dla szerokiego grona osób zaangażowanych w ich przygotowanie i prowadzenie.

W końcowej refleksji wypada jeszcze wyrazić podziękowanie nie tylko osobom zaangażowanym w sam proces organizacji gier, lecz również, i przede wszystkim, ogromnej liczbie ich uczestników, od liderów administracji samorządowej szczebla powiatowego poczynając, na przedstawicielach władz centralnych administracji rządowej i parlamentarzystach kończąc.

dr Aleksandra Skrabacz, Zakład Obrony
Terytorialnej i Cywilnej Wydziału Strategiczno-
-Obronnego



Kobiety na WKO

Jubileusz 10-lecia **Wyższych Kursów Obronnych** jest doskonałą okazją do wszelkich podsumowań, analiz oraz opracowań statystycznych. Zarówno okrągła rocznica istnienia kursu, jak i imponująca liczba uczestników (ponad 2 tysiące) upo-

ważniają do jeszcze jednej refleksji na temat tego, co już za nami. Słuchacze Wyższych Kursów Obronnych to osoby, których życie zawodowe związane

jest w sposób bezpośredni lub pośredni z obronnością. Naturalnym determinantem, wyróżniającym uczestników, pomijając oczywiście zajmowane stanowiska służbowe oraz pełnione funkcje społeczne, jest **pleć**. Tak więc uczestnikami Wyższych Kursów Obronnych są zarówno mężczyźni, jak i kobiety, co świadczy o tym, iż sprawy bezpieczeństwa i obronności przestały być wyłącznie domeną panów. I właśnie **kobietom – słuchaczkom WKO** poświęcony jest niniejszy artykuł.

Dlaczego udział kobiet w WKO jest tak ważny dla tworzenia bezpieczeństwa III Rzeczypospolitej?

Argumentem niech będzie wypowiedź Johna Stuarta Milla (1806–1873): *Najzawziętszy nieprzyjaciół kobiet nie ośmieli się zaprzeczyć, że gdy do teraźniejszego doświadczenia dodamy doświadczenie przeszłości, kobiety nie w małej liczbie, ale w wielkiej, okazały się zdolne do wszystkiego co czynią mężczyźni i do czynienia tego z powodzeniem i chlubą*¹.

Niestety, historia ludzkości skażona jest męskim punktem widzenia. Wszelkie ważne dziedziny życia społecznego zdominowane były przez mężczyzn i zarezerwowane wyłącznie dla nich. Mężczyźni też „naukowo” udowadniali swoją wyższość nad kobietami, a pytanie: *czy kobieta jest człowiekiem?* zajmowało myślicielom wiele czasu².

Dopiero druga połowa XX wieku przynosi rzetelne badania nad różnicami płci. Krokami milowymi w tej dziedzinie były prace E.E. Maccoby z 1966 r., C.N. Jacklin z 1974 r. oraz K.L. Alexander’a i B.K. Eckland’a z tego samego roku, które generalnie wykazały, iż testy inteligencji ogólnej nie wykazują różnic płci, co zdecydowanie obaliło tezę o ułomności umysłowej kobiet.

Na szczęście te czasy mamy już za sobą, czego wyrazem jest choćby fakt, iż w Wyższych Kursach Obronnych na przestrzeni 10 lat wzięto udział ponad 270 kobiet (zob. tabela). Ale zgodnie z zasadą – nie ilość, ale jakość – ranga kobiet, które uczestniczyły w szkoleniu, świadczy o doniosłej roli pań w tym obszarze bezpieczeństwa. Słuchaczkami WKO były parlamentarzystki, m.in. panie Genowefa Ferenc, Halina Nowina-Konopka, Małgorzata Rohde, Alicja Orzechowska oraz Maria Berny, Zdzisława Kobylińska, Maria Walczyńska-Rechmal, Joanna Bogucka-Skowrońska. Liczna jest grupa pań pełniących obowiązki w administracji rządowej szczebla centralnego, a wśród nich takie osobowości, jak: Hanna Gronkiewicz-Waltz – pełniąca funkcję prezesa

Narodowego Banku Polskiego, Elżbieta Chojna-Duch – podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, czy Maria Kuzińska – podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu, Ewa Okoń-Horodyńska – podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Informatyzacji, Małgorzata Kozłowska – podsekretarz stanu w Komitecie Badań Naukowych, Janina Mańko – podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, Irena Herbst – podsekretarz stanu w dawnym Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa oraz Danuta Marciniak – podsekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Ponadto wiele kobiet pełni funkcję dyrektorów departamentów w poszczególnych resortach, poczynając od Ministerstwa Ochrony Środowiska, poprzez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Rządowe Centrum Studiów Strategicznych, Ministerstwo Sprawiedliwości, do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Najlichnieszą grupę stanowiły jednak kobiety pracujące w administracji publicznej szczebla wojewódzkiego i powiatowego. Wśród nich były: Joanna Gnella, Elżbieta Rutkowska, Hanna Mikulska-Bojerska, Krystyna Gozdawa-Nocoń, Barbara Sikora, Jadwiga Nowakowska, Teresa Randak, Joanna Kasprzak-Perka oraz Renata Nowak. Panie te zostały powołane na stanowiska wicewojewodów. Szerokie grono stanowiły kobiety pełniące funkcje dyrektorów generalnych oraz dyrektorów wydziałów urzędów wojewódzkich. Należy również wspomnieć o kobietach zajmujących stanowiska specjalistyczne, jak choćby st. bryg. Elżbieta Rakowska – komendant Centralnej Szkoły Aspirantów PSP w Częstochowie, oraz nadkom. dr Agata Tyburska – kierownik Zakładu Służby Prewencyjnej w WSP w Szczecinie. Po przemianach ustrojowych w naszym kraju, od 1999 r. biorą udział w kursach również kobiety-starostowie: Beata Ordonowska – starosta suwalski (1999 r.), Bożena Sławik – starosta sułciński (2000 r.), Maria Polakowska – starosta oławski, Ewa Sudół – Starosta bieszczadzki, Justyna Garbarczyk – starosta wyszkowski (2003 r.), Elżbieta Urbanowicz-Przysiężna – starosta głogowski (2004 r.).

Bez względu na zajmowane stanowiska i pełnione funkcje każda z nich zapisała się w pamięci kierowniczej kadry AON, wykładowców oraz pozostałych słuchaczy wielkim zaangażowaniem w zgłębianiu problematyki bezpieczeństwa i obronności, sumiennością oraz życzliwością i serdecznością.

Dlaczego udział kobiet w Wyższych Kursach Obronnych stanowi tak ważny element umacniania obronności Polski?

Interes narodowy Polski wymaga nie tylko zabezpieczenia przed agresją i zagrożeniem suwerenności państwa, ale także zachowania i wzbogacania tożsamości narodowej, bez której żaden naród nie może prawidłowo się rozwijać i funkcjonować. Współczesne bezpieczeństwo narodowe, obrona narodowa obejmuje w coraz większym stopniu, oprócz siły militarnej³, cały system potrzeb obronnych demokratycznego państwa, na który składają się przede wszystkim świadomość obronna społeczeństwa oraz jego przedstawiciele w parlamencie, obecność problematyki obronnej w systemie edukacji szkolnej i pozaszkolnej, a także istnienie środowisk opiniotwórczych (mass media) wpływających na postrzeganie spraw obronnych jako priorytetowych. Chodzi więc o to, aby w proces budowy siły obronnej III RP włączyć całe społeczeństwo, świadome obowiązku obrony ojczyzny jako swojej podstawowej powinności obywatelskiej. W procesie realizacji tych zadań szczególną rolę do odegrania mają właśnie polskie kobiety.

Analiza naszych dziejów wskazuje⁴, iż Polki od zarania aktywnie uczestniczyły w sprawach narodowych, podejmując każdą pracę na rzecz odzyskania upragnionej wolności. Działania te być może nie były tak efektowne i wymierne w skutkach jak działalność mężczyzn, jednakże ze względu na ich ważność stanowiły podstawę wszelkiej dalszej aktywności. **Kształtowanie świadomości narodowej, wychowanie patriotyczne i obywatelskie młodego pokolenia, troska o zachowanie kultury i tradycji narodowej, walka o zabytki materialne i niematerialne polskiej kultury** – wszystkie te, ważne przecież dla całości sprawy polskiej, zadania realizowały kobiety. Do tego dochodziła **walka zbrojna**, podejmowana nie zawsze na pierwszej linii frontu, ale konieczna do prowadzenia działań wojennych: służba wartownicza, kurierska, kwatermistrzowska, medyczno-sanitarna, oświatowa, a także łączność i wywiad.

Dlatego niezbędne staje się uświadomienie roli, jaką pełnią kobiety w społeczeństwie, a przede wszystkim odpowiednie przygotowanie do wypełnienia tych zadań. Należy zatem:

- umożliwić podnoszenie kwalifikacji zawodowych w zakresie spraw obronnych przez uczestnictwo w studiach, kursach i szkoleniach organizowa-

nych przez instytucje mające do tego odpowiednie warunki;

- promować na stanowiska kierownicze kobiety, którym sprawy obronne nie są obojętne, i które posiadają odpowiednią wiedzę i kwalifikacje w tym zakresie.

Współczesne Polki to kobiety aktywne zawodowo, kierujące się chęcią wykonywania atrakcyjnej i pewnej pracy. W związku z tym coraz częściej wybierają zawody przypisane dotychczas głównie mężczyznom. Kobiety – policjanci, strażacy, a ostatnio żołnierze, nie są już dla nikogo zaskoczeniem. W tych zawodach kobiety pełnią **podwójną rolę**. Nie tylko wpływają na **postrzeganie spraw bezpieczeństwa i obronności** jako **priorytetowych** dla istnienia państwa i narodu, ale ich obecność w dotychczas typowo męskich zawodach wpływa **bezpośrednio** na mężczyzn. Badania nad efektywnością kształcenia grup koedukacyjnych wykazały, iż łączenie kobiet i mężczyzn w jedną grupę szkoleniową wpływa bardzo dobrze na osiąganie wyników w szkoleniu, a także na morale, solidarność i stosunki międzyludzkie w grupie. Mężczyźni, będąc sami w grupie, często poniżają, wyśmiewają słabszych kolegów, traktują ich jako dodatkowe obciążenie dla grupy. W zespołach kobiecych takiego zachowania nie zauważono, wręcz przeciwnie – słabsze koleżanki ota-

czane są pomocą, życzliwością i współczuciem. Kolejną pozytywną stroną grup koedukacyjnych jest wpływ na **zmianę zachowania** mężczyzn, którzy w obecności kobiet wstydzą się okazywać strach, niezdecydowanie w sytuacjach krytycznych, używają bardziej kulturalnego języka.

Pozostaje mieć zatem nadzieję, iż **uczestnictwo kobiet w Wyższych Kursach Obronnych** przyniesie wymierne korzyści w postaci angażowania się kobiet w sprawy obronności, promowania problematyki bezpieczeństwa na zajmowanych stanowiskach służbowych oraz kreowania pozytywnego wizerunku Akademii Obrony Narodowej w środowisku zawodowym i społecznym.

Przypisy:

1. J.S. Mill, *O rządzie reprezentatywnym. Poddaństwo kobiet*, Kraków 1995.
2. Jeszcze w 1690 roku ukazała się we Frankfurcie książka łacińska pt. *Kobieta nie jest człowiekiem*, a w 1753 roku w Lipsku: *Dowód, że kobiety nie przynależą do rodzaju ludzkiego*.
3. Zob. W. Sikorski, *Przyszła wojna*, MON, Warszawa 1984, s. 95 i nast.
4. Zob. szerzej A. Skrabacz, *Kobiety w obronie narodowej Polski u progu XXI wieku*, AON, Warszawa 2001.

Udział kobiet w WKO w latach 1995–2004

L.p.	Stanowisko służbowe	1995 1997	1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004	Razem
1	Parlamentarzystki	1	–	–	2	3	–	2	–	8
2	Podsekretarze stanu	4	–	1	–	–	–	1	2	8
3	Urzędy centralne i ministerstwa	46	11	4	10	4	8	6	7	96
4	Dyrektorzy generalni urzędów wojewódzkich i centralnych	2	7	5	–	4	–	–	–	18
5	Wojewodowie	–	–	1	2	3	–	6	–	12
6	Starostowie	–	–	1	1	–	–	4	–	6
7	Dyrektorzy wydziałów UW	61	15	9	5	11	7	11	9	128
	Razem	114	33	21	20	25	15	30	18	276

ppłk dr Jarosław Kardas, Zakład Polityki Obronnej
Instytutu Bezpieczeństwa Narodowego Wydziału
Strategiczno-Obronnego (sekretarz Rady Naukowej)



Potrzeba kształcenia kadr administracji publicznej – spotkanie naukowe z WKO

Specyfika zadań obronnych realizowanych przez administrację wynika stąd, że w większości mają one ideacyjny charakter. To znaczy, że wszystko, co się w ich ramach realizuje, nabiera w pełni realnego znaczenia dopiero później, w nieokreślonej przyszłości.

W społecznościach skoncentrowanych na dniu dzisiejszym jest to wystarczający powód, aby nie doceniać działań, które dla teraźniejszości wydają się tak mało przydatne. Przygotowanie kadr administracji do zadań obronnych państwa, już więc tylko ze względu na sferę motywacyjną, jest procesem dość skomplikowanym. W Polsce dochodzą jeszcze uwarunkowania wynikające z przeobrażeń systemu obronnego, nieustającej restrukturyzacji sił zbrojnych oraz ograniczeń wydatków budżetowych na obronność.

Wskazane zależności oraz wiele innych uwarunkowań czynią z przygotowania obronnego kierowniczych kadr administracji publicznej ciekawy i oryginalny obszar badawczy. W związku z powyższym, mając na względzie tezę, że organizowanie, właściwa inwestycja w wiedzę i umiejętności pracowników jest główną składową zarządzania zasobami osobowymi, podjęto się badań empirycznych, których przedmiotem były m.in. Wyższe Kursy Obronne. Od 1999 roku obszar ten objęto badaniami, głównie metodą sondażu diagnostycznego. Przebadano łącznie 370 urzędników zajmujących kierownicze stanowiska w administracji publicznej.

Wynikiem zainteresowań naukowych były programy optymalizujące dotychczasowy system przygotowania kadr administracji publicznej do zadań związanych z bezpieczeństwem państwa, m.in. programy edukacyjne i promocyjne. Pojawiły się również publikacje, w których kształcenie na Wyższych Kursach Obronnych zajmuje istotne miejsce (J. Kardas, *Wyższe Kursy Obronne. Analiza – ocena – perspektywy*, AON, Warszawa 2000; J. Kardas, K. Loranty, *Wybrane problemy bezpieczeństwa państwa w opiniach pracowników administracji publicznej*, AON, Warsza-

wa 2001; J. Kardas, *Edukacja kadr administracji publicznej na Wyższych Kursach Obronnych*, AON, Warszawa 2002; J. Kardas, K. Loranty, *Instytucjonalizacja przygotowania obronnego kadr administracji*, AON, Warszawa 2003).

Analizy badawcze przekładają się na opracowywanie i wdrażanie w uczelniach programów, w których dość szczegółowo ujmuje się problemy bezpieczeństwa państwa i sytuacji kryzysowych. Na przestrzeni kilku lat liczba i charakter podejmowanych kroków w zakresie organizacji szkoleń kadr kierowniczych zmieniały się. Ogólnie biorąc, obejmowały one takie obszary, jak: rozwijanie polityki w zakresie kształcenia obronnego, określenie potrzeb oraz opracowanie celów i planów kształcenia, następnie ich realizację i ocenę wyników przygotowania obronnego. Upraszczając, wskazuje się na konieczność powiązań pomiędzy analizą potrzeb, określeniem planu i programu kształcenia, jego realizacją oraz oceną wyników kształcenia i wykorzystania sprzężenia zwrotnego.

Sądzi się, że w przyszłości głównym źródłem efektywności w działaniu kadr administracyjnych będzie zdolność uczenia się szybciej od innych, a kluczowym czynnikiem stanie się przywództwo intelektualne, będące udziałem organizacji lepiej rozumiejących tendencje technologiczne, demograficzne i polityczne.

Główną formą kształcenia kadr kierowniczych administracji publicznej są Wyższe Kursy Obronne (WKO). Funkcjonują one w Akademii Obrony Narodowej od roku akademickiego 1994/1995. Usytuowane są w ogólnopaństwowym systemie kształcenia kadr administracyjnych w zakresie obronnym. Na kurs kierowane są osoby zajmujące kierownicze stanowiska w administracji państwowej i samorządowej.

Dokonując analizy sprawozdań z WKO za lata 1995–2003, dokumentów, opinii wyrażonych przez uczestników kształcenia oraz badań prowadzonych w Akademii Obrony Narodowej, dochodzi się do wniosku, że programy kształcenia, formy prowadzenia zajęć oraz materiały dydaktyczne zostały przez słuchaczy Wyższych Kursów Obronnych ocenione dość pozytywnie. Opinie wyrażone w kwestionariuszach i wywiadach (badania 1999–2003) wskazują na potrzebę dalszego organizowania i doskonalenia WKO, gdyż pozwalają one kompleksowo spojrzeć na problemy bezpieczeństwa narodowego.

Aby dokonać weryfikacji poglądów, jak i przybliżenia niektórych postaw kierowniczej kadry administracji publicznej wobec problematyki przygotowania obronnego, pozwolono sobie zaprezentować najczęstsze opinie respondentów.

Głównym motywem uczestnictwa w Wyższych Kursach Obronnych, dla większości badanych, była potrzeba posiadania ogólnej wiedzy o obronności. W części tych wypowiedzi akcentowany był element powinności, normy obowiązującej wszystkich piastujących kierownicze stanowiska w administracji publicznej. Świadomość istnienia takiej normy oraz wspólnego zasobu wiedzy powinna umacniać więzi ze społeczeństwem. W drugiej kolejności motywem uczestnictwa w kursach były wymagania na danym stanowisku pracy.

Od uczestników WKO postanowiono również zebrać propozycje ewentualnych zmian w sferze organizacyjnej, wyposażenia oraz formy zaliczenia kursu. Zmiany dotyczyły głównie: skrócenia czasu trwania kursu, ograniczenia ilości materiału nauczania, wprowadzenia większej liczby form aktywnego uczestnictwa. Badani urzędnicy również wyrażali opinię, że Wyższe Kursy Obronne w Akademii Obrony Narodowej organizowane są na dobrym poziomie merytorycznym, metodycznym i organizacyjnym. Wysoko oceniane były także materiały dydaktyczne.

Bardzo interesujące opinie uczestników WKO znajdujemy w odpowiedzi na pytanie: *Jakie inne, niż przedstawione powyżej, umiejętności i wiedzę powinny kształtować Wyższe Kursy Obronne, aby były one przydatne na Pana/Pani stanowisku służbowym?*

Proponowano wiele rozwiązań, między innymi: zwiększenie ilości ćwiczeń praktycznych na temat likwidacji skutków zagrożeń i klęsk żywiołowych. W odczuciu badanych dużym zainteresowaniem cieszyłaby się problematyka, która wynika z pełnionej funkcji. Należałoby poruszać temat obowiązków i kompetencji wynikających z racji zajmowanego stanowiska w systemie obrony kraju, województwa, powiatu i gminy. Proponowano również przygotowanie zbioru podstawowych aktów prawnych zawierających przepisy dotyczące obronności i kryzysu (wypisy), jak i przedstawienie modelu wskazującego rozwiązanie organizacyjne ochrony ludności w powiecie.

Nie wymaga dyskusji fakt, że proces kształcenia obronnego kadr administracji publicznej wymaga dalszego doskonalenia. Wymóg ten odnosi się do bardziej precyzyjnego doboru treści kształcenia, praktycyzmu uwzględniającego, z jednej strony, cele edukacji obronnej, z drugiej natomiast – zapotrzebowanie zainteresowanych. W tym kontekście rysuje się potrzeba rozwoju programu kształcenia, co oczywiście dzieje się systematycznie, ale efekty bieżącej ewaluacji oceniają kolejni uczestnicy kursów.

Uważa się, że Wyższe Kursy Obronne, mające już 10-letnią tradycję, znalazły swoje miejsce w systemie kształcenia kierowniczych kadr administracji publicznej w Polsce. Z powodzeniem wpisały się w system badań naukowych, których efektem były prace m.in. habilitacyjna i cztery doktorskie.

płk dr Zbigniew Piątek – kierownik Zakładu Administracji i Mobilizacji Instytutu Bezpieczeństwa Narodowego Wydziału Strategiczno-Obronnego



Propozycje rozszerzenia tematyki WKO

Dziesięciolecie Wyższych Kursów Obronnych jest okazją zarówno do podsumowania dotychczasowej ich działalności, jak i określenia dalszego kierunku rozwoju oraz czasem, w którym można się zastanowić, co należy wprowadzić do programu kształcenia.

Opinie uczestników kursów jednoznacznie wskazują, że opracowana forma kształcenia sprawdza się, nie należy jej zmieniać, a można tylko doskonalić. Oprócz celów założonych w programie kursu okazało się, że został osiągnięty jeszcze jeden, niezwerbalizowany, ale chyba najważniejszy. Uczestnicy dostrzegają wagę realizacji zadań obronnych, a siły zbrojne przestają być postrzegane jako instytucja, na rzecz której muszą być realizowane świadczenia.

Ostatnie zmiany strukturalne, polegające na usytuowaniu Wyższych Kursów Obronnych w strukturze organizacyjnej Zakładu Administracji i Mobilizacji, zmierzają w stronę ściślejszego powiązania realizowanej w zakładzie problematyki związanej głównie z gotowością obronną państwa, gotowością bojową sił zbrojnych, procedurami i przedsięwzięciami reagowania kryzysowego NATO, szeroko postrzeganą mobilizacją oraz administracją w ramach zarządzania zasobami osobowymi na potrzeby utrzymania bezpieczeństwa państwa. Szczególnie jest to istotne teraz, kiedy następuje wdrażanie procedur i przedsięwzięć wynikających z systemu reagowania kryzysowego NATO (NATO Crisis Response System – NCRS).

Zasadniczymi aspektami zarządzania kryzysowego NATO są: aktywne użycie politycznych i dyploma-

tycznych środków, współpraca z innymi organizacjami międzynarodowymi oraz dysponowanie elastycznymi, mobilnymi i międzynarodowymi siłami. Celami zarządzania kryzysowego są: redukcja napięcia, niedopuszczenie do przerodzenia się sytuacji kryzysowej w konflikt oraz zapewnienie właściwego cywilnego i wojskowego przygotowania do odparcia ewentualnej agresji. W wypadku wystąpienia strat należy zapobiegać eskalacji kryzysu, przekonać agresora o konieczności zaprzestania ataków i wycofania z terytorium Sojuszu, co prowadzi do deeskalacji kryzysu.

W dniach 6–8 maja 2003 r. odbyła się w Madrycie konferencja dotycząca nowego systemu reagowania kryzysowego NATO. Celem spotkania było przyjęcie ostatecznej formy systemu, który – opracowywany zgodnie z wytycznymi politycznymi podpisanymi przez sekretarza generalnego NATO (C-M/2001/63 z dnia 10.08.01 r.) – ma zastąpić w 2004 roku System Pogotowia NATO.

Do najważniejszych zmian ujętych w systemie reagowania kryzysowego NATO należą:

- zwiększenie roli cywilnych i politycznych środków zapobiegania konfliktom, czego wyrazem jest stworzenie katalogu możliwych opcji zapobiegania – należących do kategorii i narzędzi dyplomatycznych – oraz włączenie go do nowego systemu;
- ściślejsze powiązanie systemu NCRS z wywiadowczym systemem ostrzegania w celu skrócenia czasu reagowania w sytuacjach kryzysowych;
- dostosowanie środków reagowania kryzysowego do obecnego scenariusza potencjalnych zagrożeń oraz uzupełnienie ich m.in. o środki przeciwdziałania atakom terrorystycznym, w tym na sieci informatyczne;
- wprowadzenie antyterrorystycznego i antysabotażowego systemu alarmowego oraz przedsięwzięć właściwych dla każdego stanu alarmowego. Stosowanie tej samej terminologii oraz podobnego zakresu przedsięwzięć powinno się przyczynić do podobnego pojmowania problemu przez państwa członkowskie NATO;
- uwzględnienie operacji kryzysowych, które NATO będzie mogło przeprowadzać poza artykułem 5 traktatu waszyngtońskiego, w tym również operacji prowadzonych pod kierownictwem Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz OBWE lub wsparcie działań prowadzonych przez inne organizacje międzynarodowe;
- przewidywanie możliwości udziału w NCRS krajów niebędących członkami NATO (w ograniczonym zakresie);

Wdrożenie nowego systemu reagowania kryzysowego NATO powoduje konieczność dostosowania

systemu obronnego państwa. Jednocześnie wskazuje na potrzebę dostosowania programu kształcenia na Wyższych Kursach Obronnych, co będzie realizowane w najbliższym czasie. Problematyka ta zostanie włączona do gier decyzyjnych prowadzonych podczas zajęć programowych kursu. Ta forma kształcenia jest szczególnie ceniona przez uczestników, gdyż pozwala poznać merytoryczne problemy reagowania kryzysowego oraz praktycznie przećwiczyć pracę zespołów odpowiedzialnych za podejmowanie decyzji w sytuacjach kryzysowych.

mgr Iwona Celińska, przewodnik PTTK



Zajęcia popołudniowe na WKO

Od 10 lat prowadzę zajęcia na Wyższych Kursach Obronnych. Są to zajęcia wyjątkowe, zgodne z moim hobby (przewodnik PTTK). Jest to czas, kiedy uczestnicy WKO w oderwaniu od sal wykładowych, zwyczajnego pośpiechu, mogą zobaczyć miasto tętniące życiem oraz uczestniczyć w jego życiu kulturalnym. Zakres realizacji zajęć popołudniowych obejmuje m.in. zwiedzanie Zamku Królewskiego, Belwederu, Galerii Zachęta, Muzeum Wojska Polskiego i Muzeum Archeologicznego oraz Wilanowa.

Miejsce, które przyciąga wszystkich, jest wielokrotnie zwiedzany Zamek Królewski. Jest to miejsce niezwykle. Tu na mapach XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej często szukamy swoich miast, powiatów. Są to zaskakujące porównania i rozmowy o tym, jak wiele się zmieniło. Sale Sejmowe i Sala Senatorska skłaniają do refleksji nad rolą ważnych urzędów w państwie.

Zamek zwiedzamy, łącząc kilka wydzielonych ekspozycji, są to sale Apartamentu Wielkiego, Sale Sejmowe i Matejkowskie. Podziwiamy widoki miasta, przekazane w obrazach Canaletta. Uczestniczymy w ekspozycjach czasowych. W pamięci uczestników najbardziej utrwaliły się: Kraj Skrzydlatych Jeźdźców, Skarby Kremla, Dary Rzeczypospolitej Obojga Narodów, Skarby Sztuki Sakralnej, Ogrody – Forma – Symbol – Marzenie, ryciny Rembrandta. Wiele było rozmów o współczesnej sztuce przed dziełami Igora Miłtoraja czy też fotografiami słynnych warszawskich rodów.

Sala kinowa zamku jest miejscem merytorycznych zajęć z zakresu ochrony dóbr kultury, gdzie można bezpośrednio skonfrontować zdobytą wiedzę. Idąc szlakiem wzdłuż staromiejskich murów obronnych, obserwujemy nie zawsze skuteczne systemy fortyfikacji. Mimo że budowane wysiłkiem kilku pokoleń, nie spełniły obronnej funkcji. Odwiedzamy też katedrę Świętego Jana, o której tak wzniośle powiedział kardynał Wyszyński: *Gdy wchodzisz w progi Katedry, stąpaj ze czcią, bo idziesz po śladach ofiarnej krwi Rodaków, i wracaj do pracy, gotów naśladować najlepszych Synów Polski.*

Spacer po Starówce często kończą się na oglądaniu ciekawych wystaw. W jeden z mroźnych, zimowych dni oglądaliśmy kwitnące nowosądeckie sady zaprezentowane w Galerii Zapiecek.

W Galerii Teatru Narodowego podziwialiśmy świat widziany oczami Chagalla, Goi, Pitanesiego czy też Brunona Schulza. Przechodząc przez plac im. J. Piłsudskiego, rozmawiamy o rozwoju przestrzennym miasta. Zatrzymujemy się przed Grobem Nieznanego Żołnierza, grobem, który symbolizuje walkę narodu na przestrzeni dziejów.

Spacer kończymy w Galerii Zachęta. Jeszcze kilka lat temu niektóre ekspozycje wzbudzały wiele emocji. Uczestniczyliśmy w kilkudniowych wystawach, takich jak: *Papież przygnieciony przez kamień* czy też kontrowersyjnej *Naziści*. Podziwialiśmy zbiory malarstwa polskiego, zgromadzone w Galerii Lwowskiej, czy współczesnych malarzy Stanisława Dwurnika, Jerzego Starowiejskiego. Cykl obrazów sakralnych i freski tego ostatniego malarza mogliśmy podziwiać w kościele w Wesolej.

W Muzeum Narodowym, wraz z tłumami warszawiaków, staliśmy w kolejce, aby przenieść się do Francji, przejść się po zainscenizowanym fragmencie ulicy Paryża, aby zobaczyć wystawę *Od Maneta do Gauguina, impresjoniści i postimpresjoniści* ze zbiorów Musée d'Oray w Paryżu.

Oglądaliśmy arcydzieła w Muzeum Historii Sztuki w Wiedniu na wystawie *Transalpinum*. Zobaczyliśmy doskonale dobrane obrazy Tycjana, Rubensa czy Caravaggia. Imponujące jest to, że obrazy z polskiej kolekcji wcale nie tracą przy nich blasku.

Nie omijaliśmy również Muzeum Wojska Polskiego, gdzie podziwialiśmy poczet królów polskich dzieła J.B. Plerscha.

W zależności od pory roku program ulegał zmianie. W ciepłe, długie wiosenne dni spacerowaliśmy po parku w Wilanowie, odkrywając nieznane zakątki.

Przechodząc przez most rzymski, dotarliśmy do zapomnianego pomnika bitwy pod Raszynem. Mroźną i śnieżną zimę uprzyjemnił nam wyjazd na kulig do Pułtusza. Po śnieżnej sannie z przyjemnością przeszliśmy się po najdłuższym rynku w Europie, a na jego wschodniej pierzei gościliśmy w zamku w Domu Polonii.

Ciekawe wystawy przyciągają wielu miłośników sztuki. Nie mogło nas zabraknąć w Królikarni, oglądających surrealistyczne rzeźby i obrazy Salvadora Daliego.

W Muzeum Archeologicznym miłośnicy czasów prehistorycznych mogli uczestniczyć w głośnej wystawie *Wandalowie-strażnicy bursztynowego szlaku*.

Niezapomniane chwile spędziliśmy w obiektach udostępnianych dla zwiedzających tylko okazjonalnie. Goszcząc w Belwederze, mogliśmy podziwiać historyczny obiekt, który współgra z nowoczesnością. Położony na skraju skarpy wiślanej zawdzięcza swą nazwę pięknym widokom roztaczającym się z wysokiego tarasu. Zatrzymują się tu mężowie stanu i oficjalni goście. Mogliśmy podziwiać reprezentacyjne sale, m.in. pompejańską i lustrzaną.

Zwiedziliśmy stałą ekspozycję poświęconą marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu ze zbiorami Janusza Ciborowskiego oraz gabinet Orderu Wojennego Virtuti Militari.

Drugim ważnym obiektem pełniącym funkcję urzędu państwowego jest Pałac Prezydencki. Znane z relacji telewizyjnych Sala Kolumnowa, Biała, Gabinet Prezydenta zawsze robią wrażenie na zwiedzających. Dzięki uprzejmości pracowników zobaczyliśmy codzienne życie w tak ważnym obiekcie. Z przyjemnością podziwialiśmy, jeden z ostatnich zachowanych w stolicy, barokowy ogród położony na skarpie.

Zajęcia, które prowadzę, dodają blasku Wyższemu Kursom Obronnym, o czym świadczą podziękowania uczestników kursu. Dziękuję organizatorom za możliwość realizacji programu kształcenia w tak nietypowej formie.

Konferencja metodyczna Wyższych Kursów Obronnych

Dnia 30 września 2004 r. w Wydziale Strategiczno-Obronnyim odbyła się konferencja metodyczna Wyższych kursów Obronnych.

Głównym celem konferencji było zaprezentowanie oceny przebiegu dotychczasowego kształcenia na WKO, a także ustalenie zmian programowych na 2005 rok.

W konferencji wzięli udział dziekan i prodziekan oraz nauczyciele akademicki Wydziału Strategiczno-Obronno, szef Centrum Szkolenia Obrony Przed Bronią Masowego Rażenia, a także przedstawiciele KPRM-DSO, MON-DPO, MSWiA-BOJNiSO. Przybyli również kierownicy oddziałów obronnych wydziałów zarządzania kryzysowego urzędów wojewódzkich: mazowieckiego i podlaskiego.

Konferencję poprowadził dyrektor Departamentu Spraw Obronnych KPRM – płk Henryk Porajski.

Podstawę do dyskusji stanowiły: referat wprowadzający, który wygłosił płk Lech Urbański – KPRM-DSO, oraz referaty problemowe, z którymi wystąpili kolejno: płk dr hab. Jacek Pawłowski, dr hab. inż. Waldemar Kitler oraz płk dr Zbigniew Piątek.

Płk Lech Urbański przedstawił główne uwarunkowania realizacji kształcenia kierowniczej kadry administracji rządowej i samorządowej na WKO w 2005 r. W drugiej części wystąpienia omówił sposób finansowania WKO.

Dziekan WS-O, płk dr hab. Jacek Pawłowski ocenił przebieg dotychczasowego kształcenia na WKO (na podstawie ankiet absolwentów). Z jednej strony analiza danych, jego zdaniem, potwierdziła wniosek o właściwym doborze tematyki kształcenia kursu, zaś z drugiej o istnieniu u uczestników kursu świadomości potrzeby posiadania szerokiego spektrum wiedzy z zakresu obronności kraju.

Dr hab. Waldemar Kitler przedstawił wnioski z ćwiczeń *Akademicki Pierścień 2004* oraz wynikające z nich propozycje udoskonalenia treści gier decyzyjnych.

W drugiej części konferencji dziekan WS-O przedstawił propozycje zmian programowych na 2005 r. Wystąpili także: płk Leszek Słomka, płk Zbigniew Piątek oraz płk Lech Urbański, który przedstawił propozycje powołania nowych grup kształceniowych: grupy prezesów organizacji pozarządowych, grupy dyrektorów departamentów spraw obronnych ministerstw i urzędów centralnych oraz połączonej grupy kierowników spraw obronnych urzędów wojewódzkich i urzędów marszałkowskich.

Głos w dyskusji nad wygłoszonymi referatami zabrali: płk Stanisław Rybak, płk dr hab. Bogdan Zdrowski, płk Wiesław Mołek, płk dr Hieronim Szafran oraz przedstawiciele urzędów wojewódzkich.

Pan dyrektor Henryk Porajski na zakończenie wyraził zadowolenie z tak wysokiej efektywności kształcenia kierowniczych kadr na WKO, co świadczy o właściwym doborze celów kształcenia i wysokich kompetencjach nauczycieli realizujących program.

Wystąpienia i dyskusja stały się podstawą przygotowania i wykonania planu zajęć WKO na 2005 rok.

ppłk Krzysztof Teresiak



Uczestnicy konferencji metodycznej WKO.

Na zdjęciu pierwszy rząd, od lewej: płk dr hab. Jacek Pawłowski – komendant-dziekan Wydziału Strategiczno-Obronno, Alicja Kamińska – radca szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, płk Henryk Porajski – dyrektor Departamentu Spraw Obronnych KPRM, płk Stanisław Rybak – zastępca dyrektora Departamentu Polityki Obronnej MON.

Drugi rząd, od lewej: płk Tadeusz Jasiński – kierownik Oddziału Spraw Obronnych WZK Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego, dr hab. inż. Waldemar Kitler – Zakład Obrony Terytorialnej i Obrony Cywilnej IBN, płk dr Hieronim Szafran – kierownik Zakładu Obrony Terytorialnej i Obrony Cywilnej IBN, płk dr Lech Urbański – zastępca dyrektora Departamentu Spraw Obronnych KPRM, płk dr hab. Bogdan Zdrowski – zastępca komendanta-dziekana Wydziału Strategiczno-Obronno.

Trzeci rząd, od lewej: Andrzej Pędzich – kierownik Oddziału Spraw Obronnych WZK Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego, dr Bernard Wiśniewski – naczelnik Wydziału Programowania i Planowania Obronnego Biura Ochrony Informacji Niejawnych i Spraw Obronnych MSWiA, płk Leszek Słomka – szef Centrum Szkolenia OPBMR w SZ RP, płk dr Zbigniew Piątek – kierownik Zakładu Administracji i Mobilizacji IBN, Krzysztof Puka – specjalista w Departamencie Polityki Obronnej MON, ppłk dr Krzysztof Teresiak – kierownik Wyższych Kursów Obronnych – Zakład Administracji i Mobilizacji IBN.



22 października 2004 r. Wyższe Kursy Obronne ukończyła grupa starostów i wicestarostów.



Na zdjęciu kadra z absolwentami.

Pierwszy rząd, od lewej: Adam Basiński – starosta sułczyński – województwo lubuskie, Tadeusz Zaremba – wiceprezydent Ełku – województwo warmińsko-mazurskie, Andrzej Chrabąszcz – wicestarosta mielecki – województwo podkarpackie, gen. bryg. dr Gustaw Maj – zastępca komendanta, prorektor Akademii Obrony Narodowej, Jan Maścianica – wicestarosta olsztyński – województwo warmińsko-mazurskie, płk dr Lech Urbański – zastępca dyrektora Departamentu Spraw Obronnych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, płk dr hab. Jacek Pawłowski – komendant-dziekan Wydziału Strategiczno-Obronny.

Drugi rząd, od lewej: Wacław Ptaszek – dyrektor Wydziału Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta Rzeszów – województwo podkarpackie, Janusz Kołakowski – wicestarosta jarosławski – województwo podkarpackie, Józef Żarski – starosta gorzowski – województwo lubuskie, Edmund Kotlarski – wicestarosta nowosolski – województwo lubuskie, Andrzej Libera – wicestarosta strzelecko-drezdeński – województwo lubuskie, Zygmunt Górski – wiceprezydent Dąbrowy Górniczej – województwo śląskie.

Trzeci rząd, od lewej: Henryk Siedlaczek – starosta raciborski – województwo śląskie, Kazimierz Górski – prezydent Sosnowca – województwo śląskie, Joachim Smyła – starosta lubliński – województwo śląskie, Janusz Lipski – starosta ostródzki – województwo warmińsko-mazurskie, Krzysztof Piwowarczyk – wicestarosta węgorzewski – województwo warmińsko-mazurskie, Mieczysław Chudzik – starosta częstochowski – województwo śląskie.

Nieobecni na zdjęciu: Robert Choma – prezydent Przemyśla – województwo podkarpackie, Marian Salwiczek – wiceprezydent Chorzowa – województwo śląskie oraz Mieczysław Adamczuk – zastępca dyrektora Wydziału Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta Olsztyn – województwo warmińsko-mazurskie.

29 października 2004 r. Wyższe Kursy Obronne ukończyli dyrektorzy wydziałów urzędów wojewódzkich i dyrektorowie departamentów urzędów marszałkowskich, komendanci wojewódzcy PSP, komendanci wojewódzcy Policji oraz komendanci oddziałów Straży Granicznej.



Na zdjęciu kadra z absolwentami.

Pierwszy rząd, od lewej: płk Zdzisław Haręźlak – Zespół Analiz Sekretariatu – Ministerstwo Obrony Narodowej, nadkom. dr Agata Tyburska – kierownik Zakładu Służby Prewencji – Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie, gen. bryg. dr Gustaw Maj – zastępca komendanta, prorektor Akademii Obrony Narodowej, Olga Frańczak – starszy specjalista Departamentu Polityki Obronnej – Ministerstwo Obrony Narodowej, Krystyna Kowałko – zastępca dyrektora Biura Dyrektora Generalnego – Lubuski Urząd Wojewódzki, płk dr hab. Jacek Pawłowski – komendant-dziekan Wydziału Strategiczno-Obronny.

Drugi rząd, od lewej: insp. Józef Gdański – zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Rzeszowie – województwo podkarpackie, Andrzej Styczyński – zastępca dyrektora Wydziału Zarządzania Kryzysowego – Zachodniopomorski Urząd Wojewódzki, Andrzej Kubica – dyrektor Wydziału Prawnego i Nadzoru – Dolnośląski Urząd Wojewódzki, płk dr Lech Urbański – zastępca dyrektora Departamentu Spraw Obronnych – Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Stanisław Łyszczek – zastępca dyrektora Wydziału Spraw Obywatelskich i Migracji – Podkarpacki Urząd Wojewódzki.

Trzeci rząd, od lewej: Ryszard Jaworski – dyrektor Wydziału Polityki Społecznej – Małopolski Urząd Wojewódzki, nadbryg. Seweryn Dyja – komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej – województwo małopolskie, bryg. Marek Szczypczyk – zastępca komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej – województwo lubuskie, bryg. Jarosław Wojciechowski – zastępca komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej – województwo dolnośląskie, ppłk Piotr Drużdż – zastępca dyrektora Inspektoratu Nadzoru i Kontroli Komendanta Głównego Straży Granicznej.

Czwarty rząd od lewej: bryg. Kazimierz Gładysz – komendant wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej – województwo podkarpackie, płk Zygmunt Staniszewski – komendant Karpackiego Oddziału Straży Granicznej w Nowym Sączu, Edward Sochacki – pełnomocnik marszałka województwa lubuskiego ds. obrony i ochrony, st. kpt. dr. inż. Dariusz Wróblewski – kierownik Centrum Edukacji Bezpieczeństwa Powszechnego – Szkoła Główna Służby Pożarniczej.

Nieobecni na zdjęciu: Mirosława Głowacka – dyrektor biura dyrektora generalnego – Świętokrzyski Urząd Wojewódzki, Roman Fedyna – dyrektor Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego.

3 grudnia Wyższe Kursy Obronne ukończyła grupa starostów i wicestarostów.



Na zdjęciu kadra z absolwentami.

Pierwszy rząd, od lewej: zastępca komendanta – proziekan Wydziału Strategiczno-Obronnego – płk dr hab. inż. Bogdan Zdrodowski, Karol Chądzyński – wiceprezydent Łodzi, Kazimierz Stocki – starosta chełmski – województwo lubelskie, komendant – rektor Akademii Obrony Narodowej – gen. broni dr Józef Flis, Jerzy Brzeziński – prezydent Łomży, Eligiusz Kusyk – wicestarosta lubartowski – województwo lubelskie.

Drugi rząd, od lewej: Jacek Zatorski – starosta bełchatowski – województwo łódzkie, Janusz Szpak – starosta krasnostawski – województwo lubelskie, Krzysztof Sawicki – wiceprezydent Białegostoku, Andrzej Daniluk – wicestarosta łosicki – województwo mazowieckie.

Trzeci rząd, od lewej: Jarosław Szlaszyński – wicestarosta augustowski – województwo podlaskie, Ryszard Bogusz – prezydent Skierniewic, Andrzej Waliszewski – II wicewojewoda śląski, Damian Raczkowski – wicestarosta białostocki – województwo podlaskie.

Nieobecni na zdjęciu: Bogdan Doliński – starosta węgrowski – województwo mazowieckie, Stanisław Niewiadomski – starosta żyrardowski – województwo mazowieckie, Włodzimierz Adam Wojnarowski – starosta mławski – województwo mazowieckie.

KONFERENCJE NAUKOWE

Wyzwania z zakresu planowania strategicznego i doświadczenia dla sił wielonarodowych

W dniach 20–22 września br. w hotelu Marriott w Warszawie odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa nt. Wyzwania z zakresu planowania strategicznego i doświadczenia dla sił wielonarodowych zorganizowana przez Centrum Marshalla

Konferencję otworzył zastępca komendanta Akademii Obrony Narodowej, gen. bryg. dr Gustaw Maj, oraz zastępca dyrektora Centrum Marshalla, gen. dyw. Michael McCarthy. W obradach udział wzięli przedstawiciele Austrii, Bułgarii, Danii, Estonii, Hiszpanii, Litwy, Łotwy, Niemiec, Norwegii, Mongolii, Rumunii, Salwadoru, Słowacji, Słowenii, Ukrainy, USA i Wielkiej Brytanii. Polskę reprezentowali: gen. broni Andrzej Tyszkiewicz, gen. bryg. Marek Ojrzanowski, a także z AON: płk pil. dr hab. Stanisław Zajas, płk dr hab. Mariusz Wiatr, płk dr Marek Obrusiewicz, płk dr Zdzisław Kurasiński, płk dr Tadeusz Kóska, płk dypl. Leszek Słomka oraz mjr Mariusz Fryc.

Trzydniowe obrady dotyczyły m.in.:

- doświadczeń z działań w Afganistanie, Iraku i na Bałkanach,
- wyzwań logistycznych w trakcie rozwijania, działania i przegrupowania wojsk,
- operacji połączonych i koalicyjnych,
- rozwoju wewnętrznej integracji w zakresie bezpieczeństwa,
- spraw interoperacyjności.

W trakcie konferencji dyskutowano nad problemami organizowania i prowadzenia operacji koalicyjnych oraz nad zasadami osiągania specyficznych celów końcowych sił wielonarodowych w uwarunkowaniach politycznych.

Próbowano również rozwiązać problemy logistyczne, które mogą pojawić się podczas tworzenia sił wielonarodowych, ich przerzutu do rejonu działań, prowadzenia operacji oraz powrotu. Podkreślono została rola transportu powietrznego i morskiego, organizowanego przez państwa koalicji.

Omawiano problematykę dotyczącą planowania operacyjnego, która jest niezwykle ważna, ponieważ tworzenie dowództwa wielonarodowego jest utrudnione ze względu na różnice procedur dowodzenia, występujące pomiędzy państwami NATO a państwami niebędącymi członkami sojuszu. Wymaga to opracowania jednolitych procedur dowodzenia dla każdej operacji.

Ponadto dyskutowano m.in. nad wykorzystaniem doświadczeń z tworzenia sił wielonarodowych w obszarze konfliktu, związanych z: elementami planowania strategicznego wielonarodowych sił, wymaganiami co do osiągania gotowości do przeciwdziałania sił koalicyjnych oraz polepszeniem zdolności koalicji do wspólnego działania przeciwko sytuacjom kryzysowym.

Ważnym tematem obrad były polityczne i prawne aspekty operacji połączonych. Przeanalizowano wpływ społeczności międzynarodowej na sytuacje kryzysowe. Omówiono m.in. prowadzenie akcji humanitarnych.

Poruszono również kwestię interwencji zbrojnych – dokonano analizy zagrożeń, stopnia zaangażowania stron. Omówiono m.in. taktyczne środki walki, jakie stosuje opozycja w Iraku – moździerze różnego kalibru, rakiety małego zasięgu, granatniki, granaty, miny, pojazdy uzbrojone w broń strzelecką, rakiety przeciwlotnicze oraz prymitywne urządzenia wybuchowe.

Ponadto dyskutowano nad problematyką interoperacyjności w operacjach połączonych. Podkreślono rolę wyszkolenia żołnierzy w efektywnym wspólnym działaniu, w którym dużą rolę odgrywają znajomość i doskonalenie języka angielskiego przez żołnierzy koalicji, fazę planowania i przygotowania – wspólne standardy i programy, instruktorzy, a także elementy szkolenia, jak np. strategiczny przerzut sił do rejonu operacji i prowadzenie operacji – taktyka działania i procedury, dowodzenie, łączność, zabezpieczenie logistyczne.

Nie pominięto również problematyki współpracy cywilno-wojskowej w ekspedycyjnych operacjach koalicyjnych. Gen. broni Andrzej Tyszkiewicz opowiedział o tworzeniu międzynarodowego sztabu dywizji (24 państwa) i o szerokim zakresie współpracy cywilno-wojskowej prowadzonej w Iraku. Z kolei ppłk Nielsen omówił doświadczenia i wnioski z współpracy cywilno-wojskowej podczas działań na Bałkanach w 1990 roku.

Zdaniem obradujących grup, przyszłe operacje koalicyjne powinny być prowadzone przez dobrze

wyszkolone i wyposażone siły. Muszą one jednak mieć określony stan końcowy danej operacji, jasno zdefiniowany status działania oraz musi istnieć efektywna międzynarodowa współpraca pomiędzy koalicjantami w celu utworzenia zintegrowanego sztabu, a także stosowanie jednolitych procedur dowodzenia.

Na zakończenie konferencji zaprezentowano krótki film poświęcony Centrum Mashalla. Szef Centrum serdecznie podziękował uczestnikom za udział w konferencji i zachęcił do studiowania problematyki bezpieczeństwa w Centrum oraz korzystania z informacji zawartych w internecie na stronie:

www.marshallcenter.org

Red.

Konferencja teoretyczno-metodyczna w WS-O

W dniach 22–27 września 2004 r. w Wydziale Strategiczno-Obronnym odbyła się konferencja teoretyczno-metodyczna.

Celem konferencji była ocena działalności Wydziału Strategiczno-Obronnego w roku akademickim 2003/2004 oraz określenie zadań w bieżącym roku akademickim, pogłębienie wiedzy i umiejętności metodycznych, ujednolicenie wymagań w realizacji przedsięwzięć dydaktycznych, a także wypracowanie dyrektywy metodycznej realizacji programów kształcenia.

W konferencji wzięli udział: komendant-dziekan WS-O – płk prof. dr hab. Jacek Pawłowski, zastępca komendanta WS-O – płk dr hab. inż. Bogdan Zdrodowski oraz profesorowie i pracownicy naukowo-dydaktyczni wydziału.

Na zaproszenie płk. prof. Jacka Pawłowskiego przybyli również: gen. bryg. W. Czarnecki, który



Gen. broni Andrzej Tyszkiewicz opowiedział o przebiegu misji stabilizacyjnej w Iraku

przedstawił wybrane problemy strategii wojskowej RP, oraz gen. broni Andrzej Tyszkiewicz, który omówił przebieg misji stabilizacyjnej w Iraku.

W trakcie konferencji zaprezentowano m.in. opracowania dydaktyczne i naukowe pracowników wydziału, istotę programów kształcenia studiów stacjonarnych: PSPO, PSOS, PSOT, USM bezpieczeństwo narodowe, USM ekonomia, a także wymagania, jakie mają spełniać prace magisterskie i dyplomowe oraz przedstawiono koncepcje ćwiczeń realizowanych w WS-O.

W dalszej części konferencji szefowie komórek organizacyjnych AON (Oddział Organizacji Studiów, Oddział Naukowy, Oddział Koordynacyjno-Organizacyjny, Oddział Zabezpieczenia, CSiKGW, CSOPBMR, Kwestura, audytor i radca prawny) przedstawili kompetencje, zadania i zasady funkcjonowania ich komórek.

Podczas konferencji szefowie poszczególnych instytutów (katedr, zakładów) zaprezentowali również najważniejsze opracowania dydaktyczne i naukowe, dorobek popularyzatorski pracowników z roku akademickiego 2003/2004. Skonfrontowano także program kształcenia oparty na bazie dydaktycznej, którą dysponujemy.

Dyskutowano nad opracowaniem programów kształcenia i kursów, wspomniano o potrzebie realizacji programów na studiach magisterskich, podyplomowych i kursach, omawiano potrzebę uaktualnienia bazy dydaktycznej, wspomniano o ocenie realizacji indywidualnych zadań w minionym roku i zadań indywidualnych pracowników w roku nadchodzącym oraz o przygotowaniu i przeprowadzeniu ćwiczeń grupowych i dowódczo-sztabowych.

Red.

Łączność w sytuacjach kryzysowych o charakterze niemilitarnym na obszarze kraju

13.10.2004 r. w Instytucie Zarządzania i Dowodzenia WWL odbyła się konferencja naukowa nt. *Łączność w sytuacjach kryzysowych o charakterze niemilitarnym na obszarze kraju*.

Była to siódma z kolei konferencja organizowana przez Zakład Systemów Łączności i Informatyki, w której oprócz gości z Polski uczestniczyli także przedstawiciele z zaprzyjaźnionych uczelni: Uniwer-

sytetu Obrony w Brnie (Czechy) i Uniwersytetu Obrony w Liptowskim Mikulaszu (Słowacja).

Konferencję rozpoczął komendant Instytutu Zarządzania i Dowodzenia, płk prof. dr hab. inż. Józef Michniak, który przywitał przybyłych gości i wprowadził w problematykę konferencji.

Konferencja składała się z trzech sesji. W trakcie pierwszej sesji, której przewodniczył płk prof. dr hab. inż. Józef Michniak, poruszone zostały tematy:

Podsystem pozamilitarnego zintegrowanego systemu kierowania i zarządzania na wypadek kryzysu – gen. bryg. w st. spocz. dr Janusz Jakubowski – doradca komendanta głównego PSP;

Charakterystyka zagrożeń mogących powodować zaistnienie sytuacji kryzysowych (zagrożenia niemilitarne) – ppłk dr inż. Tadeusz Szmídtka – BOR;

Współczesne warunki i zagrożenia funkcjonowania organizacji – mjr dr inż. Marek Strzoda – IZiD WWLąd.

W sesji drugiej, której przewodniczył płk dr hab. inż. Józef Janczak – kierownik Zakładu Systemów Łączności i Informatyki, poruszona została problematyka:

Możliwości wojsk łączności armii Republiki Czeskiej w zakresie wsparcia systemów łączności i informatyki w sytuacjach kryzysowych – ppłk doc. J. Tkáčík – UO – Brno;

Wykorzystanie stacjonarnych i mobilnych sieci teleinformatycznych w czasie zagrożeń niemilitarnych państwa – płk doc. inż. J. Pillár – USZ – Liptowski Mikulasz;

Systemy radiokomunikacyjne na potrzeby sytuacji kryzysowych – ppłk dr inż. Piotr Daniluk – IZiD WWLąd;

Mobilne urządzenia łączności w sytuacjach re-



Uczestnicy konferencji w Wydziale Wojsk Lądowych

agowania kryzysowego – przykłady zastosowań – ppłk dr inż. Zbigniew Fiołna – IZiD WWLąd.

Ostatnia sesja, której przewodniczył mjr dr inż. Piotr Dela – adiunkt Zakładu Systemów Łączności i Informatyki, poświęcona została następującym tematom:

Funkcjonowanie kryzysowych służb komunikacyjnych w sytuacjach kryzysowych o charakterze niemilitarnym – doc. inż. M. Marko – USZ – Liptowski Mikulasz;

Zautomatyzowany system wspomagania reagowania kryzysowego „ALASKA”. Stan aktualny i perspektywy rozwoju – płk dr inż. L. Kwiatek – komendant Clił ON;

Ogólnokrajowy system łączności radiowej „TETRA” – dr inż. B. Kowalczyk – IŁ – Zegrze;

Jakość mobilnego systemu telekomunikacyjnego na potrzeby kierowania akcją antykryzysową – ppłk dr inż. M. Popis – WAT.

Na zakończenie konferencji odbyła się dyskusja, w trakcie której wymienione zostały poglądy na nurtujące uczestników konferencji problemy z zakresu organizacji łączności w sytuacjach kryzysowych.

mjr dr inż. Piotr Dela

CHARAKTER PRZYSZŁYCH OPERACJI

W dniu 20 października 2004 roku w Wydziale Wojsk Lądowych odbyła się konferencja naukowa zorganizowana przez płk. dr. hab. Mariusza Wiatra, płk. dr. hab. Waldemara Karczmarskiego oraz płk. dr. Andrzeja Czupryńskiego na temat: *Charakter przyszłych operacji*.

Konferencję przeprowadzono w celu zainicjowania naukowej dyskusji wokół zmieniającego się charakteru współczesnych operacji, ich definiowania i postrzegania we współczesnej sztuce wojennej. Podstawę do dyskusji stanowiły tezy, w których sformułowano wymagania wobec przyszłych operacji i jednocześnie postawiono wiele pytań, które w swej istocie są problemami badawczymi współczesnej sztuki wojennej. W wymaganiach wobec współczesnych i przyszłych operacji określono warunki, którym powinna ona odpowiadać w aspekcie wspierania zamierzeń politycznych kraju.

Konferencję otworzył dziekan Wydziału Wojsk Lądowych, płk prof. dr hab. Adam Tomaszewski, dziękując za przybycie i podjęcie problemów konferencji. Na wstępie powitał komendanta Akademii

Obrony Narodowej, gen. broni dr. Józefa Flisa, oraz zastępcę komendanta AON gen. bryg. dr. Gustawa Maja, gen. broni Andrzeja Tyszkiewicza – zastępcę dowódcy WL, płk. dypl. Antoniego Miściura – głównego specjalistę Zarządu Planowania i Rozwoju Wojsk Lądowych G-5 oraz płk. Ryszarda Więclawskiego – szefa G-6 2K, gen. dyw. pil. Stanisława Targosza – dowódcę Centrum Operacji Powietrznych, zastępcę dowódcy sił powietrznych, kmdr. Jarosława Ziemiańskiego – szefa Oddziału Sztabu Marynarki Wojennej M-3 oraz kmdr. Ryszarda Grudzińskiego – starszego specjalistę Oddziału Operacyjnego Dowództwa MW, płk. dypl. Andrzeja Danielewskiego – szefa Oddziału Operacji Lądowych, płk. dypl. Janusza Osmulskiego – szefa Oddziału Operacji Powietrznych oraz kmdr. Henryka Piotrkowskiego – szefa Oddziału Operacji Morskich, płk. dr. Mariusza Grzybowski – szefa Zarządu Dowodzenia i Łączności oraz płk. dypl. Stanisława Szofdrę – szefa Oddziału Operacji Specjalnych. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele Akademii Marynarki Wojennej: kmdr dr Mariusz Zieliński – kierownik Zakładu Sztuki Operacyjnej i Taktyki Sił Morskich oraz kmdr dr Krzysztof Rokiciński – adiunkt Zakładu Dowodzenia Siłami Morskimi, jak również przedstawiciele Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych: płk dr hab. Andrzej Bujak – prorektor ds. naukowych i kontaktów z zagranicą, zastępca komendanta, ppłk. dr Zdzisław Śliwa oraz mjr dypl. Marek Pytel. Problemami konferencji zainteresował się również adiunkt Katedry Edukacji Obronnej Akademii Pedagogicznej w Krakowie, ppłk dr Wiesław Szot. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele: Wydziału Strategiczno-Obronno-AON na czele z jego dziekanem, płk. dr. hab. Jackiem Pawłowskim, Wydziału Lotnictwa i Obrony Powietrznej z dziekanem płk pil. dr. hab. Stanisławem Zajasem. Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych reprezentował jego szef – płk dr Jan Knetki oraz płk dr Tadeusz Kóska – kierownik Zakładu Działań Operacyjnych, jak również kadra naukowo-dydaktyczna Wydziału Wojsk Lądowych oraz studenci wszystkich roczników.

Kierownictwo nad konferencją objął płk dr hab. Mariusz Wiatr – prodziekan Wydziału Wojsk Lądowych. Płk dr hab. Mariusz Wiatr przybliżył zebranim założenia programowe konferencji oraz określił główne problemy współczesnej sztuki wojennej w aspekcie czynników operacyjnych. Zwrócił uwagę na współczesny charakter walki zbrojnej, w której istotne jest działanie „na zamiary” i udaremnianie realizacji planów przeciwnika, a nie działanie

„na masę”. Udaremnianie realizacji zamiarów we współczesnej walce pozwala osiągać jej cel przy relatywnie mniejszych obopólnych stratach. Jednocześnie podkreślił konieczność działań połączonych w aspekcie osiągnięcia celu walki zbrojnej.

Wystąpienie programowe: *Czynniki determinujące charakter współczesnych operacji*, wygłosił **ptk dr Roman Kwećka**. W wystąpieniu zdefiniował uwarunkowania współczesnych operacji i wskazał czynniki determinujące charakter współczesnych operacji, do których zaliczył otoczenie operacji i przestrzeń walki, zasady użycia sił zbrojnych w konfliktach oraz planowanie działań. W wystąpieniu eksponował nieprzewidywalny charakter przyszłej walki, wskazując na zależności pomiędzy różnymi czynnikami.

Następnie z referatem *Struktura i zadania dowództwa operacyjnego w systemie obronnym RP* wystąpił **ptk dypl. Andrzej Danielewski**. Przybliżył uczestnikom konferencji funkcje i zadania, powołanego 22 października 2003 roku, dowództwa operacyjnego, które w okresie pokoju planuje, kieruje i koordynuje działaniami polskich jednostek wojskowych poza granicami kraju, jednocześnie utrzymuje gotowość do przeciwdziałania współczesnym zagrożeniom we wszystkich okresach funkcjonowania państwa. Podczas kryzysów niemilitarnych kieruje działaniami wydzielonych sił zbrojnych. Natomiast w sytuacjach kryzysu militarnego lub wojny dowodzi różnymi rodzajami sił zbrojnych w operacji. Zadaniem dowództwa operacyjnego jest planowanie, koordynowanie i kierowanie działaniami wydzielonych sił. Powstanie dowództwa operacyjnego spowodowało podział funkcji w aspekcie przygotowania i prowadzenia walki zbrojnej.

W referacie *Charakter współczesnych działań morskich* **kmdr Ryszard Grudziński** przedstawił problemy użycia sił morskich we współczesnych operacjach. W wystąpieniu zostały przedstawione problemy uwarunkowań współczesnych działań morskich w aspekcie przeobrażeń społeczno-politycznych na świecie. Podkreślił wzrost znaczenia marynarki wojennej jako instrumentu międzynarodowej polityki bezpieczeństwa państwa. Zwrócił również uwagę na konieczność zmian organizacyjnych i wyposażenia MW w aspekcie zagrożeń asymetrycznych, zwłaszcza w kontekście wielonarodowego przeciwdziałania tym zagrożeniom.

Kmdr por. dr hab. Krzysztof Kubiak w referacie *Siły morskie we współczesnych i przyszłych operacjach* rozwinął problemy działania sił morskich w aspekcie

utruty ich autonomiczności na korzyść działań połączonych. Wskazał między innymi na wzrost znaczenia zagrożeń generowanych przez przeciwnika niepaństwowego i konieczność przygotowania się do przeciwdziałania takim formom agresji.

Kmdr dr Mariusz Zieliński w wystąpieniu *Operacyjno-techniczne aspekty działań blokadowych* przybliżył w ujęciu historycznym znaczenie blokad morskich. Jednocześnie wskazał na ich znaczenie w przyszłości. Współcześnie blokada morska – pomimo zachowania jej pierwotnego znaczenia – stała się dodatkowo jednym z rodzajów działań niemilitarnych stosowanym jako restrykcja, np. dla wymuszenia nałożonego embarga. Jednym z zadań realizowanych podczas misji wymuszania pokoju – między innymi – jest egzekwowanie nałożonego na strony konfliktu embarga. W praktyce międzynarodowej embargo stosuje się w czasie rozwiązywania problemów politycznych jako środek ekonomicznego nacisku. Zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych Rada Bezpieczeństwa ONZ może zażądać od państw członkowskich ONZ ustanowienia embarga w stosunku do kraju, którego działania stanowią zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Podkreślił również bezpośredni wpływ działania sił morskich na osiąganie celu polityki państwa, wspieranego działaniami taktycznymi.

Kmdr por. dr Krzysztof Rokiciński w referacie *Problemy prowadzenia operacji morskich* przybliżył aktualne i perspektywiczne problemy prowadzenia operacji na morzu. Dokonał analizy najistotniejszych czynników politycznych, które wpływają lub będą miały znaczenie dla działań sił morskich. Szczególną uwagę zwrócił na skutki transformacji ładu światowego po upadku bipolarnego świata, przez co zmienił się nie tylko układ sił, ale także pojawił się nowy przeciwnik oraz nowe rodzaje zagrożeń. Na tym tle dokonano analizy działań sił morskich w funkcji ich możliwości oraz konfiguracji w ramach działań połączonych i międzynarodowych. Przedstawiono również możliwości prowadzenia operacji przez marynarkę wojenną Rzeczypospolitej Polskiej wraz z uwarunkowaniami politycznymi.

Wybrane zagadnienia użycia sił powietrznych we współczesnych operacjach, w wystąpieniu nt. *Rola sił powietrznych w operacjach reagowania kryzysowego oraz charakter przewidywanych zadań*, przybliżył **gen dyw. pil. Stanisław Targosz**. Podkreślił, iż współczesne interwencje antykryzysowe nie są już tylko działaniami pasywnymi czy misjami ob-

serwacyjno-rozdzielającymi, lecz przedsięwzięciami polityczno-wojskowymi. Mają wymiar międzynarodowych działań prewencyjnych wymuszających lub wspierających. Wspomniat, że działania antykrzysowe coraz częściej wymagają wsparcia przez siły zbrojne w postaci ograniczonych interwencji zbrojnych. Ich zasadniczym celem jest przywrócenie pokoju i ustanowienie stabilnej sytuacji w rejonie objętym kryzysem.

Lotnictwo w operacjach reagowania kryzysowego będzie zaangażowane jako czynnik odstrasżający przeciwnika oraz wymuszający zachowania pokojowe. Zadania lotnictwa polegają również na zabezpieczeniu transportu powietrznego, zwłaszcza w fazie początkowego rozwoju kryzysu.

Podkreślił, iż siły powietrzne są przygotowane do realizacji dwóch podstawowych rodzajów zadań reagowania kryzysowego. Pierwszym z nich jest reagowanie na kryzys stanowiący bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski lub jej sojuszników, drugi wynika z zagrożeń bezpieczeństwa zbiorowego na świecie lub w regionie.

Płk pil. dr hab. Stanisław Zajas w wystąpieniu *Nowe wyzwania dla sił powietrznych w aspekcie przyszłych operacji* podkreślił znaczenie lotnictwa w osiąganiu celów operacyjnych, wskazując, iż będzie to zawsze działanie w ramach operacji połączonej. Uzasadnił, iż działanie sił powietrznych będzie determinowało początkowy okres wojny, ale osiąganie jej celów militarnych w kolejnych etapach bez udziału lotnictwa jest mało prawdopodobne. Lotnictwo, podobnie jak i siły morskie, może bezpośrednio wspierać zamierzenia polityki państwa, ale ich wymiar działania w głównym stopniu będzie miał charakter taktyczny.

Płk dr Hieronim Szafran w referacie *Cywilno-wojskowa operacja ochrony kraju, ludności i infrastruktury* przybliżył problemy użycia sił zbrojnych. Tego typu działania są podejmowane w ramach obrony narodowej w celu zapobiegania zagrożeniom asymetrycznym na terytorium kraju. Operacje tego typu powinny redukować wrażliwość na ataki, a przede wszystkim powinny ograniczać ich skutki. Treścią takich działań jest również przeciwdziałanie skutkom klęsk żywiołowych i katastrof.

Podsumowania obrad dokonał **płk prof. dr hab. Adam Tomaszewski**. Podkreślił, iż zmiany we współczesnym świecie wymagają innych działań w sytuacjach kryzysowych, niż to miało miejsce w minionym wieku. W działaniach militarnych

wspierających aktywność polityczną kraju na arenie międzynarodowej nie jest wymagane działanie w formie operacji: opóźniającej, obronnej lub zaczepnej. Tego typu operacje są adekwatne do zagrożeń terytorialnych, w wyniku których następuje zaanektowanie lub obrona terytorium. Jeśli współcześnie terytorium i jego bogactwa przestają być przedmiotem sporu, to nie jest zasadne zdobywanie lub zajmowanie go. Współcześnie zadaniem wsparcia militarnego nie jest kreowanie zachowań ekspansjonistycznych. Nowa rola sił zbrojnych polega na wspieraniu takich zachowań, które zmierzają do obniżania skali napięć. **Coraz częściej rzeczywistym celem konfliktów jest przeciwdziałanie zagrożeniom pokoju światowego oraz naruszaniu praw człowieka i obywatela. Inne polityczne cele konfliktów wymagają innych działań militarnych.** Podlegające ewolucji cele militarne w konfliktach wpływają na:

- funkcje i zadania sił zbrojnych w systemie bezpieczeństwa zbiorowego;
- funkcje i zadania rodzajów sił zbrojnych w operacjach;
- kierunki ewolucji operacji.

Potrzeba dyskusji o charakterze przyszłych operacji wynika z wielu przyczyn. Pierwszą z nich są zmiany we współczesnym świecie, które powodują inne oczekiwania wobec wsparcia militarnego działalności politycznej kraju na arenie międzynarodowej. Druga wynika z innego charakteru zagrożeń suwerenności kraju. Trzecia wynika z konieczności uporządkowania systemu pojęć w obszarze sztuki wojennej. Stąd zasadność kontynuowania dyskusji w celu uporządkowania powyższych problemów. Uogólniając wystąpienia uczestników obrad, płk A. Tomaszewski stwierdził, iż celem tej konferencji była identyfikacja pojęcia i rozumienia zjawiska operacji we wszystkich rodzajach sił zbrojnych. Obrady potwierdziły potrzebę dyskusji ze względu na różnice wynikające w terminologii i klasyfikacji operacji. Jednocześnie dziekan zapewnił, iż nie są to ostatnie obrady dotyczące ewolucji sztuki wojennej, zapowiadając tym samym kontynuację rozwiązywania problemu w następnych konferencjach.

Na zakończenie podziękował wszystkim uczestnikom konferencji za przybycie oraz dużą aktywność podczas obrad.

płk dr Andrzej Czupryński

Irak 2004 - ku normalności...

28 października 2004 r. w AON, pod patronatem ministra obrony narodowej, odbyła się konferencja naukowa nt. *Irak 2004 - ku normalności...*

Na wstępie komendant-rektor AON, gen. broni **dr Józef Flis**, powitał uczestników konferencji, m.in.: Jerzego Szmajdzińskiego – ministra obrony narodowej, Macieja Górskiego – podsekretarza stanu ds. społecznych, Andrzeja Towpika – podsekretarza stanu ds. polityki obronnej, dr. Bogusława Zaleskiego – podsekretarza stanu w MSZ, Bruskę N. Shawaysa – ministra obrony Iraku, dr. Ziada Cattana – sekretarza stanu Ministerstwa Obrony Iraku, płk. Piotra Pertka – dyrektora Centrum Informacyjnego MON, gen. broni Henryka Szumskiego – członka Rady Bezpieczeństwa Narodowego, kmdr. Bogusława Korczyńskiego z Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Magdalenę Rędziniak – szefową Oddziału Polityki Bezpieczeństwa Regionalnego Departamentu Polityki Obronnej MON, nadinsp. Józefa Semika z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Marka Golszewskiego – prezesa *Bussines Centre Club*, Romana Baczyńskiego – prezesa zarządu BUMAR, gen. broni Lecha Konopkę – zastępcę szefa Sztabu Generalnego WP, gen. broni Mieczysława Bieńka – dowódcę 2 Korpusu Zmechanizowanego, gen. bryg. prof. dr. hab. inż. Bogusława Smólskiego – komendanta Wojskowej Akademii Technicznej, gen. bryg. dr. Bogusława Packa – komendanta głównego Żandarmerii Wojskowej, gen. Stanisława Targosza z Dowództwa Sił Powietrznych, kmdr. Andrzeja Lipińskiego z Dowództwa Marynarki Wojennej, płk. Rudolfa Hauke – attaché obrony i wojskowego przy ambasadzie Republiki Federalnej Niemiec, ppłk. Vincenta O’Connora – zastępcę attaché obrony i wojskowego przy ambasadzie Stanów Zjednoczonych Ameryki, a także przedstawiciele departamentów MON i kadrę naukowo-dydaktyczną AON.

Gen. broni dr Józef Flis powiedział, że *Irak od dłuższego czasu zajmuje uwagę społeczności międzynarodowej, w tym społeczeństwa polskiego. Ze zrozumiałych względów problemy irackie pozostają w centrum zainteresowania instytucji MON i praktycznie wszystkich organów i szczebli dowodzenia sił zbrojnych. Dzieje się tak dlatego, że nie jesteśmy zwykłymi obserwatorami wydarzeń w Iraku, a ich aktywnymi uczestnikami.* Przypomniat, iż jest to już trzecie spotkanie realizowane w AON z inicjatywy MON, poświęcone wydarzeniom w Iraku. Z te-

go względu wszystko to, co ma miejsce w Iraku, poddawane jest systematycznym analizom i ocenom po to, by w sposób usystematyzowany, nieprzypadkowy wyprowadzić wnioski nieodzwonne dla trafnego prognozowania i planowania działań w obszarze nie tylko sił zbrojnych, ale również całego szeregu innych dziedzin życia politycznego i gospodarczego – powiedział. Dodął, iż minione dwie konferencje spełniły stawiany przed nimi cel, ale cel ograniczony. Bowiem przedmiotem poprzednich konferencji były w przeważającej mierze dylematy zaangażowania sił zbrojnych w misje bojowe i stabilizacyjne. Dotychczas w niewielkiej mierze zajmowano się problemami politycznymi, gospodarczymi, społecznymi, humanitarnymi, a staje się niemal pewne, że bez głębokiego wniknięcia w te dziedziny życia ocena sytuacji w Iraku, a zatem i wykreowanie pożądanych działań na przyszłość będzie niepełne i ułomne.

Jako pierwszy zabrał głos minister obrony narodowej **Jerzy Szmajdziński**, który powiedział, iż dzisiaj w Iraku rozstrzyga się kształt nowego ładu polityczno-militarnego. Zaprotestował przeciwko określaniu naszej aktywności w Iraku fałszywie brzmiącym stwierdzeniem – *poligon doświadczalny*. *To prawda – dodał – że Ministerstwo Obrony Narodowej szeroko korzysta z doświadczeń irackich. Oczywiście niedorzecznością byłoby zaniechanie zbierania ich i codziennego wykorzystywania w procesie podejmowania decyzji.*

Następnie wystąpił minister obrony Iraku **Bruska N. Shaways**, który w imieniu irackiego rządu tymczasowego, a także większości swojego narodu podziękował narodowi polskiemu za zajęcie się, z niezwykłym poświęceniem, sprawą iracką. Wojsko



Na zdjęciu od lewej: komendant AON gen. broni dr Józef Flis, minister obrony narodowej Jerzy Szmajdziński, minister obrony Iraku Bruska N. Shaways oraz kmdr dr Piotr Gawliczek

Polskie uczestniczyło nie tylko w zapewnianiu bezpieczeństwa Irakowi. Polska prowadzi również misję humanitarną oraz chroni zabytki, np. Babilon będący dziedzictwem światowej kultury.

Jako kolejny z referatem nt. *Meandry irackiej współczesności* wystąpił podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych – **dr Bogusław Załeski**. Założył on, iż *społeczeństwo irackie jest zmęczone dziesięcioleciem dyktatury, wojen, represji wewnętrznych oraz trudnościami materialnymi*. Według niego, stanowczość władz irackich w zapewnianiu bezpieczeństwa oraz determinacja w realizacji założonego harmonogramu politycznego, mogą skłaniać Irakijczyków do wsparcia tego obozu politycznego, który obiecuje spokój, pracę i perspektywę demokratyczną oraz zmiany zmierzające ku nowoczesności i dobrobytowi. Stwierdził ponadto, że wynik styczniowych wyborów w Iraku jest obecnie trudny do przewidzenia, gdyż nie ukształtował się tam stabilny system polityczny.

Prezes *Business Centre Club* – **Marek Goliszewski**, w wystąpieniu nt. *„Polski boom” inwestycyjny w Iraku. Mity i rzeczywistość* zawarł cztery mity. Pierwszy zakłada, że wojna w Iraku zakończy się szybko, drugi zaś mówi, że skoro Polska nie ma własnych pieniędzy jako inwestor, to może skorzystać z pieniędzy uzyskanych z eksploatacji irackiej ropy. Trzeci mit dotyczy pieniędzy dla polskich firm, producentów i usługodawców. Ostatni mit – zdaniem Marka Goliszewskiego – dotyczy tego, że jesteśmy sojusznikiem Stanów Zjednoczonych – największego inwestora. Zatem wysiłki dyplomatyczne i polityczne sprawią, że polska gospodarka i polskie firmy zaistnieją w Iraku w znacznie szerszym wymiarze.



Podczas konferencji wystąpił dowódca II zmiany wielonarodowej dywizji w Iraku – gen. broni Mieczysław Bieniek

Dowódca 2 Korpusu Zmechanizowanego – **gen. broni Mieczysław Bieniek**, w wystąpieniu nt. *Stabilizacja II – osiągnięcia i porażki* stwierdził, iż głównym zadaniem wielonarodowej dywizji było prowadzenie operacji stabilizacyjnej na obszarze odpowiedzialności

w celu stworzenia dogodnych warunków do przekazania władzy wojskowej i cywilnej administracji państwowej, a następnie wycofanie sił.

Gen. Bieniek podkreślił, że nadal największym problemem w Iraku jest brak bezpieczeństwa. Powoduje to wycofywanie się inwestorów zagranicznych, a to z kolei opóźnia odbudowę gospodarczą kraju, pogłębia bezrobocie, a tym samym powoduje niezadowolenie Irakijczyków, którzy przyłączają się do grup partyzanckich lub terrorystycznych.

Z wystąpieniem nt. *Świat wobec irackich przemian* wystąpił redaktor tygodnika „Polityka” – **Krzysztof Mrozwicz**. Powiedział on, że świat wobec irackich przemian to świat dwóch systemów wartości: europejskich, czyli poszanowania praw człowieka, mniejszości i granic, oraz azjatyckich, czyli poszanowania głowy rodziny oraz państwa. Redaktor Mrozwicz zastanawiał się nad możliwością wystąpienia w Iraku systemu, który połączyłby te dwa systemy wartości. Jednak na to pytanie do tej pory nie ma jednoznacznej odpowiedzi.

W wystąpieniu nt. *Amerykańska percepcja irackiej sytuacji – prognozy rozwiązania problemu* redaktor tygodnika „Polityka” **Marek Ostrowski** dokonał próby scharakteryzowania amerykańskiej percepcji sytuacji w Iraku. Mimo jej złożoności i niespotykanej w Europie różnorodności wyróżnił najważniejsze cechy wspólne amerykańskiemu myśleniu o Iraku. Jego zdaniem, *percepcja wojny jest zupełnie inna w Ameryce niż w Europie, ponieważ Amerykanie nigdy nie prowadzili wojen obronnych, tylko wojny misyjne. Inny jest ich stosunek do śmierci, religii, obowiązków obywatelskich*.

Marek Ostrowski prognozuje, że polityka amerykańska nie zmieni się. Amerykanie pozostaną w Iraku, lecz będzie następowało stopniowe przekazywanie władzy rządowi irackiemu i dawanie mu coraz większej samodzielności.

Z referatem nt. *Budowa irackiej demokracji. Kto ją wesprze?* wystąpił redaktor „The Warsaw Voice” **Andrzej Jonas**. Stwierdził, iż słowo *demokracja* dobrze się kojarzy w naszym zachodnim świecie, dlatego zaczęliśmy mówić o demokracji w odniesieniu do Iraku. Zapewne w związku z tym politycy uznali, że słowo *demokracja* wskazane jest jako cel działania sprzymierzonych sił w Iraku i będzie wywoływało właściwe nastroje społeczne. Zasygnalizował jednak, że *ciągle jeszcze brakuje odwagi, aby powiedzieć, że nie jest możliwe zrealizowanie celu, dla którego nie ma podstaw w Iraku. Niestety wszystkie*



Uczestnicy konferencji – od lewej redaktorzy: Andrzej Jonas, Marek Ostrowski oraz Krzysztof Mroziewicz

elementy irackiej struktury narodowościowej i religijnej, i administracyjnej, i demograficznej są przeciwko demokracji.

W drugiej części konferencji jako pierwsza z referatem nt. *Militarno-administracyjne wsparcie nowych władz irackich* wystąpiła **Magdalena Rędziniak** – szefowa Oddziału Polityki Bezpieczeństwa Regionalnego Departamentu Polityki Obronnej MON. W swoim wystąpieniu poruszyła m.in. kwestie zaangażowania organizacji międzynarodowych (ONZ, UE, NATO, OBWE) w militarno-administracyjne wsparcie nowych władz irackich oraz sposób, w jaki Polska powinna wpisać się w działania podejmowane przez te organizacje.

Krótko przedstawiła działania podjęte przez Wielonarodową Dywizję Centrum-Południe pod polskim dowództwem, obejmujące m.in. wspieranie odbudowy państwowości oraz nadzorowanie bezpieczeństwa i porządku publicznego, wspieranie procesu tworzenia nowej irackiej armii. Ponadto przypomniała, iż udzielona została pomoc w sferze pozamilitarnej m.in. poprzez wsparcie organizacji pozarządowych.

Zbigniew Kubacki – dyrektor Departamentu Międzynarodowej Współpracy Dwustronnej Ministerstwa Gospodarki i Pracy, w referacie nt. *Iracka*

gospodarka – krajobraz po wojnie. A może nowy plan Marshalla? Założenia zaangażowania Polski w przyszły rozwój społeczno-gospodarczy Iraku powiedział m.in., iż w latach 70. i 80. XX w. Irak był jednym z najważniejszych partnerów gospodarczych Polski na Bliskim Wschodzie. Stosunki dwustronne uległy zamrożeniu po wprowadzeniu sankcji ekonomicznych ONZ. Po obaleniu reżimu Husajna w 2003 r. wzajemne relacje nabrały nowej jakości. W MGIP opracowano „Koncepcję udziału Polski w odbudowie i rekonstrukcji Iraku”, która stała się podstawą do dalszego działania zarówno dla administracji rządowej, jak i polskich przedsiębiorstw zainteresowanych działaniem na tamtejszym rynku.

Z referatem nt. *Wpływ irackich wydarzeń na bezpieczeństwo Polski* wystąpił sekretarz Międzyresortowego Centrum ds. Zwalczania Przestępczości Zorganizowanej i Międzynarodowego Terroryzmu – **nadinspektor Józef Semik**. Stwierdził, że udział Polski w działaniach w Iraku jedynie wzmógł zagrożenie terroryzmem w Polsce. Trzeba pamiętać, że terrorystyczne metody działania prędejszy czy później dotrą na każdy kontynent, do każdego państwa. Jego zdaniem, *używane metody terrorystyczne stają się nie tylko wygodnym środkiem nacisku czy specyficzną formą dialogu polityczno-społecznego, ale w pewnym momencie zaczynają żyć własnym życiem, stając się zjawiskiem powszechnym w rozwiązywaniu wszelkich konfliktów*. Zaniechanie działań zwalczających terroryzm byłoby największym błędem w dziedzinie polityki obronnej państwa.

Jako kolejny wystąpił prezes zarządu Bumaru sp. z o.o. – **Roman Baczyński** z referatem nt. *Irak – dziś, Irak – jutro. Prognozy przemysłowej współpracy z Polską*. Zdaniem Romana Baczyńskiego, odpowiedź na pytanie o prognozę przemysłowej współpracy Iraku z Polską jest bardzo trudna. *Do sukcesu na rynku irackim mogą dojść jedynie doświadczone firmy, takie jak Bumar*.

Dodał również, iż niezwykle istotna jest kwestia bezpieczeństwa. Obecnie w Iraku istnieją niebezpieczne rejony, w których prowadzenie działalności gospodarczej jest niewskazane, ale także są obszary bezpieczne. Tam można już rozpocząć działania.

Ponadto stwierdził, że Polska ma wielkie szanse odnieść sukcesy w kilku dziedzinach: przemyśle zbrojeniowym, kolejnictwie i rolnictwie. Ważnym tematem jest melioracja oraz walka ze szkodnikami. By wejść na rynek iracki, należy szybko reagować na potrzeby strony irackiej – zarówno biznesu pry-

watnego, jak i administracji. Należy szukać rozwiązań bardziej skomplikowanych niż tylko czysty eksport.

Z referatem nt. *Irak-2004 w ocenie SG WP. Prognoza rozwoju sytuacji* wystąpił zastępca szefa Sztabu Generalnego WP – **gen. broni Lech Konopka**.

Stwierdził, iż doświadczenie pokazuje, jak istotny jest system dowodzenia wielonarodową dywizją. Za konieczne uznał utrzymanie rozwiniętych sztabów, w których znane są jasne i proste procedury, a personel biegle włada językiem angielskim.

Zwrócił uwagę na to, że w Iraku istnieje duże zapotrzebowanie na lekkie samochody z właściwym opancerzeniem. Krytyczne dla sukcesu działań i ochrony przed atakami jest posiadanie śmigłowców i bezpilotowych środków rozpoznania. Wyposażenie indywidualne żołnierzy powinno zapewnić ochronę przed bronią małokalibrową i odłamkami. Dla dobrego orientowania się w terenie niezbędne są urządzenia GPS i właściwe środki łączności. Ze względu na wykonywanie znacznej części zadań w warunkach nocnych, niezbędna jest większa liczba gogli i okularów noktowizyjnych.

Konferencję zakończyła dyskusja, w której udział wzięli: gen. bryg. w st. spocz. prof. dr hab. Stanisław Koziej oraz płk prof. dr hab. Zenon Stachowiak.

Gen. Stanisław Koziej w swoim wystąpieniu nasykicował możliwe scenariusze rozwoju sytuacji polityczno-militarnej w Iraku i na tym tle sformułował strategiczne i wojskowe rekomendacje dla Polski. Za najbardziej prawdopodobny wariant przyjął wieloletnie utrzymywanie, na prośbę władz irackich, obecności międzynarodowej w tym kraju i stopniowe, mozolne budowanie nowego, jednolitego państwa irackiego. Jego zdaniem, pozostawienie Iraku samemu sobie, a zwłaszcza porażka sił międzynarodowych, oznaczałyby rozszerzenie się kryzysu irackiego na cały region, z groźbą wojny nuklearnej włącznie.

Płk prof. dr hab. Zenon Stachowiak stwierdził, że analiza koncepcji odbudowy gospodarki Iraku wydaje się być koncepcją mglistą. Warunkiem podjęcia

odbudowy gospodarczej jest bowiem sytuacja „braku wojny” i względny spokój społeczno-polityczny.

Wydaje mu się, że oczekiwania polskich przedsiębiorstw na zrobienie „dobrego interesu” są zbyt duże. Płk Stachowiak dodał, że niepokój budzi chęć samodzielnego wchodzenia polskich przedsiębiorstw na rynek iracki. *Zdaniem wielu analityków, interes gospodarczy robić można w Iraku tylko wspólnie z firmami amerykańskimi, które mają zagwarantowane płatności za wykonawstwo programów odbudowy ze źródeł rządu USA* – powiedział.



W trakcie konferencji – gospodarze i zaproszeni goście

Opinia komendanta-rektora AON gen. broni dr. Józefa Flisa – AON wobec irackich doświadczeń:

Misja stabilizacyjna, podobnie jak operacja „Iracka Wolność”, przysporzyła wielu wniosków, które winny przełożyć się na procesy przygotowania dowódców, sztabów i wojsk.

Czas trwania zmiany

Wymiana żołnierzy co pół roku jest korzystna, ale w przypadku służby w niektórych pododdziałach musi być ona skrócona do 4 miesięcy. Doświadczenia pokazują, że częstsza wymiana pozwoliłaby na uniknięcie rutyny, która może powodować tragiczne w skutkach konsekwencje.

Środki dowodzenia

Aby bataliony dobrze funkcjonowały, muszą mieć dostęp do łączności KF, UKF, radioliniowej i satelitarnej. Łączność satelitarna musi nie tylko zabezpieczać rozmowę, ale również transmisję danych, w tym obrazu.

Zdolność do obrony przeciwminowej oraz precyzyjnego uderzenia i odpowiedzi

Jest to całe spektrum działań, m.in. postępowania z minami czy pułapkami. W toku misji zostało ono wzbogacone np. o wykorzystywanie wozów straży pożarnej i neutralizowanie min znajdujących się na poboczach dróg poprzez ich wypłukiwanie. W dalszym ciągu jednak należy poprawiać gotowość do działania w małych grupach z dala od baz.

Rola śmigłowców

Niebagatelną rolę w działaniach patrolowych spełniają śmigłowce. Są one doskonałym środkiem monitorowania rozwoju sytuacji, środkiem transportu i łączności. Z drugiej strony codzienne konwoje i patrole są coraz liczniejsze i narażone na oddziaływanie ogniowe przeciwnika. Czy więc nie dołączyć śmigłowców ostonowych? Wspólna realizacja konwoju czy patrolu potęgować może poczucie bezpieczeństwa.

Użycie środków bezpilotowych

W incydentalnych działaniach ogniowych koalicyjnych sił powietrznych dało się zauważyć zwiększone użycie bezałogowych środków rozpoznawania i monitorowania sytuacji. Głównie na podstawie tych właśnie informacji planowano ogniowe wykorzystanie samolotów bojowych. Niebagatelną przy tym rolę odgrywali oficerowie naprowadzania lotnictwa usytuowani w pododdziałach wojsk lądowych.

Ciągle rosnąca rola HUMINT i CIMIC

- Konieczne jest sformowanie grup (pododdziałów) wywiadu osobowego (HUMINT) na szczeblu taktycznym.

- Absolutnie niezbędne jest wzmocnienie struktury CIMIC w strukturach oddziałów SZ RP.

Szkolenie

Wysilek należy koncentrować na przygotowaniu wszystkich pododdziałów do typowych działań taktycznych, takich jak: patrolowanie, konwojowanie, działanie na posterunkach kontrolnych, prowadzenie rajdów, działań okrążających i przeszukań oraz szkolenie pododdziałów w zakresie przeciwdziałania minom domowej konstrukcji (IED), tzw. samochodom-pułapkom oraz atakom mózdzierzowym na bazy wojskowe.

Misje stabilizacyjne nie ograniczają się jedynie do zadań wojskowych – są operacjami kompleksowymi, wieloaspektowymi; obejmują zarówno działania wojskowe, jak i polityczne, ekonomiczne, społeczne i kulturowe.

Współczesne misje stabilizacyjne wymagają wysoce wykwalifikowanego personelu wojskowego, ale przede wszystkim zaangażowania ekspertów cywilnych. Wymagają także stworzenia odpowiednich funduszy i wydzielania środków materialnych na programy stabilizacyjne i rekonstrukcyjne, takie jak: odbudowa infrastruktury niezbędnej do funkcjonowania dotkniętego kryzysem kraju bądź regionu (szkoły, drogi), odbudowa służb publicznych – oświaty, służby zdrowia, oraz rekonstrukcja systemów finansowych, bankowych i prawnych.

Podstawowym warunkiem powodzenia tego typu misji jest więc współpraca cywilno-wojskowa i ścisła koordynacja działań zarówno na szczeblu międzynarodowym, jak i narodowym pomiędzy instytucjami rządowymi i pozarządowymi.

Prognoza rozwoju sytuacji w Iraku w opinii gen. broni w st. spocz. pil. dr. hab. Jerzego Gotowały:

Rozpatrując perspektywę rozwoju sytuacji polityczno-militarnej w Iraku, wyeksponować można trzy podstawowe scenariusze wydarzeń:

- optymistyczny – iracka demokracja;
- pesymistyczny – dezintegrujące walki religijno-narodowościowe;
- radykalizacja i fundamentalizm.

Scenariusz optymistyczny – oparty w całości na planach administracji amerykańskiej, przewiduje przekształcenie powstałego rządu tymczasowego poprzez wybory w suwerenne władze i uchwalenie nowej konstytucji. Wariant ten zakłada przekształcenie Iraku w demokratyczne państwo pluralistyczne z zachowaniem całkowitej jedności kraju. Aby tak się stało, trzeba wytrwale przekonywać wojowniczych szyitów, wciąż nagłaśniających tezę „obcego nadania obecnych władz”. Problemem podstawowym tego wariantu jest brak odpowiednich ludzi do obsadzenia nowej struktury władzy, którzy nie piastowali wysokich stanowisk w czasach byłego reżimu.

Scenariusz pesymistyczny – to rozszerzające się walki wewnętrzne między szyitami, sunnitami i Kurdami, zwłaszcza w czasie wyborów i formowania nowego rządu. Trzeba brać pod uwagę, że im mniejsza będzie kontrola władz koalicyjnych, tym mniej do powiedzenia będą miały mniejszości narodowe. A to może doprowadzić do otwartego konfliktu szyitów z arabskimi sunnitami i Kurdami. Stąd już prosta droga do powstania trzech niezależnych prowincji, stosownie do etnicznego podziału: Kur-

dowie na północy, sunnici w centrum i szyici na południu.

Najbardziej niebezpieczne jest wejście Iraku na drogę **radikalizacji lub fundamentalizmu**. Wówczas wszystkie kraje regionu zagrożone zostaną terroryzmem lub radykalnym islamem. A sprzyjać może temu także nowa konstytucja, której zapisem podstawowym ma być „islam jako oficjalna religia w państwie i jedno ze źródeł obowiązującego prawa”.

Od półtora roku mamy do czynienia z walką o demokratyczny i stabilny Irak. Co w tej sytuacji może uczynić międzynarodowa społeczność?

W obecnej sytuacji polityczno-militarnej świata, w tym przede wszystkim na Bliskim Wschodzie, pokój w Iraku może zostać zapewniony tylko jedną z dwu dróg:

- pierwszą – polegającą na rzeczywistej, a nie tylko pozornej demokracji. Musi być ona wyrażona pełnym przekazaniem władzy w ręce reprezentacji irackiego społeczeństwa i opuszczeniem tego kraju przez wojska okupacyjne i stabilizacyjne.

- drugą – odwołującą się do siłowego narzucenia ładu i porządku. Ta droga w obecnej sytuacji wydaje się najbardziej realistycznym rozwiązaniem, lecz obliuguje wojska stabilizacyjne do przejścia także uciążliwego obowiązku odbudowy zniszczonego Iraku, a po zrealizowaniu tego przedsięwzięcia dopiero do wycofania się.

Demokratyczny system, aby prawidłowo funkcjonował, długo jeszcze będzie musiał korzystać z zewnętrznej pomocy o charakterze materialnym, politycznym, personalnym, intelektualnym, kulturalnym i z pewnością militarnym. Nowa władza będzie musiała pozostawać w możliwie najlepszych stosunkach z Zachodem – inaczej tej pomocy nie uzyska. Trzeba więc brać pod uwagę to, że znajdzie się pod szczególnym naciskiem, zwłaszcza w układzie regionalnym i sąsiadującego Iranu. Tymczasem możliwości jakiegokolwiek znaczącego oddziaływania na Iran chwilowo są raczej znikome. A przecież chyba wszystkim chodzi o to, by wyzwolony z takim trudem Irak niepostrzeżenie nie przeszedł z dotychczasowego państwa terroru w państwo terrorystyczne.

red. Ewa Kostka

Szkolenie obronne w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji

Zgodnie z obowiązującym programem oraz planami szkolenia resortu spraw wewnętrznych i administracji na 2004 rok w dn. 28–29 października br. w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji odbyła się konferencja nt. *Resort spraw wewnętrznych i administracji w systemie obronnym państwa*.



Uczestnicy konferencji (wśród nich szef BBN Tadeusz Bałachowicz)

Konferencja była drugim przedsięwzięciem z zakresu szkolenia obronnego realizowanym na szczeblu centralnym MSWiA¹. Przygotowaniem konferencji od strony merytorycznej zajęła się Rada Programowa, której przewodniczył sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, Andrzej Brachmański.

Konferencję prowadził minister spraw wewnętrznych i administracji, Ryszard Kalisz. Natomiast bezpośrednim organizatorem konferencji było Biuro Ochrony Informacji Niejawnych i Spraw Obronnych MSWiA będące komórką odpowiedzialną za nadzorowanie oraz koordynowanie przygotowań obronnych w resorcie.

Konferencja była największym od wielu lat tego typu przedsięwzięciem organizowanym na szczeblu centralnym resortu spraw wewnętrznych i administracji.

W konferencji uczestniczyło około dwustu osób, a wśród nich pracownicy oraz funkcjonariusze resortu spraw wewnętrznych i administracji, zaproszeni goście spoza resortu, między innymi: szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, zastępca szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, zastępca



Dziekan WS-O płk dr hab. Jacek Pawłowski wśród wyróżnionych przez ministra Ryszarda Kalisza za współpracę z resortem spraw wewnętrznych i administracji

szefa Agencji Wywiadu, dowódcy rodzajów sił zbrojnych oraz przedstawiciele resortów obrony narodowej i infrastruktury, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i reprezentanci województw. Gośćmi konferencji byli również nauczyciele akademicki prezentujący istotne dla systemu obronnego RP oraz resortu spraw wewnętrznych i administracji problemy. Wśród nich znaleźli się: prof. dr hab. Julian Skrzyp, płk dr hab. Jacek Pawłowski, płk dr hab. Waldemar Kaczmarek, dr hab. Waldemar Kitler, płk dr Hieronim Szafran. Oprócz wyżej wymienionych pracowników naukowych głos w czasie konferencji zabierali przedstawiciele Biura Ochrony Informacji Niejawnych i Spraw Obronnych MSWiA oraz formacji nadzorowanych przez ministra spraw wewnętrznych i administracji, a także dr inż. Jarosław Prońko i dr Sławomir Zalewski. Uzupełnieniem poglądów wyżej wymienionych były, nieprezentowane w czasie konferencji, a zamieszczone w materiałach konferencyjnych, stanowiska i opinie: prof. dr hab. Ryszarda Jakubczaka, płk. dypl. Stanisława Rybaka oraz płk. Wiesława Molka.

Jak zawsze, tak i teraz opracowano oraz wydano materiały pokonferencyjne², które zostały zrecenzowane między innymi przez: prof. dr hab. inż. Romana Kulczyckiego oraz dr. hab. Ryszarda Kuriatę. Materiały, o których mowa, odzwierciedlające przebieg konferencji, podzielone zostały na pięć części.

W części pierwszej przedstawiono główne problemy odnoszące się do wyzwań i zagrożeń dla obronności Polski w XXI wieku oraz współczesny

wymiar działań zbrojnych, a także – co niezwykle istotne – problematykę wykorzystania sił zbrojnych w walce z terroryzmem. Część ta wskazuje na niezwykle istotne obszary z punktu widzenia właściwości resortu spraw wewnętrznych i administracji oraz dowodzi założenia, że współcześnie dla zapewnienia bezpieczeństwa państwa niezbędne jest angażowanie wszystkich elementów systemów bezpieczeństwa narodowego i obronności państwa, w sposób łąiący obowiązujące w przeszłości wszelkie resortowe podziały.

W drugiej części przedstawiono wybrane problemy dotyczące funkcjonowania administracji publicznej w systemie obronnym państwa. Treści tej części, opracowane przez pracowników Akademii Obrony Narodowej, odzwierciedlają aktualny stan wiedzy w tym zakresie. Wydaje się, że mogą być bogatym źródłem wiedzy dla pracowników i funkcjonariuszy resortu prowadzących sprawy powierzone ministrowi spraw wewnętrznych i administracji w dziale administracji rządowej: administracja publiczna. Ta część materiałów, podobnie jak i poprzednia, została mocno osadzona w obowiązującym w Polsce systemie prawnym.

Trzecia część materiałów, odnosząca się do zasadniczych problemów przygotowań obronnych resortu spraw wewnętrznych i administracji, zawiera ocenę ich rozwiązania oraz prognozy na przyszłość.

Czwarta część opracowania została poświęcona współdziałaniu formacji resortu spraw wewnętrznych i administracji w systemie obronnym państwa. W części tej zaprezentowano główne problemy współdziałania wewnątrz oraz pozaresortowego. Część ta wydaje się być bogatym źródłem wiedzy dla ludzi zajmujących się problematyką bezpieczeństwa, w tym obronności państwa, w zakresie dotyczącym wewnętrznych uregulowań prawnych w dziedzinie współdziałania i współpracy wewnątrz resortu.

Opracowanie zamyka część piąta odnosząca się do ochrony informacji niejawnych, nierozzerwalnie związanych z przygotowaniem obronnymi. Ta, wydawać by się mogło, oczywista relacja została



Prof. dr hab. Julian Skrzyp podczas prezentowania oceny współczesnych zagrożeń bezpieczeństwa

przedstawiona na wysokim poziomie merytorycznym, w sposób przejrzysty i zrozumiały dla ludzi niezwiązanych zawodowo z tą problematyką. Wydaje się, że zawarcie w materiałach konferencyjnych treści odnoszących się do zasad ochrony informacji niejawnych i ich elementu, jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa teleinformatycznego, sprawia, iż materiały konferencyjne wydają się kompletne, w pełni odpowiadające przedmiotowi konferencji.

Wnioski z konferencji sprawdzają się między innymi w następujących stwierdzeniach:

- zapewnienie zdolności przeciwstawienia się zewnętrznym zagrożeniom bezpieczeństwa państwa, kryzysom polityczno-militarnym i wojnie jest obowiązkiem wszystkich instytucji państwowych i każdego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej;
- precyzyjne określenie zadań wszystkich komponentów systemu obronnego państwa oraz sprawne zorganizowanie współdziałania między nimi jest podstawowym determinantem skuteczności tego systemu;
- zagrożenia współczesności skłaniają do szerokiej współpracy w zakresie przygotowań obronnych, bowiem zagrożeniom wojennym i wojnie nie przeciwstawiają się wyłącznie siły zbrojne, lecz wszystkie siły, jakimi struktury państwowe i społeczeństwo dysponują;
- stanowienie prawa, realizacja przedsięwzięć organizacyjnych oraz szkolenie obronne jest jednym z zasadniczych sposobów zwiększania potencjału obronnego państwa.

Konferencja była jednocześnie okazją do wstępnej oceny przygotowań obronnych resortu spraw wewnętrznych i administracji w 2004 roku. W oparciu o wnioski z tej oceny minister spraw wewnętrz-

nych i administracji, Ryszard Kalisz, wręczył podziękowania za współpracę w realizacji zadań obronnych reprezentantom województw: kujawsko-pomorskiego, mazowieckiego, podkarpackiego, podlaskiego i wielkopolskiego oraz zastępcy dyrektora Departamentu Polityki Obronnej Ministerstwa Obrony Narodowej, dyrektorowi Departamentu Spraw Obronnych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, dyrektorowi Departamentu Spraw Obronnych Ministerstwa Infrastruktury, komendantowi Wydziału Strategiczno-Obronnego Akademii Obrony Narodowej oraz komendantowi Centrum Szkolenia Policji.

W powszechnej opinii konferencja dowodzi dobrze układającej się współpracy pomiędzy Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji a Wydziałem Strategiczno-Obronnym Akademii Obrony Narodowej, której obszar jest systematycznie poszerzany.



Dr hab. Waldemar Kitler w czasie przedstawiania organizacji i misji administracji publicznej w obronie narodowej

dr inż. Bernard Wiśniewski
Biuro Ochrony Informacji Niejawnych
i Spraw Obronnych MSWiA

Przypisy:

1. Pierwszym z nich było ćwiczenie działowe, zorganizowane i przeprowadzone w pierwszym półroczu tego roku z przedstawicielami formacji nadzorowanych lub podległych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji przez upoważnionego do tego przez ministra dyrektora biura spraw obronnych MSWiA, gen. bryg. dr. Zbigniewa Biezuńskiego.

2. Kilka egzemplarzy opracowań przekazano do bibliotecznego wykorzystania między innymi Akademii Obrony Narodowej.

Rola centrów symulacji w szkoleniu dowództw i sztabów

W dniach 23–24 listopada 2004 r. Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych zorganizowało pierwszą w swojej krótkiej karierze międzynarodową konferencję na temat: *Rola centrów symulacji w szkoleniu dowództw i sztabów*.

Celem konferencji była wymiana opinii, informacji i doświadczeń o centrach symulacji w aspekcie prowadzenia szkoleń i treningów, dyskusja o ćwiczeniach wspomaganych komputerowo oraz wskazanie nowych trendów w wykorzystaniu symulacji komputerowych w szkoleniu dowództw i sztabów.

W konferencji wzięli udział goście z niemieckiego Army Warfighting Simulation Center, amerykańskiego, zlokalizowanego w Niemczech, Warrior Preparation Center, bułgarskiego Centrum Szkolenia Operacyjnego Czaralica i czeskiego Uniwersytetu Obrony. Licznie uczestniczyli również przedstawiciele polskich instytucji wojskowych: Sztabu Generalnego WP, Dowództwa Wojsk Lądowych, Dowództwa Sił Powietrznych, Dowództwa Operacyjnego, Centrum Informatyki i Łączności Obrony Narodowej, Centrum Techniki Morskiej, 2 Korpusu Zmechanizowanego, Wydziału Cybernetyki WAT, WSOWL z Wrocławia, Komendy AON, a tak-

że Wydziałów: Lotnictwa i Obrony Powietrznej oraz Strategiczno-Obronnego AON. W obradach aktywnie brali udział wszyscy pracownicy Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych oraz współpracujący przy organizacji konferencji przedstawiciele Sun Microsystems Poland. Ponad siedemdziesięcioosobowe audytorium, w ciągu dwóch dni trwania konferencji, miało okazję uczestniczyć w siedmiu panelach dyskusyjnych, prowadzonych przez kadrę kierowniczą CSiKGW, w ramach których wygłoszono 24 referaty.

Otwierając konferencję, zastępca komendanta AON – gen. bryg. dr Gustaw Maj, wskazał potrzeby szkoleniowe wojsk, które mogą zostać zaspokojone dzięki istnieniu CSiKGW oraz podziękował zagranicznym uczestnikom za gotowość do podzielenia się swoimi doświadczeniami.

Wystąpienia dyrektora Centrum Symulacji Wojsk Lądowych Niemiec, płk. Petera Schütza, pozwoliły nie tylko zapoznać się z doświadczeniami strony niemieckiej w zakresie ćwiczeń CAX, które w trakcie siedmiu lat funkcjonowania zrealizowało 51 ćwiczeń, ale także zaznajomić się z filozofią podejścia do wykorzystania symulacji w szkoleniu dowództw oraz wizją rozwoju systemów symulacyjnych mogących sprostać nowym wyzwaniom w obszarach:

- zapobiegania konfliktom;
- reagowania kryzysowego;
- zwalczania terroryzmu;
- działań wielonarodowych i połączonych.

Przedstawiciel amerykańskiego Warrior Preparation Center (WPC), ppłk John Millar, zapoznał wszystkich ze strukturą i zadaniami najstarszego centrum symulacji prowadzącego ćwiczenia wspomagane komputerowo od 21 lat. Infrastruktura i wyposażenie, jakim dysponuje WPC, pozwala mu prowadzić ćwiczenia na poziomie wszystkich szczebli dowodzenia, w tym operacji połączonych. Na uwagę zasługuje zmiana filozofii szkolenia dowództw wynikająca z doświadczeń wojen w Afganistanie i Iraku. Zwraca się więk-



Pamiętkowa fotografia uczestników konferencji

szą uwagę na wykorzystanie systemów symulacyjnych pozwalających szkolić mniejsze zespoły i grupy bojowe, wychodząc z założenia, że do takich wyzwań powinny być przygotowane wojska i sztaby. Dlatego podstawowym systemem symulacyjnym na poziomie taktycznym stał się system JCATS (Joint Conflict and Tactical Simulation). Daleko zaawansowane są prace związane z jego integracją z JTLS, co umożliwi wykorzystanie możliwości tych dwóch systemów w zależności od założonych celów ćwiczenia – można będzie rozpocząć ćwiczenie na poziomie operacyjnym i w miarę potrzeb zejść na szczebel taktyczny. Ppłk Millar przedstawił także wiele interesujących uwag przydatnych zarówno na etapie tworzenia CSiKGW, jak i jego dalszego funkcjonowania w trakcie ćwiczeń. Szczególnie interesujące było omówienie uwarunkowań czasowych przygotowania i przeprowadzenia ćwiczeń.

W ramach wystąpień polskich delegatów przedstawiono wizję wykorzystania CSiKGW przez poszczególne dowództwa oraz osiągnięcia w zakresie modeli i systemów symulacyjnych i zautomatyzowanych systemów dowodzenia.

Konferencja była niezwykle interesująca i pozwoliła na sprecyzowanie wniosków dotyczących zmian w procesie osiągania gotowości przez CSiKGW. Dotyczy to głównie wyspecyfikowania dodatkowych zadań szczegółowych w obszarze planowania i prowadzenia ćwiczeń CAX, a w szczególności przygotowania kadry centrum do współdziałania z przygotowującymi się do ćwiczeń instytucjami. Doświadczenia strony niemieckiej i amerykańskiej wskazują, że największym problemem, jaki mają centra symulacyjne, jest brak wystarczającej obsady do równoczesnego planowania i prowadzenia

kilku ćwiczeń. Aby uniknąć lub chociażby zminimalizować zagrożenia, konieczne jest zbieranie doświadczeń i dlatego należy przedsięwziąć działania pozwalające na właściwe przygotowanie specjalistów, kierując ich w charakterze uczestników na ćwiczenia CAX w różnych ośrodkach, a w szczególności w WPC, GWSC i Stavanger.

Podsumowując konferencję, szef Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych, płk dr Jan Knetki, wyraził nadzieję, że jej efekty znajdą już wkrótce odzwierciedlenie w jakości prowadzonych w centrum ćwiczeń. Zapowiedział kontynuowanie tego typu spotkań w cyklu dwuletnim i zaprosił wszystkich na otwarcie centrum w grudniu 2005 r.

płk Tadeusz Kóska

SYMPOZJA NAUKOWE

Humanistyczne przygotowanie kadr oficerskich wobec współczesnych wyzwań

14 października 2004 r. w Katedrze Pedagogiki Instytutu Nauk Humanistycznych odbyło się sympozjum naukowe nt. *Humanistyczne przygotowanie kadr oficerskich wobec współczesnych wyzwań*.

Celem sympozjum było stworzenie okazji do naukowej dyskusji oraz wymiany poglądów i doświadczeń, a w szczególności dokonanie diagnozy aktualnego stanu humanistycznego przygotowania oficerów polskich, identyfikacji oczekiwanych kadr oficerskiej wobec edukacji humanistycznej realizowanej w wojsku w kontekście wyzwań współczesności, a także określenie kierunków i możliwości doskonalenia humanistycznych kompetencji oficerów w toku służby wojskowej.

Część plenarna obejmowała wystąpienia prof. dr. hab. Janusza Sztumskiego (*Czy humanistyczne wykształcenie jest przydatne dla oficera*), dyr. Krzysztofa Sikory (*Humanistyka w Wojsku Polskim*), prof. dr. hab. Kazimierza Doktora (*Edukacja – profesjonalizacja – rozwój*), prof. dr. hab. Ryszarda Stępnia (*Aktualne tendencje w dydaktyce szkoły wyższej*).



Konferencję otworzył gen. bryg. dr Gustaw Maj



Uczestnicy sympozjum w Instytucie Nauk Humanistycznych

W sesji pierwszej, dotyczącej ogólnych problemów kształcenia humanistycznego w wojsku, z referatami wystąpili: prof. dr hab. Piotr Sienkiewicz (*Analiza systemowa w kształceniu kadr WP*), dr hab. Marek Adamkiewicz (*Glosa do humanistycznego przygotowania kadr oficerskich*), płk mgr Henryk Rusek (*Przygotowanie kadry oficerskiej do kształtowania zdyscyplinowanych postaw żołnierzy*), płk Leszek Jankowiak (*Przygotowanie kadr oficerskich do zarządzania zasobami osobowymi*), dr hab. Janusz Świniarski (*Aplikacja etyki bezpieczeństwa w wizji rozumnego (intelektualnego) przygotowania współczesnych kadr oficerskich*), dr Stanisław Ptaszek (*Pierwszeństwo etyki – zasada zasad działania oficera*), ppłk dr Mirostaw Kaliński (*Rola oficerów społeczno-wychowawczych w humanistycznym wsparciu dowódców*), płk dr hab. Jan Maciejewski (*Samokształcenie – wymóg czy szansa edukacji humanistycznej oficera wykładowcy*), ppłk dr Wojciech Maliszewski (*Osobowościowe wyznaczniki kompetencji współczesnego nauczyciela*), kmdr dr Wincenty Karawajczyk (*Edukacja humanistyczna w kształceniu oficerów MW RP*), mjr dr Wojciech Horyń (*Humanistyczne kształcenie oficerów w WSO im. Tadeusza Kościuszki*), płk dr Włodzimierz Chojnacki (*Zmiana paradygmatu w edukacji kadry zawodowej SZ RP*), ppłk dr Jan Borkowski (*Profesjonalne kompetencje społeczne przełożonego*), ppłk dr Stefan Ślusarczyk (*Modernizacja kształcenia ustawicznego oficerów SZ RP*), ppłk dr Zenon Nowakowski

(*Edukacja pedagogiczna kadr dowódczo-sztabowych wobec współczesnych wyzwań teorii i praktyki wojskowej*), płk dr hab. Stanisław Jarmoszko (*Istota i ranga kompetencji humanistycznych w działalności współczesnego oficera-dowódcy*).

W sesji drugiej nt. *Doświadczenia współpracy międzynarodowej i misji pokojowych* wystąpili: prof. dr hab. Michał Huzarski (*Współczesne zagrożenia i wyzwania w kontekście przygotowania kadr oficerskich*), prof. dr hab. Piotr Sienkiewicz oraz mjr dr Anna Dębska (*Kształcenie kadr oficerskich w europejskiej przestrzeni edu-*

kacyjnej), kmdr dr Andrzej Łapa (*Przygotowanie humanistyczne oficerów wobec współczesnych wyzwań militarnych w świetle doświadczeń polskich*), płk mgr Leszek Laszczak (*Współpraca wojska z mediami w czasie misji pokojowych*), dr Czesław Marcinkowski (*Wyzwania w humanizacji przygotowania kadr na potrzeby operacji pokojowych i międzynarodowych*), mgr Krzysztof Barczewski (*Tożsamość kulturowa, tożsamość narodowa a kompetencje oficera na obcym teatrze działań*), płk dr hab. Marian Cieślarczyk (*Współpraca cywilno-wojskowa (CIMIC) wyzwaniem dla humanistyki w wojsku*), mgr Agnieszka Wójcicka (*Przygotowanie negocjacyjne dla kadr – wymóg wyzwań współczesnych operacji pokojowych i międzynarodowych*), płk dr hab. Marian Cieślarczyk oraz mjr Robert Lukacs (*Doświadczenia i wnioski w zakresie humanistycznego kształcenia oficerów w Uniwersytecie Obrony Narodowej w Budapeszcie*), dr hab. Andrzej Ciupiński (*Doświadczenia dydaktyczne Katedry Bezpieczeństwa i Prawa Międzynarodowego w zakresie przygotowania oficerów do pełnienia służby poza granicami kraju*), por. mgr Robert Pawlicki (*Znaczenie kompetencji kulturowych oficera w realizacji zadań poza granicami kraju*), a także ppłk dr Mariusz Kubiak (*Wyzwania dla bezpieczeństwa kulturowego Polski w procesie integracji europejskiej*).

Dyskusja plenarna nad problematyką określoną w temacie i celach sympozjum koncentrowała się wokół następujących zagadnień:

- Aktualny stan humanistycznego kształcenia oficerów w szkolnictwie wojskowym.
- Ocena kondycji humanistycznej oficerów polskich.
- Znaczenie wiedzy i umiejętności humanistycznych oficera w działalności służbowej i pozasłużbowej.
- Wykorzystanie kompetencji humanistycznych w realizacji zadań poza granicami kraju.
- Charakter oczekiwań oficerów wobec edukacji humanistycznej realizowanej w wojsku w kontekście współczesnych wyzwań.
- Perspektywy edukacji humanistycznej w systemie edukacji wojskowej.

Zakładane cele zostały zrealizowane tylko częściowo. Dyskusja toczyła się bowiem w środowisku ludzi zajmujących się kształtowaniem kompetencji humanistycznych oficerów oraz przedstawicieli instytucji centralnych koordynujących niejako tę działalność (Sztab Generalny, DWiPO, CI MON, lecz – co znamienne – zabrakło przedstawiciela DKiSzW). Mimo kilkudziesięciu zaproszeń skierowanych do znaczących jednostek i związków taktycznych na symposium nie pojawił się ani jeden przedstawiciel środowisk liniowych. To wskazuje na utrzymujący się kryzys humanistyki wojskowej w tym środowisku. Oficerowie liniowi nie doceniają znaczenia kompetencji humanistycznych w swojej pracy.

ptk dr hab. Stanisław Jarmosko

Wielozadaniowy samolot bojowy F-16 jako wyzwanie dla lotnictwa sił powietrznych RP

23 listopada br. w Katedrze Lotnictwa WLiOP odbyło się sympozjum naukowe nt. *Wielozadaniowy samolot bojowy F-16 jako wyzwanie dla lotnictwa sił powietrznych RP*.

Celem sympozjum było określenie szans i zagrożeń dla lotnictwa sił powietrznych RP wynikających z wdrażania do eksploatacji wielozadaniowego samolotu bojowego F-16.

Z referatami wystąpili: mjr pil. dr Piotr Krawczyk (*Wielozadaniowy samolot bojowy F-16 w lotnictwie sił powietrznych RP – zasadnicze dylematy*), ppłk dypl. pil. Jerzy Gruszczyński (*Wdrożenie wielozadaniowego samolotu bojowego F-16 do lotnictwa sił*

powietrznych RP w aspekcie przekształceń strukturalno-operacyjnych w polskim lotnictwie wojskowym), kpt. pil. Ryszard Walkowicz (*Możliwości taktyczno-techniczne samolotu F-16 C/D Block 52+*), ptk dypl. pil. Mirosław Tomaszewski (*Koncepcja przeszkolenia personelu latającego do realizacji misji bojowych na samolocie F-16*), ptk dypl. pil. Jacek Bartoszcze (*Możliwe rozwiązania taktyczne w zakresie użycia samolotu F-16 w działaniach myśliwskich, uderzeniowych i rozpoznawczych*). Sympozjum przewodniczył ptk dr hab. Ryszard Szpyra.

Poruszane problemy

Ogólne założenia użycia lotnictwa polskich sił powietrznych stanowią, że wojska lotnicze SP RP przede wszystkim utrzymują stałą gotowość do przeciwdziałania naruszeniom przestrzeni powietrznej (*Air Policing*), odparcia ewentualnej agresji przeciwnika powietrznego i osłabienia jego potencjału. W okresie kryzysu i wojny lotnictwo, obok zadań z zakresu obrony powietrznej, ma zapewnić wsparcie wojskom lądowym i marynarce wojennej w ich działaniach. Założenia te są punktem wyjścia do sformułowania zadań bardziej szczegółowych, z uwzględnieniem operowania przy wykorzystaniu WSB. Pojawiają się zatem pytania: Jak zmieni się potencjał naszego lotnictwa sił powietrznych w kontekście pozyskania nowoczesnego samolotu bojowego? Czy obowiązujące dotychczas założenia użycia lotnictwa sił powietrznych pozostaną nadal aktualne?

W kontekście tego rodzaju dylematów celowe wydaje się zapoznanie z nieco bardziej szczegółowymi danymi odnoszącymi się do możliwości nowego samolotu dla polskich sił powietrznych. Zatem powstaje pytanie – jakie są możliwości taktyczno-techniczne wielozadaniowego samolotu bojowego typu F-16 C/D Block 52+ w zakresie możliwości przestrzennych, czasowych i skuteczności bojowej? Przy czym, już nawet ogólna analiza tych danych wskazuje, że będziemy mieli do czynienia z zupełnie nowym – i to wieloaspektowo nowym – sprzętem oraz nową jakością w tym względzie. Stąd wniosek, że samolot F-16 ze swymi możliwościami taktyczno-technicznymi stanowi dla naszego personelu latającego ogromne wyzwanie. W tym kontekście pojawia się dylemat – czy przewidywana (zakładana) koncepcja przeszkolenia naszego personelu latającego do realizacji misji bojowych na samolocie F-16 uwzględnia ten aspekt oraz potrzeby (wymagania), jakie niosą ze sobą nowe uwarunkowania prowadzenia działań?

Otwartą kwestią wydaje się być również koncepcja wykorzystania naszego lotnictwa bojowego dysponującego nowoczesnym sprzętem. „Szesnastka” stanowi platformę powietrzną, która ze swymi bardzo szerokimi możliwościami otwiera przed naszym lotnictwem zupełnie nowe obszary i sposoby zastosowań bojowych. W konsekwencji zaś rodzi się potrzeba opracowania (wskazania) możliwego zakresu zastosowania bojowego samolotu F-16 w narodowym systemie obronnym; w ślad za tym zaś pojawiają się nowe pytania: Jak wkomponować ten samolot w strukturę (ugrupowanie) naszego lotnictwa, a w rezultacie jakie zadania mają realizować eskadry lotnicze wyposażone w WSB F-16? Jak w naszych uwarunkowaniach racjonalnie (optymalnie) wykorzystać nowe możliwości, które stwarza maszyna bojowa III generacji?

Podsumowując, należy stwierdzić, że poruszone problemy nie obejmują całej złożoności zagadnień związanych z wdrażaniem nowego samolotu do naszego lotnictwa.

mjr pil. dr Piotr Krawczyk

Rola terenu zurbanizowanego we współczesnych operacjach

25 listopada 2004 r. w Katedrze Sztuki Operacyjnej i Taktyki Wydziału Wojsk Lądowych AON odbyło się seminarium naukowe nt. *Rola terenu zurbanizowanego we współczesnych operacjach*.

Celem seminarium była wymiana poglądów i doświadczeń dotyczących wpływu terenu zurbanizowanego na przygotowanie i prowadzenie współczesnych i przyszłych operacji w ujęciu narodowym i sojuszniczym oraz pozyskanie wniosków i opinii o potrzebie i sposobach doskonalenia działań bojowych prowadzonych w tym terenie.

W seminarium naukowym uczestniczyli, oprócz pracowników naukowych Akademii, przedstawiciele wybranych jednostek wojskowych, Centralnego Ośrodka Zurbanizowanego z Wędrzyna, Żandarmierii Wojskowej, redaktorzy: „Myśli Wojskowej”, „Wojsk Lądowych”, „Techniki Wojskowej” oraz przedstawiciel WSO Wrocław.

Obrady rozpoczął kierownik Katedry Sztuki Operacyjnej i Taktyki, płk dr hab. Waldemar Kaczmarek, podkreślając, iż teren zurbanizowany prawdopodobnie będzie istotnym środowiskiem przyszłych

operacji militarnych, dlatego też powinniśmy poszukiwać możliwych rozwiązań prowadzenia walki w tym trudnym terenie. Następnie kierownictwo nad przebiegiem seminarium przejął płk dr hab. Witold Lidwa.

Z referatami wystąpili: ppłk dr Grzegorz Sobolewski (*Teren zurbanizowany środowiskiem operacji militarnych XXI wieku – (referat programowy)*), ppłk Andrzej Łaszczuk (*Wsparcie geoinformacyjne działań w terenie zurbanizowanym*), płk dr Andrzej Czupryński (*Ogólne założenia przyszłych operacji*), ppłk dr Marek Wrzosek (*Determinanty oceny rozpoznawczej w działaniach w terenie zurbanizowanym*), ppłk dr Adam Halama (*Obrona przeciwlotnicza zgrupowań operacyjnych w terenie zurbanizowanym*), mjr płk dr hab. Janusz Kręciak (*Doświadczenia z operacji stabilizacyjnej w Iraku w kontekście działań w terenie zurbanizowanym*), płk dr hab. Andrzej Bujak (*Wizje działań zaczepnych w terenie zurbanizowanym*).

Ze względów czasowych nie wystąpili: ppłk dr Marek Kubiński (*Działania aeromobilne w terenie zurbanizowanym*), mjr mgr inż. Jacek Jankowski (*Ochrona i obrona obiektów i zwalczanie dywersji przez siły OT w obszarach zurbanizowanych*) oraz ppłk dr Zdzisław Burawski (*Wsparcie inżynieryjne w terenie zurbanizowanym na poziomie taktycznym*).

Głos w dyskusji zabrali: ppłk Klaus-Peter Kiser – oficer łącznikowy Akademii Dowodzenia Bundeswehry, który poruszył problem złożoności działań w terenie zurbanizowanym oraz płk Andrzej Cygan – przedstawiciel 12 DZ, który przedstawił wnioski z operacji stabilizacyjnej w Iraku.

Seminarium podsumował kierownik Katedry Sztuki Operacyjnej i Taktyki, płk dr hab. Waldemar Kaczmarek.

ppłk dr Grzegorz Sobolewski

Dowodzenie polskimi siłami powietrznymi

26 listopada w Katedrze Dowodzenia Siłami Powietrznymi WLiOP odbyło się sympozjum naukowe nt. *Dowodzenie polskimi siłami powietrznymi*.

Celem sympozjum była identyfikacja aktualnych problemów dowodzenia SP RP.

Z referatami wystąpili: ppłk dr J. Nowak (*Retro-spektywna ocena systemu dowodzenia polskimi siłami powietrznymi*), ppłk dr M. Chojnacki (*Dowodzenie*

nie pozaoperacyjne w SP RP), płk dypl. J. Śliwka (*Rola i zadania dowództwa KOP w systemie dowodzenia SP*), płk dr J. Wróblewski (*Dowodzenie SP w przyszłych operacjach*), płk dypl. Z. Galec (*Wybrane problemy planowania i dowodzenia*), płk mgr Cz. Sieczkowski (*Rola i działalność ODN w systemie dowodzenia SP RP*), płk dypl. T. Gugęła (*Przeciwdziałanie zagrożeniom typu RENEGADE*), płk dr hab. A. Glen (*Symulator operacyjno-taktyczny SP – pokaz*).

Poruszane problemy

Polska w wyniku przeobrażeń systemowych, jakie miały miejsce w latach dziewięćdziesiątych, musiała dostosować system obronny państwa do aktualnie tworzących się wymogów militarno-politycznych. Podstawową przyczyną tych przemian było wstąpienie naszego kraju do struktur obronnych NATO. Nastąpiło przewidywane zderzenie odmiennych systemów zarządzania i dowodzenia obronnością państwa. Polityczne i wojskowe władze stanęły przed dylematem: jak dostosować polskie siły zbrojne do nowych wyzwań? Podjęto decyzję o budowie systemu bezpieczeństwa militarnego państwa w oparciu o potęgę militarną NATO. Decyzja taka spowodowała wiele kompleksowych zmian wynikających z systemowych rozwiązań społecznych, gospodarczych i militarnych. System obronny państwa, korzeniami tkwiący w byłym Układzie Warszawskim, musiał zostać dostosowany do wymagań Sojuszu. Mimo gwarancji sojuszniczych nie zrezygnowano jednak z zachowania zdolności do samoobrony na wypadek lokalnych konfliktów zbrojnych. Konsekwencją tych postanowień są obecne zmiany doktrynalne, organizacyjne i modernizacja polskich sił zbrojnych.

W polskich siłach powietrznych, w tym okresie, dokonano również wielu przeobrażeń wynikających z potrzeby zachowania narodowego, niezależnego systemu dowodzenia kompatybilnego z systemem dowodzenia siłami powietrznymi NATO. Działania takie spowodowały konieczność przeprowadzenia głębokiej modyfikacji istniejących dotychczas rozwiązań. Rezultatem tych przemian jest obecny stan systemu dowodzenia SP.

Nasuwa się jednak wiele pytań: Czy obecny system dowodzenia SP RP jest wystarczająco efektywny, ażeby podołać wszystkim wymaganiom, jakie są na niego nakładane? Czy system dowodzenia charakteryzujący się daleko posuniętą centralizacją jest w stanie zachować wystarczającą elastyczność i żywotność?

Wśród praktyków zajmujących się dowodzeniem wiele kontrowersji wywołuje problematyka dowodzenia pozaoperacyjnego. O ile zagadnienia dowodzenia operacyjnego nie budzą wątpliwości, to dowodzenie pozaoperacyjne jest przyczyną wielu nieporozumień i dyskusji – rodzą się wątpliwości, jak w tym systemie stawiać zadania i jakie stosować dokumenty?

Czy dysponowanie narodowym systemem dowodzenia SP RP daje komfort bezpieczeństwa i świadomość, iż w razie konieczności dysponowany potencjał będzie wykorzystany efektywnie?

Na te i wiele innych pytań należałoby znaleźć wiążące odpowiedzi. Jedno jest pewne – nie ma wątpliwości, że narodowy system dowodzenia SP jest niezbędny. Dysponując organami dowodzenia działającymi na wzór ich natowskich odpowiedników, mamy możliwość przygotować w kraju personel o doświadczeniu i umiejętnościach nieodbiegających poziomem od przyjętych w Sojuszu wymagań.

Organizatorzy konferencji są świadomi trudności, jakie stoją przed twórcami nowych rozwiązań w systemie dowodzenia SP i starają się propagować narodowe rozwiązania – zachowując możliwość wymiany poglądów i doświadczeń w tak ważnej kwestii. Naukowe podejście w zderzeniu z codzienną praktyką może owocować wieloma ciekawymi spostrzeżeniami, a w końcu systemowymi rozwiązaniami w tak ważnej dziedzinie, jaką jest dowodzenie siłami powietrznymi RP. Gorąco zachęcamy do udziału w dyskusji. Przekazane do druku referaty będą stanowiły cenne źródło informacji dla wszystkich zainteresowanych. Spróbujmy połączyć naukowe dociekania z praktyką. Mamy nadzieję, że będzie to ciekawe doświadczenie, a sformułowane wnioski posłużą dobru SP RP.

ppłk dr Jacek Nowak

Lotnictwo sił powietrznych w operacjach koalicyjnych

W dniu 30 listopada 2004 r. odbyło się sympozjum naukowe, zorganizowane przez Zakład Operacji Powietrznych Wydziału Lotnictwa i OP AON, nt. Lotnictwo sił powietrznych w operacjach koalicyjnych.

W sympozjum, oprócz pracowników naukowych i dydaktycznych wydziału, wzięli udział przed-

stawiciele Zarządu Operacji, Zarządu Dowodzenia oraz Szefostwa Wojsk Lotniczych Dowództwa SP, Centrum Planowania Operacji Powietrznych Dowództwa Operacyjnego oraz Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych.

W referacie wprowadzającym ppłk Eugeniusz Cieślak przedstawił uwarunkowania użycia lotnictwa w operacjach koalicyjnych oraz specyfikę realizowanych przez nie zadań. Szef Oddziału Operacyjnego Dowództwa SP, ppłk Łusiarczyk, zaprezentował informację o perspektywach udziału lotnictwa SP RP w operacjach wielonarodowych. Referat na temat uwarunkowań rozpoznania i dowodzenia lotnictwem w operacjach koalicyjnych przedstawił ppłk Sylwester Szulc, a problematykę kontroli przestrzeni powietrznej i targetingu, omówił ppłk Wiesław Marud.

W ramach polemicznej dyskusji sympozjum pozwoliło na wymianę poglądów na problematykę użycia lotnictwa w operacjach koalicyjnych. W trakcie sympozjum podjęto decyzję o nawiązaniu roboczej współpracy z Dowództwem SP, Dowództwem Operacyjnym oraz WSOSP w ramach dalszych badań związanych z tematem sympozjum.

ppłk Eugeniusz Cieślak

AWANSE NAUKOWE

Profesury

Prezydent Aleksander Kwaśniewski nadał ppłk. dr. hab. inż. Józefowi Michniakowi tytuł profesora nauk wojskowych.

KOŁOKWIA HABILITACYJNE

Wydział Strategiczno-Obronny

• 26.10. – ppłk dr Zdzisław Kurasiński – *System kierowania wsparciem logistycznym wojsk lądowych w operacjach*.

• 30.11. – gen. bryg. dr Julian Maj – *Dowodzenie siłami zbrojnymi (aspekt narodowy i sojuszniczy)*.

Wydział Wojsk Lądowych

• 27.10. – ppłk dr Jarosław Wotejszo – *Modyfikacja struktur organizacyjnych dowództw szczebla taktycznego wojsk lądowych SZ RP*.

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Wydział Strategiczno-Obronny

• 29.09. – mjr dypl. Marek Derlatka – *Wspólnota Niepodległych Państw w kształtowaniu bezpieczeństwa regionalnego*. Promotor: dr hab. Jan Czaja.

• 10.11. – płk dypl. rez. Witold Moczulski – *Tworzenie warunków sprawnego kierowania państwem w zakresie utrzymania bezpieczeństwa publicznego w sytuacjach kryzysowych*. Promotor: prof. dr hab. Ryszard Jakubczak.

• 15.11. – mjr mgr Wojciech Staniuk – *Przygotowanie systemu obronności RP do przeciwdziałania terroryzmowi*. Promotor: prof. dr hab. Ryszard Jakubczak.

• 19.11. – mjr mgr Andrzej Dylong – *Współpraca cywilno-wojskowa w warunkach zagrożenia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*. Promotor: prof. dr inż. Tadeusz Jemioło.

Wydział Wojsk Lądowych

• 05.07. – ppłk dypl. Krystian Cuber – *Użycie artylerii raketowej w operacjach*. Promotor: płk prof. dr hab. Czesław Jarecki.

• 14.10. – kpt. mgr Artur Wasilewski – *Sztuka wojenna w działaniach grupy operacyjnej „Śląsk” we wrześniu 1939 r.* Promotor: dr hab. Henryk Hermann.

• 16.11. – ppłk mgr Aleksy Romaniuk – *Perspektywiczny model kształcenia i doskonalenia językowego kadry WP*. Promotor: prof. dr hab. Ryszard Stępień.

• 16.10. – płk dypl. rez. Adam Sosnowski – *Zarządzanie w sytuacjach kryzysowych w mieście na prawach powiatu na przykładzie Wrocławia*. Promotor: prof. dr hab. Bogdan Szulc.

• 29.11. – ppłk mgr inż. Bogusław Kot – *Funkcjonowanie Systemu Wykrywania Skażeń w siłach zbrojnych RP*. Promotor prof. dr hab. Stanisław Śladkowski.

Red.

Nasi goście

• 12–15.10.2004 – udział ppłk. Jana Tkacika, Ladislava Rozsypali z Czech, płk. dr. hab. Jana Pillara i dr. hab. Martina Marko ze Słowacji w konferencji nt. *Łączność w sytuacjach kryzysowych o charakterze niemilitarnym na obszarze kraju*.

• 14.10.2004 – wizyta oficjalna 17-osobowej

grupy studyjnej z Koreańskiego Uniwersytetu Obrony Narodowej, w ramach podróży studyjnej po Polsce, pod przewodnictwem płk. prof. Sunga Jina Kanga.

- 2–6.11.2004 – wizyta studyjna 40-osobowej delegacji z Wyższej Szkoły Sił Zbrojnych Hiszpanii (ESFAS) w Madrycie, pod przewodnictwem gen. bryg. Rafaela Lopeza Julii (na zdjęciu poniżej).



- 4.11.2004 – oficjalna wizyta dowódcy sił zbrojnych Republiki Litewskiej – gen. dyw. Yaldasa Tutkusa (na zdjęciu poniżej).



- 15.11.2004 – wizyta przedstawicieli służby prasowo-informacyjnej białoruskiego Ministerstwa Obrony – płk. Władimira Makarowa Matweewicza – szefa Zarządu Informacji Ministerstwa Obrony Białorusi,

Łorusi, płk. Eugenija Klebana Iosifowicza – zastępcy dowódcy ds. zabezpieczenia moralno-psychologicznego 72 Centrum Połączonego Szkolenia Chorążych i Młodszych Specjalistów oraz ppłk. Aleksandra Ku-



cajewa Władimirowicza – starszego oficera 2 Wydziału Informacji Ministerstwa Obrony Białorusi.

- 22–25.11.2004 – udział ppłk. Johna Millara, mjr. Davida Laflama (USA), płk. Ivana Toninskiego, ppłk. Yohana Balabanoya (Bułgaria), ppłk. Leosa Halila (Czechy), płk. Petera Schutza oraz płk. Gunnara Joppa (Niemcy) w międzynarodowym seminarium nt. *Rola i miejsce centrów symulacji i komputerowych gier wojennych w szkoleniu dowództw i sztabów* organizowanym przez CSiKGW.

- 29.11–3.12.2004 – wizyta robocza ppłk. Gunthera Wiedekinda (na zdjęciu poniżej), ppłk. Michała Strunka (Niemcy) w WS-O do ćwiczenia *Common Mission 2005* (szerzej na s. 64).



- 30.11.–02.12.2004 – wizyta studyjna NDC (Nato Defence College) z Rzymu.
- 30.11.2004 – wizyta przedstawicieli organu kadrowego Bundeswehry – płk Norbert Schlemminger, płk Dieter Ohm, kmdr Jurgen Looft oraz ppłk Rainer Schwickart.
- 13–15.12.2004 – wizyta gen. Mircei Muresana – komendanta Akademii Obrony Narodowej w Bukareszcie oraz płk. Iona Geanty – szefa wydziału i mjr. Marileny Morosanu – wykładowcy.

Red.

Wyjazdy zagraniczne

9–16.10.2004 – udział w ćwiczeniu *Common Trail 2004*. Wymianie grup studentów Niemcy – Hamburg (12 osób) przewodniczył płk. Mariusz Wiatr (szerzej obok).

11–14.10.2004 – udział przedstawicieli CSiKGW w konferencji naukowej w USA.

19–22.10.2004 – udział prof. Jana Czai (WSO) oraz płk. Stanisława Jarmoszki (INH) w międzynarodowych warsztatach roboczych nt. projektu wspólnego programu kształcenia we Włoszech.

17–30.10.2004 – udział ppłk. Marka Wrzosa wraz z 19-osobową grupą, obejmującą kadre i studentów AON, w międzynarodowym ćwiczeniu *Capable Warrior 2004* w Karupie w Danii.

23–26.10.2004 – udział ppłk. Jacka Góździa w konferencji planistycznej do konferencji komendantów 2005 w Rzymie.

26–30.10.2004 – udział przedstawicieli WLiOP pod przewodnictwem płk. Stanisława Zajasa w konferencji nt. modelowania symulacyjnego w obronie powietrznej w Liptowskim Mikulaszu.

7–12.11.2004 – udział kmdr. Piotra Gawliczka w II module kursu Europejskiego Kolegium Bezpieczeństwa i Obrony w Brukseli oraz Paryżu (szerzej na s. 62).

20–27.11.2004 – wizyta oficjalna gen. broni Józefa Flisa wraz z oficerami AON: płk. dr. Mariuszem Wiatrem, płk. dr. hab. inż. Bogdanem Zdrodowskim, płk. pil. dr. hab. Stanisławem Zajasem oraz ppłk. Jackiem Góźdzem w Chińskiej Akademii Obrony Narodowej w Pekinie (szerzej w kolejnym numerze „Biuletynu AON”).

22–25.11.2004 – udział oficerów INH pod przewodnictwem prof. dr. hab. Ryszarda Stępnia w kon-

ferencji nt. *Współczesne uwarunkowania zawodowej służby wojskowej* w Brnie.

23–26.11.2004 – udział płk. dr. hab. Józefa Janicza oraz mjr. dr. Piotra Deli w konferencji nt. *Rozwój systemów łączności w armii czeskiej* w Brnie.

5–10.12.2004 – udział kmdr. Piotra Gawliczka w III module kursu Europejskiego Kolegium Bezpieczeństwa i Obrony w Amsterdamie w Holandii.

Red.

Ćwiczenie Common Trial 2004

W dniach 11–15 października studenci IV semestru uzupełniających studiów magisterskich Wydziału Wojsk Lądowych uczestniczyli w jednostronnym, jednoszczeblowym ćwiczeniu dowódczo-sztabowym *Common Trial 2004* w Akademii Dowodzenia Bundeswehry w Hamburgu. Delegacją kierował prodziekan WWLąd, płk dr hab. Mariusz Wiatr, któremu towarzyszył kierownik grupy – mjr dypl. Jacek Joniak.



Kpt. Mieczysław Bieniek podczas pracy

Ćwiczenie *Common Trial 2004* zostało przygotowane w języku angielskim i przeprowadzone, przy wsparciu systemu symulacyjnego SimOF, przez studentów ADB, wspomaganych i jednocześnie ocenianych przez kierowników grup, wykładowców oraz kierownictwo kursu. Kierownikiem ćwiczenia był dowódca kursu, a pracę sztabów nadzorowali etatowi kierownicy grup wspomagani przez kilku oficerów specjalistów.

Ćwiczenie dotyczyło problematyki planowania działań na szczeblu korpusu wielonarodowego, a jednocześnie zamykało trzeci etap kształcenia studentów wojsk lądowych Akademii Dowodzenia Bundeswehry, który był poświęcony w całości szczeblowi dowodzenia korpusu.

W skład tego etapu wchodziły cztery zasadnicze części:

- blok zajęć wprowadzających do szczebla dowodzenia korpusu,
- ćwiczenie grupowe *Common Challenge*,
- ćwiczenie sprawdzające *Common Effort*,
- ćwiczenie dowódczo-sztabowe *Common Trial*.

Wymienione wyżej ćwiczenia były oparte o jednakowe tło operacyjno-taktyczne, co stwarzało możliwość szczegółowej oceny sytuacji i zaplanowania określonego działania, bez potrzeby wprowadzania w nowe założenia.

Ze względu na specyfikę i wielonarodowy charakter ćwiczenia, biorący w nim udział studenci zostali obsadzeni na stanowiskach zgodnie z obsadą etatową sztabu korpusu niemiecko-holenderskiego. Struktura sztabów dostosowana była jednak do potrzeb dydaktycznych. Każda z trzech grup studentów wojsk lądowych Akademii Dowodzenia Bunde-

tworzyła oddzielne sztaby korpusu, w skład których wchodził studenci z College Fort Leavenworth (USA), Akademii Obrony Narodowej, Uniwersytetu Bundeswehry w Hamburgu i Monachium oraz oficerowie rezerwy powołani do służby na czas ćwiczenia. Dodatkowo w ćwiczeniu brali udział oficerowie sił powietrznych i morskich. Studenci AON zostali obsadzeni w trzech równoległych ćwiczących sztabach wielonarodowych, pełniąc funkcje specjalistyczne w poszczególnych obszarach dowodzenia (G/2Plans, G/2Current, G/3Ops, G/3Current, G/3Rear, G/4Ops).

Głównym celem ćwiczenia było doskonalenie i sprawdzenie umiejętności studentów w zakresie:

- prowadzenia oceny sytuacji we wszystkich obszarach dowodzenia i funkcjonalnych płaszczyznach zadaniowych,
- zastosowania języka angielskiego w czasie pracy sztabowej,
- prowadzenia odpraw oraz opracowywania dokumentów operacyjnych w języku angielskim,
- prowadzenia i synchronizacji operacji głębokich, bezpośrednich i tyłowych oraz operacji informacyjnych,
- pracy z mediami, w tym organizowania i prowadzenia konferencji prasowych,
- praktycznego zastosowania procesu dowodzenia i procedur pracy sztabowej na szczeblu korpusu we wszystkich obszarach dowodzenia,
- planowania działań wstępnych korpusu zgodnie z mandatem rozdziału VII Karty Narodów Zjednoczonych,
- planowania kolejnych działań korpusu na podstawie rozwoju sytuacji operacyjno-taktycznej,
- przygotowania i kierowania ćwiczeniem przez grupę studentów.

Ćwiczenie *Common Trial* składało się z dwóch etapów. **Pierwszy etap** ćwiczenia był poświęcony problematyce *planowania wstępnych działań korpusu wielonarodowego* w czasie realnym. W ramach tego etapu sztaby, kontynuując proces planowania, rozpoczęły w ćwiczeniu *Common Effort* (na podstawie otrzymanej w tym czasie dyrektywy operacyjnej Dowództwa Komponentu Lądowego), rozwinęły opracowane wcześniej warianty działania korpusu, ze szczególnym uwzględnieniem synchronizacji działań głębokich,



Komendant Akademii Dowodzenia Bundeswehry w Hamburgu z polską delegacją (na zdjęciu pierwszy rząd od lewej: mjr dypl. Jacek Joniak, kpt. Andrzej Pągowski, płk dr hab. Mariusz Wiatr, gen. Beck, kpt. Mieczysław Bieniek, ppłk Frank Ennen; drugi rząd: kpt. Tomasz Ciechacki, kpt. Andrzej Oleksa, kpt. Konrad Dobija, kpt. Arkadiusz Krzeczkowski, kpt. Maciej Klisz, kpt. Zbigniew Targoński, kpt. Wojciech Więcek)

swehry (złożona z oficerów niemieckich i innych państw NATO oraz dodatkowo z Finlandii i Szwecji)

bezpośrednich i tyłowych oraz działań informacyjnych. Zostały zorganizowane i przeprowadzone niezbędne odprawy koordynacyjne i decyzyjne, a także konferencje logistyczne. Efektem końcowym był rozkaz operacyjny korpusu wraz z określonymi wcześniej załącznikami, który stanowił podstawę do przeprowadzenia symulacji działań przy wykorzystaniu systemu SimOF.

Na początku **drugiego etapu** ćwiczące sztaby otrzymały informacje o położeniu wojsk (z siedmiodniowym przeskokiem w czasie operacyjnym), będące rezultatem przeprowadzonej symulacji komputerowej oraz następną dyrektywę operacyjną Dowództwa Komponentu Lądowego. W odniesieniu do nowej sytuacji operacyjno-taktycznej sztaby prowadziły synchronizację w obszarach działań głębokich, bezpośrednich i tyłowych oraz równolegle do tego procesu *planowały kolejną operację korpusu*. Podobnie jak w pierwszym etapie, zostały zorga-



Zadowolenie z dobrze wykonanego planu działania (kpt. Maciej Klisz i kpt. Zbigniew Targoński)

nizowane i przeprowadzone niezbędne odprawy koordynacyjne i decyzyjne, a także konferencje prasowe. Efektem końcowym był rozkaz operacyjny korpusu wraz z określonymi wcześniej załącznikami.

Przygotowanie studentów Akademii Obrony Narodowej do udziału w ćwiczeniu stanowiło bardzo duże wyzwanie zarówno dla kadry dydaktycznej, jak i samych studentów, którzy zgodnie z programem kształcenia AON zakończyli dopiero szkolenie na poziomie dowodzenia dywizją. Dlatego też niezbędne było przeprowadzenie dodatkowych zajęć poświęconych problematyce dowodzenia korpusem oraz realizacja najważniejszych zagadnień związanych z procedurami pracy sztabowej korpusu wielonarodowego, co pozwoliło na odpowiednie przygotowanie studentów do udziału w ćwiczeniu. Wykła-

dy i seminaria prowadzili płk dr hab. Mariusz Wiatr, płk dr hab. Janusz Kręcikij, ppłk dypl. Bogdan Panek i mjr dypl. Jacek Joniak.

Ze względu na specyfikę oraz wielonarodowy charakter ćwiczenie *Common Trial* stanowiło zarówno formę doskonalenia, jak i sprawdzenia umiejętności studentów w zakresie pracy sztabowej na poziomie dowództwa korpusu wielonarodowego.

Podczas pracy na przydzielonych stanowiskach polscy studenci wykazali się zarówno bardzo dobrą znajomością języka angielskiego, dużą fachowością, dobrą znajomością procedur pracy sztabowej, jak również niekonwencjonalnością podczas rozwiązywania często nowych problemów pojawiających się w trakcie procesu planowania.

W czasie codziennych podsumowujących odpraw kierownictwa ćwiczenia podkreślano bardzo dobre przygotowanie naszych studentów.

Reasumując, należy stwierdzić, że udział studentów Wydziału Wojsk Lądowych AON w ćwiczeniu *Common Trial* przyniósł wymierne korzyści polegające na pogłębieniu wiedzy i pozyskaniu doświadczeń w zakresie rozwiązywania problemów użycia sił wielonarodowych w sytuacji złożonej politycznie i militarnie oraz procedur pracy sztabowej. Studenci pracowali w składzie sztabów o charakterze wielonarodowym, a co za tym idzie – mieli możliwość porównania i weryfikacji rozwiązań przyjętych w SZ RP w odniesieniu do obowiązujących w innych państwach NATO.

ppłk dypl. Bogdan Panek,
mjr dypl. Jacek Joniak

autor zdjęć: kpt. Zbigniew Targoński

Drugi zjazd (moduł) kursu pilotażowego Europejskiego Kolegium Bezpieczeństwa i Obrony

W dniach 8–12 listopada 2004 roku miał miejsce drugi zjazd (moduł) kursu pilotażowego Europejskiego Kolegium Bezpieczeństwa i Obrony (EKBO)¹. Zajęcia były prowadzone w siedzibach: Instytutu Wyższych Studiów Obrony Narodowej (Institute des Hautes Etudes de Defense Nationale – IHEDN) w Paryżu, belgijskiej Królewskiej Akademii Wojskowej (Institut Royal Supérieur de Defense – IRSD) w Brukseli, a także Komisji Europejskiej, Sekretariatu i Rady UE oraz Parlamentu Europejskiego. Temat modułu: *Bieżące zagadnienia europejskiej polityki bezpie-*

czeństwa i obrony – EPBO (European Security and Defence Policy, ESDP, Today).

W Paryżu (8–10 listopada 2004 roku) wykład inauguracyjny wygłosiła minister obrony Francji, pani Michelle Alliot-Marie. Szczególnie interesującym punktem programu była informacja na temat Instytutu Unii Europejskiej ds. Studiów Bezpieczeństwa. Uczestnicy kursu zostali zapoznani przez dyrektora,



Uczestnicy drugiego zjazdu kursu pilotażowego EKBiO w trakcie pobytu w Parlamencie Europejskim w Brukseli

panią Nicole Gnesotto, z historią, zadaniami oraz strukturą instytutu. W pracach instytutu obowiązuje zasada pełnej swobody intelektualnej oraz konstruktywnej krytyki w odniesieniu do wszelkich problemów politycznych ważnych dla UE. W instytucie nie są podejmowane żadne decyzje polityczne, służy natomiast jako miejsce organizowania różnorodnych przedsięwzięć związanych z kreowaniem szeroko pojętej kultury bezpieczeństwa. Instytut zatrudnia naukowców z krajów unijnych (9 etatów stałych), 25 pracowników pomocniczych, a także stażystów w ramach krótkoterminowych praktyk naukowych. Organizuje konferencje i seminaria z udziałem naukowców i polityków oraz utrzymuje robocze kontakty ze wszystkimi instytutami krajów UE zajmującymi się problematyką bezpieczeństwa. W ramach działalności wydawniczej publikowane są książki oraz czasopisma serii *Cahier de Chaillot*, *Study Papers*, a także tematyczne materiały studyjne. Wszystkie opracowania instytutu są dostępne nieodpłatnie w wersji elektronicznej na stronie internetowej – www.iss-eu.org.

W ramach pierwszego dnia pobytu w Brukseli (11 listopada 2004 roku) zajęcia prowadzone były

w budynku siedziby sekretariatu UE i Rady UE. Miały formę seminarium, któremu przewodniczył, w imieniu Javiera Solany², Robert Cooper – dyrektor generalny Generalnego Dyrektoriatu ds. Zewnętrznych Stosunków Gospodarczych, Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa w Sekretariacie UE.

Jednym z punktów pobytu w siedzibach instytucji unijnych była wizyta w Parlamencie Europejskim. Słuchacze spotkali się z trzema deputowanymi – członkami Podkomitetu ds. Bezpieczeństwa i Obrony Komitetu Praw Człowieka oraz Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony Parlamentu Europejskiego: Angeliką Beer (Niemcy), Antoniem Lopesem Isturielem Whitem (Hiszpania) oraz Vytautasem Lansbergisem (Litwa). Zapoznali oni słuchaczy z rolą i funkcjami Parlamentu Europejskiego w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony.

Z kolei 12 listopada 2004 roku zajęcia prowadzone były w siedzibie Królewskiej Akademii Obrony. Wykład inauguracyjny wygłosił minister obrony Belgii, André Flahaut. Następne dwa wykłady wygłosili przedstawiciele NATO, a dwa kolejne – przedstawiciele strony belgijskiej. W wy-

stąpieniu zamykającym obrady zjazdu komendant Królewskiej Akademii Obrony – gen. dywizji Jef van den Put ocenił, że cele modułu, zapisane w programie, zostały osiągnięte. Podkreślił, że podczas kolejnego zjazdu więcej czasu zostanie poświęcone na dyskusje w grupach seminaryjnych oraz spotkania zespołów przygotowujących prace studyjne.

kmr dr inż. Piotr Gawliczek

Sprawozdanie z drugiego zjazdu kursu pilotażowego zostanie zamieszczone w numerze 4/2004 Zeszytów Naukowych AON.

Przypisy:

1. Liczba uczestników kursu, w porównaniu ze zjazdem w Berlinie, zwiększyła się o 6 osób – do 62. Stronę polską reprezentowali (bez zmian): Grzegorz KOZŁOWSKI (główny specjalista Departamentu Polityki Bezpieczeństwa MSZ), ppłk Jarosław RUBAJ (szef Oddziału Koordynacji Polityki Bezpieczeństwa MON), Anita KRZYŻANOWSKA (główny specjalista Oddziału Analiz i Prognoz Generalnego Zarządu Planowania Strategicznego Sztabu Gen. WP).

2. W planie zajęć z uczestnikami miał się spotkać Javier SOLANA. Do spotkania nie doszło, gdyż poprzedniego dnia, w związku ze śmiercią Jasera Arafata, udał się on niezwłocznie do krajów Bliskiego Wschodu.

Wizyta oficerów z Akademii Dowodzenia Bundeswehry

W dniach 29.11.–3.12.2004 r. w Wydziale Strategiczno-Obronny, na zaproszenie komendanta Akademii Obrony Narodowej, z roboczą wizytą przebywali oficerowie z Akademii Dowodzenia Bundeswehry.

Spotkanie zorganizowano w Zakładzie Działań Połączonych i Operacji Pokojowych wchodzącym

niemieckich i pełnioną przez nich w ćwiczeniu rolę.

Wizyta oficerów niemieckich obejmowała szereg spotkań roboczych. Pierwszego dnia przedyskutowano problematykę zmian, jakie zaszły w *Guidelines for Operational Planning* (GOP), wynikające stąd różnice w odniesieniu do poprzedniej edycji tego dokumentu oraz wpływ tych zmian na przebieg procesu planowania operacji. W drugim dniu omówiono ogólną koncepcję ćwiczenia „CM’05”, przedyskutowano zgłoszone przez stronę niemiecką postulaty i propozycje rozmieszczenia studentów Akademii Dowodzenia Bundeswehry w zespołach planistycznych. Ostatni dzień spotkań to przede wszystkim rozmowy na temat gry wojennej, jej istoty, form i metod prowadzenia, a także rozważań w zakresie możliwości wprowadzenia elementów gry wojennej do ćwiczenia „CM’05”.

Efektem końcowym trzydniowych spotkań roboczych był szereg wniosków oraz postulatów. Obie strony ustaliły, iż w celu wykorzystania specjalistycznej wiedzy studentów niemieckich, a zarazem jak najlepszego jej poszerzania, strona niemiecka powinna posiadać możliwość obsadzenia kilku kluczowych stanowisk, np. szefa lub zastępcy Międzynarodowego JOPG. Zadeklarowano gotowość do obsadzenia przez studentów Akademii Dowodzenia Bundeswehry ponad dziewięć stanowisk.

Interesującą propozycją złożoną przez oficerów niemieckich wydaje się zorganizowanie w strukturze ćwiczenia tzw. *Białej Komórki*, odzwierciedlającej rzeczywiste cywilne otoczenie operacji wojskowych, np. organizacji rządowych i pozarządowych OBWE, ONZ – stanowi to swoiste poszerzenie zadań i kompetencji wprowadzonej do ćwiczeń tzw. *Grupy Doradczej*.

Program kilkudniowego pobytu delegacji niemieckiej, oprócz spotkań merytorycznych, obfitował także w inne przedsięwzięcia. Wszystkie dni pobytu – zdaniem oficerów – były bardzo intensywne i pełne atrakcji. Ogromne wrażenie zrobiły na nich warszawskie zabytki, a szczególnie Stare Miasto i Zamek Królewski oraz panująca tam atmosfera. Oficerowie zwiedzili także tereny Getta oraz otwarte w tym roku Muzeum Powstania Warszawskiego. Wycieczka ta skłaniała do zadumy i refleksji.

mjr mgr Adam Brzozowski



Delegacja niemiecka z gospodarzami spotkania na pamiątkowej fotografii

w skład Katedry Strategii Wydziału Strategiczno-Obronny.

Akademii Dowodzenia Bundeswehry reprezentowali: ppłk Gunther Wiedekind, ppłk Michael Strunk, a także ppłk Klaus-Peter Kiser – niemiecki oficer łącznikowy w AON. Ze strony polskiej w spotkaniach uczestniczyli przedstawiciele poszczególnych wydziałów, INH, CSiKGW: płk Mariusz Wiatr, kmdr Piotr Gawliczek, płk Roman Kwećka, ppłk Bogdan Panek, ppłk Andrzej Jóźwiak, ppłk Zbigniew Piotrkowski, ppłk Sławomir Byeń, ppłk Jeremiasz Ślipiec, mjr Tomasz Całkowski, mjr Dariusz Kryszk.

Głównym celem wizyty było omówienie spraw merytorycznych wynikających z planowanego udziału oficerów niemieckich w przyszłorocznym ćwiczeniu akademickim *Common Mission 2005* (CM’05). Pomimo tego że ćwiczenie rozpocznie się dopiero za kilka miesięcy, to już teraz na spotkaniach roboczych rozwiązywano zasadnicze kwestie związane m.in. z obsadą stanowisk przez studentów

Z obrad Senatu

10 listopada odbyło się zwyczajne posiedzenie Senatu AON.

Gen. broni dr Józef Flis otworzył posiedzenie Senatu AON oraz przedstawił porządek obrad. Wręczył akty powołania nowym członkom: **prof. dr. hab. Wojciechowi Michalakowi** oraz **ppłk. dr. Maciejowi Marszałkowi** (mężowi zaufania oficerów).

W kolejnej części posiedzenia przedstawiono sprawozdania z prac stałych komisji Senatu do spraw:

- nauki,
- kształcenia i organizacji studiów,
- rozwoju Akademii.

Dr hab. Jerzy Gotowała (komisja ds. nauki) przedstawił prace komisji w roku 2004:

- wydolność kadrową firmującą kierunki studiów,
- rozliczanie prac naukowo-badawczych:
 - statystykę ilościową prac naukowo-badawczych planowanych do realizacji w latach 2004–2005,
 - statystykę ilościową zrealizowanych prac naukowo-badawczych,
 - wysokość wykorzystanych środków finansowych.
- ocenę prac magisterskich i licencjackich,
- sposób realizacji zadania dotyczącego prac naukowo-badawczych oraz konferencji.

W dyskusji udział wzięli: płk dr hab. Adam Tomaszewski, który stwierdził, że badania naukowe służą rozwojowi wiedzy wykorzystanej w dydaktyce, oraz płk pil. dr hab. Stanisław Zajas, który m.in. poruszył sprawę opóźnienia opracowania prac naukowo-badawczych. Natomiast gen. broni dr Józef Flis m.in. zwrócił uwagę na kwestię braku rezerwy kadry dydaktycznej oraz poziomu prac doktorskich.

Płk dr hab. Adam Tomaszewski (komisja ds. kształcenia i organizacji studiów) przedstawił sprawozdanie z działalności komisji dotyczące:

- składu i zadań komisji,
- zadań zrealizowanych w 2004 roku,
- problemów dotyczących komisji,
- perspektywicznego systemu kształcenia oficerów.

Następnie gen. bryg. dr Gustaw Maj zreferował działalność komisji ds. rozwoju Akademii. Dr hab. Ryszard Stępień powiedział m.in., iż funkcjonowanie stałych komisji Senatu jest konieczne,

gdyż dają one szansę zapoznania się z zadaniami zrealizowanymi i przyszłymi planami. Gen. broni dr Józef Flis poruszył problem funkcjonowania kursów, szczególnie tych na niższym szczeblu. Wynika to z nieustabilizowanej sytuacji formalno-prawnej oraz programowej.

Następnie dr hab. Jerzy Gotowała przedstawił problem zażywania narkotyków w uczelniach oraz apel pani poseł Barbary Labudy. Senat jednogłośnie podjął uchwałę w sprawie przystąpienia Akademii Obrony Narodowej do programu *Uczelnie wolne od uzależnień*.

Senat, po przedstawieniu wniosków przez dr hab. Ryszarda Stępnia, jednogłośnie podjął uchwały w sprawach:

- obniżenia czesnego za III semestr w roku akademickim 2004/2005 słuchaczom Zaocznych Podyplomowych Studiów Edukacji Obronnej i Zarządzania Kryzysowego,
- dodatkowej edycji studiów na Zaocznych Podyplomowych Studiach Edukacji Obronnej i Zarządzania Kryzysowego – kierunek *zarządzanie kryzysowe*.

Płk dr inż. Zenon Mendrala sformułował wnioski dotyczące informacji o zasadach rekrutacji na I rok studiów w przyszłym roku akademickim. Senat jednogłośnie podjął uchwałę w sprawie przyjęcia tymczasowego regulaminu studiów.

Po zapoznaniu się z wnioskami płk. mgr. Adama Wroneckiego członkowie Senatu podjęli uchwały w sprawach:

- sprzedaży ośrodka szkoleniowo-kondycyjnego w Zegrzu,
- bezpłatnego przekazania w użyczenie na 20 lat dla dzielnicy Warszawa Rembertów stadionu sportowego i przyległego terenu zadrzewionego przy ul. K. Ziemskiego.

W głosowaniu jawnym przyjęto wniosek o włączenie w skład Senatu jednego reprezentanta samorządu studenckiego studiów cywilnych.

Po zrealizowaniu porządku posiedzenia gen. broni dr Józef Flis zamknął posiedzenie.

Red.

Sposób

Najszybszy sposób na zakończenie wojny to ją przegrać.

G. Orwell

Otwarcie Centrum Szkolenia Obrony Przed Bronią Masowego Rażenia w SZ RP

5 października 2004 r. odbyło się uroczyste otwarcie Centrum Szkolenia Obrony Przed Bronią Masowego Rażenia w SZ RP.



Uroczyste przecięcie wstęgi

Otwarcia Centrum Szkolenia OPBMR w SZ RP dokonał minister obrony narodowej – Jerzy Szmajdziński w obecności komendanta-rektora Akademii Obrony Narodowej, gen. broni dr. Józefa Flisa. Otwarcia Centrum towarzyszyła wystawa sprzętu chemicznego, zorganizowana przy współudziale Wojskowego Instytutu Chemii i Radiometrii.



Płk dypl. Leszek Słomka (szef CS OPBMR w SZ RP) opowiada o zadaniach Centrum

Ponadto, 7 października br. CS OPBMR w SZ RP zostało zaprezentowane przez szefa Centrum w KG NATO na forum Wyższej Grupy NATO ds. Prolifracji Broni Masowego Rażenia.

Kursy

11–15 października br. Centrum Szkolenia OPBMR w SZ RP zainaugurowało swoją działalność dydaktyczną kursem doskonalącym z OPBMR dla kierowniczej kadry oraz pracowników wojska.



Uroczystego otwarcia kursu dokonał zastępca komendanta AON – gen. bryg. dr Gustaw Maj. W kursie uczestniczyło 11 oficerów (w tym m.in. dwóch szefów WSzW, dwóch dowódców brygad, dwóch dowódców pułków oraz szef szkolenia FOW (na zdjęciu powyżej)).

15–26 listopada br. Centrum Szkolenia OPBMR w SZ RP zorganizowało kolejny kurs doskonalący dla specjalistów ośrodków analizy skażeń.

W otwarciu kursu uczestniczył szef OPBMR z Generalnego Zarządu Wsparcia – P7 SG WP – gen. bryg. Marek Witczak. W kursie uczestniczyło 11 oficerów (kadra i uczestnicy na zdjęciu poniżej).



Przedstawiciele armii malezyjskiej w AON

29 października Centrum Szkolenia Obrony Przed Bronią Masowego Rażenia w SZ RP gościło delegację armii malezyjskiej (na zdjęciu obok).

W trakcie krótkiej dyskusji przedstawiciele armii malezyjskiej (mjr Nasarudin bin Mohd, mjr Muhd Yusof bin Abu Bakar, mjr Abu Bakar Bakri bin Alias, kpt. Rashdan bin Abdul Rashid oraz pan W. Rusdi bin Che Omar) wyrazili duże zainteresowanie zasadami funkcjonowania Centrum oraz możliwością udziału w kursach, które będą dostępne dla obcokrajowców.

Red.



• AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ •

Szkolenie kadry PKP

W dniach 4–8 października 2004 r. kadra Katedry Wsparcia Działań WWLąd szkoliła kierowniczą kadre przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe S.A. oraz innych spółek z zakresu przewozu materiałów niebezpiecznych transportem kolejowym.

W szkoleniu wzięło udział 47 osób. Zajęcia prowadzili wykładowcy z Zakładu Zabezpieczenia Działań, Ministerstwa Infrastruktury oraz przedsiębiorstwa PKP S.A. Szkolenia odbyły się w formie: wykładów, seminariów, dyskusji i zajęć praktycznych.

Celem szkolenia było:

- doskonalenie umiejętności kierowniczej kadry w organizowaniu działalności ochronno-obronnej i koordynacji akcji ratowniczych, wynikających z aktualnie obowiązujących aktów normatywno-

prawnych, z uwzględnieniem współpracy regionalnej i granicznej w czasie przewozów materiałów niebezpiecznych (szczególnie toksycznych środków przemysłowych);

- ujednolicenie zakresu metod i form osiągania gotowości do podjęcia prac koordynacyjnych i współdziałających w warunkach zagrożenia;

- przygotowanie kandydatów do złożenia egzaminu na doradcę ds. bezpieczeństwa przewozu materiałów niebezpiecznych kolejją.

ppłk dr Bogdan Michailiuk



Święto Niepodległości

8 października br., z okazji 68 rocznicy odzyskania niepodległości, odbyło się spotkanie komendy AON z oficerami i podoficerami mianowanymi na kolejne wyższe stopnie wojskowe.

AWANSE

Decyzją ministra obrony narodowej z dnia 11 września 2003 r. na wyższe stopnie wojskowe zostali mianowani niżej wymienieni oficerowie:

na stopień pułkownika:

ppłk. Tomasz Majewski i ppłk. Zbigniew Piątek.

na stopień podpułkownika:

mjr mjr Jacek Gózdź, Arkadiusz Juncewicz, Waldemar Kawka, Stanisław Kowalkowski, Wiesław Krzeszowski, Krzysztof Łoboda, Przemysław Paż-



na stopień porucznika:

ppor. Grzegorz Mazurek.

Rozkazem komendanta AON z dnia 9 listopada 2004 r. awanse otrzymali niżej wymienieni podoficerowie:

na stopień młodszego chorążego:

st. sierż. Jacek Krystek.

na stopień sierżanta:

plut. Łukasz Kryjom.



Z okazji święta niepodległości 10.10. br. odbyła się msza święta w kościele p.w. św. o. Rafała Kalinowskiego w Rembertowie.

Mszę odprawił ks. proboszcz Marek Pietrusiak. Delegacja z AON pod przewodnictwem gen. bryg. dr. Gustawa Maja złożyła kwiaty pod tablicami upamiętniającymi żołnierzy poległych na frontach II wojny światowej (na zdjęciu poniżej).

Red.

Komendant AON, gen. broni dr Józef Flis wręcza nominację na stopień majora kpt. Adamowi Bagniewskiemu

dziorek oraz Grzegorz Pietrzak.

na stopień majora:

kpt. kpt. Adam Bagniewski, Tomasz Całkowski, Mariusz Fryc, Zbigniew Hynowski, Jacek Jankowski, Arkadiusz Kobiela, Jacek Kowalik, Dariusz Majchrzak, Dariusz Nowak, Karol Pazura, Sławomir Piotrowski oraz Piotr Skworzec.



Fot. D. Strasburger



Nasi w Iraku

Rozmowa z płk. dr. hab. Januszem Kręcikiem – asystentem dowódcy II zmiany Wielonarodowej Dywizji Centralno-Południowej.

Jakie były Pana zadania w czasie misji?

Zakres moich zadań był bardzo szeroki, począwszy od zadań o charakterze organizacyjno-administracyjnym, dyplomatycznym, poprzez zadania stricte operacyjne związane z przygotowaniem i prowadzeniem działań. Oczywiście, z racji pełnienia funkcji asystenta dowódcy, wykonywałem wszelkie polecenia przełożonego oraz towarzyszyłem mu we wszystkich podróżach i wizytach w podległych jednostkach i dowództwach. Wykonywałem także różne zadania związane ze współpracą ze sztabem w kwestiach operacyjnych, a także bywałem swego rodzaju pośrednikiem w kontaktach pomiędzy dowódcą a szefem sztabu. Ponadto sporządzałem sprawozdania ze wszystkich wydarzeń, w których uczestniczył dowódca, tworząc część pewnego rodzaju archiwum dowództwa.

Jak odbywały się kontakty pomiędzy armiami?

Każde państwo, które wystawiało kontyngent do dywizji czy też pojedynczych oficerów, było reprezentowane przez tzw. *starszego narodowego* – SNR (*Senior National Representative*), który miał prawo wstępu do dowódcy w sprawach związanych z jego kontyngentem o dowolnej porze dnia i nocy. Nie było specjalnych problemów, jeżeli chodzi o współpracę pomiędzy przedstawicielami nacji. Mieliśmy bardzo dużo wizyt na poziomie Ministerstwa Obrony Narodowej, szefów sztabów czy też szefów rządów poszczególnych państw. Miałem przyjemność być obecny przy większości z tych spotkań i przekonać się, że obydwie strony były bardzo zadowolone ze współpracy. Oczywiście nie wszystko odbywało się idealnie. Dowódca i *starsi narodowi* sprawnie rozwiązywali jednak zaistniałe problemy.

Czy program kształcenia w AON będzie weryfikowany na bazie doświadczeń zdobytych w Iraku?

Pewne doświadczenia i wnioski, jeżeli chodzi



Z dowódcą dywizji w drodze na kolejną odprawę



W amfiteatrze w Babilonie – po lewej dyrektor Gabinetu ministra obrony narodowej gen. Szymański, po prawej zastępca dowódcy MND CS, gen. Czerwiński

o działanie w Iraku, powinny być oczywiście wykorzystane w procesie modyfikacji programu. Wprowadzanie tych treści nie może się jednak odbywać na zasadzie rewolucji. Operacja w Iraku jest bardzo ciekawym doświadczeniem dla Wojska Polskiego,

jednak jest to konkretna operacja o charakterze stabilizacyjnym, w konkretnym kraju i wśród specyficznego społeczeństwa. Nigdy działania wojska nie są prowadzone w takich samych warunkach. Ponadto misja w Iraku nie jest jedynym problemem czy przedsięwzięciem Wojska Polskiego, gdyż istnieje szereg innych zadań wynikających z zadań konstytucyjnych oraz udziału Polski w NATO. W Akademii można uogólnić wnioski z działań w Iraku i sensownie je wykorzystać w programach kształcenia. Należałoby na przykład przeprowadzić ćwiczenia oparte na sytuacjach i problemach występujących podczas realizowania misji w Iraku.

Jak odbywała się współpraca z mediami?

To był jeden z ciekawszych obszarów mojej działalności. Dziennikarze byli oczywiście obecni na terenie bazy za zgodą właściwych decydentów. Byli to przedstawiciele Polskiego Radia, Telewizji Publicznej, TVN i Polsatu oraz okresowo niektórych gazet. Gen. broni Mieczysław Bieniek doskonale wiedział, ile zależy od sposobu przedstawienia informacji w mediach, dlatego wielką wagę przywiązywał do dobrych kontaktów z mediami. Dziennikarze, w miarę możliwości, towarzyszyli mu podczas wyjazdów poza bazę. Poza tym zawsze podróżował z nim specjalnie powołany do tego celu zespół – tzw. *Combat Camera*, który dokumentował wszystkie przedsięwzięcia, także w celach archiwalnych. Ponadto w strukturze dywizji istniała wyspecjalizowana komórka o nazwie PIO (*Public Information Office*), na czele której stał ppłk Robert Strzelecki – mający doświadczenie w kontaktach z mediami oraz perfekcyjnie władający językiem angielskim. Komórka ta specjalizowała się w relacji dowództwo dywizji – media. Dobre kontakty z mediami polegały m.in. na codziennym składaniu oświadczeń przez gen. Bieńka. Co dwa–trzy tygodnie odbywały się również konferencje prasowe, na które zapraszani byli przedstawiciele zarówno mediów polskich, jak i arabskich oraz zachodnich. Dowódca dywizji przekazywał pozytywne informacje, takie jak historyczne już spotkanie z Wielkim Ajatollahem Al-Hakimem w Bagdadzie oraz te tragiczne. Gen. Bieniek zawsze starał się przekazać do wiadomości publicznej jak najwięcej informacji o danym wydarzeniu, tak jak w przypadku, gdy 8 czerwca podczas likwidacji składów amunicji zginęło sześciu żołnierzy dywizji. Bywało jednak tak, iż wiadomości przekazywane przez telewizję często odbiegały od naszych obserwacji. Takie sytuacje są, jak widać, nieuniknione.



Baza Alpha – w tle ruiny Babilonu



W przerwie konferencji dowódców, z dowódcą dywizji w jednym z pałaców Saddama Husajna



Na pokładzie śmigłowca, w drodze do Divaniyi i An Najafu – po lewej doradca polityczny dowódcy dywizji, Ryszard Krystosik, obecnie ambasador RP w Iraku

Jak żołnierze spędzali czas wolny?

Część stanowisk, szczególnie w dowództwie dywizji, wymagała pracy rotacyjnej, tzn. 12 godzin dyżuru i 24 godziny czasu wolnego. Niektóre stanowiska nie wymagały tego systemu. Nie mieliśmy wolnego weekendu. Niedziela różniła się tym, że pierwsza poranna odprawa, na której dowódcy referowali wydarzenia z ostatniej nocy, zaczynała się godzinę później niż w normalny dzień tygodnia. Ponadto w kaplicy odprawiana była msza polowa.

Poza bazę można było wyjść tylko służbowo. Każdy wyjazd był związany z wykonywaniem zadania. Pozostawały więc rozrywki na terenie bazy. Było to bieganie, ćwiczenia na siłowni oraz wizyty w klubie *Babilon*, gdzie można było skorzystać z biblioteki, pooglądać telewizję satelitarną czy też zagrać w bilard. Nieoficjalną rozrywką były odwiedzinny w, należącym do amerykańskiej sieci, sklepie PX.

Rozmawiała red. Ewa Kostka



Po wyróżnieniu medalami za służbę w Iraku – po prawej ppłk Michael Brewer (US Army) – szef zespołu oficerów łącznikowych MNC-I przy dowództwie dywizji



Na pustynnej strzelnicy w okolicach Karbali



Na granicy z Iranem



Wśród żołnierzy *Iraqi Civil Defence Corps*



Dyskusja z ppłk. Robertem Strzeleckim – rzecznikiem prasowym dowódcy dywizji

Rozmowa z ppłk. Andrzejem Jóźwiakiem – szefem oddziału planowania – G-5 MND w Iraku

Jakie zadania realizował Pan na misji?

Służbę w Iraku pełniłem podczas II zmiany. Początkowo na stanowisku zastępcy szefa planowania operacyjnego G-5, a po wycofaniu się kontyngentu hiszpańskiego, przejąłem obowiązki szefa. Moim zadaniem była organizacja tego nowo powstałego oddziału (nieistniejącego w pierwszej zmianie), koordynacja i długoterminowe planowania działań dywizji. Głównie zajmowałem się koordynacją z oddziałem planowania CJTF7, który został przekształcony – w ramach reorganizacji sił – w MNC w strukturach MNF. Polscy oficerowie w G-5 opracowywali również różnego rodzaju informacje dla przełożonych w kraju, które były niezbędne do przygotowania kolejnej zmiany.

Jak odbywały się kontakty z innymi armiami?

Początkowo w skład dywizji wchodziło ponad dwadzieścia kontyngentów. Następnie, w wyniku wycofania się Hiszpanii, Dominikany i Hondurasu, zmniejszyła się ich liczebność.

Mniejsze kontyngenty miały w sztabie swoich przedstawicieli. W mojej komórce organizacyjnej – G-5, byli przedstawiciele pięciu krajów: Danii, Litwy, Łotwy, Hiszpanii i Polski. Językiem obowiązującym był angielski. Jeżeli chodzi o procedury, to staraliśmy się przestrzegać procedur natowskich. Musieliśmy jednak często od nich odchodzić, gdyż dominujący kontyngent amerykański, w strukturach CJTF7, po zmianach w MNC, posługiwał się doktrynami narodowymi. Zdarzały się więc kwestie sporne, dotyczące zrozumienia w zakresie definiowania obszaru odpowiedzialności i zakresu działań. Natomiast przedstawiciele państw aspirujących do wejścia do NATO zapoznawały się z procedurami i sposobem funkcjonowania w siłach wielonarodowych. Nie brakowało problemów językowych oraz tych, które wynikały z różnic kulturowych. Należało jednak szybko dostosować się do wymogów sytuacji.

Jak żołnierze odbierają wyjazd do Iraku i jak znoszą pobyt na miejscu?

Ze względu na duże obciążenie psychiczne misja w Iraku jest specyficzna. Półroczna rozłąka z rodziną, brak możliwości wyjazdu na urlop, to elementy, z którymi każdy żołnierz musi się liczyć. Odpowiedzialność na zajmowanym stanowisku również



Lądowisko w Babilonie



W tle panorama Bagdadu



Podziw żołnierzy budziła egzotyczna roślinność Iraku

ma duży wpływ na samopoczucie. Żołnierze bardzo często odreagowują swój stres na siłowni czy też poprzez inne formy uprawiania sportu.

Czy nasza kadra oficerska jest zadowolona z zaangażowania się Polski w Irak?

Żołnierze znają powszechnie panujące opinie ze środków masowego przekazu. Dla mnie najważniejsze jednak było wykonanie powierzonego zadania. Zarówno dla moich przełożonych, jak i kolegów bezpieczeństwo i realizacja zadań stały na pierwszym miejscu.

Podczas służby w Iraku zdobyłem duże doświadczenie. W praktyce miałem możliwość przekonać się, w jaki sposób funkcjonuje dywizja wielonarodowa. Wcześniej brałem już udział w misji ONZ, pełniłem funkcję oficera operacyjnego w kwaterze sił UNMEE w Afryce, operacji NATO SFOR w Bośni i Hercegowinie, ale na niższym szczeblu działania batalionu w ramach międzynarodowej brygady National Polish Brigade.

Czy wiedza zdobyta w czasie studiów w AON została wykorzystana przez oficerów w Iraku?

Z moich obserwacji wynika, iż oficerowie, którzy ukończyli studia w AON, bardzo wysoko cenili zajęcia z zakresu działań połączonych i operacji pokojowych prowadzonych w naszej uczelni. Chciałbym podzielić się ze studentami nowymi doświadczeniami. Niejednokrotnie absolwenci AON w okresie studiów uważali niektóre zajęcia za niepotrzebne, gdyż zakładali, że nigdy nie będą mieli okazji zweryfikować tej wiedzy. W czasie pełnienia służby w Iraku w pełni docenili wartość i potrzebę zajęć w tym obszarze. Zdobyta wiedza pomagała im zrozumieć mechanizmy panujące w strukturze dywizji wielonarodowej oraz występujące tam problemy. Jako nauczyciela akademickiego bardzo mnie to cieszy i mobilizuje do jeszcze większej pracy. Pozytywne opinie tych oficerów o potrzebie i sposobie realizacji zadań z obszaru działań połączonych i misji pokojowych były dla mnie dużą satysfakcją.

Rozmawiała red. Ewa Kostka

Rozmowa z ppłk. Zbigniewem Skwarkiem – starszym oficerem operacyjnym w Oddziale Szkolenia PKW podczas II zmiany w Iraku.

Jakie zadania realizował Pan na misji?

Na misji pełniłem obowiązki starszego oficera operacyjnego w Oddziale Szkolenia G-7, zajmującym się nadzorem nad szkoleniem nowych irackich sił bezpieczeństwa, jak również wszystkich pododdziałów wchodzących w skład dywizji. Uczestniczyłem w pracach całego oddziału oraz brałem udział w szkoleniu irackiej Gwardii Narodowej (Irakqi National Guard ING), straży granicznej oraz straży przemysłowej.

Co sprawiało Panu trudność w pełnieniu tej funkcji?

Bez wątpienia specyfika warunków oraz różnorodność procesów szkolenia w różnych pododdziałach, które wchodziły w skład międzynarodowej dywizji, między innymi: Hiszpanów, Węgrów, Rumunów, Ukraińców, Filipińczyków i Polaków. Trudność polegała na tym, iż pododdziały wchodzące w skład wielonarodowej dywizji szkoliły się według narodowych procedur, zgoła odmiennych od procedur szkoleniowych realizowanych w Wojsku Polskim, natomiast zadania realizowały wspólnie z żołnierzami polskimi. Dużym problemem było organizowanie i wykonywanie strzelań przez poszczególne pododdziały zarówno z broni osobistej, jak i będącej na wyposażeniu pododdziałów. Niezbędne było zorganizowanie patrolu saperskiego, który przed każdym strzelaniem sprawdzał teren.

Jak wyglądało porozumiewanie się z oficerami innych nacji?

Kwestia znajomości języka angielskiego nie podlegała żadnym dyskusjom. Bardzo jednak utrudniały porozumiewanie się slangi, slogany oraz sposób wymowy, np. Filipińczycy mówili bardzo szybko, Duńczycy zaś mieli twardą wymowę, z Ukraińcami czasami łatwiej było porozumieć się po rosyjsku. W oddziale mieliśmy trzech Amerykanów: dwóch oficerów i sierżanta, z którymi rozmawialiśmy bez problemu. Najtrudniej było zrozumieć oficerów z zachodniego wybrzeża USA oraz Afroamerykanów.

Czy absolwentom AON łatwiej było wykonywać zadania w Iraku?

Podczas II zmiany w Iraku w większości służyli oficerowie, którzy byli absolwentami Wydziału

Wojsk Lądowych, jak również Wydziału Lotnictwa i Obrony Powietrznej. Muszę stwierdzić, iż ćwiczenia, które realizowali w Akademii, przydały się podczas odbywania misji. Wiedza akademicka przekładała się na wykonywanie zadań bieżących. Mimo specyficznych warunków absolwentom AON zdecydowanie łatwiej współdziałało się w zespole. Poza tym szybko rozwiązywali różne problemy. Niestety, zabrakło im typowo bojowego doświadczenia, które ja także w czasie odbywania misji nabywałem.

Jak żołnierze znosili pobyt w Iraku?

Pojechaliśmy w dobrym okresie. Mieliśmy ten komfort, że od razu mogliśmy wprowadzić się do kontenerów przygotowanych przez żołnierzy I zmiany. Również warunki atmosferyczne nam sprzyjały. Kończył się okres zimy w Iraku, więc pogoda była dosyć przyjemna. Od marca zaczęło się robić coraz cieplej, a w lecie temperatura dochodziła nawet do 50°C w cieniu.

Jak przedstawia się kwestia bezpieczeństwa żołnierzy w Iraku?

Początkowy okres naszego pobytu w Iraku był spokojny. Jednak już na początku naszej misji (w lutym) doszło do zamachu na polską bazę w Al Hil-lach, w którym zamachowiec-samobójca zdetonował ładunek umieszczony w cysternie. Czułość wartowników z Mongolii, którzy w porę powstrzymali wjazd zamachowca w głąb obozu, uratowała życie wielu żołnierzy. Pomimo tego wydarzenia realizowaliśmy swoje zadania, odbywaliśmy dużo wyjazdów w teren. Na początku kwietnia 2004 r., z chwilą wybuchu powstania armii Al-Sadra, zaczęły się już problemy. Trwały walki w Karbali, Diwanii, Nadżafie, Al Kut. Babilon nie był bezpośrednio zagrożony, a poza tym był dobrze chroniony. Mimo tego zagrożenie odczuwało się na każdym kroku. Często było słychać – szczególnie w nocy – odgłos przelatujących i wybuchających pocisków rakietowych i moździerzowych. Zaczęły się problemy związane z bezpieczeństwem konwojów, które niejednokrotnie były atakowane z ukrycia.

Jak wygląda wyposażenie żołnierza podczas misji?

Wyposażenie indywidualne żołnierzy było dosyć dobre. Umundurowanie spełniało swoją rolę, może za wyjątkiem butów i niezbyt wygodnych szelek do oporządzenia. Natomiast wyposażenie żołnierzy poszczególnych nacji różniło się funkcjonalnością.



W bazie ukraińskiej na granicy iracko-irańskiej



Obiad przygotowany przez irackich tłumaczy pracujących w oddziale G-7



Al Kut – w dowództwie Samodzielnej Grupy Szturmowej

Jeżeli chodzi o śmigłowce, to uważam, że są dobrze uzbrojone, jednak nie zostały w pełni dostosowane do eksploatacji w tak trudnych warunkach. Również okres użytkowania samochodów jest o wiele krótszy niż w warunkach europejskich. *Honkery*, które mieliśmy do dyspozycji – moim zdaniem – spełniały swoją rolę, ale dopiero po modernizacji wykonywanej przez żołnierzy. Montowane na burtach płyty pancerne (kamizelki kuloodporne) w pewnym stopniu chroniły przed odłamkami, jednakże zwiększały ciężar pojazdu, co niekorzystnie wpływało na ich eksploatację. Marzeniem polskich żołnierzy było wykonywanie zadań bojowych w Iraku, mając do dyspozycji *Hammer* wykorzystywane przez Amerykanów.

Czy ma Pan również miłe wrażenia z pobytu w Iraku?

Oczywiście, że tak. Miałem okazję zobaczyć iście księżycowe krajobrazy na granicy Iraku z Iranem. Jest to niezapomniany widok. Duże wrażenie zrobiły na mnie również zabytki Babilonu, a szczególnie fragment asfaltowej drogi sprzed 5 tys. lat. Miałem również możliwość, dzięki uprzejmości żony jednego z tłumaczy pracujących w naszym oddziale, skosztować pysznych irackich potraw. Poza tym przedziwnym zjawiskiem, które mogłem obserwować, było zbieranie przez Irakijczyków soli wypływającej w czasie pory deszczowej z ziemi. Dużym zaskoczeniem z kolei była dla mnie ogromna przepaść istniejąca między przepięknymi pałacami Saddama a lepiankami, w których żyją Irakijczycy wraz z całym swoim dobytkiem.

Rozmawiała red. Ewa Kostka



Śniadanie wielkanocne przygotowane dla żołnierzy II zmiany PKW



Radosne powitanie po powrocie z Iraku



Dowództwo batalionu ING w Al Hillach wśród żołnierzy irackiej Gwardii Narodowej

Opieka duchowa i życzliwość

Rozmowa z płk. Krzysztofem Wylężkiem - księdzem proboszczem parafii pod wezwaniem św. o. Rafała Kalinowskiego

Jak przebiegała droga duszpasterska księdza proboszcza?

Po wstąpieniu do Zakonu Braci Mniejszych (franciszkanów) i odbyciu nowicjatu rozpocząłem studia na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, którą ukończyłem w 1986 r. Moją pierwszą placówką była parafia p. w. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie, gdzie po raz pierwszy spotkałem się z duszpasterstwem rodzin wojskowych. W 1987 r. za wolą przełożonych podjąłem pracę w formacji zakonnej jako wychowawca: najpierw w nowicjacie, gdzie przygotowują się młodzi ludzie do życia zakonnego, a następnie w postulacie (tu kandydaci do zakonu) i w junioracie (kandydaci na braci zakonnych). Potem pracowałem na placówce w Warszawie – na Mokotowie, gdzie, podobnie jak w Krakowie, zetknąłem się z rodzinami wojskowymi i policyjnymi. Po dwóch latach powróciłem do pracy formacyjnej jako wicerektor Wyższego Seminarium Duchownego Braci Mniejszych w Krakowie. Tam też rozpocząłem starania o zgodę na pracę w wojsku jako kapelan. Po pewnym czasie otrzymałem taką zgodę i zostałem wy-

znaczony przez biskupa polowego Wojska Polskiego do pracy w parafii w Rembertowie jako kapelan w batalionie zabezpieczenia przy Akademii Obrony Narodowej i wikariusz parafii. Po dwóch latach zostałem przeniesiony do pracy w oddziale duszpasterskim w Kurii Polowej Wojska Polskiego. Pełniłem funkcję sekretarza osobistego biskupa polowego, redaktora naczelnego „Naszej Służby” i kapelana 10 Warszawskiego Pułku Samochodowego. Od 15 czerwca br. byłem proboszczem katedry polowej

WP i kapelanem Mazowieckiego Oddziału Żandarmerii Wojskowej. Muszę tu powiedzieć, że pracę w Żandarmerii – choć krótką – bardzo sobie cenię. Wiele mnie nauczyła, dlatego powiem tu od razu, że drzwi plebanii są otwarte dla wszystkich żandarmów (mam na myśli również patrolę, które pełnią służbę na terenie Akademii). Od 15 listopada decyzją nowego biskupa polowego przyjąłem obowiązki proboszcza-kapelana w Akademii Obrony Narodowej.

Jaki jest program duszpasterski księdza proboszcza?

Patronem parafii jest św. o. Rafał Kalinowski, który był żołnierzem, oficerem i kapłanem, dlatego w tym duchu pragnę służyć moim parafianom – jako kapłan, żołnierz i oficer – tak krótko można określić mój program. A w nim zawiera się to, by otoczyć opieką duchową, miłością i życzliwością ludzi służących w wojsku i ich rodziny. Jest to parafia

wojskowa i chciałbym, aby taką pozostała, bo tak chcą jej wierni. Pragnę służyć radą i pomocą, nie tylko poprzez konfesjonat czy kancelarię parafialną. Plebania jest otwarta dla wszystkich pracowników i słuchaczy AON oraz moich parafian. Tu możemy się spotkać i porozmawiać, bo przecież są różne problemy i sprawy, a ja chcę je zrozumieć i w miarę możliwości pomóc.

Ponadto pragnę

otoczyć opieką ludzi młodych, bo to od nich będzie zależała nasza przyszłość, przyszłość naszej ojczyzny. Wraz z księdzem wikariuszem – Mirostawem, będziemy zachęcali do pełniejszego udziału w niedzielnej mszy św. i życiu parafii.

Mamy w parafii grupy modlitewne: Rycerstwo Niepokalanej, Żywy Różaniec, a także Caritas. Cieszę się, że te grupy istnieją, bo wnoszą wiele dobra w życie naszej małej wspólnoty wojskowej. Ich również pragnę otoczyć moją duchową opieką. Te grupy to



Fot. W. Jarząbek

Mszę odprawia ks proboszcz Krzysztof Wylęzek (po prawej)

potężna siła, która będzie mnie wspierać w służbie, a także docierać tam, gdzie sam nie mogę.

Czy planuje ksiądz wprowadzić zmiany organizacyjne w parafii?

Chwilowo żadnych poważniejszych zmian nie przewiduję. Muszę najpierw przyjrzeć się, naradzić z księdzem wikariuszem Mirosławem, który pracuje w tej parafii już od 2 lat. Jestem pewien, że posłuży mi swoją radą i pomocą. Poza tym jestem otwarty



Fot. W. Jarzabek

20 listopada br. we mszy świętej licznie uczestniczyła kadra AON z rodzinami

na wszelkie propozycje i sugestie ze strony moich parafian. Jednak nie wykluczam zmian, jeśli miałyby służyć dobru naszej wspólnoty.

Chcę dodać, że w kościele mamy nowego organistę. Liczę na to, że i on zaangażuje się w pracę z młodzieżą. Na mszy św. w dzień patrona parafii, św. o. Rafała Kalinowskiego, pojawili się ministranci, a schola wzbogaciła swym śpiewem tę uroczystość. Myślę, że jest to jakiś znak gotowości do współpracy. Z pomocą księdza Mirosława chciałbym zachęcić młodzież do udziału w życiu duszpasterskim i liturgicznym naszego wojskowego kościoła.

Z całego serca życzę wszystkim, aby ten wojskowy Kościół, który żyje, wzbogacał swym dobrem pracowników i słuchaczy Akademii Obrony Narodowej oraz wszystkich naszych parafian.

Rozmawiała red. Ewa Kostka

Jubileusze i rocznice

Kombatanci koła nr 18 przy Akademii Obrony Narodowej godnie uczcili jubileusze i rocznice wydarzeń historycznych, jakie przypadły na 2004 rok.

Członkowie zarządu koła nr 18 ZKRPiBWP brali udział w uroczystościach organizowanych w miejscach pamięci narodowej w Warszawie, Wieluniu, Kocku oraz na Monte Cassino.

Byli współorganizatorami i organizatorami wielu uroczystości, których pragnę przedstawić krótkie kalendarium:

- W 1994 r. na frontonie kościoła garnizonowego w Rembertowie p.w. św. o. Rafała Kalinowskiego umieszczona została tablica poświęcona żołnierzom 1 i 2 Armii WP poległym na szlaku bojowym. W ciągu 10 lat z okazji kolejnych rocznic bitwy pod Lenino organizowane były uroczystości z licznym udziałem mieszkańców Rembertowa. Modlono się w intencji poległych, zmarłych i żyjących uczestników tych walk oraz składano wiązanki kwiatów i zapalano znicze.

Na tablicy nie umieszczono nazw takich związków operacyjnych, jak: 1 Korpus Pancerny i 1 Mieszany Korpus Lotniczy oraz wielu związków taktycznych Oddziału Naczelnego Dowódcy WP. Toteż inicjator pierwszej tablicy, płk Jan Ziomek, opracował projekt nowej i po jego zaakceptowaniu nadzorował wykonanie i umieszczenie jej obok wyżej omówionej tablicy.

Nowa tablica integruje całą społeczność kombatantką i wszystkich żołnierzy polskich, takich formacji jak: WP, AK, AL, BCH, NSZ, Powstańcy Warszawscy, Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, Oddziały Zbrojne Ruchu Oporu, Oddziały i Zgrupowania Partyzanckie.

Z treścią i ideą integracyjną tablicy zostali zapoznani prezesi środowisk kombatanckich, m.in.: płk Tadeusz Czerkawski, płk Zbigniew Ścibior Ryłski, płk Stefan Gawlik, por. Antoni Lipka, kpt. Władysław Matkowski i wielu innych uczestników walk o Monte Cassino, z którymi nawiązano i pogłębiono współpracę i przyjaźń.

- W 60. rocznicę bitwy o Monte Cassino, 18 maja br., na Polskim Cmentarzu Wojennym na Monte Cassino płk Jan Ziomek i płk Henryk Majewski oddali hołd bohaterom walk, zapalili znicze na grobie gen. Władysława Andersa i przy pomniku uczestników walk o Monte Cassino. W tym dniu płk Henryk Majewski uczestniczył również we wręczeniu syndykowi Cassino złotego pierścienia „Golgoty Wschodu”.

- 27.06. w 60. rocznicę rozstrzelania 10 żołnierzy AK i harcerzy Szarych Szeregów przez niemieckich oprawców w Rembertowie odbyły się uroczystości związane z odsłonięciem i poświęceniem pomnika postawionego w miejscu tego wydarzenia. W uroczystościach brali udział: płk Ryszard Sobierajski i płk Jan Ziomek.

- W ramach uroczystości 60. rocznicy powstania warszawskiego płk Ryszard Sobierajski i płk Jan Ziomek uczestniczyli na lotnisku w powitaniu córek gen. Antoniego Chruściela „Montera” – dowódcy powstania warszawskiego, które z Nowego Jorku przywiozły urny z prochami rodziców. Brali również udział w uroczystości pogrzebowej w Katedrze Polowej WP i na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. 31 lipca uczestniczyli w otwarciu Muzeum Powstania Warszawskiego. 1 sierpnia br., w kościele garnizonowym w Rembertowie, modlono się w intencji poległych, zmarłych i żyjących uczestników powstania warszawskiego. Złożono wiązkę kwiatów i zapalono znicze przed pamiątkowymi tablicami.

- Z okazji 84. rocznicy zwycięskiej *Bitwy Warszawskiej* w dniu święta Wojska Polskiego – 15 sierpnia br., przy nowej tablicy kościoła garnizonowego w Rembertowie płk Jan Ziomek złożył kwiaty, zapalił znicze oraz uczestniczył w patriotyczno-religijnej uroczystości w kościele pw. Matki Boskiej Zwycięskiej w Rembertowie.

- 1 września br. członek zarządu koła nr 18 przy AON, płk Jan Ziomek, brał udział w centralnych uroczystościach obchodów 65. rocznicy wybuchu II wojny światowej w Wieluniu. Na spotkaniu nawiązał współpracę z prezesami organizacji kombatanckich środowisk Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Zarządu Głównego Powstańców Warszawskich, Kleberczyków i innych organizacji oraz nawiązał przyjaźń (na zdjęciu poniżej oraz u góry).

- 2 września br., w ramach obchodów 65. rocznicy II wojny światowej i *Dnia Weterana*, członkowie naszego koła: gen. Lesław Dudek, gen. Czesław Dęga, płk Ryszard Sobierajski, płk Jan Ziomek, płk Stanisław Seroczyński i płk Mieczysław Podgórski uczestniczyli



Spotkanie przedstawicieli środowisk kombatanckich w Wieluniu

w jubileuszowej sesji naukowej *Wrzesień 1939* w Zamku Królewskim.

- 11 września br. odbyła się uroczystość z okazji 60. rocznicy wyzwolenia Rembertowa. Ceremonia miała miejsce przy tablicy umieszczonej na frontonie budynku Domu Kultury i poświęcona została żołnierzom 1 Dywizji Piechoty poległym podczas wyzwolenia



Pod pomnikiem kościuszkowca. Od lewej: płk Jan Ziomek, płk Józef Koleśnicki oraz płk Roman Nogal



W drodze do Wielunia.

Na zdjęciu, od lewej: płk prof. Michał Hilczuk, płk Zygmunt Łabędzki, płk Zbigniew Ścibior Ryłski, płk Stefan Bałuk, dr Marek Hagmajer sekretarz generalny Światowej Federacji Kombatanatów, Czesław Zaborowski, płk Jan Ziomek

nia Rembertowa. Złożono wiązanek kwiatów i zapalono znicze. Następnie uczestnicy uroczystości udali się na cmentarz, gdzie przy pomniku kościuszkowca i mogile zbiorowej żołnierzy 1 DP również złożono wiązanek kwiatów i zapalono znicze. W uroczystości tej brali udział: płk Ryszard Sobierajski, płk Jan Ziomek i płk Stanisław Seroczyński (na zdjęciu na s. 78).

- 14 września br. z okazji 60. rocznicy wyzwolenia prawobrzeżnej Warszawy odbyła się msza św. w Bazylice p.w. św. Floriana w intencji uczestników walk o wyzwolenie Pragi. Główne obchody odbyły się przy pomniku kościuszkowca. Rangę uroczystości wzbogaciła obecność licznych pocztów sztandarowych, kompanii reprezentacyjnej i orkiestry wojskowej. Wśród licznie zgromadzonych uczestników byli kombatanci, grupa młodzieży i mieszkańców Pragi oraz przedstawiciele władz samorządowych wraz z burmistrzem dzielnicy Praga Północ, który przekazał serdeczne pozdrowienie kombatantom, wyzwolicielom prawobrzeżnej części stolicy. Uroczystość zakończyła się salwą honorową oraz złożeniem wieńców i kwiatów pod pomnikiem. W tym dniu przedstawiciel naszego koła brał również udział w uroczystości zorganizowanej w dzielnicy Praga Południe przy pomniku poświęconym bohaterskim obrońcom stolicy (na zdjęciu poniżej).



Złożenie kwiatów pod pomnikiem obrońców stolicy przy skrzyżowaniu al. Waszyngtona i ul. Grenadierów. Od lewej: płk Józef Koleśnicki, płk Roman Nogal, płk Jan Ziomek.

- 16 września br. płk Stanisław Seroczyński zorganizował podróż historyczną do miejscowości Mniszewo i Skurcza na Przyczółku Magnuszewskim, gdzie znajduje się skansen upamiętniający walki 1 Armii WP i pomnik saperów poległych na przyczółkach w 1944 r. W dniach 12–15 sierpnia, podczas budowy i utrzymania najdłuższego mostu drewnianego (890 m, o nośności 16 ton), zginęło około 300 saperów polskich i sowieckich, a około 1000 zostało rannych. Płk Seroczyński

aktywnie włączył się do renowacji skansenu w Mniszewie, który zostanie przekazany pod opiekę Urzędu Gminy w Magnuszewie.

- 17 września br. w 65. rocznicę agresji Związku Radzieckiego na Polskę odbyła się uroczystość przy pomniku Więźniów Obozu NKWD w Rembertowie (pomnik Sybiraków). W obchodach uczestniczył płk Jan Ziomek, który złożył wiązanek kwiatów.

Z okazji *Dnia Sybiraka* w 65. rocznicę agresji sowieckiej na Polskę odbyły się uroczystości przy Pomniku Poległych i Pomordowanych na Wschodzie. W obchodach tych uczestniczył płk Jan Ziomek.

- 18 września br. w 65. rocznicę obrony Warszawy odbyła się podróż historyczna śladami szanćwów, barykad i pomników wojennych. W podróży tej brali udział płk Ryszard Sobierajski i płk Stanisław Seroczyński.

- 3 października w 65. rocznicę ostatniej bitwy kampanii wrześniowej 1939 r. została odprawiona msza św. pod pomnikiem gen. Kleberga w Kocku, a na pobliskim cmentarzu wojennym, gdzie znajdują się groby 81 żołnierzy Samodzielnej Grupy Operacyjnej SGO „Polesie”, odbył się apel poległych. Pierwszy wieniec przy grobie gen. Kleberga składał jego wnuk z siostrami. W tych obchodach brał udział płk Jan Ziomek.

- 9 października br., w 62. rocznicę założenia przez Niemców obozu zagłady dla ludności stolicy, odbyła się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę Pomnika Ofiar Koncentrationslager Warschau. Uroczystość odbyła się na skwerze im. Alojzego Pawełka – Warszawa Wola. Poświęcenia ziemi pod przyszły monument dokonał ksiądz prałat Zdzisław Peszkowski. W ceremonii tej wzięło udział około tysiąca mieszkańców stolicy. Na tę uroczystość przyjechał z USA były więzień KL. Warschau, prof. Jan Moor-Jankowski. Jego wystąpienie wywarło ogromne wrażenie, gdyż był on świadkiem tych tragicznych wydarzeń.

- 11 października br. płk Ryszard Sobierajski uczestniczył w podróży historycznej śladami walk bitwy nad Bzurą. Była to największa z bitew w wojnie obronnej Polski w 1939 r., stoczona przez Wojsko Polskie (armie „Poznań” i „Pomorze”) pod dowództwem gen. Tadeusza Kutrzeby. W Łowiczu została zorganizowana uroczystość w hołdzie ułanom 17 Pułku Ułanów Wielkopolskich, w której brało udział 17 pocztów sztandarowych, harcerze, uczniowie szkół i mieszkańcy z pobliskich miejscowości, w których toczyły się zacięte boje.

- 12 października br. była obchodzona 61. rocznica bitwy pod Lenino i święto 1 DP im. T. Kościuszki. W tym dniu na cmentarzu wojskowym na Powązkach wystawiono wartę honorową przy grobie gen. Zygmunta Berlinga i przy pomniku żołnierzy 1 DP poległych pod Lenino. Członek Zarządu Klubu Kombatantów 1 DP, płk Jan Ziomek, zapalił znicze. Główna uroczystość odbyła się przy pomniku kościuszkowca na Pradze Północ. Uczestniczyło w niej dowództwo oraz przedstawiciele Dowództwa Wojsk Lądowych,

Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz Głównego Zarządu Kombatantów RP i BWP, jak również władz administracyjnych Warszawy. Po zakończeniu uroczystości złożono kwiaty przed pomnikiem kościuszkowa.

W tym samym dniu, w 61. rocznicę bitwy pod Leńno, w kościele garnizonowym w Rembertowie została odprawiona msza św. w intencji poległych, zmarłych i żyjących żołnierzy 1 i 2 Armii WP. Wzięła w niej udział liczna grupa mieszkańców. Płk Jan Ziomek złożył wiązkę kwiatów i zapalił znicze pod tablicą pamiątkową.

- 15 października br. odbyła się uroczystość ku czci 10 powieszonych przez hitlerowców mieszkańców Rembertowa, w odwecie za akcję o kryptonimie „Wieniec I”. Kwiaty złożyła delegacja w składzie: płk Ryszard Sobierajski, płk Stanisław Seroczyński i Pani Antonina Dzido.

- W dniu święta zmarłych płk Jan Ziomek odwiedził miejsca pamięci, pomniki i mogiły na cmentarzu wojсковym na Powązkach i w Rembertowie oraz zapalił znicze przy grobie gen. Chruściela i jego żony.

- 5 listopada br., z okazji III Kongresu Stowarzyszenia Saperów Polskich, w Katedrze Polowej WP mszę św. w intencji polskich saperów koncelebrował biskup polowy WP, płk dr Tadeusz Płóski. W czasie mszy św. poświęcony został sztandar Stowarzyszenia Saperów Polskich. Biskup pobłogosławił sztandar i złożył najlepsze życzenia. Również biskupi obrządku prawosławnego i ewangelickiego pobłogosławili sztandar i złożyli najlepsze życzenia wszystkim polskim saperom. Dalsza część uroczystości odbyła się przy pomniku Chwały Saperów w Warszawie na Przyczółku Czerniakowskim.

Po licznych przemówieniach przedstawicieli MON – szefa SG WP, Dowództwa Wojsk Lądowych, Wojsk Inżynieryjnych, Stowarzyszenia Saperów Polskich i innych, zastępca szefa SG WP – gen. broni Lech Konopka, w imieniu ministra obrony narodowej wręczył sztandar przewodniczącemu Stowarzyszenia Saperów, po czym nastąpiło składanie wieńców i wiązanek kwiatów pod pomnikiem Chwały Saperów. Uroczystość zakończono odprowadzeniem pocztów sztandarowych kompanii reprezentacyjnej WP.

- 11 listopada br., w dniu Narodowego Święta Niepodległości, przy tablicach umieszczonych na frontonie kościoła garnizonowego w Rembertowie zostały złożone kwiaty i zapalono znicze. Płk Ryszard Sobierajski i płk Jan Ziomek zostali zaproszeni na trybunę i wzięli udział w uroczystości przy Grobie Nieznanego Żołnierza.

- W dniu 28 listopada br. odbyła się uroczystość na Olszynie Grochowskiej – w miejscu jednej z największych i najkrwawszych bitew powstania listopadowego. W Alei Chwały przy ul. Traczy, po okolicznościowych przemówieniach, odsłonięto i poświęcono trzy kolejne głazy pamięci narodowej, upamiętniające gen. Józefa Bema, gen. Karola Kaczkowskiego i gen. Ignacego Prądzyńskiego. Delegacja AON w składzie: za-



Delegacja z AON również złożyła wieńce w Alei Chwały

stępcą komendanta Akademii, gen. bryg. dr Gustaw Maj, płk dr Wiesław Grudziński oraz ppłk mgr Henryk Prudnicz, złożyła tam wiązanek kwiatów. W odsłonięciu głazu poświęconego gen. Józefowi Bemowi brał udział ambasador Węgier. Przed mogiłą 7300 powstańców została odprawiona msza polowa, koncelebrowana przez ks. abp. Sławoja Leszka Głódzia w intencji poległych żołnierzy pod Olszynką Grochowską. Po apelu poległych i salwie honorowej liczne delegacje, a w tym również z Akademii Obrony Narodowej, składały wieńce pod pomnikiem. Kwiaty od organizacji kombatanckiej koła nr 18 przy AON złożył płk Jan Ziomek. Uczestnicy uroczystości wysłuchali wiązanek pieśni powstańczych i religijno-patriotycznych w wykonaniu Orkiestry Wojsk Lądowych i Chóru Reprezentacyjnego WP.

płk w st. spocz. Jan Ziomek



Obchody 174 rocznicy wybuchu powstania listopadowego. Po lewej tablica upamiętniająca gen. Józefa Bema

Od globalnej do uniwersalnej cywilizacji

21 października br. w AON gościliśmy prof. Andrzeja Targowskiego, który wygłosił wykład nt. *Od globalnej do uniwersalnej cywilizacji*.

Profesor Andrzej Targowski, w swoim wykładzie, omówił m.in. terminy cywilizacji. Stwierdził, iż istnieją trzy komponenty cywilizacji: ludzie, kultura oraz infrastruktura.



Na zaproszenie komendy AON w Akademii gościł prof. A. Targowski

Za fale globalnej cywilizacji uznał trzy fazy: lata 1870–1924 – postęp w transporcie i emigrację, lata 1950–1980 – integrację USA, Europy Zachodniej i Japonii, oraz rok 1991, czyli rozwój Internetu, demokratyzację światowego rynku i upadek komunizmu. Wspomniał również o systemie globalnej cywilizacji, a przede wszystkim o związanych z nią problemach, m.in. nierówności między krajami, kryzysach, antyglobalizacji oraz inwazji kulturowej Ameryki.

Red.

W Klubie AON

1.10.2004 r. z okazji święta AON w Klubie AON odbył się występ Orkiestry Koncertowej Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego WP pod dyktando płk. Stanisława Szukalskiego.



Fot. Klub AON

Pod batutą Grzegorza Mielimaki wystąpili: Julia Pietraszewska (piosenkarka), Wiktor Szymonowicz (piosenkarz), Paweł Dziedzicko (trąbka), Sylwia Lo-

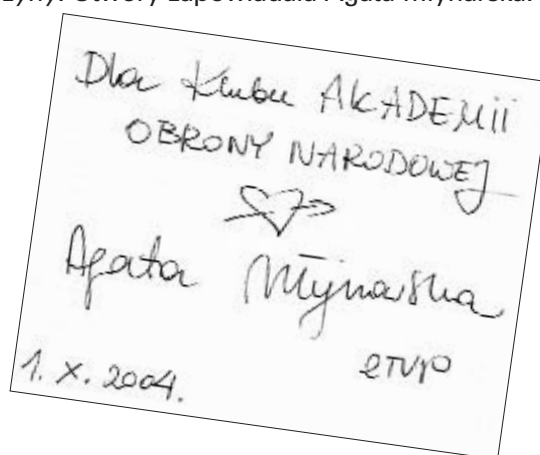


Fot. Klub AON

Chor. Witold Seroczyński na pamiątkowej fotografii z panią Agatą Młynarską

renc (flet) oraz Mariusz Kowal (ksylofon). Publiczność wysłuchała w ich wykonaniu takich utworów, jak: *Dumka na dwa serce*, *Póki Polska żyje w nas*, *Gdy nasi chłopcy maszerują* czy też *Nie żałujcie serca dziewczyny*. Utwory zapowiadała Agata Młynarska.

Red.



12 października z okazji Dnia Edukacji Narodowej odbył się koncert Eleni, zorganizowany przez Urząd Dzielnicy Warszawa Rembertów.

Eleni jest jedną z najpopularniejszych piosenkerek w Polsce. Urodziła się w 1956 r. w Bielawie k. Wrocławia. Pochodzi z rodziny o tradycjach artystycznych. Już w szkole średniej aktywnie uczestniczyła w życiu kulturalnym jako solistka zespołu *Bal-lada*. Po maturze w 1975 r. występowała z zespołem *Prometheus*, działającym przy Bałtyckiej Agencji Ar-



Przedstawiciele Urzędu Dzielnicy Warszawa Rembertów wraz z gwiazdą wieczoru – Eleni

tystycznej BART w Sopocie. Ich pierwsza płyta z 1977 r. nosi tytuł *Po słonecznej stronie życia*. W następnych latach ukazały się jej kolejne płyty: *Moja miłość*, *Buzuki disco*, *Ty jak niebo, ja – jak obłok*, *Lovers*, *Grecja raz jeszcze*, *Morze snu*, *Muzyka Twoje imię ma*, *Miłość jak wino*, *Wakacyjny flirt*, *Moje Credo*, *Nic miłości nie pokona* oraz *Kolędy Polskie*. Za większość z nich Eleni otrzymała *Złote Płyty*. Do jej największych przebojów należą: *Miłość jak wino*, *Po słonecznej stronie życia*, *Muzyka Twoje imię ma*, *Moja miłość*. Trzykrotna wygrana w plebiscycie *Lata z radiem* dała jej tytuł *Królowej Polskiej Piosenki*, zaś w 1986 r. otrzymała bardzo prestiżową nagrodę *Victora*. Oprócz występów na krajowych scenach Eleni śpiewała we Francji, Szwecji, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Australii.

Red.

26.10.2004 r. słuchacze i studenci zwiedzali Belweder.

Przede wszystkim zwiedzający mogli tam obejrzeć pamiątki po marszałku Józefie Piłsudskim – dokumenty, zdjęcia, przedmioty osobistego użytku oraz wiele innych eksponatów. Muzeum poświęcone jego osobie powstało w głównej mierze dzięki ofiarności osób prywatnych. Ponadto, słuchacze

i studenci mieli okazję przebywać w pokojach, w których pracował, przyjmował gości i zmarł Naczelnik Państwa.

Katarzyna Trembecka

27.10.2004 r. w kawiarni Klubu AON odbył się występ artystyczny dla słuchaczy, kadry i ich rodzin w wykonaniu *Warszawskich cwaniaków*.

W skład zespołu wchodzi między innymi: P. Pabich, R. Skoczewski, P. Niciewicz, M. Kusz. Kapela, dzięki znanym i lubianym melodiom, przeniosła zgromadzoną publiczność w klimat przedwojennej Warszawy. Wspólnie z wykonawcami śpiewano takie szlagiery, jak: *U cioci na imieninach*, *Zimny drań*, *O jednej Wiśniewskiej* oraz *Tylko we Lwowie*.

Katarzyna Trembecka

16 listopada br. w Klubie AON odbył się wernisaż prac dzieci należących do Koła Plastycznego, działającego przy Klubie AON.



Tematem wystawy była *prehistoria*. Wystawionych zostało około 50 wspaniałych prac (zdjęcie powyżej). Na wernisaż przybyli licznie rodzice dzieci wystawiających swoje prace. Kierownikiem Koła Plastycznego jest artysta-plastyk Anatol Karoń.

Red.

23 listopada w Klubie AON odbyło się przedstawienie słowno-muzyczne pt. *Planeta serce*, poświęcone twórczości Bułata Okudźawy.

Wiesław Kowalski wykonał m.in. takie utwory, jak: *Modlitwa*, *Wybaczcie piechocie*, *Buty*, *Piosenka o papierowym żołnierzyku*. Anegdoty o życiu Bułata Okudźawy oraz wiersze Mariny Cwietajewy recytowała Anna Lenartowicz.

Red.



Fot. Klub AON

Przedstawienie słowno-muzyczne w wykonaniu Wiesława Kowalskiego i Anny Lenartowicz

W listopadzie słuchacze AON już dwukrotnie mieli okazję zwiedzać Muzeum Powstania Warszawskiego.

To co zaskakuje tuż po przekroczeniu progu głównej ekspozycji, to odgłosy walki odtwarzane ze sprzętów multimedialnych. Można stwierdzić, że Muzeum Powstania Warszawskiego jest na wskroś nowoczesne i niekonwencjonalne. Obok ekranów plazmowych wmontowanych m.in. bezpośrednio w ściany, można obejrzeć pamiątki z dni powstania, broń, przedmioty codziennego użytku i rzeczy osobiste. Ponadto, na dużym ekranie są wyświetlone kilkuminutowe kroniki, będące ważnym dokumentem tamtych dni. Największe jednak wrażenie robi tzw. Monument. Po przyłożeniu ucha można z poszczególnych jego miejsc usłyszeć różne dźwięki: miarowe bicie serca, serię z karabinu, a także śpiew *Boże coś Polskę*. Muzeum Powstania Warszawskiego nie zostało jeszcze w pełni urządzone, mimo to jest jednym z godnych miejsc w Warszawie.

Katarzyna Trembecka

Z okazji Andrzejek w Klubie AON zagrał zespół Matt.



Fot. Klub AON

Wystawy malarstwa w Klubie



7 października 2004 r. odbyło się uroczyste otwarcie wystawy malarstwa Nadziei Pełki.



Fot. Klub AON

Nadzieja Pełka ukończyła studia na Wydziale Filologii Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Z zawodu jest nauczycielem, z zamiłowania plastykiem. Maluje pejzaże, martwą naturę i kwiaty. Autorka miała 17 wystaw indywidualnych i wiele zbiorowych. Brała również udział w plenerach w kraju i za granicą (Litwa, Słowacja, Czechy, Francja). W Klubie AON prace artystki wystawiane są już po raz trzeci. O jej dorobku pisaliśmy w nr. 8/2002 „Biuletynu AON”.

W listopadzie podziwialiśmy prace Barbary Gorgoń-Flont.

Autorka jest absolwentką Warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego, wielokrotną mistrzynią Polski w saneczkach, reprezentowała Polskę na najważniejszych zawodach międzynarodowych i na Olimpiadzie w Innsbrucku. Po zakończeniu czynnego uprawiania sportu mogła więcej czasu poświęcić drugiej pasji – malarstwu. W plenerach i pracowni maluje pejzaże, kwiaty i abstrakcje, inspirowane obserwacją natury i własnymi przeżyciami. Artystka mówi: *Szukam możliwości wyrażania farbami tego co czuję, tego najważniejszego nastroju w obrazie, który wyraża jego powstanie.*

Dorobek swój prezentowała na licznych wystawach zbiorowych i indywidualnych. Obrazy jej znajdują się w zbiorach prywatnych w kraju i za granicą



(Belgia, Francja, Niemcy, USA). Należy do Związku Polskich Artystów Malarzy i Grafików oraz Warszawskiego Stowarzyszenia Plastyków.

Jeśli tak żyjesz jak malujesz, to twoje życie jest niezwykle piękne – Małgorzata Czerniak

Szerokie zainteresowanie naturą, poczucie piękna, wrażliwości i wielka swoboda oraz twórczy zapał przekazuje nam w olejnych pracach. (...) Ujawniła nieprzeciętny talent w sporcie, maluje piękne pejzaże i kwiaty

Aniela Tajner

1 grudnia br. w Klubie AON odbyło się otwarcie wystawy Małgorzaty Dygas-Konopackiej.

Malarka urodziła się 17 grudnia 1972 r. w Warszawie. Jest absolwentką SGH oraz doktorantką nauk ekonomicznych w Kolegium Gospodarki Światowej. Od wielu lat zajmuje się malarstwem artystycznym na szkło oraz akwarelę. Interesuje się sztuką i kulturą, a także poezją. Ostatnio ukazały się: *Bóg a człowiek, Serce Ogrodu, Bajki Jaskółki, Krople Wodospadu, Sens życia*. Pierwsza wystawa jej prac odbyła się w maju w SGH. Wystawa w Klubie AON obejmuje prace z lat 1990–2004 oraz jest wzbogacona o motywy świąt Bożego Narodzenia.

Katalog jej dorobku artystycznego znajduje się na stronie internetowej: www.artinfo.pl/dygas.

Red.



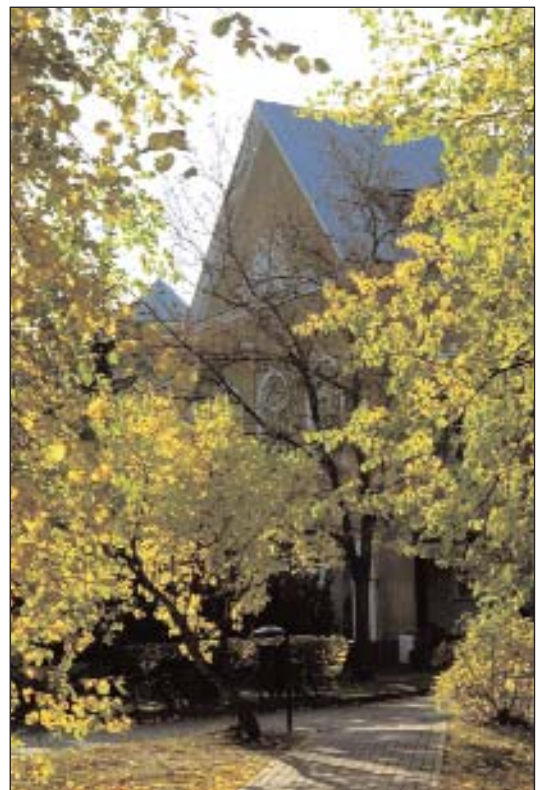
Głównym tematem zdjęć autora jest Wojsko Polskie, z racji pełnienia zawodu. W bieżącym roku bowiem Zdzisław Rutkowski obchodził 35-lecie czynnej służby wojskowej. Zajmuje się on również fotografią dokumentalną, reportażową i prasową. Jest autorem ponad kilku tysięcy zdjęć z życia naszej uczelni. Brał udział w wielu wystawach oraz prezentacjach okolicznościowych. W Klubie AON podziwialiśmy już zdjęcia autora z planu filmowego *Pianisty* w reżyserii Romana Polańskiego.

Tegoroczna wystawa nt. *Złota Akademicka* jest kolejnym ważnym doświadczeniem w życiu autora.

– Fotografie pana Zdzisława Rutkowskiego głęboko oddziałują na wyobraźnię widza. Nie jest to jedynie przekaz kształtów, ale bogactwo barw i dynamiki. Niezmiernie trudno jest uchwycić odpowiedni moment w obiektywie. Niejednokrotne próby nie dają rezultatu. Wielką sztuką jest uwiecznić chwilę w taki sposób, aby uzyskać zamierzony efekt. Fotografie pana Zdzisława Rutkowskiego odślaniają przed odbiorcą rzeczywistość, taką jaką nas otacza – czasami szarą, a czasami wielobarwną.

Gorąco zachęcam do obejrzenia najnowszej wystawy autora. Zapewniam, iż wrażenia pozostaną niezapomniane.

red. Ewa Kostka



Wystawa fotograficzna

Na początku grudnia br. w Klubie AON otwarto wystawę fotograficzną st. chor. sztab. Zdzisława Rutkowskiego.

Na temat autora fotografii pisaliśmy już w „Biuletynie AON” nr 6(12)/2002 w związku z jego poprzednią wystawą nt. *Światło PoMostem w Nowym Millenium*.

Sport i rekreacja

Odnaczenia

13 sierpnia 2004 r. Niemiecki Związek Sportowy przyznał ppłk. rez. Mirosławowi Doroszkiewiczowi Niemieckie Odnaczenie Sportowe.

Oficer ten wykazał się w sprawowaniu opieki nad studentami zagranicznymi w 2004 r. Jest pierwszym oficerem w AON, który otrzymał to wyróżnienie. Jest to ważny aspekt bardzo dobrych stosunków polsko-niemieckich w dziedzinie sportu i mogłoby stanowić bodziec dla innych oficerów. Poza obszarem Niemiec odnaczenie to otrzymuje od Niemieckiego Związku Sportowego rocznie tylko kilkaset osób na świecie.

Liga garnizonowa

Zgodnie z rocznym planem przedsięwzięć Domu Wojska Polskiego zakończone zostały mistrzostwa Garnizonu Stołecznego na 2004 rok.

Zostały rozegrane w następujących konkurencjach: piłka siatkowa do lat 40 oraz powyżej 40 lat, tenis stołowy indywidualnie i drużynowo, tenis ziemny w 5 grupach wiekowych, pływanie w 3 grupach wiekowych (indywidualnie i sztafeta), strzelanie z PW (indywidualnie i drużynowo), brydż sportowy, biegi na orientację w 8 grupach wiekowych, szachy (indywidualnie i drużynowo), halowy turniej piłki nożnej, turniej piłki nożnej, turniej piłki nożnej dziewięcioosobowej.



Nasi zwycięzcy po uroczystości rozdania nagród

We współzawodnictwie o mistrzowskie tytuły udział wzięło 27 reprezentacji z: Sztabu Generalnego WP, Dowództwa Wojsk Lądowych, Departamentu Polityki Obronnej, JW 3362, Akademii Obrony Narodowej, Wojskowej Akademii Technicznej, Komendy Garnizonu, Departamentu Kontroli Wojskowej, Komendy Głównej Żandarmerii, Komendy Głównej Po-



Tego dnia na podium stanęło wielu przedstawicieli Akademii

licji, Centrum Informatyki i Łączności ON, Instytutu Wojsk Lotniczych, Domu Wojska Polskiego, Muzeum Wojska Polskiego, Wojskowego Centrum Normalizacji Jakości i Kodyfikacji, Centralnej Wojskowej Przychodni Lekarskiej, Centralnego Ośrodka Analizy Skazień, Wojskowego Sądu Okręgowego, Centralnego Węzła Łączności MON, Zarządu Głównego LOK, JW 4195, JW 2414, JW 2420, 36 Pułku Lotnictwa Transportowego, JW 1230, JW 1560, JW 2139.

Łącznie w zawodach wzięło udział ponad 1000 zawodników.

W wyniku przeprowadzonych mistrzostw w poszczególnych konkurencjach przedstawiciele AON uzyskali następujące wyniki:

Piłka siatkowa

- zawodnicy do lat 40 – I miejsce drużyna AON, II miejsce Komenda Główna Policji, III miejsce Centrum Informatyki i Łączności ON

Tenis ziemny

- grupa do 30 lat – II miejsce Marek Podkwa, III miejsce Paweł Kamiński.
- grupa powyżej 30 lat – III miejsce kpt. Adam Matyja

- grupa powyżej 40 lat – III miejsce ppłk Grzegorz Szyłberg
- grupa powyżej 50 lat – II miejsce płk Ryszard Kuriata
- emeryci wojskowi – III miejsce płk rez. Jan Kutyla

Pływanie

- zawodnicy do lat 35 (styl klasyczny) – III miejsce Tadeusz Kupiecki
- zawodnicy do lat 45 (styl klasyczny) – III miejsce ppłk Grzegorz Szyłberg

Sztafeta 5x50m (open)

- drużynowo – I miejsce Dowództwo Wojsk Lądowych, II miejsce WAT, III miejsce AON

Brydż sportowy

- I miejsce KG Policji, II miejsce AON, III miejsce Dom Wojska Polskiego

Biegi na orientację

- kategoria M-21 – III miejsce kpt. Maciej Augustynek
- kategoria M-50 – I miejsce kmr rez. Jerzy Parzewski

Badminton

- grupa do 30 lat – I miejsce Tadeusz Kupiecki, III miejsce Paweł Kamiński
- gra podwójna – II miejsce Tadeusz Kupiecki, Robert Broński

Piłka nożna dziewięcioosobowa

- I miejsce AON, II miejsce WAT, III miejsce JW 2414

W punktacji ogólnej I miejsce zajęła JW 3362, II miejsce AON, III miejsce WAT, IV miejsce SG WP, V miejsce Komenda Główna Policji, VI miejsce JW 2414 oraz JW 2420.

Żeglarsstwo

W dniach 22–23.10. br. w regatach o puchar *Babiego lata* na Zalewie Zegrzyńskim załoga w składzie: ppłk rez. Jan Pazik (sternik), kpt. Piotr Niewęglowski, por. Krzysztof Gogacz oraz płk rez. Jerzy Arabski, zajęła II miejsce.

II miejsce przypadło również naszej drużynie w generalnej punktacji grand prix na rok 2004.

Red.

Piotr Sienkiewicz



14 października 2004 r. odbył się wykład otwarty nt. *Modelowanie konfliktów*.

W obszernej pracy zatytułowanej *Mathematics and War* (Birkhauser Verlag 2003), zawierającej 20 tekstów referatów wygłoszonych na konferencji w Karlshronie (Szwecja), znajduje się wielce interesująca praca poświęcona matematycznemu modelowaniu konfliktów i współdziałania. W tekście tym przedstawiono schemat „krajobrazu” matematycznych modeli konfliktów, który jawi się jako swoista „wieża Babel”: Albowiem mnogość języków służących do opisu sytuacji konfliktowych skłania do refleksji. Dostrzec tu można ujęcia: prawne, polityczne (politologiczne), socjologiczne, ekonomiczne, matematyczne, biologiczne, psychologiczne, filozoficzne (etyczne). I nie powinno to być jakimś zaskoczeniem, gdyż taka, tzn. multi- i interdyscyplinarna, wieloaspektowa, jest natura badanego zjawiska. Z kolei, w zależności od tego, czy w centrum uwagi znajduje się „system” czy „aktor”, następuje wybór metody modelowania. Wybór zaś jest doprawdy bogaty, np. dynamika systemów (analiza systemowa), symulacja komputerowa, teoria optymalizacji (sterowania), teoria decyzji i gier, a nie można zapominać o nowych perspektywach związanych z rozwojem modeli nieliniowych systemów dynamicznych (chaos, bifurkacje itp.).

A zatem repertuar modeli systemów obejmuje wiele różnych, oprócz klasycznych modeli Lanchester czy Richardsona, typów modeli, stworzonych dla różnych potrzeb i różnych ograniczeń.

Wielowiekowe doświadczenia społeczne skłaniają do wniosku, że konflikty stanowią immanentną cechę wszelkich działań społecznych bez względu na ich charakter, zasięg (skalę), środowisko społeczne i kulturowe itp. Przyjęcie odmiennego założenia, a mianowicie, że istnieją działania pozbawione wewnętrznych sprzeczności lub zewnętrznych, tj. przejawiających się w relacjach między określonymi działaniami a ich bliższym lub dalszym otoczeniem, należy traktować jako założenie idealizacyjne. Konflikty społeczne wynikają z rozwoju sytuacji, czyli wytworów swoistych uwarunkowań obiektywnych i subiektywnych. Każda taka sytuacja jest w istocie procesem, czyli zjawiskiem dynamicznym, który

może, choć nie musi, doprowadzić do wybuchu konfliktu, bowiem może ona zostać rozładowana (np. dzięki podjętym działaniom mediacyjnym lub negocjacyjnym). Sytuacja przekształca się w konflikt np. w rezultacie kumulacji różnych przyczyn zarówno o charakterze subiektywnym (np. świadome działania zamierzone i zaplanowane), jak i obiektywnym (zdarzenia przypadkowe, losowe lub deterministyczne). Trudności związane z identyfikacją przyczyn (źródeł, czasu, form itp.) oraz przewidywaniem „punktów zwrotnych” w rozwoju sytuacji konfliktowych itp. stanowią jedną z wielu istotnych barier i ograniczeń w procesie modelowania konfliktów. Wiele dotychczasowych analiz konfliktów grzeszy takimi wadami, jak: błędy indukcji (hipotezy nie są konsekwencjami jakichkolwiek teorii naukowych), sprzecznością i niepełnością danych liczbowych i arbitralnością założeń. Większość hipotez ma charakter empirycznych generalizacji (w zasadzie nieweryfikowanych i niepozwalających na tworzenie racjonalnych prognoz itp.).

Wśród prowadzonych od lat w Polsce badań nad konfliktami społecznymi na szczególną uwagę zasługują prace takich badaczy, jak: M. Mlicki, J. Mucha, Z. Pawlak, J. Reykowski, J. Rudniański, J. Sztumski, T. Tyszka. Warto do nich sięgnąć, najlepiej przed przystąpieniem do tworzenia formalnych modeli konfliktów.

25 listopada br. odbył się wykład otwarty nt. *Przewaga informacyjna w walce i biznesie.*

Nietrudno zauważyć, że w języku biznesu dość często pojawiają się metafory wojenne. Typowym przykładem tego może być „walka z inflacją”, która nasuwa obraz pól bitewnych i konfliktów zbrojnych. Oczywiście rynek, konkurencja i biznes nie mogą być utożsamiane z wojną (walką) w sensie dosłownym. Jeśli jednak wyobrażenie konkurencji rynkowej będzie wiązało się raczej z bezwzględną rywalizacją niż negocjowaną kooperacją, to rynek może upodobnić się do pola walki. Wyniki badań zastosowania metafory wojennej w rozumieniu wolnego rynku wskazują, że około 40% opinii sugeruje „militarystyczną orientację” pracowników. Największą aprobatę respondentów (powyżej 50%) zyskały wskaźniki: *wygranie konkurencji rynkowej oznacza zniszczenie konkurentów, konkurencja prowadzi do wybuchu konfliktu na rynku, konkurując nie można mieć litości dla przeciwnika* itp. Opinie te wiążą się z wizją rynku jako pola konfliktu (walki), na którym trzeba „zniszczyć przeciwnika”. Niezbędnym

narzędziem pozwalającym na destrukcję przeciwnika jest między innymi skuteczna propaganda, co skłania do postrzegania elementów walki informacyjnej, której celem może być uzyskanie przewagi informacyjnej nad konkurencyjnymi podmiotami.

Dostrzeganie analogii między wojną (walką) a konkurencją rynkową jest dość ryzykowne, a więc wymaga pewnej ostrożności. Niewątpliwie jednak istnieje wzajemne przenikanie pojęć, czego przykładem mogą być strategie, przewaga strategiczna itp., a także próby przekładania zasad Sun Tzu sztuki wojny na zalecenia biznesowe. Oto przykład: *Wolne rynki finansowe to ostatni bastion niegasnącego konfliktu. Chcąc uczestniczyć w tej wojnie, musisz stać się generałem dla samego siebie. Musisz gromadzić informacje, dostosowywać się do zaistniałych sytuacji, tworzyć strategie i realizować swoje plany.*

W latach 90. minionego stulecia przyjęto, że warunkiem powodzenia współczesnych operacji wojennych jest uzyskanie przewagi informacyjnej, rozumianej jako: zdolność do zbierania, przetwarzania i udostępniania informacji przy wykorzystaniu (lub deprecjonowaniu) zdolności przeciwnika do wykonania tego samego. Z kolei dominacja informacyjna obejmuje zarówno działania ofensywne, jak i defensywne, których celem jest stworzenie różnicy między tym, co my wiemy o naszej przestrzeni bojowej i operacjach w niej prowadzonych, a tym, co przeciwnik wie o swojej przestrzeni bojowej. Jako jedno z kryteriów uzyskania przewagi (dominacji) informacyjnej przyjmuje się tzw. stosunek wiedzy, który określa się dla następujących założeń:

- dowolna jednostka kontroluje dowolny obszar, gdy jest zdolna do działania „wewnątrz” tego obszaru w sposób dowolny;
- promień kontrolowanego przez daną jednostkę obszaru jest równy najmniejszej z trzech wielkości: maksymalnego skutecznego zasięgu systemów ognia pośredniego jednostki, maksymalnego skutecznego zasięgu jej systemów rozpoznania, promienia przydzielonego obszaru działania;
- wiedza oznacza stopień znajomości przez dowódcę jednostki sił własnych i przeciwnika wewnątrz obszaru wyznaczonego przez promień kontroli tej jednostki (tzw. stopień posiadanej świadomości sytuacyjnej).

Uważa się, że dominacja informacyjna jest wówczas, gdy istnieje zdecydowana przewaga pod względem „świadomości sytuacyjnej”, a nie, że uzyskano „dobrą informację”.

Z ogólnej analizy klasycznych modeli walki W.F. Lanchestera wynika, że stopień, w jakim strony walczące prowadzą „ogień punktowy” lub „ogień powierzchniowy”, zależy od wiedzy – informacji o sytuacji na polu walki. Im pełniejsza jest wiedza strony, tym bardziej jej działania są zgodne z prawami ognia punkowego. Względna efektywność walki jest bezpośrednio związana ze stanem wiedzy (stopniem poinformowania) stron walczących.

Rozwój infosfery – społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy – przyniósł świadomość kluczowej roli informacji zarówno w działaniach polityczno-militarnych, jak i ekonomicznych. Warunkiem sukcesu w walce i biznesie jest uzyskanie przewagi informacyjnej nad przeciwnikiem i konkurencją. Przewaga informacyjna (wiedzy) jest warunkiem przewagi strategicznej. Swoistym paradoksem społeczeństwa informacyjnego jest nierównomierny podział zasobów informacyjnych na rynku, czyli asymetria informacji. A zatem współczesne modele sytuacji decyzyjnej powinny uwzględniać asymetryczność informacyjną. Przewaga informacyjna to wszak stan asymetrii informacji (wiedzy – „świadomości sytuacyjnej”).

7 grudnia br. odbył się wykład otwarty nt. *Teoretyczne podstawy informatyki*.

Komputer stał się podstawowym narzędziem pracy, środkiem wspomagającym działania menedżerów i dowódców, przede wszystkim środkiem zdobywania informacji i wiedzy, a nawet czynnikiem kształtującym sposób spędzania wolnego czasu. To oczywiste, tak jak wiele innych przykładów komputeryzacji wszystkich niemal sfer życia społecznego. Historia komputerów jest równie fascynująca jak ich przyszłość, tzn. scenariusze rozwoju społeczeństwa informacyjnego, gospodarki opartej na wiedzy wraz z wizjami „sieciowego” społeczeństwa (organizacji, wojny – „netwar”). Historię komputerów przedstawiałem w wykładzie pt. *Od Eniaca do Internetu*, ale również w nagrodzonym niegdyś (w 50. rocznicę Eniaca) słuchowisku pod takim również tytułem.

Zastosowania komputerów to jedno, „inżynieria systemów informatycznych” to drugie (dzięki rozwojowi technologii informacyjnych stały się możliwe tak szerokie i efektywne zastosowania), a trzecie to teoretyczne podstawy informatyki. Informatyka obejmuje bowiem dwa poziomy wiedzy, podobnie jak większość dyscyplin naukowych o wyraźnej orientacji praktycznej, a mianowicie: teorię i inżynierię.

Czym zatem jest informatyka? Nie jest to pytanie banalne, gdyż sprawne posługiwanie się komputerem niewiele ma wspólnego ze znajomością teoretycznych podstaw (w każdym razie nie musi). Według ACM (The Association for Computing Machinery): *informatyka to systematyczne badanie procesów algorytmicznych, które opisują i przetwarzają informację: ich teoria, analiza, projektowanie, efektywność, implementacja i zastosowanie. Fundamentalne pytanie brzmi: co można efektywnie zautomatyzować?*

Istotą informatyki są więc procesy (systemy), czy myślenie algorytmiczne. A zatem do teoretycznych podstaw informatyki na pewno należy zaliczyć: logikę formalną, teorię algorytmów, teorię obliczalności, teorię języków formalnych i teorię automatów. Fundamentalne znaczenie dla rozwoju tych dziedzin miały prace wielkich logików XX wieku: K. Goedla, A. Tarskiego czy W. Posta, a przede wszystkim Allana Turinga. Abstrakcyjna maszyna Turinga ma do dziś szczególne znaczenie, bowiem teza Turinga brzmi: *Wszystko co jest obliczane, jest obliczalne na maszynach Turinga*, zaś podstawowa hipoteza teorii algorytmów: *Każdy algorytm można przedstawić w postaci schematu funkcjonalnego Turinga i realizować na odpowiedniej maszynie Turinga*.

Posługując się pecetem, korzystając z poczty internetowej czy bawiąc się komputerowymi grami, nie ma potrzeby sięgania do ścisłej wiedzy, tworzącej teoretyczne podstawy informatyki. Warto jednak chyba wiedzieć, że ich twórcy należą do największych uczonych ubiegłego wieku, bo o tym, że komputer (technologie informatyczne i telekomunikacyjne) jest jednym z najważniejszych dla rozwoju cywilizacji wynalazków, chyba wiedzą wszyscy.

Samostanowienie

Powoływanie się na prawo narodów do dysponowania losem własnym, na uprawnienia historyczne, etniczne i ekonomiczne nie wystarcza, gdy istnieją tendencje zaborcze i jeżeli nie dysponujemy siłą, umożliwiającą nam w razie potrzeby ich skuteczną obronę.

W. Sikorski

Roman Kulczycki

BEZPIECZEŃSTWO
A NAUKI WOJSKOWE

Pan gen. dyw. dr Tadeusz Jauer, były dyrektor Departamentu Zwierzchnictwa Prezydenta RP nad Siłami Zbrojnymi w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego, aktualnie doradca Sejmowej Komisji Obrony Narodowej ds. Obronności, uczestniczy aktywnie w jej pracach merytorycznych. W czasopiśmie „Polska Zbrojna” słusznie podejmuje problem konieczności widzenia bezpieczeństwa państwa w szerszym ujęciu aniżeli tylko w ramach obronności i nauk wojskowych oraz wskazuje na konieczność jak najszybszego uznania przez MEN i PKA **bezpieczeństwa** jako dziedziny nauki i kierunku studiów. Chciałbym również w tej sprawie zająć stanowisko.

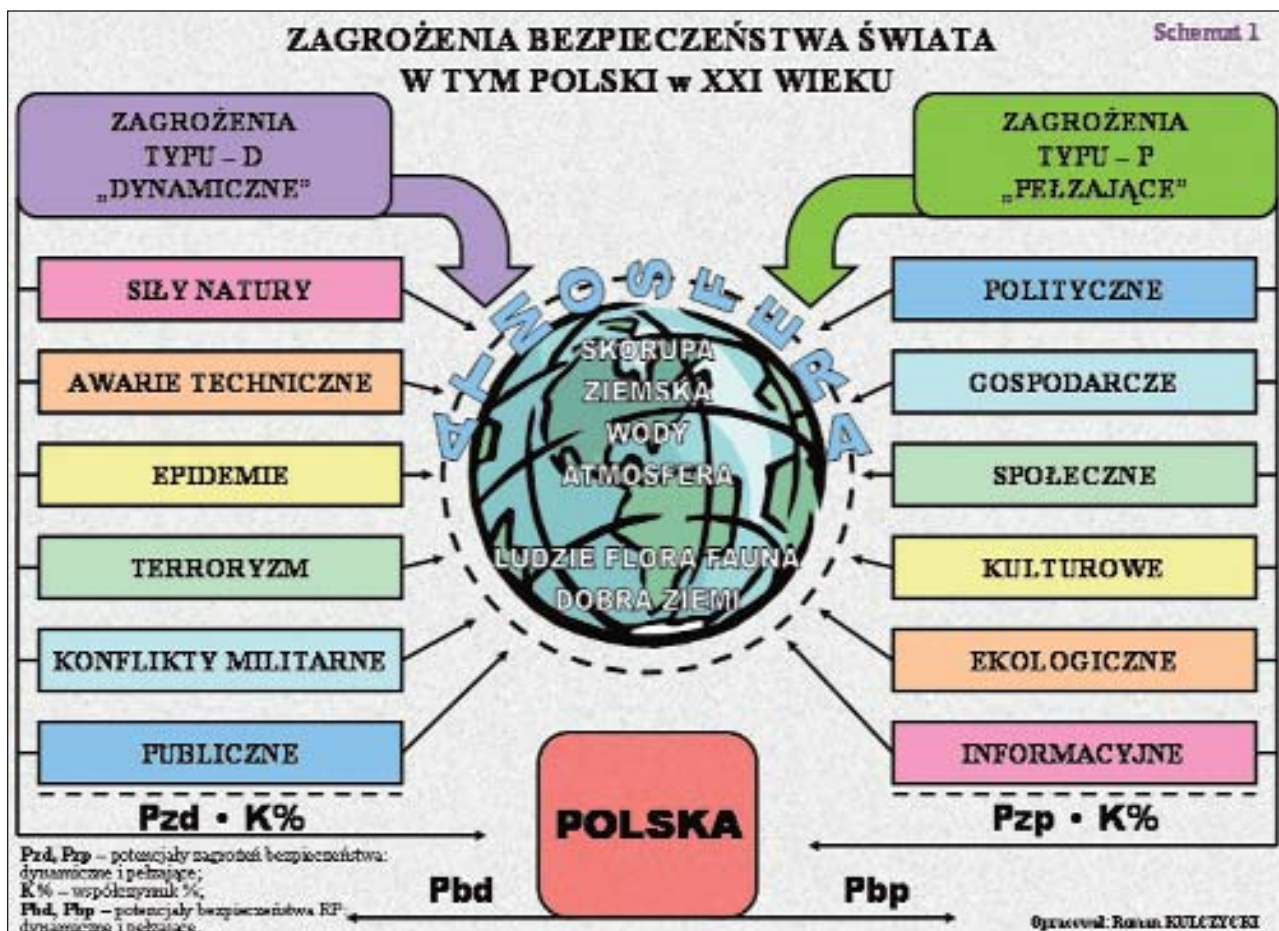
Powszechnie wiadomo, iż nauki wojskowe opierają się na filozofii efektywności walk, bitew i operacji z siła-

mi zbrojnymi przeciwnika. Efektywność tych działań bojowych jest tym większa, im więcej zostanie zniszczonej siły żywej (ludzi), sprzętu bojowego oraz zaplecza logistycznego przeciwnika – państwa (koalicji). Jest to nauka tak rozumiana i stosowana przez większość państw świata, w tym RP, przed i w czasie II wojny światowej, głównie jednak przez państwa tzw. bloku wschodniego.

Zimna wojna w sposób jednoznaczny udowodniła, iż cele polityczne państwa mogą być osiągnięte nie tylko poprzez militarne oddziaływanie na przeciwnika, ale również innymi metodami – głównie politycznymi, społecznymi, gospodarczymi, a nawet kulturowymi i informacyjnymi. Zmieniła się również ranga „starych” zagrożeń ludzkości oraz pojawiły się nowe, jeszcze groźniejsze w skutkach. Wymieńmy niektóre z nich (schemat 1):

Naruszane środowisko, poprzez niewłaściwą działalność ludzi, czyni **siły natury** źródłem jeszcze większych niż dotychczas nieszczęść. Pożary, powodzie, silne wiatry, trzęsienia ziemi itp. zadają ludziom, florze i faunie oraz dobrom materialnym największe straty.

Dynamiczny rozwój cywilizacyjny niesie ze sobą groźne w skutkach **zagrożenia techniczne**. Ich skutki



na lądzie, morzu i w powietrzu, podobnie jak skutki sił natury, stają się coraz groźniejsze i trudniejsze do opamowania.

Świat stoi również przed zagrożeniami, których źródłem jest niekontrolowane tworzenie się różnych mutacji, wirusów i bakterii powodujących **epidemie** wśród ludzi i zwierząt. Mogą one w sprzyjających warunkach: głodu, suszy, powodzi itp., wyrządzić ogromne straty w ludziach i faunie oraz doprowadzić do ich zagłady.

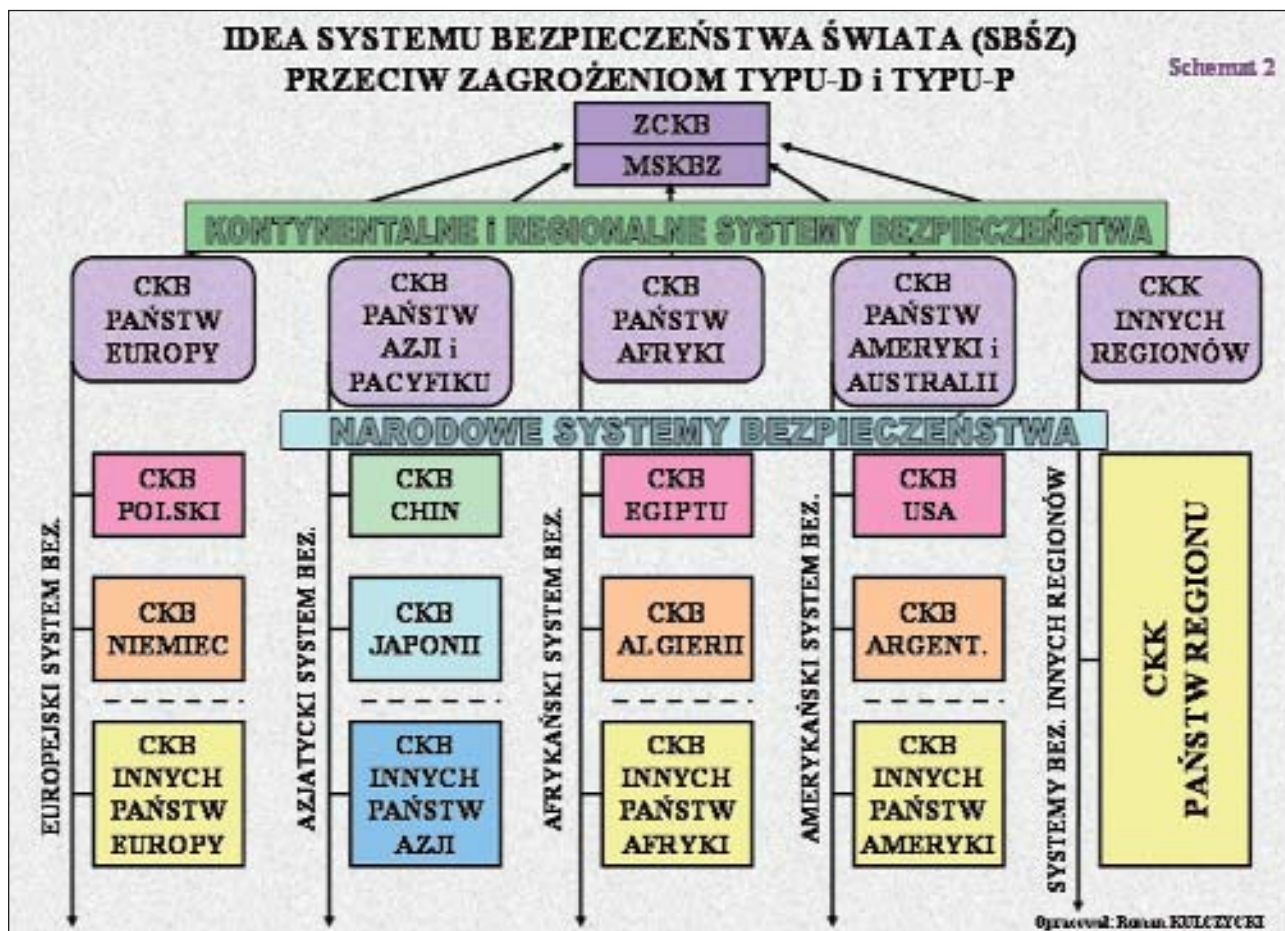
Rażąco różnice cywilizacyjne w rozwoju świata, kumulacja dóbr w bogatych państwach zrodziły niesprawiedliwość społeczną, ubóstwo biednych narodów oraz największe zło współczesnego świata – **zjawisko terroryzmu**. Przewodzącą rolę odegrały w tym państwa bogate. Terroryzm współczesny, to nie pojedyncze „ekscesy” niezadowolonych z lokalnej rzeczywistości małych grup ludzkich, ale zorganizowane, światowe, często ponadpaństwowe formacje terrorystyczne, finansowane przez zainteresowane państwa i grupy zamierzających sponsorów, dążących do niszczenia państw – głównie najbogatszych w świecie. Mogą one wykorzystywać niczym nieograniczone formy i sposoby oddzia-

ływania na przeciwnika bronią **konwencjonalną**, ale również **chemiczną, biologiczną i radioaktywną**. Sfera wyboru przez terrorystów celów oddziaływania jest również nieograniczona.

Świat w XXI wieku nie będzie także wolny od **klasycznych wojen**. Jest to zjawisko społeczne, które towarzyszy narodom i państwom świata od chwili ich powstania.

Źródłem przyszłych wojen lokalnych, a nawet światowych, mogą być zmiany klimatyczne, w wyniku których w niektórych państwach może wystąpić deficyt przestrzeni życiowej i środków do życia, zmniejszający się areał uprawnej i nieskażonej ziemi, kończące się zasoby źródeł energii, nierównomierny przyrost naturalny w różnych regionach świata itp. Mogą być to wojny, w których może nastąpić renesans w naukach wojskowych, ale jednak już w innych uwarunkowaniach politycznych, społecznych i gospodarczych i o innych treściach merytorycznych.

Zasygnalizowane rodzaje grup zagrożeń, ze względu na dynamikę oddziaływania i powodowane straty, zaliczamy do zagrożeń dynamicznych (typu D). Oddziel-



ną grupą zagrożeń – bardzo groźną w skutkach – są zagrożenia „pełzające” (typu P). Ich działanie jest długoterminowe. Zaliczamy do nich wszelkie działania zmierzające głównie do destabilizacji świata (państwa) w sferach: **politycznej, gospodarczej, społecznej, ekologicznej, informacyjnej i kulturowej**.

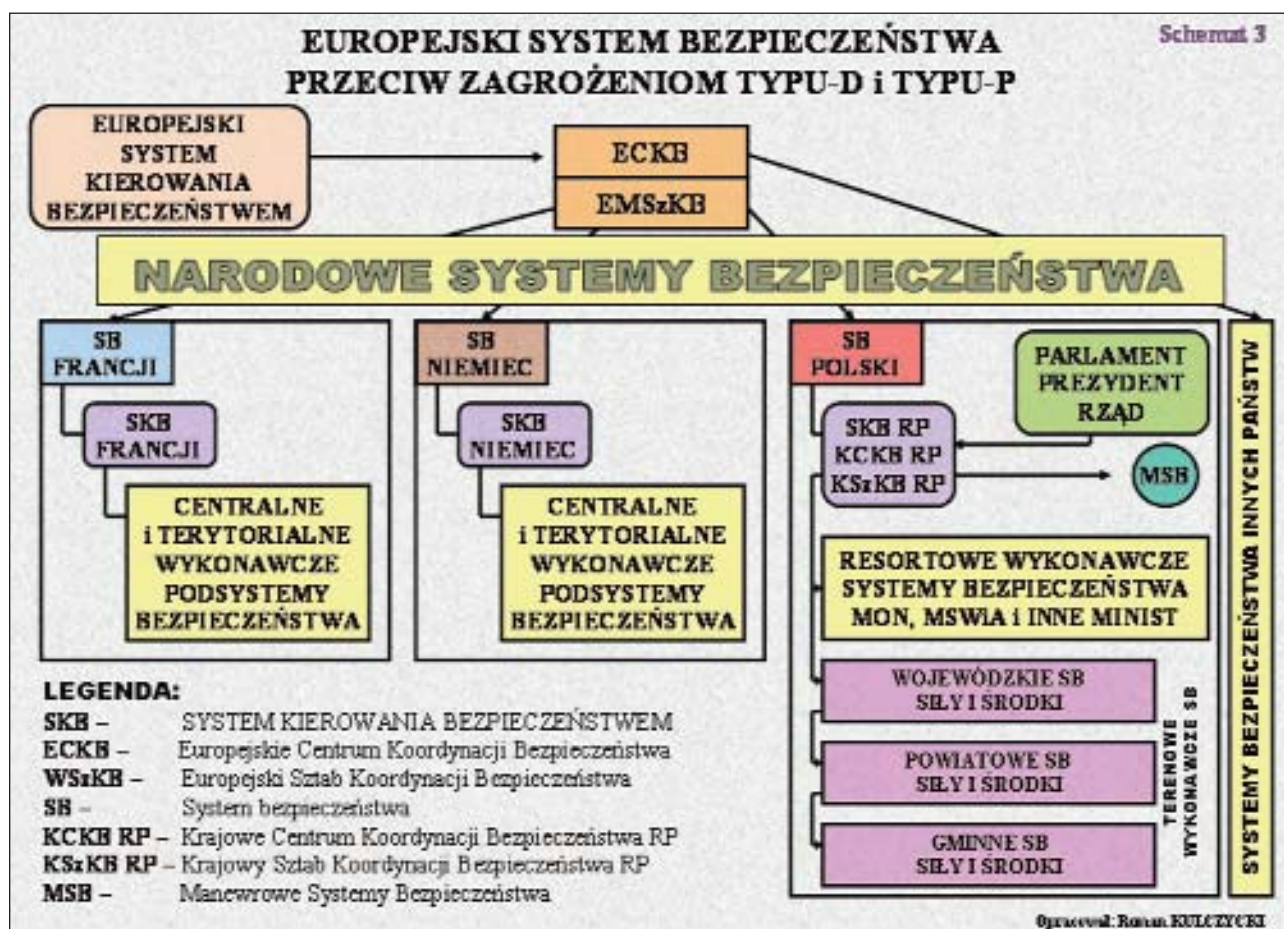
W tej sytuacji, mając na uwadze globalne zagrożenia poszczególnych państw, w tym również RP, uważam, że powinniśmy **filozofię zabijania i niszczenia dóbr świata, zawartą w starych treściach nauk wojskowych, zamienić na filozofię zapewnienia bezpieczeństwa ludziom, florze, faunie i dobrom Ziemi**. Powinna ona być oparta na **monitorowaniu** wszelkich zagrożeń, w tym militarnych działań **prewencyjnych**, organizowaniu skutecznych operacji przeciwdziałania zagrożeniom oraz na działaniach związanych z usuwaniem ich skutków. A więc, powinna opierać się na szeroko rozumianej filozofii ochrony ludzkości, flory, fauny oraz dóbr państw poprzez zapewnienie im bezpiecznego rozwoju.

Ażeby taka filozofia bezpieczeństwa, w tym RP, weszła w życie, organizacje międzynarodowe powinny opracować racjonalną **politykę i strategię bezpieczeństwa świata**, w oparciu o którą można byłoby zbudować

System Bezpieczeństwa Ziemi (SBZ) łączący w spójną całość narodowe systemy bezpieczeństwa, w tym SB RP (schemat 2).

W ramach SBZ w ziemskim **Centrum Koordynacji Bezpieczeństwa** w trybie ciągłej pracy powinien funkcjonować **Międzynarodowy Sztab Bezpieczeństwa**. Jego zadania powinny polegać na: bieżącym analizowaniu i opracowywaniu prognozowanych map zagrożeń, ostrzeganiu różnych kontynentów (regionów), państw przed ich skutkami, koordynacji wysiłku przeciwdziałania tym zagrożeniom i usuwaniu powstałych strat.

Narodowe systemy bezpieczeństwa (NSB) (schemat 3) powinny stanowić podsystemy SBZ i uwzględniać lokalne zagrożenia. Głównymi elementami NSB, w tym RP, powinny być **krajowe systemy kierowania bezpieczeństwem** oraz podległe im resortowe i terytorialne podsystemy wykonawcze, np. MON, MSWiA, Wojewódzki System Bezpieczeństwa (WSB), Powiatowy System Bezpieczeństwa (PSB), Gminny System Bezpieczeństwa (GSB). Funkcjonujące na ich bazie, w trybie ciągłym, sztaby bezpieczeństwa powinny być gotowe do natychmiastowego uruchomienia będących w ich dyspozycji sił i środków zdolnych do prowadzenia ope-



racji przeciwdziałania i usuwania skutków, możliwie wszystkich rodzajów zagrożeń.

W skali międzynarodowej tylko właśnie takie systemowe ujęcie problemu bezpieczeństwa może zapewnić racjonalne bezpieczeństwo Ziemi przed zagrożeniami XXI wieku. Utworzeniu SBZ sprzyja postępująca informatyzacja państw, w tym już aktualnie funkcjonująca sieć internetowa, w której dla celów bezpieczeństwa można wydzielić specjalne kanały.

Siła bezpieczeństwa świata, w tym wszystkich państw, a więc i RP, uodporniająca je na zagrożenia XXI wieku, jest zależna głównie od potencjałów bezpieczeństwa: **politycznego, gospodarczego, militarne-go, wewnętrznego, społecznego, ekologicznego, kulturowego i informacyjnego**. Na trzecim miejscu w tej złożonej funkcji bezpieczeństwa RP wymieniam **bezpieczeństwo militarne**. Stanowi ono jedną z bardzo ważnych składowych ogólnej funkcji bezpieczeństwa RP. Jego względnie odosobnioną miarą jest siła militarna RP, która będzie tym większa, im jej atrybuty, takie jak: dumna narodowa, wola obrony terytorium i dziedzictwa narodowego państwa, wychowanie patriotyczno-religijne obywateli oraz siły zbrojne – ekspedycyjne i powszechne, będą spełniały warunek niezbędnej wystarczalności.

Reasumując, nauki wojskowe stanowić powinny ważną **dyscyplinę w nauce o bezpieczeństwie**. Wykorzystując swój dorobek i potencjał naukowy, powinny one w treściach merytorycznych uwzględniać nowe uwarunkowania prowadzenia konfliktów zbrojnych w powiązaniu z innymi formami i sposobami osiągania przez państwa celów politycznych. Jest to nowe wyzwanie stojące przed naukami wojskowymi.

Uogólniając swoje spostrzeżenia dotyczące miejsca i roli nauk wojskowych w ogólnej teorii bezpieczeństwa, w tym teorii bezpieczeństwa świata, poddaję pod rozważenie następującą tezę – nauki wojskowe to część wiedzy z wszechogarniającej życie ludzkie dziedziny nauki, **NAUKI O BEZPIECZEŃSTWIE**. Tak postawioną tezę potwierdza kontynuowana przeze mnie od lat praca naukowa na Wydziale Strategiczno-Obronny Akademii Obrony Narodowej.

Poruszony przez pana generała drugi problem – czy **bezpieczeństwo** powinno być dziedziną nauki i kierunkiem studiów, odpowiadam – **oczywiście – tak!** Pogląd swój na ten temat przedstawiłem w *Biuletynie AON* nr 5/2003 r.

Według standardów wypracowanych w metodologii badań naukowych – do dziedziny (dyscypliny) naukowej można zaliczyć każdy nowy obszar wiedzy, jeżeli spełni on cztery następujące warunki: zostaną wskaza-

ne w proponowanym obszarze wiedzy **podmioty** (obiekty) badań, wskazany będzie dla tych (podmiotów) obiektów – **przedmiot** badań; przedstawione zostaną **metody** badawcze podmiotów, przedmiotów bezpieczeństwa i ich powiązań; badana dziedzina wiedzy będzie miała swój **język**, który umożliwi utrwalenie wyników badań i ich upowszechnienie.

Uzasadnianie tych wymagań nie sprawiło w odniesieniu do proponowanej dziedziny – bezpieczeństwo – żadnych trudności merytorycznych.

Podobne trudności w pokonywaniu oporu administracyjno-legislacyjnego w uzasadnianiu wiedzy jako odrębnej nauki i kierunku studiów przeżywały również dzisiaj już uznane dziedziny wiedzy, takie jak informatyka, zarządzanie, a nawet ekonomia.

Jestem przekonany, że życie wymusi na władzach legislacyjno-prawnych RP uznanie dziedziny **bezpieczeństwo** jako odrębnej nauki i kierunku studiów i znajdzie ona swoje godne miejsce w formalnoprawnych dokumentach MEN i PKA. Będzie to faktycznie tylko usankcjonowanie aktualnego stanu, ponieważ ośrodki naukowo-dydaktyczne, takie jak Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Warszawski i inne uczelnie państwowe i prywatne, od wielu lat wykładają naukę o bezpieczeństwie przy okazji innych kierunków studiów a jej teoretyczne i praktyczne wyniki z powodzeniem upowszechniają w dydaktyce.

Natomiast AON, od chwili jej powstania, jako jedyna uczelnia w RP, na mocy porozumienia resortów MON i MEN, prowadzi badania i upowszechnia wiedzę w ramach kierunku studiów – bezpieczeństwo narodowe. Prowadzi studia magisterskie dzienne dla oficerów, zaoczne uzupełniające magisterskie dla oficerów WP oraz cywilnych służb mundurowych – Państwowej Straży Pożarnej (PSP), Policji, Straży Granicznej (SG), Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW), Agencji Wywiadu (AW), Straży Miejskiej, pracowników sztabów kryzysowych oraz administracji państwowej. Studenci z powodzeniem opanowują wiedzę teoretyczną i praktyczną na ćwiczeniach i grach kierowniczych.

O zapotrzebowaniu społecznym na wiedzę o bezpieczeństwie świadczy fakt, iż na studia w WS-O AON 2004/2005 na **kierunek bezpieczeństwo narodowe** zgłosiło się 6 kandydatów na jedno miejsce.

AON – docelowo, jak sądzę, Akademia Bezpieczeństwa Narodowego (ABN) w kreowaniu nauki o bezpieczeństwie, w tym nauk wojskowych – odgrywa priorytetową rolę i stanowi merytoryczną i programową bazę naukowo-dydaktyczną nie tylko dla krajowych uczelni wojskowych i cywilnych, ale również zagranicznych.

Krzysztof Kubiak

**KRAŻOWNIKI
STRAŻY GRA-
NICZNEJ**

Pod koniec lat 80., na zamówienie Urzędu Gospodarki Morskiej, opracowano w Przedsiębiorstwie Projektowo-Technologicznym Techniki Morskiej w Gdańsku założenia techniczne

i projekt wstępny nowej jednostki pływającej przeznaczonej dla urzędów morskich. Miała ona wykonywać zadania inspekcyjno-kontrolne statków rybackich prowadzących połowy w obrębie polskiej wyłącznej strefy ekonomicznej. Przygotowanie szczegółowego projektu technicznego oraz budowę czterech jednostek powierzono Stoczni Wisła w Gdańsku. Ze względu na kryzys ekonomiczny w kraju liczbę zamówionych statków kontroli strefy (taką bowiem oficjalną nazwę nosiły jednostki – stąd często stosowany w odniesieniu do nich skrót SKS-40) szybko zredukowano do dwóch. Pierwszy statek zwodowano 8 czerwca 1990 roku, zaś banderę podniesiono na nim 21 stycznia następnego roku. Pod nazwą Kaper-1 wszedł on wówczas w skład floty Urzędu Morskiego w Gdyni.



Kaper-1 na Westerplatte

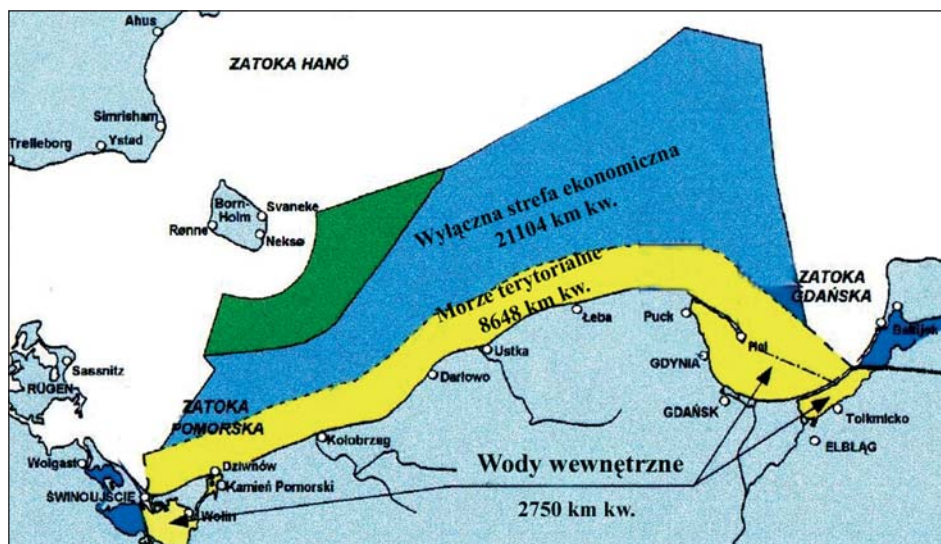
W tym czasie jednak, na skutek przetoku politycznego roku 1989, podjęto decyzję o zasadniczej przebudowie systemu ochrony granicy. 12 października 1990 roku Sejm RP przyjął dwa kluczowe dla tej



Kaper-2 w Kołobrzegu

kwestii akty prawne: *Ustawę o ochronie granicy państwowej i Ustawę o Straży Granicznej*. W oparciu o nie rozformowano do 15 maja 1991 roku Wojska Ochrony Pogranicza i na bazie ich kadry oraz infrastruktury rozpoczęto tworzenie nowej formacji – Straży Granicznej, która rozpoczęła wykonywanie zadań 16 maja 1991 roku. Zmiany te, w odniesieniu do ochrony granicy morskiej, były nieco przesunięte w czasie. Oznaczały one wyprowadzenie ze struktur marynarki wojennej i przekazanie w podporządkowanie Straży Granicznej Morskiej Brygady Okrętów Pogranicza (porozumienie między MON i MSW z 4 czerwca 1991 roku). W nowej organizacji była MBOP stała się podstawą Morskiego Oddziału Straży Granicznej (rozpoczął on służbę 1 sierpnia 1991 roku). Oprócz marynarki wojennej, nowej służbie swoje jednostki pływające przekazały również Urzędy Morskie. W ten sposób Kaper-1 stał się, 23 października 1991 roku, największą jednostką pływającą Straży Granicznej. Wcielono go (z numerem burtowym SG-311) do Kaszubskiego Dywizjonu SG stacjonującego w Gdańsku Westerplatte.

Drugą, budowaną w Stoczni Wisła, jednostkę przekazano już bezpośrednio Morskiemu Oddziałowi



Polskie obszary morskie to 32 502 km², a zatem około 10% lądowej powierzchni państwa. Na wody wewnętrzne przypada 2750 km², na morze terytorialne 8648 km², zaś na wyłączną strefę ekonomiczną 21 104 km².

wi Straży Granicznej. Zwodowano ją w lipcu 1991 roku, a uroczyste podniesienie bandery odbyło się 3 kwietnia 1992 roku. Pod nazwą Kaper-2 (z numerem burtowym SG-312) statek rozpoczął służbę w Bałtyckim Dywizjonie SG dyslokowanym w Kołobrzegu. Po kolejnej reorganizacji i likwidacji Bałtyckiego Dywizjonu włączono go w skład Pomorskiego Dywizjonu SG stacjonującego w Świnoujściu.

Podstawowe zadania obu Kaprów to pełnienie służby patrolowej w obrębie polskich obszarów morskich i nadzorowanie obowiązującego tam porządku prawnego, w tym: zwalczanie przemytu i nielegalnej imigracji, kontrolowanie rybołówstwa, podejmowanie z wody porzuconego sprzętu połowowego, kontrolowanie tras żeglugowych, nadzorowanie przestrzegania przepisów o ochronie środowiska i przeciwdziałanie zanieczyszczeniom, prowadzenie akcji ratowniczych na morzu łącznie z holowaniem mniejszych jednostek.

Statki typu Kaper mają 42,60 m długości, 8,37 m szerokości i 2,80 m zanurzenia. Ich kadłub ma ostro pochylony dziób wyposażony w podwodną gruszkę (walec o obłym kształcie zmniejszający opory hydrodynamiczne). Cztery grodzie dzielą kadłub na pięć wodoszczelnych przedziałów. Jednostka ma zapewnioną pływalność i stateczność (gwarancję, że nie zatonie, ani też nie przewróci się) przy zalaniu jednego, dowolnego, przedziału. Przedział pierwszy (licząc od dziobu), to tak zwany skrajnik dziobowy, zwany też dziobową komorą zderzeniową (lub po-

tocznie forpikiem); w drugim znajdują się pomieszczenia mieszkalne (dwa jednoosobowe i cztery dwuosobowe) oraz węzeł sanitarny; trzeci mieści siłownię; przedział czwarty, to ładownia, zaś piąty to skrajnik rufowy (potocznie: achterpik) z hydrauliczną maszynką sterową. Pokład główny statków, zwany grodziowym, zakończony jest pochylnią przeznaczoną do wciągania porzuconych narzędzi połowowych.

Na śródkręciu posadowiona jest trzykondygnacyjna nadbudówka.

Na poziomie pokładu

(pierwsza kondygnacja) znajdują się dwa jednoosobowe pomieszczenia mieszkalne, kuchnia, pentra z messą, magazyn, węzeł sanitarny i dwa szyby maszynowe. Kondygnacja druga mieści trzy jednoosobowe kabiny, pomieszczenie wentylatorów, centralkę klimatyzacji i szyby maszynowe; ciągnie się ku rufie w formie otwartego pokładu, na którym umieszczono żurawik obrotowy służący do wodowania i podnoszeniu łodzi ratunkowej. Na ostatniej, trzeciej kondygnacji rozmieszczono sterówkę, kabinę nawigacyjną i kabinę radio. Na tym poziomie znajdują się dwa kominy, a na dachu sterówki – kratownicowy maszt. Na skrzydłach pomostu umieszczonego na poziomie trzeciej kondygnacji zainstalowano dwie podstawy morskie dla 7,62 mm karabinów maszynowych PKM. Są one jedynym uzbrojeniem jednostek.

W siłowni zainstalowano dwa silniki wysokoobrotowe Cegielski-Suzler 8ATL25D o mocy 1760 kW (2394 KM). Są to jednostki czterosurowe, nienawrotne. Napędzają one dwie śruby nastawne (po jednej na wał). Oprócz tego, zabudowano tam dwa zespoły prądotwórcze 88ZPM-72H6A o mocy 200 kVA każdy, napięciu 3 x 400V/500 Hz (każdy z zespołów to silnik spalinowy Wola 72H6A o mocy 145 kW napędzający prądnicę synchroniczną mGe 355S4). Urządzenia napędowe zapewniają jednostce prędkość maksymalną 17,6 węzła (14 węzłów przy jednym pracującym silniku). Przy zapasie 40 ton paliwa zasięg Kaprów wynosi 1200 mil morskich przy dwóch

pracujących silnikach, i 2800 mil morskich przy żegludze na jednym silniku. Siłownia jest stosunkowo oszczędna, przy prędkości 12 węzłów zużywane jest 160 kg paliwa.

Wyposażenie elektroniczne jednostek obejmuje: radar nawigacyjny SRN, radar antykolizyjny Racal-Decca, radionamiernik Furuno, echosondę nawigacyjną, echosondę rybacką, radiostację, radiostację szalupową, radiotelefon. Grupa inspekcyjna (wysadzana za pomocą łodzi na kontrolowanych statkach) posiada ponadto przenośne radiotelefony.

Jednoznaczna ocena statków typu SKS-40 jest stosunkowo trudna. Dysponują one dobrą dzielnością morską oraz gwarantują załogom stosunkowo wysoki standard służby. Jednocześnie są one jednak obciążone *wadą pierwotną* wynikającą z tego, iż projektowano je dla zupełnie innego użytkownika. Pierwotnie nie planowano ich wykorzystania w systemie ochrony granicy morskiej. Z punktu widzenia Morskiego Oddziału Straży Granicznej zasadniczym mankamentem jest ich niewielka prędkość (17,6 węzła), praktycznie uniemożliwiająca realizację zadań pościgowych. W związku z powyższym statki doposażono w szybkie łodzie pólsztynowe przejmujące, w przypadku zaistnienia takiej konieczności, zadanie przechwycenia ściganej jednostki. Realizacja tego wariantu działania możliwa jest jednak tylko przy niskich stanach morza. Sterowanie łodzią dodatkowo utrudnione jest przez fakt, iż nie jest możliwe jej wodowanie i podejmowanie przy użyciu pochylni rufowej (co jest standardem na nowoczesnych jednostkach morskich służb porządku publicznego). Do opuszczania łodzi pościgowej i jej wciągania na pokład używany jest klasyczny żurawik.

Straż Graniczna stoi więc przed koniecznością budowy nowych jednostek, projektowanych od podstaw, do służby w ochronie morskiej granicy państwa. W komendzie Morskiego Oddziału przeprowadzono nawet prace studyjne zakończone wyspecyfikowaniem założeń techniczno-taktycznych i ekonomicznych takich statków. Problemem pozostaje jednak szczupłość budżetu, ale pewne nadzieje na realizację całego przedsięwzięcia daje możliwość jego dofinansowania ze środków Unii Europejskiej.

Kończąc prezentację statków typu SKS-40, godzi się wspomnieć, że obszar działalności Morskiego Oddziału Straży Granicznej to – oprócz polskich wód wewnętrznych – również morze terytorialne

oraz polska wyłączna strefa ekonomiczna (ang. Economic Exclusion Zone).

Morskimi wodami wewnętrznymi są: część Jeziora Nowowarpieńskiego i część Zalewu Szczecińskiego wraz ze Świną i Dźwiną oraz Zalewem Kamieńskim, znajduje się na wschód od granicy państwowej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec oraz rzeka Odra pomiędzy Zalewem Szczecińskim a wodami portu Szczecin, część Zatoki Gdańskiej zamknięta linią podstawową biegnącą od punktu o współrzędnych 54°37'36" szerokości geograficznej północnej i 18°49'18" długości geograficznej wschodniej (na Mierzei Helskiej) do punktu o współrzędnych 54°22'12" szerokości geograficznej północnej i 19°21'00" długości geograficznej wschodniej (na Mierzei Wiślanej), część Zalewu Wiślanego, znajdująca się na południowy zachód od granicy państwowej między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską na tym zalewie, jak również wody portów określone od strony morza linią łączącą najdalej wysunięte w morze stałe urządzenia portowe, stanowiące integralną część systemu portowego.

Morzem terytorialnym jest obszar wód morskich o szerokości 12 mil morskich (22 224 m), liczonych od linii podstawowej tego morza (linią podstawową morza terytorialnego stanowi linia najniższego stanu wody wzdłuż wybrzeża lub zewnętrzna granica morskich wód wewnętrznych).

Wyłączna strefa ekonomiczna jest położona na zewnątrz morza terytorialnego i przylega do tego morza. Obejmuje ona wody, dno morza i znajdujące się pod nim wnętrza ziemi. Granice wyłącznej strefy ekonomicznej określają umowy międzynarodowe.

W wyłącznej strefie ekonomicznej Polsce przysługują: suwerenne prawa w celu rozpoznawania, zarządzania i eksploatacji zasobów naturalnych zarówno żywych, jak i mineralnych dna morza i wnętrza ziemi pod nim oraz pokrywających je wód, a także ochrona tych zasobów oraz suwerenne prawa w odniesieniu do innych gospodarczych przedsięwzięć w strefie; władztwo w zakresie: budowania i użytkowania sztucznych wysp, konstrukcji i innych urządzeń, badań naukowych morza, ochrony i zachowania środowiska morskiego; inne uprawnienia przewidziane w prawie międzynarodowym.

Andrzej Targowski

Refleksje o Powstaniu Warszawskim 1944. Dialog międzypokoleniowy. Cz. II

Powstanie *musiało* wybuchnąć.



Wielu historyków i uczestników powstania twierdzi, że musiało wybuchnąć, niezależnie od logiki sytuacji. Logika nakazywała nie rozpoczynać powstania. Większość oficerów Komendy Głównej AK nie wierzyła, że powstanie się uda (Garliński, 1985). Alianci nie wyrażali zgody i odmawiali pomocy logistycznej, wymagała ona bowiem 9-godzinnych lotów ciężkich samolotów nad terenami okupowanymi przez Niemców, co, po pierwsze, było bardzo niebezpieczne, a po drugie – wymagało uzupełnienia paliwa na drogę powrotną, Sowieci zaś nie zgadzali się na lądowanie na ich terenach, w grę także wchodziła niepewność co do dobrej pogody w Polsce, sprzyjającej rzutom.

Powstanie wypowiedziane równocześnie dwóm potęgom militarnym: Niemcom i Rosji nie miało szans na powodzenie, zwłaszcza bez uzbrojenia. Niemcy wprawdzie wycofywali się ze Wschodu, ale wciąż dysponowali miazdzącą siłą ognia. Premier S. Mikołajczyk, po wstawiennictwie prezydenta Roosevelta, planował podróż do Moskwy na początku sierpnia, zatem uważał, że powstanie będzie dobrą siłą przetargową w rozmowach ze Stalinem i PKWN. Bez uzgodnienia z wodzem naczelnym, gen. Sosnkowskim, wysłał depeszę do Polski, zostawiając krajowemu dowództwu AK swobodę w podjęciu decyzji o wybuchu powstania. Komenda Główna AK przygotowywała się do powstania, a ambasador E. Raczyński udał się do brytyjskiego premiera W. Churchilla, aby go o tych przygotowaniach poinformować. Następnego dnia premier Churchill poinformował polskie MSZ, że z przyczyn technicznych pomoc powstańcom nie zostanie udzielona. W dniu 29 lipca kurier Jan Nowak-Jeziorański poinformował Komendę Główną AK, że nie można liczyć na pomoc aliantów. Sprzymierzeni mówili o tym od dawna¹, bowiem kiedy planowano inwazję w Normandii, w czerwcu 1944 r., zależało im wówczas raczej na wywołaniu walk ruchu oporu w północnej Francji, Belgii i Holandii, znajdujących się w zasięgu głównych walk inwazyjnych, oraz we

Włoszech, Grecji i Jugosławii, gdzie siły niemieckie były wiązane i nie mogły być przerzucone na północ Europy, tam bowiem szykowano inwazję. Natomiast powstanie w Warszawie nie miało szans na zwycięstwo, rozpraszało ich uwagę oraz mogło zdenerwować Rosjan, na których aliantom wówczas bardzo zależało, wzięli oni bowiem na siebie najtrudniejsze walki z Niemcami.

W Londynie na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 27 lipca generałowie: S. Kopański (szef sztabu Naczelnego Wodza) i Stanisław Tatar (jego zastępca) nie kryli swego zdziwienia decyzją premiera Mikołajczyka. W Warszawie, w tym samym dniu, odbyła się narada dowództwa AK, podczas której płk L. Muzyczka – „Sułkowski” przedstawił raport o szkodliwości powstania. Do powstania przeciw Niemcom szykowano się w całym kraju od 1939 r. W 1941 r. były już skrytalizowane plany. Plany te, opracowane najpierw przez gen. Tatara, a po jego wyjeździe (odsunięciu) do Londynu, przez płk. J. Bokszczanina, nie przewidywały powstania w Warszawie. Planowano zbrojne wystąpienie 350 tys. żołnierzy podziemia przeciwko Niemcom, miało ono przybrać formę powszechnego powstania. W 1943 r. dokonano zasadniczej korekty, zamiast powstania powszechnego miała być akcja „Burza” o ograniczonych celach, z których wyłączoneo Warszawę. I oto w drugiej połowie lipca 1944 r. plany te ulegają zasadniczej zmianie. I tu kończy się logiczna analiza powodów wybuchu powstania.

Niemcy ściągają w rejon stolicy nowe oddziały 9 Armii, 3 dywizje pancerne, brygadę SS złożoną z Ukraińców i Rosjan i Legion Wschodni. Budują umocnienia i bunkry, zakładają druty kolczaste. Mówi się o ewakuacji mieszkańców. Nie ma mowy o zaskoczeniu Niemców, ani też o opuszczeniu przez nich stolicy. Sytuacja gwałtownie pogarsza się i wydaje się beznadziejna nawet dla powstańców. A mimo to w dowództwie AK rośnie nacisk na rozpoczęcie powstania.

Powodów wybuchu powstania należy szukać w układzie motywacyjno-psychologicznym generałów: Sosnkowskiego, Okulickiego i płk. Chruściela, choć każdy z nich reprezentuje odmienne racje.

Gen. L. Okulicki – „Niedźwiadek” przybył z II Korpusu Polskiego z Włoch, najpierw do Londynu², a potem, w nocy z dnia 21 na 22 maja 1944 r. został zrzucony do Polski. W Londynie zaprzyjaźnił się z gen. K. Sosnkowskim, z którym od dawna był w dobrej komitywie. Wydaje się, że od niego przejął

pogląd, że w 1945 r. Stany Zjednoczone wypowiedzą wojnę ZSRR. Być może władze polskie w Londynie uważały, że Niemcy i ZSRR będą tak wycieńczone wojną, iż Polska stanie się mocarstwem. Po dotarciu do Warszawy L. Okulicki odsunął płk. J. Bokszczanina, zarzucił dotychczasowe plany i przystąpił do wielkiej improwizacji walk w Warszawie (Wojciechowski, 1989). W tym czasie zetknął się z gen. „Monterem”, dowódcą powstania, który starał się zbliżyć do niego, ponieważ znał nastroje wśród akowców. Przez 5 lat byli oni szykowani do rewanżu na Niemcach. Młodzież i ich dowództwo zaczęło „mierzyć siły na zamiary.” „Rozgrzany do czerwoności” patriotyzm oraz pragnienie zemsty za 5 lat prześladowań musiało znaleźć ujście. Warto dodać, że charakterologicznie generałowie „Niedźwiadek” i „Monter” byli podobni. Byli impulsywni, nerwowi i łatwo ulegali psychozie walki-czynu.

Jeżeli powstanie „musiało wybuchnąć” w Warszawie, to dlaczego do niego zaczęto się przygotowywać w ostatnich trzech tygodniach lipca 1944 r.? Dlaczego w znacznym stopniu zmarnowano okres przygotowań? W fachowym, sztabowym planowaniu wariant walk w Warszawie powinien być rozpatrzony. Zresztą minister obrony narodowej, gen. Marian Kułak, proponował takie rozwiązanie w październiku 1943 r., zostało ono jednak odrzucone. Już po konferencji w Teheranie w 1943 r. było wiadomo, że nie Anglosasi, a Sowieci wyzwolą Polskę. Jednak polscy politycy i dowódcy nie chcieli się z tym pogodzić.

Odpowiedź na te pytania tkwi w misji, jaką sobie postawił gen. Okulicki: nie zważać na straty, wstrząsnąć sumieniem świata³. Zrobić demonstrację. Generał miał powiedzieć: *...Musimy stoczyć wielką bitwę w Warszawie i to niezależnie od oceny. Niech się walą mury, niech płynie krew, tylko nasza walka, nasza ofiara może zmienić stanowisko wielkich mocarstw, nawet gdyby wszyscy mieli zostać pogrzebani pod gruzami.* Nie sądzę, by ten generał wierzył w militarne zwycięstwo powstania.

Wielu historyków i uczestników powstania twierdzi, że wybuch powstania „musiał” nastąpić, ponieważ należało udowodnić Stalinowi, że kłamie, szerząc opinię, że Polacy „stoją z bronią u nogi”. Według innej opinii, owo powstanie. Niechby wybuchło, AL miała więcej niż skromne siły (400), które by się szybko wykrwawiły, a powstanie zostałoby stłumione nie w 63, ale w 1–3 dni. Stolica nie uległaby zagładzie. Oczywiście zadaniem dowództwa AK było by powstrzymanie młodzieży od niesienia pomocy

AL i od niepotrzebnej śmierci. Gdyby Sowieci przyszli na pomoc AL, to by musieli walczyć z Niemcami, albo ci by musieli opuścić miasto – oba przypadki byłyby na rękę nam Polakom, bowiem „gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta”.

Polacy, jak i Europejczycy, nie mieli szans

Tak, nie mieliśmy szans. I żadne państwo w Europie ich nie miało. Gdyby nie wejście do wojny Amerykanów, Europa, a być może Eurazja (łąd serce), zostałyby podbite przez nazistów. W Europie tylko Polska i Jugosławia miały zorganizowany ruch oporu, z tym że w Jugosławii Tito, walcząc z Niemcami, de facto walczył o władzę z królem i jego czetnikami. Dzięki temu Anglicy skierowali pomoc do partyzantów Tity, który w efekcie wygrał z królem. Trochę walczyli z Niemcami patrioci greccy i norwescy oraz francuscy komuniści. Czechosłowacy, Węgrzy, Rumuni, Bułgarzy, Duńczycy kolaborowali a Hiszpanie i Włosi nawet współdziałali z Niemcami. W 1945 r. marszałek Pétain na swym procesie bardzo krótko bronił się, twierdząc, że nie chciał dopuścić do *polonisation de la France*. Skazano go na śmierć 14 przeciw 13 głosami, w wyniku czego marszałek nie został rozstrzelany, bowiem ułaskawił go gen. Ch. de Gaulle, b. szef Wolnych Francuzów, jego dawny podwładny, a w czasie wojny przeciwnik polityczny.

Co z tego wynika dla Polski? Prowadziliśmy niemal osamotnioną w Europie walkę z Niemcami. Rozbudowaliśmy podziemne państwo i siły zbrojne do poziomu wolnego państwa (350 000 gotowych do walki i 250 000 cywili-wspomagających)⁴. Rozbudowana struktura (liczne sztaby, wydziały, oddziały, działy i sekcje, obszary, okręgi, miasta, rejony, zgrupowania, komendanci, zastępcy, adiutanci, łącznicy, kurierzy itp.) podziemnych sił zbrojnych doprowadziła do ogromnej rozbudowy konspiracji. W tych warunkach miały miejsce nie tylko planowane, ale i spontaniczne akcje, na które Niemcy odpowiadali terrorem. Za jednego zabitego Niemca zabijano 100 niewinnych Polaków. Obozy koncentracyjne obficie broczyły polską i żydowską krwią. W sumie straciliśmy 6 milionów polskich obywateli, w tym 3 miliony Żydów oraz 40 procent majątku narodowego, stworzonego w ciągu 1000 lat.

To nieprawda, że byliśmy „sumieniem świata.” Terminu tego użył prezydent Roosevelt w 1941 r., ale już w Teheranie w 1943 r. powiedział, że *Polska od 400 lat jest problemem Europy*. Świat nie rozróż-

nia powstania polskiego w 1944 r. od powstania żydowskiego w 1943 r. To nieprawda, że Polska dzięki swojej postawie nie została 17 republiką radziecką. Republikami nie zostały pozostałe państwa Europy Środkowo-Wschodniej, mimo ich oczywistej kolaboracji z Niemcami. Także Jugosławia nie została republiką, mimo że Milovan Djilas (drugi po Ticie komunistą jugosłowiański) namawiał do tego Stalina. Nie mieliśmy szans na sukces i dlatego powinniśmy stosować strategię pozostałych państw europejskich.

Paradoks powstania 1944 r. polega na tym, że zamiast utrudnić opanowanie Polski przez „czerwonych,” ułatwiliśmy im to zadanie. Gen. W. Anders, najbardziej doświadczony polski żołnierz-dowódca w owym czasie, powiedział, że *wywołanie Powstania uważa za ciężką zbrodnię i pyta, kto ponosi za to odpowiedzialność?* Natomiast Kazimierz Koszyca, autor z Chicago, uważa, że *Powstanie 1944 r. było największą tragedią w polskiej 1000-letniej historii.* Profesor Ignacy Czerwinski z *Vernon (British Columbia)* uważa, że *Powstanie narzucili społeczeństwu niecierpliwą, niedowarzoną zapalczywość, bez poczucia odpowiedzialności za losy całego narodu.* Felietonista *Polityki* – Ham, pisał, że *Powstanie skończyło się miażdżącą klęską, ...drożdże poszły na przemiał.*

Konkluzja powstania

Najważniejsze błędy, jakie popełniono w związku z decyzją o wybuchu powstania, są – moim zdaniem – następujące:

Błąd nr 1: geopolityczny. Błąd, a może nierozwiązywalny problem geopolityczny? Czy byliśmy w stanie, znając rzeczywiste nastawienie Stalina wobec Polski, próbować określonymi ustępstwami uratować rzecz zasadniczą – niepodległość? Być może obwarowana określonymi warunkami zgoda na ustępstwa graniczne, dokonana odpowiednio wcześniej, mogłaby ułatwić Churchillowi jego grę ze Stalinem w obronie suwerenności Polski. Polityka jest sztuką uzyskiwania możliwych rozwiązań. Polityk to ten, który przewiduje realne opcje, a nie entuzjasta swoich pobożnych życzeń. Plan Stalina został wdrożony w życie, o czym zawsze alianci-realiści uprzedzali Polaków.

Błąd nr 2: sojuszniczy. Churchill, Eden i Hull (sekretarze stanu: brytyjski i amerykański) zawsze przestrzegali Polaków, aby nie rozpoczynali żadnych działań bez uzgodnienia z ZSRR. W 1943 r. USA, Wielka Brytania i ZSRR zawarły tajne porozumienie,

że na zachód od Łaby za działania wojenne będą odpowiedzialne Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja, a na wschód od tej rzeki – ZSRR. Zachodni sojusznicy nie powiadomili o tym Polski, a powinni. Mimo to Polacy powinni domyślać się, że istnieje takie porozumienie, a nie twierdzić, że alianci powinni ich słuchać, bowiem lepiej znają ten obszar. Bez udziału ZSRR w wojnie alianci nie pokonaliby Niemiec w maju 1945 r.

Błąd nr 3: polityczny. Premier Mikołajczyk, popierając wybuch powstania, które miało wzmocnić jego pozycję w rozmowach ze Stalinem, przeliczył się. Powstanie osłabiło jego pozycję i przekreśliło nadzieje na porozumienie z ZSRR (Ciechanowski, 1984).

Błąd nr 4: wojskowo-dowódczy. Naczelnny wódz, gen. K. Sosnkowski, zamiast memoriałów odradzających, powinien wydać rozkaz zabraniający rozpoczęcia powstania. Po wojnie gen. „Bór” Komorowski stwierdził, że taki rozkaz musiałby wykonać. W okresie tuż przed wybuchem powstania naczelnny wódz opuścił stanowisko dowodzenia w Londynie. Działacze konspiracyjni w Warszawie nie mieli dobrego rozeznania co do sytuacji międzynarodowej na Zachodzie i na Wschodzie (pomimo zdrady Sowietów i uwięzienia AK-owców w dniu 15 lipca, po zdobyciu Wilna). Sowietom zależało na zniszczeniu polskiego ośrodka niepodległościowego w Warszawie siłami niemieckimi⁵. Naczelnny dowódca i rząd w Londynie powinni o tym ostrzec Komendę Główną AK w Warszawie, czego nie zrobiono.

Błąd nr 5: wojskowo-motywacyjny. Odsunięcie od strategii walki podziemnej gen. Tatara i płk. Boksztanina, i zastąpienie ich świeżo przybyłym gen. Okulickim, który niósł ze sobą atmosferę przynębienia, panującą w Korpusie gen. Andersa po konferencji w Teheranie. Gen. „Niedźwiadek” pragnął wstrząsnąć sumieniem świata, nie zważając na straty. Była to dziecinada, w całym kontekście sytuacji międzynarodowej, wskazująca, że AK nie stoi „z bronią u nogi” i gotowa jest do walki o swój honor. Nie zachowano przez to sił na drugą okupację, którą odpowiedzialni stratedzy powinni byli łatwo przewidzieć (Łojek, 1994).

Błąd nr 6: wojskowo-operacyjny. Decyzja o wybuchu powstania w dniu 1 sierpnia została podjęta na podstawie złej oceny sytuacji na froncie. Płk „Monter” poinformował, że *czołgi sowieckie są pod Pragę*. Niestety, nie wiedział, że był to rozpuńczony zwiad i że rozpoczynała się kontrofensywa

niemiecka, której sukces zapewnił sam Stalin. Nie wzięto pod uwagę, że Niemcy mogą zmiążdżyć stolicę i jej powstańców. ZSRR zaś przez 1,5 miesiąca nie udzieli nie tylko żadnej pomocy, ale będzie ją skutecznie blokować. Należało się z tym liczyć, bowiem powstanie politycznie było wymierzone przeciw ZSRR. W tym stanie rzeczy decyzja o rozpoczęciu walki i jej termin wybrane zostały błędnie.

Błąd nr 7: samooceny. Społeczeństwo, a szczególnie podziemie, przez całą wojnę wyobrażało sobie, że rząd polski ma duże znaczenie wśród sojuszników. Natomiast rząd polski uważał, że to podziemie jest potężne, że ma ono jakieś znaczenie w koalicji antyhitlerowskiej. W praktyce tak nie było. Wojnę wygrały tysiące okrętów, dziesiątki tysięcy bombowców i czołgów oraz samolotów.

Błąd nr 8: tradycji powstańczej. Powstanie warszawskie stanowiło w znacznej mierze owoc nie-szczęsnej tradycji powstańczej, którą kultywowano w XX w.

Lekcja historii

Historia dlatego nas interesuje, bo dzięki niej lepiej rozumiemy stan dzisiejszy. A jest on na początku XXI w. bardzo skomplikowany zarówno w Polsce, jak i na świecie, w którym wojna cywilizacji destabilizuje porządek światowy. II wojna światowa wynikała z zachłanności i rewanżu zwycięzców, którzy zakończyli I wojnę światową, kładąc na łopatki Niemcy, bez pozwolenia zachowania im twarzy. Z kolei ich reakcja na to wynikała z populizmu, czyli ignorancji, która wepchnęła je na drogę fundamentalizmu rasowego. Powstanie warszawskie zaś wynikało z doktrynerstwa i źle pojętego patriotyzmu oraz braku zdolności do chłodnej analizy sytuacji. Innymi słowy, pierwszą połowę XX w. charakteryzuje w stosunkach międzynarodowych brak chęci stosowania dialogu i uniwersalnych wartości.

Warunkiem wejścia polityki na drogę dialogu i uniwersalności jest zdolność i chęć jej obywateli do poznania prawdziwej historii swego narodu i państwa. Na przykład w historii Polski trzeba wyjaśnić m.in. następujące sprawy:

A. Czy polskie powstania były konieczne z punktu widzenia ich wpływu na dalsze losy Polaków?

B. Czy osiągnięcie niepodległości Polski w 1918 r. nie byłoby automatyczne, jako wynik doktryny Wilsona?

C. Czy decyzje zapadłe w Teheranie (1943) i Jałcie (1945) były zdradą Polski czy też miały na celu

wygranie wojny z Niemcami przy pomocy ZSRR⁶.

D. Czy obrona Warszawy w 1939 r. przez cywilów była słuszną, kiedy rząd i wojsko opuściło stolicę i czy ci, którzy o tym decydowali, są bohaterami czy nieodpowiedzialnymi liderami?

E. Jak powinni zachowywać się Polacy pod dyktando PRL, która trwała 45 lat?

F. Czy rola płk. Ryszarda Kuklińskiego⁷ była pozytywna czy negatywna we współpracy z Amerykanami? Inne.

Na podstawie tego typu badań należy opracować zasady mądrego i etycznego postępowania w przyszłości, oparte na dialogu i uniwersalnych wartościach, w następujących przypadkach:

a) kiedy należy myśleć o powstaniach i jakie kryteria decyzji należy stosować w sprawie ich inicjowania?

b) jakimi kryteriami należy się kierować, aby zapewnić niepodległość Polski i jak ma się do tego jej suwerenność w nowych warunkach światowej integracji?

c) jak powinien zachowywać się polski rząd i Sejm w czasie kryzysu międzynarodowego zagrażającego Polsce?

d) jak powinny zachowywać się władze cywilne w przypadku ataku przeważających sił wroga?

e) jak powinni zachowywać się obywatele pod zagraniczną okupacją militarną, polityczną czy gospodarczą?

f) kiedy szpiegowanie przeciw Polsce może być akceptowane?

g) inne.

Wnioski

1. Powyższe zadania badawczo-strategiczne są przykładem nie tylko dla Polski, ale także dla szeregu krajów, które zmagają się z własną historią, w której subiektywizm panuje nad obiektywizmem, głupota nad mądrością, a tragedia nad szczęściem.

2. Strata 10 mln polskich obywateli, którzy zostali zabici, i ok. 2–3 mln, którzy wyemigrowali w XX w., ma olbrzymi wpływ na obecny poziom polskiej cywilizacji i polityki. To tak, jakby co trzeci polski obywatel „zniknął,” co np. w przypadku Stanów Zjednoczonych oznaczałoby ubytek 80 milionów obywateli.

3. Co do dialogu międzypokoleniowego, to trzeba powiedzieć wyraźnie, że moje „pokolenie pomostu”, a z nim naród polski za wiele wycierpiał w wy-

niku niefortunnych decyzji „pokolenia ojców” (motywowanych tylko honorem) oraz zbyt pochopnej chęci do walki, na granicy przygody młodości, pokolenia „Kolumbów”, które niepotrzebnie szafowało swym życiem, zamiast „mierzenia zamiarów według sił.” Zabrakło go, kiedy było potrzebne, aby przyhamować zapędy dyktatury PRL.

4. Teraz niech nasze „pokolenie pomostu” nie zawiedzie pokolenia „lepszego przyszłości” i oby wykazało się konieczną mądrością, dobrocią i zdolnością do dialogu w sytuacjach kryzysowych w oparciu o uniwersalne wartości.

5. Historia wskazuje, że Polska wprawdzie nie jest potęgą gospodarczo-militarną, ale ze względu na swe tragiczne dzieje może wnieść *uniwersalne idee* do skarbnicy światowej kultury. Świadczyć o tym 4 literackie i 1 Pokojowa Nagroda Nobla.

Przypisy

1. Sprawami tymi kierował SOP – tajny oddział brytyjskiego wywiadu the Special Operations Executive.

2. W Londynie płk Okulicki został awansowany na stopień generała, awans był warunkiem jego podjęcia się misji.

3. Aby wstrząsnąć „sumieniem świata”, trzeba było zmienić nastawienie Stalina, co było niemożliwe, prezydenta Roosevelta, co też było niemożliwe, bowiem ten ostatni postawił na żołnierzy sowieckich, którymi chciał wygrać wojnę i polskie powstanie go drażniło, było bowiem wymierzone przeciw Sowietom. Pewien wpływ powstanie miało na Churchilla, który jako intelektualista miał czasem wyrzuty sumienia, że „sprzedaje” Polskę, ale gdy do głosu dochodził w nim „polityk”, podejmował decyzje zgodne z planami amerykańskiego prezydenta. Powstanie wywołało na krótko pewien pozytywny odzew w prasie angielskiej, co spowodowało wystanie samolotami pomocy logistycznej, która jednak przy ówczesnym stanie techniki skończyła się olbrzymimi stratami. Także powstanie nie wstrząsnęło „sumieniem świata”, bo w ówczesnej konstelacji globalnych interesów nie było to możliwe.

4. Około 300 000 żołnierzy regularnego wojska walczyło poza granicami Polski – na Zachodzie i na Wschodzie.

5. Gen. W. Jaruzelski, wówczas 20-letni żołnierz armii Berlinga, który pomagał w sierpniu 1944 r. w przeprawach przez Wisłę w Warszawie, uważał, że pomoc powstańcom ze strony sowieckiej była możliwa, ale skoro powstanie było wymierzone przeciw ZSRR, taka pomoc nie miała sensu.

6. Czy gdyby Roosevelt był zdrowy, czy inaczej by zachował się w sprawie Polski? Kiedy polski premier St. Mikołajczyk po długich staraniach odwiedził F.D. Roosevelta w czerwcu 1944 r. w Waszyngtonie, ten zabronił mu spotkań z Polonią w obawie, że polski premier przekona 7 milionów wyborców polskiego pochodzenia, że polityka amerykańska powinna być bardziej konfrontacyjna wobec Sowietów, czego nie życzył sobie Roosevelt. Reakcja

amerykańskiego prezydenta skłania mnie do opinii, że chciał on najpierw wygrać wojnę z Niemcami przy pomocy Sowietów, oszczędzając 1 do 2 milionów ofiar amerykańskich żołnierzy, gdyby samym im przyszło pokonać Niemców w Europie. Wtedy jeszcze sprawa bomby „A” nie była tak konkretna jak w lecie 1945 r. I tu nie można odebrać zdrowego rozsądku niezdrowemu amerykańskiemu prezydentowi. Dlatego nie chciał on antagonizować Stalina i przez to zmusić go do pokoju z Niemcami. Założmy, że Amerykanie popieraliby Polaków i nie zgodzili się na podział na strefy wpływów w Teheranie pod koniec 1943 r. W tym czasie Niemcy przegrali już pod Stalingradem, ale wciąż tkwili na Ukrainie i Leningrad był stale oblężony. Stalin więc nie był jeszcze pewien zwycięstwa i w przypadku braku politycznego poparcia z Zachodu mógł szukać pokoju z Hitlerem. Nie wiadomo, czy Hitler poszedłby na pokój, ale z pewnością Roosevelt o tym też nie wiedział i na wszelki wypadek nie chciał ryzykować.

W przypadku zawarcia pokoju albo by powrócono do traktatu Ribentrop-Mołotow, albo skończyłoby się na podziale Ukrainy i włączeniu Polski do Rzeszy. Bowiem w tym czasie Hitler mógł jeszcze działać z pozycji siły. Dzięki pokojowi Niemcy przerzuciłyby większość swych sił na Zachód, w wyniku czego inwazja Amerykanów w czerwcu 1944 r. stałaby pod wielkim znakiem zapytania. Jeśliby do niej doszło, to wojna w Europie trwałaby jeszcze dwa, a może trzy lata dłużej. W praktyce trwałaby do lata 1945 r., kiedy USA weszły w posiadanie broni atomowej. Jednak w Teheranie, a nawet w Jałcie (luty 1945) prezydent Stanów Zjednoczonych jeszcze o niej nie wiedział. Dopiero wiedza o bombie „A” dała lepszą pozycję przetargową prezydentowi Trumanowi w Poczdamie na przełomie lipca i sierpnia 1945 r.

Nam, Polakom trudno jest zrozumieć pragmatyzm Anglosasów. Jesteśmy przyzwyczajeni do realizowania kilku celów naraz i oczywiście nie osiągamy żadnego. Anglosasi wybierają jeden cel i dążą wszelkimi sposobami do jego osiągnięcia. Dla nich celem w Teheranie i Jałcie było pokonanie Niemców, powiedzmy otwarcie – wciąż bardzo silnych. Niech o tym świadczy fakt, że pobicie Niemców na odcinku od Normandii do Łaby zajęło aż 11 miesięcy (czerwiec 1944–maj 1945), który to odcinek można przejechać autem w jeden dzień. A przecież Niemcy walczyli jeszcze na Wschodzie, gdzie mieli większość swych sił. Niech przykładem będzie strategia prezydenta Roosevelta, który tak prowadził wojnę, że na 1 Amerykanina zginęło 59 Sowietów. Roosevelt nie zgodził się na zdobycie Berlina i wyzwolenie Centralnej Europy przed Sowietami, szkoda mu było bowiem 300 000 żołnierzy. Straty takie ponieśli Sowietci.

Gdyby nie było „Teheranu i Jałty”, ruch oporu w Polsce musiałby bardziej się uaktywnić, co naraziłoby nas na jeszcze większe represje i wymordowanie nie 6, a powiedzmy 10 milionów polskich obywateli. W lecie 1945 r. Amerykanie rzuciliby bombę „A” na Niemcy a Sowietci wkroczyliby do Polski, wykorzystując chaos w Europie. Czy sojusznicy zajęci „czyszczeniem” Niemiec wypowiedzieliby wojnę Sowietom o „Danzig”? Bardzo wątpię, by gen. Anders wjechał do nas na „białym koniu” i zapisał „niedokończony rozdział” swych wspomnień.

Andrzej Wajda

Imiona naszej broni



7. Płk Ryszard Kukliński był jednym z dwóch polskich oficerów sztabowych, dopuszczonych do najbardziej tajnych dokumentów Paktu Warszawskiego. Gdy zorientował się, że ZSRR planuje zaatakowanie Zachodniej Europy ok. 1971 r. i spodziewa się kontrakcji ze strony NATO przy użyciu taktycznych broni atomowych zrzuconych m.in. na Polskę, zdecydował się ostrzec Amerykanów, którym potem przekazał ok. 30 000 stron dokumentów. Do wojny nie doszło, bowiem Amerykanie zastosowali politykę odprężenia (*detente*) i udzielili ok. 100 mld dol. pożyczek blokowi sowieckiemu, którego centralnie planowana gospodarka pod ciężarem tych wielkich pożyczek rozpadła się najpierw w Polsce (1989), a potem w ZSRR (1991).

Bibliografia

- Ciechanowski J., *Warsaw Rising of 1944*, Cambridge University Press, 1974.
- Garliński J., *Poland in the Second World War*, London: Macmillan, 1985.
- Hanson J.K.M., *The Civilian Population and the Warsaw Uprising of 1944*, Cambridge University Press, 1982.
- Kopf St., *Dni Powstania*, PAX, Warszawa, 1984.
- Łojek J., *Kalendarz Historyczny. Polemiczna historia Polski*. Alfa, Warszawa 1994.
- Olson L. and S. Clou., *A Question of Honor*. New York, Alfred A. Knopf, 2003.
- Podlewski St., *Wolność krzyżami się znaczy*, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa 1989.
- Targowski A., *Pokolenie stracone?* J. Mazurczyk i K. Zawadowska, *Dzieciństwo i Wojna*, Czytelnik, Warszawa 1981.
- Targowski A., *Red Fascism*, Lawrenceville, VA, Brunswick, 1982.
- Targowski A., *Chwilowy koniec historii*. Nowe Polskie Wydawnictwo, Warszawa 1991.
- Targowski A. (red), *Obrona Polski*, Bellona, Warszawa 1993.
- Targowski A. *Dogonić czas*, Bellona, Warszawa 1995.
- Targowski A., Dronicz St., *Wizja Polski*, Agencja Wydawnicza CB, Warszawa 2000.
- Targowski A., przedmowa do M. Ena, *Gdzie miłość dojrzała do braterstwa*, Koleżeńskie Zjednoczenie Jazłowieckie, Niepokalanów 1999.
- Targowski A., Ajnenkiel A., *Losy Polski i świata*, Bellona, Warszawa 2000.
- Targowski A., *Informatyka bez złudzeń-wspomnienia*, Adam Marszałek, Toruń 2001.
- Targowski A., *Obserwacje z USA*, Agencja Wydawnicza CB, Warszawa 2003.
- Wojciechowski Br., *W Powstaniu na Mokotowie*, PAX, Warszawa 1989.
- Zawodny J. K., *Nothing but Honor. The Story of the Warsaw Uprising of 1944*, Hoover Institute Press, London 1978.

śróddzidia i zadzidia śróddzidia”. Budowę „zadzidia” łatwo już sobie dopowiedzieć.

Tak oto od przedwojnia kolejne pokolenia podchorążych parodiowały teksty instrukcji broni, których znajomość – niestety – jest podstawą wiedzy, jaką powinien posiadać każdy mundurem żołnierskim zaszczycony. Ale nie jest to łatwe. Trzeba tego obciążyć pamięć, boć oręż wszelaki składa się z części i cząsteczek bez liku. A nazwę każdej trzeba zapamiętać; wzorem chirurga wkuwającego nomenklaturę anatomiczną.

Wszelako wbrew pozorom nauka o broni wcale nie musi polegać na żmudnym i bezmyślnym „zakuwaniu”. Przekonujemy się o tym, gdy tylko, poznawszy opis jakiejś broni, zgłębiamy zasady współdziałania jej mechanizmów, w czym pomagają nam właśnie ich nazwy. Większość z nich tworzone bowiem, dążąc do uchwycenia i ujawnienia istoty działania ich desygnatów już w samych terminach. Od razu wiadomo, do czego służą np.: zamek, rygiel, tłok zaporowy, zaczep, podajnik, suwadło, sworzeń, spust, osłona, przetącznik, dźwignia, przesuwak, wyrzutnik czy poślednie, acz niezbędne posługi spełniający skromny ciura obozowy – wycior.

Rodzime militaria językowe spełniają warunki dawno określone we wskazówkach słowotwórczych, jakie sformułował Onufry Kopczyński, który się domagał:

1. Żeby wyraz jak *nayprawdziwszy* znaczył *wyobrażenie swoje*.
2. Żeby znaczył jak *nayaśniej* i *nayzrozumialey dla każdego*, choćby też *pomierzą tylko baczność dającego*.
3. Żeby wyraz *nowy* był i z *ojczystego języka* wzięty, i na *wzór inszych znajomych wyrazów* utwierdzony.
4. Żeby był, *ile możliwości*, do *wymówienia* i *spamiętania* *nie naytrudniejszy*.
5. Żeby (...) w *czemkolwiek* różnił się od *podobnych wyrazów*...
6. Żeby (...) *albo z przyrodzonego rzeczy dźwięku*, *albo z podobności rzeczy do rzeczy*, *albo z po-*

bratyńskich języków, gdy ze swego nie można, był wyciągany.

Wytyczne te nakazują, aby wszelkie nowe twory językowe były po prostu: jednoznaczne, przejrzyste pod względem budowy słowotwórczej, zrozumiałe, łatwe do zapamiętania i wymówienia, zgodne z normą społeczną polszczyzny i umotywowane przez to, że oznaczają istotną nowość. Takie właśnie są polskie terminy wojskowe. Są one jasne, bo ujmują zasadnicze cechy i uściślają przeznaczenie rzeczy przez siebie oznaczanych. Niemal każda nazwa części broni dobrze informuje o jej roli; poniekąd ją obrazuje. Sama w sobie wyjaśnia, czym co jest i do czego służy. Pomaga to poznać broń i zrozumieć działanie jej części. A od tego wszak zależy sprawne zażycie każdego oręża: rakiety, działa czy karabinu maszynowego.

Przy okazji ciekawostka z tym właśnie środkiem ogniowym związana. Mało brakowało, a strzelalibyśmy z samopatów. Ponieważ w latach dwudziestych, gdy ustalano zręby współczesnego polskiego słownictwa wojskowego, gen. Kukiel polecał tę właśnie nazwę jako jasną oraz *tradycyjną, z duchem języka zgodną, w archaizmie owym ścisłą, zrozumiałą dla każdego rekruta, sprawną doskonale, harmonizującą z ogólniejszą nazwą „broni samoczynnej” i w równym stopniu ścisłą.*

O jasności słownictwa związanego z bronią przesądza również to, że czerpie ono obficie ze źródeł języka potocznego. Takie jest pochodzenie np.: *„zębów, pazurów, czółek, palców, rączek, okien, komór, trzewików, kołysek, iglic”* itp., czyli wszystkich tych nazw, które utworzono uchwytując podobieństwo określanych przez nie detali do części ciała lub przedmiotów codziennego użytku.

Jasne są nie tylko nazwy machin bojowych, lecz także inne terminy wojskowe, choćby taktyczne, np. *„czujka, czata, placówka, posłuch, szperacze, zwiad, zagon”.*

Oceniając tedy nasze słowotwórstwo wojskowe, można stwierdzić, że na ogół przyświecała mu idea funkcjonalności jego rezultatów. Przejawia się to także i w tym, że do większości terminów wojskowych można łatwo dorabiać formy pochodne z pomocą najbardziej rozpowszechnionych w polszczyźnie przedrostków, a zwłaszcza przyrostków. Najpierw „tank” zastapiono „czołgiem”. Potem do tego wyrazu doszłusowały przymiotniki: „czołgowy, czołgowa, czołgowe” i rzeczownik „czołgista” (choć rozważano może „czołgasz” albo „czołgowiec”?).

Można zatem uznać polskie słownictwo wojskowe za sprawne, co daje oczywiste powody do satysfakcji. Tym większej, że formowało się ono w ciągłych zmaganiach z terminologią obcojęzyczną. Miłującym pokój Lechitom trudno było być w tym samowystarczalnymi. Przodkowie nasi rozwijali sztukę wojenną w walce z najeźdźcami i w polu od przeciwników przejmowali wzorce techniki wojennej, organizacji ludu zbrojnego i zasad prowadzenia walki. Tą drogą przenikały do polszczyzny liczne militaria językowe. Sprzyjała temu w okresie jej istnienia instytucja wojsk cudzoziemskiego autoramentu, organizowanych i walczących na niemiecką modłę.

Owo konieczne przejmowanie obcej terminologii wojskowej nie było jednak bezkrytyczne. Oto już hetman Jan Tarnowski w swoich pismach zmieniał wyrazy zapożyczone na rodzime. Zastąpił np.: sztancmastra – oboźnym, ordunk – szykiem, szermicę – utarczką, a lagier – obozem. Długi jest rejestr mężów wojennych, którzy czyścili złoża polskiej leksyki militarnej z cudzoziemszczyzny, tłumacząc zapożyczenia, stosując wtórnie archaizmy w innych znaczeniach bądź też szukając nazw własnych, najbardziej sposobnych.

Przez ten zrab, przez tę podwalinę przelewały się fale różnych mód językowych. Mógł więc zasadnie utyskiwać senior rodu Dobrzyńskich:

*Wojsko! Mówią, że polskie – lecz te fizyliery,
Sapery, grenadiery i kanoniery:*

*Więcej słysząc niemieckich tytułów w tym tłumie
A niżli narodowych! Kto już zrozumie.*

Choć nie skazaliśmy na banicję saperów i kanonierów, a teraz mamy jeszcze „peacemakerów”, możemy twierdzić, że wojskowa odmiana polszczyzny zasila ją znacznym zastępem słów rodzimych, sprawnych i ścisłych, które – formując sposób mówienia dowódców i podkomendnych – wdrażają ich zarazem do pożądanej dyscypliny myślenia i działania.

Dlatego nie należy rugować tradycyjnych terminów i zastępować je modnymi anglicyzmami tam, gdzie jedne mogą współistnieć z drugimi. Z neoficką gorliwością zatarliśmy wszelkie ślady po (także zapożyczonym przed wiekami, lecz dobrze zasłużonym) „kwatremistrzostwie, zastępując je „logistyką”. A przecież w US Army też działają służby logistyczne, ale w Iraku zbuntowała się 343 Kompania Kwatremistrzowska (Quartermaster Company). Owo tedy, zapożyczając się językowo u sojusznika, nie wylewajmy dziecięcia z kąpielą.

Piotr Gawliczek



Żargon wojskowy na wesoło

Snake eradication the military way...

Unicestwianie węży sposobami wojskowymi...

Anyone had any dealings with snakes in their garden? We found a baby snake in our yard on the weekend and my wife is worried that the mother is still around somewhere. Is there a deterrent that will keep them away from our yard?

Czy ktoś miał już do czynienia z węzami w swoim ogrodzie? W czasie weekendu znaleźliśmy z żoną na podwórku małego węży, moja małżonka obawia się, że jego rodzice mogą być w pobliżu. Czy można w jakiś sposób te węże odstraszyć, tak aby trzymały się z dala od naszego podwórka?

Infantry: Snake smells them, leaves area.

Piechota: węży czuje zapach, opuszcza rejon.

Airborne: Lands on and kills the snake.

Siły powietrznodesantowe: lądują i zabijają węży.

Armour: Runs over snake, laughs, and looks for more snakes.

Wojska pancerne: rozjeżdżają węży, śmieją się i poszukują kolejnych węży.

Aviation: Has Global Positioning Satellite Co-ordinates to snake. Can't find snake. Returns to base for refuel, crew rest and manicure.

Lotnictwo: dysponuje danymi o pozycji węży z systemu globalnej nawigacji satelitarnej. Nie może znaleźć węży. Wraca do bazy, aby ponownie zatankować, załoga odpoczywa i robi sobie manicure.

Commando: Plays with snake, then eats it.

Komandosi: bawią się z wężem, potem go zjadają.

Field Artillery Kills snake with massive Time-On-Target barrage with three regiments in support. Kills several hundred: civilians as unavoidable collateral damage. Mission is considered a success and

all participants (ie cooks, mechanics and clerks) are awarded service medals.

Artyleria polowa: zabija węży zmasowanym ogniem przy wsparciu trzech pułków. Zabija kilkuset cywili jako nieuniknione straty uboczne. Zadanie jest ocenione jako sukces, a wszyscy uczestnicy (kucharze, mechanicy i urzędnicy) są odznaczani medalami resortowymi.

Special Forces: Makes contact with snake, ignores all Department of Foreign Affairs directives and Theatre Commander Rules of Engagement by building rapport with snake and winning its heart and mind. Trains it to kill other snakes. Files enormous travel settlement upon return.

Siły specjalne: nawiązują kontakt z wężem, ignorują wszystkie dyrektywy Departamentu Spraw Zagranicznych i zasady użycia siły określone przez dowódcę Teatru Działań Wojennych, nawiązując z wężem bliskie relacje oraz pozyskując jego serce i umysł. Szkołą go do zabijania innych węży. Po powrocie wykazują ogromne koszty podróży.

Combat Engineer: Studies snake. Prepares in-depth doctrinal thesis in obscure 5 series Field Manual about how to defeat snake using counter mobility assets. Complains that maneuver forces don't understand how to properly conduct doctrinal counter-snake ops.

Żołnierz wojsk inżynieryjnych: studiuje kwestię węży. Przygotowuje pogłębioną rozprawę doktrynalną w formie pięciotomowego regulaminu polowego na temat, jak pokonać węży przy użyciu środków ograniczających przemieszczanie. Narzeka na to, że siły manewrowe nie rozumieją tego, jak właściwie prowadzić operację przeciwwężową.

Navy Landing Party: Expend all ammunition and calls for naval gunfire support in failed attempt to kill snake. Snake bites sailors and retreats to safety. Hollywood makes fantasy film in which US Navy SEALs kill religious extremist snakes.

Siły desantu morskiego: w trakcie nieudanej próby zabicia węży zużywają cały zapas amunicji. Zwracają się o wsparcie ogniowe do artylerii okrętowej. Węży, po ukąszeniu marynarzy, wycofuje się w bezpieczne miejsce. Hollywood kręci film fantastyczny, w trakcie którego siły specjalne desantu (formacja SEALs) zabijają ekstremistyczne religijne węży.

Jeremiasz Ślipiec



Garnizon sulechowski i jego jednostki w latach 1698–1919

Wejście Rzeczypospolitej do Unii Europejskiej spowodowało, że społeczności regionalne poczęły nawiązywać do tradycji swoich miejsc zamieszkania. Z uwagi na fakt, iż po zakończeniu II wojny światowej w składzie państwa polskiego znalazła się część ziem, które wcześniej należały do Rzeszy Niemieckiej, zaczęto „przywoływać” również ich historię. Historię, która nie tylko dotyczy okresów najdawniejszych i odwołuje się do słowiańskiej przeszłości tzw. ziem odzyskanych, ale również ten okres dziejów, który zapisała w nich społeczność niemiecka. Przykładem takiej działalności jest chociażby odtwarzanie historii garnizonów niemieckich, w których stacjonują obecnie polskie jednostki wojskowe. Tego typu działania mają miejsce m.in. w garnizonie sulechowskim, gdzie obecnie stacjonuje 5 Lubuski Pułk Artylerii.

Podczas ostatnich obchodów święta tego oddziału (7.11.) zostałem poproszony przez jego dowódcę – płk. dypl. Jarosława Mrowca – o wygłoszenie krótkiego wykładu o historii jednostek, które stacjonowały w Sulechowie do 1945 roku. Biorąc pod rozwagę fakt, że część oficerów wymienionego wyżej oddziału studiuje obecnie w naszej uczelni, postanowiłem w dwóch kolejnych artykułach (obejmujących lata 1698–1919 i 1920–1945) przybliżyć wybrane epizody jego dziejów i stacjonujących w nim jednostek.

Za datę powstania garnizonu w Sulechowie (Züllichau) przyjmuje się rok 1698. Niejako bezpośrednią przyczyną obligującą pruskie władze do utworzenia garnizonu ze stałą załogą wojskową były zniszczenia dokonane podczas wojny trzydziestoletniej (1618–1648). Sulechów był wówczas wielokrotnie zajmowany przez obce wojska, które stacjonowały garnizonami, a co za tym idzie – był eksploatowany ekonomicznie (rekwizycje, kontrybucje), często też był grabiony, a nawet trawiły go pożary.

Kolejnych klęsk ze strony „ciągnięcia wojsk” doświadczyło miasto w czasie potopu szwedzkiego. Wówczas to w 1656 r. działające przeciwko Brandenburgii wojska Rzeczypospolitej pod komendą wojewody podlaskiego Piotra Opalińskiego przeszły przez Sulechów, niszcząc i rabując miasto i jego okolice.

Dokonywane przez wojska polskie rabunki i grabieże ludności cywilnej stały się niejako przysłowiową kropką nad „i” dla wprowadzenia w miastach przygranicznych przez Fryderyka Wilhelma I stałych garnizonów wojskowych.

Nowo tworzone garnizony miały posiadać załogi zaciężne, utrzymywane z funduszy podatkowych poszczególnych ośrodków miejskich. Mieszczan zobligowano do płacenia podatku wynoszącego 6 talarów od 20 osób. Przyjęte wówczas świadczenia podatkowe, biorąc pod uwagę wysoki stopień zniszczeń wojennych, były praktycznie niemożliwe do pozyskania. W tej sytuacji dokonano zamiany formy świadczeń z finansowej na bezpośrednią, która obejmowała wystawianie przez miasta żołnierzy. Ta forma rekrutacji polegała na wyznaczaniu spośród sześciu pełnoprawnych obywateli miejskich jednego do służby wojskowej. Równocześnie realizowano system zaciągu ochotniczego, co dodatkowo zwiększało liczebność wojska.

Przyjmując, że w 1698 r. pełne prawa miejskie w Sulechowie posiadało 378 mieszczan, to realizując system zaciągu bezpośredniego, miasto było w sta-



Wieża ciśnień w Sulechowie

Fot. J. Ślipiec

nie wystawić 64 żołnierzy. Przypuszczalnie stan ten został uzupełniony zaciągami ochotniczym.

We wrześniu 1722 r. garnizon sulechowski wizytował Fryderyk Wilhelm I. Miasto liczyło wówczas 4148 mieszkańców, a garnizon około 600 żołnierzy. W 1728 r. do garnizonu wprowadzono kilka nowych szwadronów jazdy i rozbudowano zaplecze koszarowe.

Kolejnym etapem w dziejach garnizonu były lata panowania Fryderyka II. Przekształcił on garnizon sulechowski w jedną z baz koncentracyjnych swojej armii. Nadając miastu ważną rolę „obozu operacyjnego”, Fryderyk II wzmocnił w 1743 r. garnizon o dodatkowych pięć kompanii.

Panowanie Fryderyka II to przede wszystkim czas licznych wojen z Austrią. Wojny te rozpoczęły się w 1740 r. W grudniu tegoż roku król pruski skoncentrował we Frankfurcie nad Odrą i w Krośnie Odrzańskim armię inwazyjną liczącą 28 tys. żołnierzy i 33 dział. Działania tej armii miała wspierać armia rezerwowa licząca 12 tys. żołnierzy. Z nadodrzańskich podstaw wyjściowych armia Fryderyka II ruszyła na Śląsk.

Ślaki przegrupowań wojsk pruskich wiodły przez Sulechów, gdzie wiele oddziałów stawało kwaterami. Jak podaje kronika miejska autorstwa J.Ch. Willkensa, największy kontyngent pruskiej armii inwazyjnej przybył do miasta podczas świąt Wielkiej Nocy w 1741 r. Był nim pułk księcia Wilhelma.

Po zawarciu pokoju pomiędzy Prusami a Austrią od maja 1742 r. z obszaru Śląska rozpoczęło się wycofywanie części oddziałów Fryderyka II. Wojska te, powracając do macierzystych garnizonów, wielokrotnie zatrzymywały się w Sulechowie. Jednorazowo kwaterowało w mieście nawet tysiąc żołnierzy. W 1745 r. do Sulechowa dotarły też oddziały polskie – głównie jazda kozacka, która skierowana była przez króla polskiego z pomocą dla zagrożonej Saksonii.

18.10.1748 r. zawarto pokój w Dreźnie i Akwizgranie kończący II wojnę śląską. Wówczas miasto stało się typowym miastem garnizonowym, ze stałą załogą wojskową. Ówczesny garnizon liczący około batalionu piechoty (trzy kompanie) otrzymał również artylerię. Oddział artylerii utworzony został w oparciu o działa fortyfikacji miejskich oraz o 16 żelaznych armat przetransportowanych do Sulechowa ze wsi Smolno. Kadre dowódczą ówczesnego garnizonu stanowiło 14 oficerów.

Pokojowy okres rozbudowy garnizonu nie trwał jednak długo, ponieważ Fryderyk II rozpoczął kolejną

kampanię wojenną, która przeszła do historii pod nazwą wojny siedmioletniej (1756–1763). Wypierające Prusaków kontyngenty wojsk rosyjskich w pierwszych dniach sierpnia 1758 r. podeszły pod Sulechów. Miasto było praktycznie niebronione, albowiem stacjonujący tu garnizon wyszedł na wyprawę wojenną. Pierwsze oddziały rosyjskich straży przednich (kozacy i huzarzy) weszły do Sulechowa 3.08.1758 r.

W następnym roku doszło do krwawej bitwy pod Kijami. Po tej bitwie oddziały pruskie odeszły w kierunku twierdzy Kostrzyn. Rosjanie uzyskali w ten sposób wolną drogę na Berlin. Zanim jednak korpusy rosyjskie wyszły w przestrzeń operacyjną kierunku berlińskiego, znaczna część ich oddziałów bazowała w okolicach Sulechowa. Samo miasto też wiele ucierpiało ze strony wojsk rosyjskich, które nałożyły na nie wysokie kontrybucje i przeprowadzały rekwizycje. Przedmiotem tych ostatnich była nie tylko żywność, ale również (szczególnie dla oficerów) wódka, wino, tytoń, a przede wszystkim pieniądze.

Po zakończeniu wojny siedmioletniej (1763) dla Sulechowa, jak i całych Prus nastał czas względnego spokoju. Przerwany został w początkach XIX wieku, wieku zdominowanego wielkimi sukcesami militarnymi Napoleona I Bonaparte. Dzieje kampanii napoleońskich odcisnęły też swój ślad w garnizonie Sulechów.

Po pokonaniu armii pruskiej w bitwach pod Ulm, Jeną i Auerstadt wojska francuskie weszły na obszary Brandenburgii i Śląska, docierając również do Sulechowa. Pierwszym oddziałem, który wszedł do miasta 4.11.1806 r. był oddział kawalerii bawarskiej (około 30 jeźdźców). Kolejnym oddziałem, który zatrzymał się w mieście dłużej, był Wirtemberski Batalion Jegrów. W latach 1806–1807 w garnizonie sulechowskim stacjonowały różne oddziały będące na służbie francuskiej, a także jazda polska. Zada-



Fot. J. Ślipiec

Koszary 10 Pułku Ułanów w Sulechowie

niem tej ostatniej, działającej jako tylna straż sił francuskich, było zwalczanie ruchu partyzanckiego, który rozwinął się w okolicznych lasach.

Patrolując okolicę w końcu lutego 1807 r., nieliczny oddział ułanów polskich dotarł do Sulechowa, gdzie został zaatakowany przez oddział pruskiej rajtarii dowodzonej przez Hirschwelda. W wyniku tej potyczki kilku Polaków zostało zabitych i kilku dostało się do niewoli pruskiej. Pozostali wycofali się z miasta.

W kilka dni później oddział Hirschwelda dokonał napadu na stacjonujący w Krośnie Odrzańskim oddział Bawarczyków będący w służbie francuskiej. Napad ten zakończył się sukcesem Hirschwelda. Wielu Bawarczyków zginęło, a Prusacy uprowadzili ich konie.

Dokonane przez rajtarów Hirschwelda napady zmusiły Francuzów do przeprowadzenia ekspedycji karnej w stosunku do miast, które popierały działania partyzantów. Na liście ich znalazł się również Sulechów. Oddziały ekspedycyjne wyruszyły z Frankfurtu

nad Odrą. Oddział karny przybył do Sulechowa liczył 150 żołnierzy. Miasto nie zostało spacyfikowane, ponieważ jeńcy polscy przetrzymywani w mieście twierdzili, że są dobrze traktowani. Ponadto oddział Hirschwelda uznany został za niedobitki regularnych sił pruskich, a nie grupę partyzancką. Zabezpieczając się jednak przed podobnymi incydentami, Francuzi wprowadzili do Sulechowa garnizon wojsk własnych, który stacjonował w mieście do 1808 r.

Kolejne przemarsze wojsk napoleońskich odnotowano w kronikach sulechowskich w latach 1812–1813. Były one związane z kampanią rosyjską Napoleona I. W 1812 r. przez miasto przeszły oddziały saskie, bawarskie i oczywiście francuskie. W następnym roku mieszkańcy miasta byli świadkami odwrotu wielkiej armii, a właściwie tego, co z niej pozostało.

W ślad za wycofującymi się oddziałami francuskimi podążali Rosjanie. Pierwsze oddziały awangard rosyjskich dotarły do Sulechowa 28.02.1813 r. Oddziały te nie zatrzymywały się na dłuższe postoje w mieście, albowiem zmierzały w kierunku Saksonii. Większe kontyngenty rosyjskie przybyły w rejon Sulechowa i okolic dopiero po bitwie pod Lipskiem. Największe nasilenie przemarszów wojsk przez garnizon sulechowski odnotowano w grudniu 1813 r.

W tym samym miesiącu odtworzono też pruską załogę garnizonu. Pierwotnie rekrutowała się ona z mieszkańców miasta i okolic zwerbowanych w zaciągu ochotniczym. Następnie w mieście rozmieszczono oddział pospolitego ruszenia (Landsturm). Oddział ten liczył 600 osób i podzielony był na cztery kompanie. Landsturmiści byli praktycznie główną załogą garnizonu Sulechów aż do 1860 r.

W 1860 r. garnizon sulechowski otrzymał regularny pułk kawalerii, którym był „Królewski Pruski Pułk Ułanów Księcia Augusta Wirtemberskiego (Poznański) Nr 10”. Pułk ten został utworzony w 1860 r. Pierwszym jego dowódcą był mjr von Frankenberg-Ludwigsdorff. Gros sił tego oddziału przydzielono jako stałą załogę garnizonu Sulechów, a na miejsce stacjonowania dwóch szwadronów wyznaczono Kargowę.

Do pierwszego zadania bojowego pułk został użyty na przełomie 1863/1864 r. Związane ono było z powstaniem styczniowym w Królestwie Kongresowym. Wówczas to 10 Pułk Ułanów wykorzystany został do dozoru granicy prusko-rosyjskiej. Po tej akcji szwadrony pułku powróciły do garnizonu (1864), gdzie prowadzono dalsze prace organizacyjne i szkoleniowe.



Fot. J. Ślipiec

Wieża sulechowskiego ratusza

Szczególnie intensywne były prace szkoleniowe, które obejmowały przygotowania do wojny prusko-austriackiej. Podczas tej wojny pułk przeszedł swój chrzest bojowy, ponieważ – jak podaje Ulrich Hasse – „po raz pierwszy został użyty w polu”.

Do obszaru działań w Austrii pułk został przegrupowany transportem kolejowym. Do eszelonów wyruszających z Sulechowa dołączyły również szwadrony pułku z Głogowa. Oba pułki zostały przywiezione do Kłodzka. Zmierzającym na wyprawę wojenną pułkiem sulechowskim dowodził płk Freiherr von Barnekow. Podczas tworzenia zgrupowania operacyjnego 10 Pułk Ułanów wszedł w skład dywizji kawalerii dowodzonej przez von Hartmauna. Dywizja ta była jednym ze związków taktycznych armii następcy tronu Fryderyka Wilhelma.

Armia następcy tronu przemaszerowała przez przełęcz sudeckie do Bohem i Mähren. W tym czasie głównym zadaniem pułku było ubezpieczanie przegrupowującej się piechoty, co wiązało się z licznymi patrolami. Następnie po zwycięskiej dla Prus bitwie pod Königgrätz (Sadowa) 10 Pułk Ułanów został użyty do działań pościgowych, w czasie których stoczył szereg potyczek, m.in. pod Zwittau, Absdorf i Tabitscha. Działania pościgowe pułk prowadził aż do ówczesnej granicy węgierskiej. W tym obszarze stoczył też ostatnią swoją potyczkę w wojnie z Austrią. W rejonie miejscowości Szenicz 3 szwadron 10 Pułku Ułanów zaatakował przeważające go liczebnie siły kawalerii saksońskiej. Pomimo przewagi Saksończyków sulechowscy ułani wyszli z tej potyczki zwycięsko, tracąc jedynie trzech żołnierzy.

Po zakończeniu wojny prusko-austriackiej 10 Pułk Ułanów powrócił do Sulechowa. Okres spokoju dla pułku nie trwał długo. Przerwany on został wojną francusko-pruską. Podczas tej wojny pułkiem nadal dowodził płk Freiherr von Barnekow. Transportem kolejowym pułk został przewieziony do Landau w Pallatynacie. Tam wszedł w skład 4 Dywizji Kawalerii dowodzonej przez ks. Alberta. Następnie pułk przemaszerował przez Weissenburg, Nancy, Chalons do Sedanu, potem w kierunku na Orléans do Loire i na zachód na Orléans.

Głównymi zadaniami realizowanymi wówczas przez sulechowskich ułanów były ubezpieczenia marszowe i działania zwiadowcze. W czasie akcji rozpoznawczych (zwiadowczych) poszczególne szwadrony pułku stoczyły szereg potyczek. Najkrwawszą walkę w tej wojnie stoczył 10 Pułk Ułanów pod Loire. Działania prowadzone były zimą 1870 r., a dżdżysta pogo-

da i rozmiękły grunt były wyjątkowo niesprzyjające do prowadzenia szarż kawaleryjskich. Stąd też pułk sulechowski działający dodatkowo przeciwko silniejszemu przeciwnikowi poniósł znaczne straty, zginęło trzech oficerów, trzech podoficerów i 27 ułanów.

Po zakończeniu działań zbrojnych w wojnie francusko-pruskiej 10 Pułk Ułanów został przetransportowany do Strasburga, skąd 17.06.1871 r. wyruszył do macierzystego garnizonu w Sulechowie. Po powrocie do Sulechowa nastąpił dla pułku najdłuższy w jego dziejach okres pokoju, bo trwający aż do 1914 r. Okres ten spowodował, że 10 Pułk Ułanów stał się niejako wizytówką Sulechowa i nieodłącznym elementem „panoramy” tego miasteczka.

W okresie pokojowym nastąpiło też przebazowanie z Kargowej do Sulechowa stacjonujących tam dwóch szwadronów. W ten sposób cały pułk wraz ze swoim dowództwem stacjonował w Sulechowie. Sprowadzenie do miasta całego stanu osobowego tego oddziału było możliwe dzięki rozbudowie bazy koszarowej. Obejmowała ona tzw. „Duże Koszary” (współczesne miejsce stacjonowania 5 LPA) oraz ko-



Obchody święta 5 Lubuskiego Pułku Artylerii w 2003 r.

szary przy obecnej ul. Armii Krajowej 75, zwane „Koszarami przy Ulicy Długiej”. Do tych obiektów zostały przekwaterowane poszczególne szwadrony pułku. W pierwszej kolejności przeniesiono w 1883 r. z 349 kwater mieszkalnych (w samym Sulechowie) do „Dużych Koszar” szwadrony: 1, 2, 3 i 5. Następnie w 1899 r. do „Koszar przy Ulicy Długiej” wprowadzono 4 szwadron.

Ważnym wydarzeniem w dziejach 10 Pułku Ułanów był rok 1873. Wówczas to ułani otrzymali broń palną. Były to zdobyczne karabiny francuskie Chassepot wz. 1866, które w ówczesnej Europie uchodziły za jedne z najlepszych. Następnie pułk został przebrojony i otrzymał karabiny Mausera, a tuż

przed wybuchem I wojny światowej nowszą kawale-
ryjską wersję tego karabinu (wz. 98/K).

W początkowym okresie I wojny światowej (1914–1918) pułk został przetransportowany koleją na zachód do miejscowości Trier. Tam wszedł w skład 1 Korpusu Kawalerii. W składzie tego korpu-
su rozpoczął ofensywę przez Luxemburg, Ardeny do Chateau-Thierry nad Marną, gdzie wziął udział w bitwie.

Po przegranej bitwie nad Marną i zapanowaniu stagnacji na froncie zachodnim 10 Pułk Ułanów zo-
stał przebazowany na front wschodni i wszedł w skład 5 Dywizji Kawalerii. Z tym związkiem taktycz-
nym jazdy uczestniczył w opanowywaniu Konina, a następnie wziął udział w bitwie pod Łodzią. W cza-
sie tej bitwy sulechowscy ułani uczestniczyli m.in. w walkach pod miejscowością Dobre Dziatkowice.

W styczniu 1915 r. 10 Pułk Ułanów został prze-
transportowany na Węgry. Następnie w trudnych wa-

runkach zimowych przekroczył Karpaty Wschodnie i dotarł do Dniestru. Na linii tej rzeki, począwszy od marca 1915 r., stoczył szereg ciężkich walk. Naj-
krwawsze z nich rozegrały się w rejonie miejscowo-
ści: Żabokruki, Horodenka, Toustobaby. Następnie 10 Pułk Ułanów skierował się na linię Bohu. Po przekro-
czeniu tej rzeki w dniach 1.08.–18.11.1915 r. stoczył szereg walk. Uważane są one w dziejach pułku za jed-
ne z największych sukcesów kawaleryjskich.

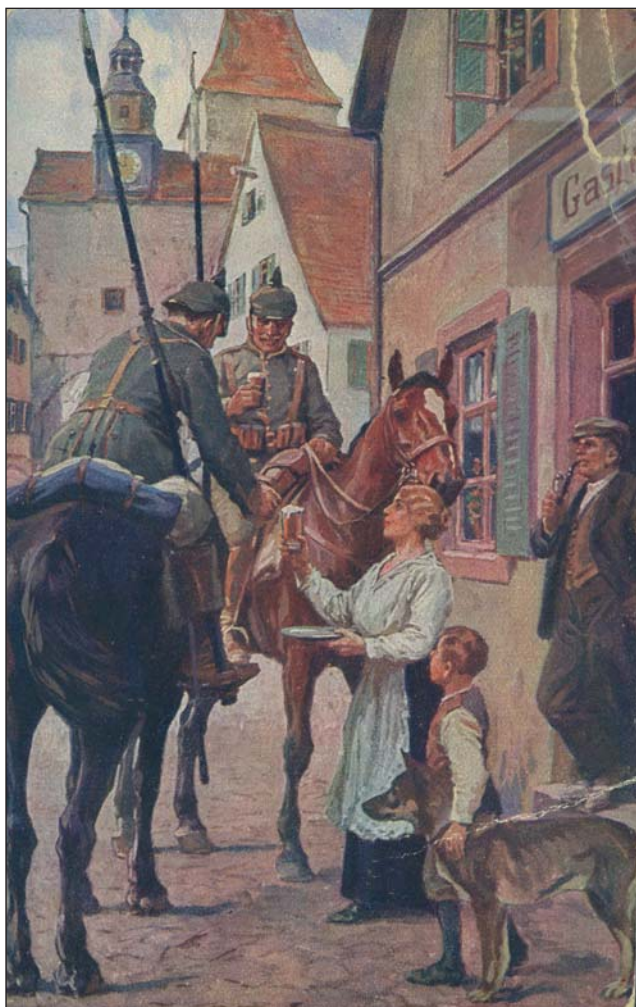
Z końcem listopada 1916 r. pułk został przegru-
powany do Pinscher Sümpfen, gdzie obozował do końca tego roku. Z początkiem 1917 r. skierowa-
no go do Warszawy. Tam wszedł w skład kontyngen-
tu wojsk okupacyjnych bazujących w tym mieście. Służbę garnizonową w Warszawie 10 Pułk Ułanów
pełnił do początku 1918 r.

Wiosną tegoż roku Naczelne Dowództwo Wojsk
Niemieckich uznało, iż na froncie zachodnim zostały
stworzone warunki do przeprowadzenia działań za-
czepnych o charakterze manewrowym. Z tych też
względów sulechowscy ułani ponownie zostali skiero-
wani do Francji i to niemalże w te rejony, z których roz-
poczynali swój szlak bojowy w I wojnie światowej. Pułk został rozlokowany pod Chemin des Dames
i Chateau-Thierry na południowym brzegu Marny.

Ofensywa niemiecka jednak na tym odcinku nie
przyniosła powodzenia i wojska Rzeszy powtórnie
przeszły do obrony. W tej sytuacji zapadła decyzja
o przemieszczeniu 10 Pułku Ułanów na front wschod-
ni. Na froncie tym pułk sulechowski wziął udział
w ofensywie niemieckiej 1918 r., docierając aż do ob-
szaru petersburskiego. Tam też skończył się szlak bo-
jowy 10 Pułku Ułanów w I wojnie światowej. W grud-
niu 1918 r. pułk został skoncentrowany w rejonie Re-
wala, skąd powrócił do Sulechowa.

Powracając do macierzystego garnizonu, żołnie-
rze pułku spotkali się z nową, rewolucyjną sytuacją.
9.11.1918 r. do Sulechowa dotarły wieści o rewolucji
w Berlinie, wówczas w koszarach garnizonu sule-
chowskiego zorganizowano Radę Żołnierską. Sule-
chowska Rada współpracowała z Wydziałem Wyko-
nawczym Rady Robotniczo-Żołnierskiej w Poznaniu.
Współpraca ta podyktowana była podległością garni-
zonu sulechowskiego, ponieważ wchodził on
w skład V Korpusu Armii, którego dowództwo mieści-
ło się w Poznaniu. Stanowisko, a właściwie oddziały-
wanie „władzy” Rady Robotniczo-Żołnierskiej zmieni-
ło się po powrocie 10 Pułku Ułanów do garnizonu.

Zmiana ta podyktowana była przede wszystkim
wysokim stopniem morale tego oddziału. Domnie-
mać również można, że sulechowscy ułani działający



Pruscy ułani – pocztówka z 1915 r. (zbiory prywatne
autora)

na obszarach zbolszewizowanej Rosji zbyt dobrze poznali „charakter rewolucji proletariackiej”. Stąd też po powrocie w rodzinne strony oficerowie i żołnierze pułku byli sceptycznie nastawieni do wszelkiego rodzaju ruchów o charakterze bolszewickim.

Garnizon sulechowski jako rewoltę wymierzoną w niepodległość i integralność państwa niemieckiego uznał też powstanie wielkopolskie. Z tego też względu oficerowie i żołnierze garnizonu, „gdy u bram Sulechowa rozgorzała nowa wojna”, stali się ważnym ogniwem w mobilizowaniu władz wojskowych i cywilnych do przeciwstawienia się dążeniom Polaków. Oddziaływanie oficerów i władz garnizonu nie ograniczało się tylko do dowództw korpusów armii we Wrocławiu, Szczecinie czy Poznaniu, lecz również do centrali Genschutz-Ost w Berlinie. Dzięki tym akcjom garnizon sulechowski podczas powstania wielkopolskiego stanowił jeden z ważniejszych „bastionów” niemieckich we wschodnich prowincjach rejencji frankfurckiej.

Tak zdecydowana postawa kadry 10 Pułku Ułanów przekładała się również na postawy żołnierzy tego oddziału. Dobitym przykładem takiego stanu rzeczy może być próba pozyskania przez władze powstańcze służących w 10 Pułku Ułanów żołnierzy narodowości polskiej. Zakończyła się ona fiaskiem, albowiem „karni” sulechowscy ułani pochodzenia polskiego uważali, iż rozstrzygnięcia terytorialne pomiędzy Polską a Niemcami należy pozostawić w gestii konferencji pokojowej.

Taka zdecydowanie proniemiecka postawa 10 Pułku Ułanów decydowała, że stał się on sztandarowym oddziałem zgrupowania wojsk niemieckich w tym regionie. W skład tego zgrupowania wchodziły ponadto kwaterujące w sulechowskich koszarach niezdemobilizowane oddziały artylerii i piechoty. Garnizon sulechowski był także jednym z ośrodków werbunkowych Genschutzu. Dodatkowo w obszarze sulechowskim stacjonowały dobrze uzbrojone i wyposażone oddziały Heimatschutzu oraz zmilitaryzowane grupy cywilne. Oddziałami Heimatschutzu dowodzili głównie zdemobilizowani oficerowie armii niemieckiej. W Smolnie dowodził rtm. von Einem, w Kłępsku oberleutnant von Philippsborn, a w Kolesinie leutnant Neumann. Dowództwo skoncentrowanych w mieście i okolicy oddziałów niemieckich stacjonowało w Sulechowie. Dowódcą sulechowskiego zgrupowania wojsk był gen. mjr Dietrich.

W styczniu i lutym 1919 r. niemieckie oddziały wojskowe z Sulechowa brały udział w walkach z powstańcami wielkopolskimi w rejonie Kopanicy, Kar-

gowej, Babimostu i Zbąszynia. Wspólnie z oddziałami sulechowskimi walczyły w tym obszarze wojska przybyłe z Frankfurtu nad Odrą, Świebodzina, Krosna Odrzańskiego, Wschowy oraz z Wolsztyna. Dodatkowo oddziały wojskowe wspierane były przez Genschutz i dwa pociągi pancerne działające na linii kolejowej Zbąszyń-Sulechów.

Podczas tych walk 10 Pułk Ułanów zaangażowany był przede wszystkim w bojach na obszarze kargowsko-babimojskim i w Wolsztynie, gdzie rozlokowany był jeden ze szwadronów tego pułku, dowodzony przez rtm. von Kleista. Wolsztyn został zaatakowany przez oddziały powstańców wielkopolskich frontu zachodniego i opanowany 5.01.1919 r. W kilka dni później front zachodni wznowił działania zaczepne, w wyniku których 11.01. wyparto Niemców z Kopanicy i 12.01. dotarto nawet do Kargowej. Tej ostatniej miejscowości nie udało się utrzymać powstańcom z uwagi na kontratak niemiecki, który zmusił ich do ustąpienia z Kargowej i wycofania się za kanał rzeki Obry.



Huzarzy pruscy – pocztówka z 1925 r. (zbiory prywatne autora)

Z pozycji wyjściowych w rejonie kanału obrzańskiego powstańcy ponowili działania zaczepne. W wyniku przeprowadzonych od 16.01.1919 r. ataków udało się przejściowo opanować Babimost, a kilka dni później Nowe i Stare Kramsko, Małe Podmokle i Podmokle Wielkie. W dalszych działaniach zaczepnych powstańcy wielkopolscy, wykorzystując czynnik zaskoczenia, zdobyli 25.01.1919 r. Babimost i odzyskali Kargowę. Opanowanie tych miejscowości umożliwiło oddziałom polskim dotarcie do wschodniej granicy powiatu sulechowsko-swiebodzińskiego. Działania zbrojne wznowiono w nocy z 2/3.02.1919 r. Wówczas to wykonano atak na Nowe Kramsko, który zakończył się powodzeniem strony polskiej.

Nowe Kramsko i Kolesin były bronione przez ułanów z pułku sulechowskiego. W czasie walk o Nowe Kramsko poległ m.in. rtm. von Kleist i oberleutnant Gladiss. Byli do doświadczeni oficerowie 10 Pułku Ułanów, którzy uczestniczyli w większości frontowych walk tego oddziału.

Kolejne straty ponieśli sulechowscy ułani w Kolesinie. Miejscowość ta, a właściwie dwór, w którym kwaterował oddział niemiecki, zaatakowany został od strony południowo-zachodniej. Po obrzuceniu granatami bazującego tam oddziału niemieckiego Polacy opanowali całą miejscowość.

W walkach o Kolesin i Nowe Kramsko poległo około 40 żołnierzy, 30 odniosło rany oraz 25 zostało wziętych do niewoli przez stronę polską. Poległych i rannych udało się Niemcom ewakuować do Kłepska i Sulechowa. Znaczny odsetek wśród nich stanowili ułani 10 Pułku. Ewakuacją dowodził leutnant von Becke.

Poniesioną porażkę Niemcy postanowili „zniwelować” i jeszcze w tym samym dniu (3.02.) stworzono grupę szturmową złożoną z ułanów i artylerzystów garnizonu sulechowskiego, której zadaniem było odbicie Nowego Kramska. Grupa ta po przemaszerowaniu z Sulechowa zaatakowała Nowe Kramsko. Atak grupy szturmowej wspierany był ogniem artylerii. Metodycznie przeprowadzony szturm tej miejscowości uniemożliwił oddziałom powstańców skuteczną obronę i zmusił do ustąpienia z Nowego Kramska.

Uzyskawszy przez opanowanie obszaru Kramska dogodne pozycje wyjściowe, Niemcy rozpoczęli przygotowania do ataku na Kargowę i Babimost. Akcja ta była szeroko zakrojona, albowiem po stronie niemieckiej zaangażowanych było kilka tysięcy żołnierzy. Grupa operacyjna przewidziana do działań przeciwpowstańczych na tym kierunku sformowana była w głównej swej części w garnizonie sulechowskim, gdzie nastąpiła jej koncentracja. W skład tej grupy weszły m.in. szwadrony 10 Pułku Ułanów, kompania ze Smolna, kompania pionierów z Kostrzyna nad Odrą, szwadrony 3 Pułku Ułanów, baterie 54 Pułku Artylerii Polowej i pododdziały 38 Pułku Piechoty.

Uderzenie niemieckie na Kargowę i Babimost rozpoczęło się 11.02.1919 r. Przewaga sił przeciwnika na tym odcinku frontu wielkopolskiego była znaczna. Pomimo niej oddziały powstańcze stawiały zacięty opór. Po całodziennych walkach 11.02. Polacy zostali zmuszeni do opuszczenia Babimostu i Kargowej. Wycofanie nastąpiło 12.02. W wyniku walk o te miej-

scowości strona polska straciła około 40 powstańców, 70 zostało rannych, a 30 dostało się do niewoli niemieckiej. Straty nacierających sięgnęły około 70 żołnierzy.

Osiągnąwszy powodzenie na obszarze babimojskim, Niemcy rozwinęli dalsze działania ofensywne w kierunku Poznania. Impet ich działań został jednak znacznie zahamowany. Przyczyną tego zahamowania były m.in. walki o Kopanicę. Pomimo kilkakrotnych prób zdobycia tej miejscowości, Niemcy nie odnieśli sukcesu. Warto tutaj zaznaczyć, że podczas szturmowania Kopanicy przeciwnik zastosował gazy bojowe.

Nie mogąc opanować Kopanicy, Niemcy skierowali główny impet swojego uderzenia na Wielką Wieś. Miejscowość ta położona na przesmyku międzyjeziornym, w linii jezior obrzańskich, stanowiła ważny punkt operacyjny dla strony polskiej. Z podstaw wyjściowych z rejonu Wielkiej Wsi powstańcy mogli wykonać przeciwwuderzenie i ponownie opanować Babimost. Do tej ewentualności jednak nie doszło, ponieważ Niemcy, zdając sobie sprawę ze znaczenia tej miejscowości, zgromadzili znaczne siły i opanowali ją 17.02.1919 r.

Zdobycie Wielkiej Wsi było ostatnią większą akcją bojową sulechowskiego zgrupowania wojsk niemieckich w operacji przeciwpowstańczej. Po tej akcji działania zbrojne praktycznie ustały. Przyczyną ich zahamowania było również podpisanie w dniu poprzedzającym zdobycie Wielkiej Wsi rozejmu w Trewirze (16.02.1919 r.). W tej sytuacji część oddziałów zgrupowania sulechowskiego powróciła do garnizonu, a część (głównie pododdziały Grenschutzu) pozostała do dozoru linii demarkacyjnej.

Działaniami zbrojnymi w powstaniu wielkopolskim zamknięty został swoisty rozdział w dziejach garnizonu sulechowskiego. Był to okres, w którym wspomniany garnizon przeżywał „najlepsze lata” swojej świetności i rozwoju, co uwidoczniło się chociażby w rozwoju przestrzennym miasta.

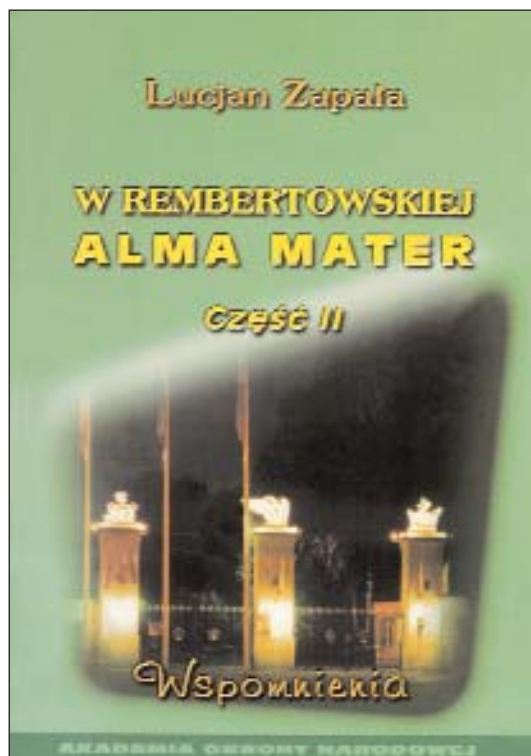
Sztuka wysiłków

Skuteczność strategii zazwyczaj wymaga skupienia działalności, wysiłków czy uwagi na względnie ograniczonej wiązce zamierzeń. Koncentracja na wybranych działaniach tym samym ogranicza zasoby dostępne dla innych rodzajów działalności.

J.A.F. Stoner, Ch. Wankel

Promocja książki

17 listopada br. w Klubie AON odbyła się promocja książki dr. Lucjana Zapalę *W Rembertowskiej Alma Mater. Cz. II.*



Licznie przybyłych gości powitał zastępca komendanta, gen. bryg. dr Gustaw Maj, który podkreślił charakter wspomnieniowy nowo wydanej książki dr. Lucjana Zapalę.

Prof. Michał Huzarski na wstępie przedstawił sylwetkę autora: pułkownik w stanie spoczynku, wieloletni nauczyciel akademicki naszej uczelni, autor wielu publikacji, inicjator spotkań środowiskowych podtrzymujących tradycje oficerskie i akademickie. Przypomniat, iż pierwsza część wspomnień autora (ich fragmenty publikowaliśmy na łamach naszego czasopisma) była wieloaspektowym opisem okresu studiów ocenianych z pozycji słuchacza. Natomiast prezentowana książka stanowi zbiór wspomnień ocenianych z pozycji nauczyciela akademickiego i przedstawiających funkcjonowanie uczelni. Nadrzędnym celem tej publikacji jest „ocalenie od zapomnienia” historii ASG WP w latach 1966–1989 oraz po części AON.

Układ książki jest nietypowy, nie ma w niej bowiem rozdziałów, lecz 40 podtytułów zapowiadających prezentowane treści (466 stron). Nie ma w niej

także wykazu bibliografii ani przypisów. We wstępie jest natomiast informacja o wykorzystywanych materiałach źródłowych – archiwach, notatkach, wywiadach.

Wspomniane **podtytuły** sygnalizują różne kwestie, np.: pierwsze doświadczenia dydaktyczne, ćwiczenia kadry ASG WP, nieroztropne decyzje, szkoły taktyczne, urlopowe wędrówki, komisarz-pełnomocnik KOK, wyprawa do Indii, pożegnanie z bronią.

Mimo wieloaspektowych opisów zachowana jest chronologia, która pozwala uchwycić logiczne powiązania biegu wydarzeń. Sekwencje werbalne wzbogacone są zdjęciami osób, sytuacji i obiektów.

Indeks nazwisk to ok. 450 osób. Wyeksponowani są komendanci-rektorzy uczelni, od gen. Józefa Kuropieski do gen. Władysława Mroza. Najczęściej wymieniani byli: płk Aleksander Cierpicki, gen. Józef Kuropieska, płk Kazimierz Nożko, gen. Bolesław Chocha, płk Wacław Izydorek, gen. Józef Kamiński, gen. Tadeusz Urbańczyk, płk Jakub Broch, płk Romuald Mackiewicz, płk Marian Laszczyk oraz płk Apolinary Prokop. Oprócz na ogół znanych sylwetek rektorów, w tym legendarnego generała Józefa Kuropieski, wiele miejsca poświęca autor płk. dr. Aleksandrowi Cierpickiemu, który był niekwestionowanym przywódcą, autorytetem i szanowanym kolegą. Mimo jego odejścia na „wieczną wartę” były ze spół, którym kierował, nadal się spotyka i wraca pamięcią do tamtych lat i zdarzeń.

Osnową – myślą przewodnią książki jest proces dydaktyczny realizowany na kursach ogólnowojskowych w ASG WP. Znajdziemy w niej także opisy dotyczące: relacji podwładny – przełożony, przebiegu



Gen. bryg. dr Gustaw Maj ciepło mówił o autorze książki – dr. Lucjanie Zapale

ćwiczeń, podróży studyjnych, osobistych refleksji autora, podróży zagranicznych autora do Indii, Niemiec, na Ukrainę, sytuacji politycznej w kraju, w tym wydarzeń marcowych w 1968 roku, klimatu społecznego realizacji zamierzeń.

Prof. Michał Huzarski podkreślił bogactwo i precyzję opisu różnych sytuacji, które w konsekwencji pozwalają czytelnikowi odebrać rzeczywisty obraz funkcjonowania ASG WP w opisywanym okresie. Wiele ocen ludzi i zdarzeń ma charakter subiektywny. Nie zawsze są to oceny pozytywne dla opisywanych osób, lecz wówczas autor zachowuje pewną dyskrekcję – używając jedynie inicjałów lub nazw pełnionych funkcji.

Jego zdaniem, informacje, które przedstawił **dr Lucjan Zapała** *W rembertowskiej Alma Mater. Część II*, świadczą o tym, iż książka ta jest adresowana do środowisk wojskowych, nauczycieli akademickich i studentów, a także szerokiego grona czytelników interesujących się problematyką obronności.

Ze względu na ciekawy, urozmaicony sposób przekazu, przejrzysty i chronologiczny układ, a także odpowiedni dobór treści książkę czyta się płynnie. Prof. Michał Huzarski gorąco zachęcał do jej przeczytania, zwłaszcza dlatego, iż wśród wielu interesujących opisów czytelnik może dostrzec zdarzenia, w których sam brał udział lub był ich świadkiem. Stwierdził, iż bogate faktograficznie i personalnie treści mogą być szeroko wykorzystane w redagowanej obecnie, z inicjatywy rektora AON – gen. broni dr. Józefa Flisa, historii ASG WP i AON.

Jako następny zabrał głos sam autor – **dr Lucjan Zapała**, który zauważył, iż ze względu na specyfikę kształcenia istnieją ogromne różnice pomiędzy uczelniami wyższymi a Akademią. To właśnie w Akademii kształtowana jest osobowość oficera. Przypomniał krótko historię naszej uczelni oraz podkreślił zasługi jej poprzednich komendantów. Dodał, iż w swojej książce starał się pokazać, w jaki sposób przebiegał proces kształcenia. Na zakończenie podziękował komendantowi, jego zastępcy, pracownikom AON, a szczególnie pani red. Teresie Piątek, kolegom oraz małżonce za pomoc w wydaniu publikacji, po czym zaprosił zgromadzonych na lampkę szampana.

Podczas spotkania głos również zabrali: płk w st. spocz. Wacław Lzydorek, gen. w st. spocz. Zbigniew Wasilewski oraz płk w st. spocz. prof. Jerzy Zakrzewski, którzy ze wzruszeniem wspominali lata pracy w Akademii.

Red.

Warunki publikowania w „Zeszytach Naukowych AON”

Objętość artykułu nie powinna przekraczać jednego arkusza autorskiego (22 strony).

Tekst powinien być pisany jednostronnie, w dwóch egzemplarzach przy użyciu komputera, z podwójnym odstępem i marginesami: lewy – 3,5 cm, prawy – 1 cm.

Przypisy należy umieszczać (przy zachowaniu ciągłej numeracji) na poszczególnych stronach tekstu, stosując jednolity zapis:

a) w opisie książek – inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł pracy, tom (część), miejsce i rok wydania, strona;

b) w opisie artykułów – inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł artykułu, tytuł czasopisma, rok wydania, numer zeszytu, strona.

Materiał ilustracyjny (mapy, rysunki, tabele itp.) należy wyłączyć z tekstu głównego i umieścić na końcu artykułu, zaznaczając w tekście miejsce, w którym ma być umieszczony.

Ilustracje, opatrzone odpowiednimi podpisami, powinny być przygotowane do bezpośredniej reprodukcji.

Do tekstu należy dołączyć dyskietkę 3,5 zawierającą treść artykułu (w edytorze tekstu Microsoft Word 97 i wyżej lub Adobe PageMaker) oraz materiał graficzny (w programie Corel 8, Microsoft PowerPoint 97, Adobe Illustrator).

Składane artykuły należy podpisywać własnoręcznie, podając: stopień wojskowy (dotyczy żołnierzy zawodowych), tytuł i stopień naukowy, miejsce pracy (w wypadku AON katedra, wydział), numer telefonu, adres domowy, imiona rodziców, miejsce urodzenia, nr PESEL, NIP, adres urzędu skarbowego.

Do tekstu należy dołączyć krótkie (1 strona) streszczenie artykułu.

Należy dołączyć oświadczenie stwierdzające, że artykuł nie zawiera treści niejawnych i nie był opublikowany.

Uwagi:

1. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca i nie informuje o powodach niezakwalifikowania do druku.

2. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, zmiany tytułów, podtytułów i poprawek stylistycznych.

Redakcja ZN AON

Na półce z książkami

Armed forces and international security: global trends and issues

Eds. Jean Callaghan, Franz Kernic, LIT Verlag, Munster 2003, s. 377 (sygn. bibl. 12109/III).

Książka stanowi zbiór artykułów autorstwa 18 ekspertów. Przedstawia wielorakie aspekty relacji zachodzących pomiędzy siłami zbrojnymi i społeczeństwem w różnych regionach świata.



Ethos rycerski w dawnej i współczesnej wojnie

Leszek S. Zakrzewski, Wyd. TRIO, Warszawa 2004, s. 212 (sygn. bibl. 7616/II).

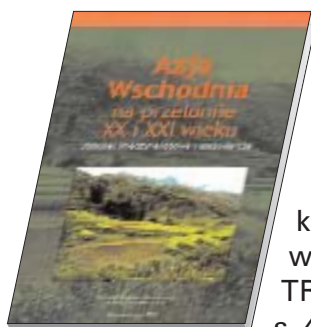
Publikacja stanowi cenne źródło wiedzy o etosie rycerstwa w różnych kulturach, w tym kulturach pozaeuropejskich. Autor wykazał się doskonałą znajomością tej tematyki.



Azja Wschodnia na przełomie XX i XXI wieku: stosunki międzynarodowe i gospodarcze

Red. Krzysztof Gawlikowski, Małgorzata Ławacz, ISP PAN, Wyd. TRIO, Warszawa 2004, s. 448 (sygn. bibl. 12143/III).

Jest to pierwsza publikacja tak szeroko ukazująca stosunki międzynarodowe i gospodarcze państw Azji Wschodniej, relacje tych państw z Unią Europejską, Stanami Zjednoczonymi i Rosją. Jeden z rozdziałów poświęcony jest polityce Polski wobec tego regionu.



Europa: przewodnik encyklopedyczny po współczesnej Europie

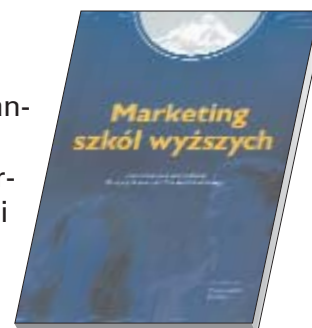
Red. nauk. Zbigniew Drozdowicz, Wyd. Kurpisz, Poznań 2004, s. 568, t.1-2 (sygn. bibl. 2291/IV, 2292/IV).

Trzytomowy przewodnik encyklopedyczny po współczesnej Europie. Jest profesjonalnym drogowskazem stworzonym przez wybitnych przedstawicieli świata nauki, prowadzącym każdego czytelnika do zagadnień związanych zarówno z turystyką, kulturą, jak również gospodarką i polityką Europy.

Marketing szkół wyższych: praca zbiorowa

Red. Grażyna Nowaczyk, Maciej Kolasiński, Wyd. Wyższej Szkoły Bankowej, Poznań 2004, s. 375 (sygn. bibl. 12198/III).

Autorzy podjęli próbę określenia podstaw i zakresu stosowania marketingu w polskich uczelniach. Wyszli z założenia, że marketing uczelni odnosi się do rynkowych zachowań szkół wyższych i opiera się na założeniu, że podobnie jak i inne organizacje, przyjmują one aktywną postawę wobec otoczenia, kształtując relacje z uczestnikami rynku.





Parlamentarny nadzór nad sektorem bezpieczeństwa: zasady, mechanizmy i praktyki

Hans Bomm, Wyd. Sejmowe, Warszawa 2004, s.198 (sygn. bibl. 8907/P).

Swoista natura, dynamika, techniczny charakter sektora obronnego, a także objęcie jego zasad i praktyk klauzulą tajności stanowią prawdziwe wyzwanie dla skutecznego nadzoru parlamentarnego.



Rosjoznawstwo; wprowadzenie do studiów nad Rosją: podręcznik akademicki

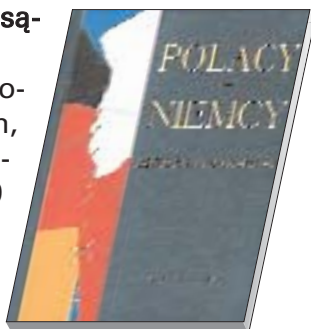
Red. Lucjan Suchanek, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004, s. 467 (sygn. bibl. 12108/III).

Publikacja stanowi bogate kompendium wiedzy na temat dawnej i nowej Rosji. Zaznajamia nas z geografią Rosji, językiem, wyznaniem, historią, sztuką, nauką, systemem politycznym, partiami oraz środkami masowego przekazu.

Polska – Niemcy; sąsiedztwo z dystansu

Red. Anna Wolf-Powęska, Dieter Bingen, Instytut Zachodni, Poznań 2004, s. 579 (sygn. bibl. 12283/III).

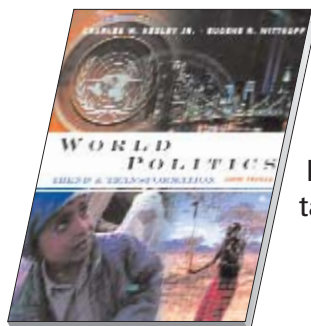
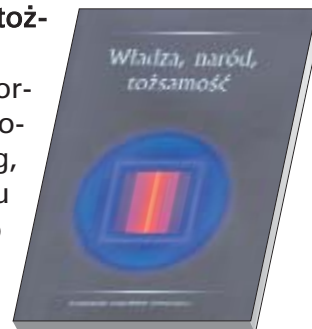
Książka jest efektem wysiłku polskich i niemieckich badaczy różniących się w postrzeganiu i ocenie sąsiedztwa polsko-niemieckiego, podejmuje jednak próbę obiektywnego zdiagnozowania i oceny stosunków polsko-niemieckich w najważniejszych dziedzinach życia.



Władza, naród, tożsamość

Red. Krzysztof Gorlacha, Marian Niezgoda, Zygmunta Seręga, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego (sygn. bibl. 12212/III).

W publikacji znajdziemy opracowania na temat zagadnień migracji, socjologii narodu i stosunków etnicznych oraz socjologii władzy i polityki, a także relacji pomiędzy socjologią a innymi naukami społecznymi, jak również odniesień w obrębie samej socjologii pomiędzy jej różnymi subdyscyplinami.



Word politics: trend & transformation

Charles W. Kegley, Eugene R. Wittkopf. – 9th ed., Wadsworth Thomson, Belmont 2004, s. 674 + CD-ROM (sygn. bibl. 12204/III).

W publikacji tej znajdziemy opracowania z zakresu zmian i kierunków światowej polityki, polityki globalnego dobrobytu, konfliktów militarnych i ich kontroli oraz problemów XXI wieku.

oprac. Biblioteka AON

Ankietowani odpowiedzieli...

Pod koniec roku akademickiego 2003/2004 rzecznik prasowy komendanta AON przeprowadził wśród studentów ostatniego semestru nauki w Wydziale Wojsk Lądowych i studentów PSOS ankietę, mającą na celu określenie stopnia ich zadowolenia z warunków nauki w naszej uczelni. Na 50 studentów Wydziału Wojsk Lądowych 46 odpowiedziało na ankietę. Wśród 16 oficerów kończących PSOS udział w badaniu wzięło 10 osób. Łącznie w ankiecie wzięło udział 56 oficerów. Stanowi to 60 procent badanej grupy. Można zatem przyjąć, z odpowiednim stopniem prawdopodobieństwa, iż przeprowadzone badanie odzwierciedla opinie studentów na temat funkcjonowania wybranych komórek Akademii.

Zakres pytań powstał w oparciu o sugestie studentów. W ankiecie nie zawarto pytań dotyczących bazy dydaktycznej i socjalnej (np. wyposażenia sal, pokoi internatowych itp.). Wynika to z faktu, iż Akademia nie dysponuje wystarczającymi środkami finansowymi, aby móc radykalnie poprawić istniejące warunki.

Poniżej przedstawiamy wyniki ankiety, porównując je z ubiegłorocznymi.

CZY JEST PAN ZADOWOLONY...

Z jakości posiłków podawanych w stołówce?

W porównaniu z rokiem 2003 o 16% wzrosła ilość opinii negatywnych.

- Tak – 7%
- Raczej tak – 47%
- Raczej nie – 23%
- Nie – 23%

Z poziomu obsługi w stołówce akademickiej?

W porównaniu z rokiem 2003 o 5% wzrosła ilość opinii negatywnych.

- Tak – 21%
- Raczej tak – 55%
- Raczej nie – 16%
- Nie – 7%

Z obsługi w kasynie-restauracji AON?

W porównaniu z rokiem 2003 o 13% wzrosła ilość opinii pozytywnych.

- Tak – 9%
- Raczej tak – 35%
- Raczej nie – 20%
- Nie – 36%

Ze sposobu obsługi w internacie AON?

W porównaniu z rokiem 2003 o 20% wzrosła ilość opinii pozytywnych.

- Tak – 20%
- Raczej tak – 50%
- Raczej nie – 14%
- Nie – 16%

Z poziomu obsługi (cywilnego personelu) w ośrodku sportowym?

W porównaniu z rokiem 2003 o 10% wzrosła ilość opinii negatywnych.

- Tak – 21%
- Raczej tak – 51%
- Raczej nie – 23%
- Nie – 5%

Z jakości usług świadczonych w Ośrodku Zdrowia przy AON?

W porównaniu z rokiem 2003 ilość opinii pozytywnych i negatywnych pozostała bez zmian.

- Tak – 14%
- Raczej tak – 60%
- Raczej nie – 16%
- Nie – 10%

Z oferty kulturalno-oświatowej proponowanej przez AON?

W porównaniu z rokiem 2003 o 17% wzrosła ilość opinii pozytywnych.

- Tak – 42%
- Raczej tak – 30%
- Raczej nie – 23%
- Nie – 5%

Z obsługi w kantynach AON?

W porównaniu z rokiem 2003 o 25% wzrosła ilość opinii negatywnych.

- Tak – 20%
- Raczej tak – 55%
- Raczej nie – 13%
- Nie – 12%

Z poziomu obsługi w bibliotece AON?

W porównaniu z rokiem 2003 o 1% wzrosła ilość opinii negatywnych.

- Tak – 70%
- Raczej tak – 29%
- Raczej nie – 1%
- Nie – 0%

Z obsługi spraw finansowych w AON?

W porównaniu z rokiem 2003 o 2% wzrosła ilość opinii pozytywnych.

- Tak – 30%
- Raczej tak – 54%
- Raczej nie – 11%
- Nie – 5%

Z poziomu obsługi spraw kadrowych świadczonych przez AON?

W porównaniu z rokiem 2003 o 3% wzrosła ilość opinii negatywnych.

- Tak – 18%
- Raczej tak – 70%
- Raczej nie – 12%
- Nie – 0%

Z dostępu do internetu?

W porównaniu z rokiem 2003 o 8% wzrosła ilość opinii negatywnych.

- Tak – 4%
- Raczej tak – 11%
- Raczej nie – 30%
- Nie – 55%

Red.

Szanowni Czytelnicy!

Gorąco zapraszamy do zamieszczania artykułów na temat **wydarzeń z życia uczelni** na łamach naszego pisma. Materiały przyjmujemy w pok. 153, bl. 25 (tel./fax 6/814-032) lub za pośrednictwem poczty elektronicznej:

biuletyn@aon.edu.pl

Uprzejmie prosimy o dostarczenie:

- tekstów w formie wydruku oraz w wersji elektronicznej – **bez formatowania** (na dyskiecie lub płycie CD),
- zdjęć w formie pozytywu lub w wersji elektronicznej (format **jpg** lub **tiff** o rozdzielczości 300 dpi).

Tekst powinien zawierać:

- datę wydarzenia,
- miejsce,
- imienny wykaz organizatorów,
- imienny wykaz gości,
- skrótowy przebieg wydarzenia,
- cele,
- wnioski.

Dziękujemy za współpracę

Redakcja

• AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ •

Z żałobnej karty

5 grudnia 2004 r., w wieku 85 lat, zmarł płk nawig. doc. dr **Eugeniusz Grysiwicz**, zasłużony żołnierz WP. Były pracownik Oddziału Wojsk Obrony Powietrznej Kraju i Lotnictwa. Były zastępca szefa Katedry Przedmiotów Specjalnych. Odznaczony: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Medalem Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny, Złotym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju, Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz wieloma odznaczeniami państwowymi i resortowymi.



Zapraszamy do korzystania z Internatów w AON

Cennik

Internat nr 2 (budynek 112) ; tel. 814-346

Miejsce w pokoju 2-osobowym (bez łazienki)

- 35 zł/dobę – dla osób uprawnionych;
- 45 zł/dobę – dla osób nieuprawnionych.

Internat nr 3 (budynek 50) ; tel. 813-670

Miejsce w pokoju 2-osobowym

- 50 zł/dobę – dla osób uprawnionych;
- 60 zł/dobę – dla osób nieuprawnionych.

Pokoje gościnne nr 317 i 417 (2-osobowe)

- 120 zł/dobę – dla osób uprawnionych;
- 200 zł/dobę – dla osób nieuprawnionych.

Apartamenty

- 150 zł/dobę – dla osób uprawnionych;
- 250 zł/dobę – dla osób nieuprawnionych.

Zasady zakwaterowania:

- Doła internatowa trwa od godz. 12.00 do godz. 12.00 dnia następnego.
- Opłata za pobyt w internacie pobierana jest z góry.
- Osoby zakwaterowane w internacie obowiązują przestrzeganie regulaminu.
- Internat nie ponosi odpowiedzialności za przedmioty wartościowe gości nieprzekazane do depozytu.
- Dla grup zorganizowanych, zainteresowanych zakwaterowaniem na zasadach komercyjnych, w okresie dłuższym niż 2 doby internatowe oraz dla osób indywidualnych, zainteresowanych zakwaterowaniem na zasadach komercyjnych w internacie w okresie dłuższym niż jeden tydzień, istnieje możliwość negocjacji cen. Indywidualną decyzję w takiej sprawie podejmuje szef Oddziału Zabezpieczenia.
- Istnieje możliwość zaprowiantowania odpłatnego w Kasynie AON.

Ceny poszczególnych posiłków:

- śniadanie – 9 zł;
- obiad – 14 zł;
- kolacja – 8 zł.

Akademia Obrony Narodowej
al. gen. A. Chruściela 103
00-910 Warszawa-Rembertów
www.aon.edu.pl



Wydział Wydawniczy **Akademii Obrony Narodowej**

oferuje

- pełny zakres usług związanych z wykonaniem powierzonych prac poligraficznych
- przygotowanie projektów graficznych
- opracowanie redakcyjne
- profesjonalny skład komputerowy
- przygotowanie do druku
- druk offsetowy
- usługi introligatorskie
- uszlachetnianie druku

Wydział Wydawniczy AON

tel: (0-22) 681-40-55

fax (0-22) 681-37-52

e-mail: ipodemska@aon.edu.pl